



ZWIASTOWANIE

PISMO DIECEZJI RZESZOWSKIEJ 28 (2019) NR 1

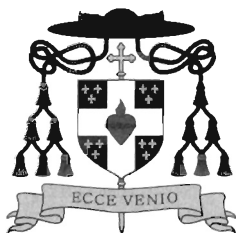


fol. ks. Janusz Sądziel

Pamięci
Ks. mgra lic. Stanisława Walczaka
1961-2019
notariusza Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie
kanonika honorowego strzyżowskiej Kapituły Kolegiackiej
redaktora „Zwiastowania” w latach 2001-2014
Requiescat in pace

ZWIASTOWANIE

PISMO DIECEZJI RZESZOWSKIEJ
ROK 28 (2019) NR 1



KURIA DIECEZJALNA W RZESZOWIE

KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. dr hab. Sławomir Zych (przewodniczący),
ks. dr Paweł Koleśnikowicz, ks. dr Andrzej Motyka,
ks. mgr lic. Tomasz Nowak

REDAKTOR NUMERU

ks. Tomasz Nowak

RECENZENT CZĘŚCI NIEURZĘDOWEJ

ks. dr hab. Waldemar Witold Żurek SDB, prof. KUL

NA OKŁADCE

Łaskami słynący obraz MB Królowej Świata – Opiekunki Ludzkich Dróg
w Sokołowie Małopolskim, koronowany 8 VI 2013 r.
przez pierwszego bpa rzeszowskiego Kazimierza Górnego

REDAKCJA TECHNICZNA

Paulina Piechnik

ISSN 1426-1790

ADRES REDAKCJI

Kuria Diecezjalna w Rzeszowie, ul. Zamkowa 4
35-032 Rzeszów, tel./fax 17 852 44 19



DRUK

„BONUS LIBER” Sp. z o.o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
35-020 Rzeszów, ul. 17 Pułku Piechoty 7
tel./faks 17 852 59 38, tel. 790 804 406
e-mail: bonusliber@wp.pl • www.bonusliber.pl

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

„DOBRA POLITYKA SŁUŻY POKOJOWI” ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA 52. ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 2019 R.

1. „Pokój temu domowi!”

Jezus posyłając swoich uczniów na misję mówi im: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was” (Łk 10, 5-6).

Przekazanie pokoju znajduje się w centrum misji uczniów Chrystusa. Jest to oferta skierowana do tych wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy mają nadzieję na pokój pośród dramatów i przemocy ludzkiej historii [1]. „Domem”, o którym mówi Jezus jest każda rodzina, każda wspólnota, każdy kraj, każdy kontynent, w swojej wyjątkowości i historii. Jest to przede wszystkim każda osoba, bez żadnego wyjątku czy jakiegokolwiek dyskryminacji. Jest to także nasz „wspólny dom”: planeta, na której umieścił nas Bóg, byśmy na niej zamieszkiwali, a naszym powołaniem jest otoczenie jej troskliwą opieką.

Niech to będzie moje życzenie na początku nowego roku: „Pokój temu domowi!”

2. Wyzwanie dobrej polityki

Pokój jest podobny do nadziei, o której mówi poeta Charles Péguy [2]; jest jak kruchy kwiat, który usiłuje zakwitnąć pośród kamieni przemocy. Wiemy o tym: dążenie do władzy za wszelką cenę prowadzi do nadużyć i niesprawiedliwości. Polityka jest istotnym nośnikiem budowania obywatelstwa i dzieł człowieka, ale kiedy ci, którzy ją pełnią, nie przeżywają jej jako służby dla ludzkiej społeczności, może stać się narzędziem ucisku, marginalizacji, a nawet zniszczenia.

„Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich!” (Mk 9, 35) – mówi Jezus. Jak podkreślił papież św. Paweł VI: „Po-

ważne traktowanie polityki na jej różnych poziomach – lokalnym, regionalnym, krajowym i światowym – oznacza potwierdzenie obowiązku człowieka, każdego człowieka, by uznał konkretną rzeczywistość i znaczenie wolności wyboru, jaka jest mu ofiarowana po to, by wspólnie z innymi dążył do realizowania dobra miasta, narodu, ludzkości” [3].

Istotnie, zadanie i odpowiedzialność polityczna stanowią stałe wyzwanie dla wszystkich, którzy otrzymują mandat, by służyć swojej ojczyźnie, aby chronić jej mieszkańców i działać na rzecz stworzenia warunków dla godnej i sprawiedliwej przyszłości. Polityka, jeśli jest realizowana z podstawowym poszanowaniem dla życia, wolności i godności ludzi, może naprawdę stać się wzniosłą formą miłości.

3. Miłość i cnoty ludzkie dla polityki służącej prawom człowieka i pokojowi

Papież Benedykt XVI przypomniał, że „każdy chrześcijanin wezwany jest do tej miłości zgodnie ze swoim powołaniem i swoimi możliwościami oddziaływania w pólis. [...] Gdy miłość jest pobudką zaangażowania na rzecz dobra wspólnego, ma ono wyższą wartość, niż gdy ma ono tylko świecki i polityczny charakter. [...] Gdy działalność człowieka na ziemi jest inspirowana i wspierana przez miłość, przyczynia się do budowania powszechnego miasta Bożego, do którego dążą dzieje rodziny ludzkiej” [4]. Jest to program, w którym odnaleźć się mogą wszyscy politycy, niezależnie od swojej przynależności kulturowej czy religijnej, pragnący wspólnie pracować dla dobra rodziny ludzkiej, praktykując te cnoty ludzkie, od których uzależnione jest dobre działanie polityczne: sprawiedliwość, równość, wzajemny szacunek, szczerść, uczciwość, wierność.

W związku z tym zasługują na przypomnienie „Błogosławieństwa polityka”, zaproponowane przez wietnamskiego kardynała François Xavier Nguyen Van Thuana, zmarłego w roku 2002, który był wiernym świadkiem Ewangelii:

- Błogosławiony polityk, który dobrze rozumie swoją rolę w świecie.
- Błogosławiony polityk, którego postępowanie jest przykładem wiarygodności.
- Błogosławiony polityk, który pracuje dla wspólnego dobra, a nie dla własnego interesu.
- Błogosławiony polityk, który jest wierny sobie.
- Błogosławiony polityk, który trzudzi się na rzecz budowania jedności.
- Błogosławiony polityk, który dąży do radykalnej zmiany.
- Błogosławiony polityk, który potrafi słuchać.
- Błogosławiony polityk, który się nie lęka [5].

Każde odnowienie funkcji elekcyjnych, każdy termin wyborczy, każdy etap życia publicznego jest okazją, by powracać do źródła i punktów odniesienia, które inspirują sprawiedliwość i prawo. Jesteśmy tego pewni: dobra polityka służy pokojowi; szanuje i krzewi podstawowe prawa człowieka, które są także

wzajemnymi obowiązkami, tak aby między obecnymi a przyszłymi pokoleniami nawiązała się więź zaufania i wdzięczności.

4. Wady polityki

Oprócz cnót, w polityce nie brakuje niestety także i wad, wynikających zarówno z niekompetencji osobistej, jak i z wypaczeń w środowisku politycznym i w instytucjach. Jest oczywiste dla wszystkich, że wady życia politycznego odbierają wiarygodność systemom, w obrębie których jest ona prowadzona, a także autorytetowi, decyzjom i działaniom ludzi, którzy się jej poświęcają. Te wady osłabiające ideał autentycznej demokracji są hańbą życia publicznego i zagrażają pokojowi społecznemu: korupcja – w jej wielu formach bezprawnego przywłaszczenia sobie dóbr publicznych lub instrumentalizacji ludzi –, odmawianie prawa, brak poszanowania reguł wspólnotowych, bezprawne bogacenie się, uzasadnianie władzy siłą lub arbitralnym pretekstem „racji stanu”, skłonność okopywania się przy władzy, ksenofobia i rasizm, zaniechanie troski o Ziemię, nieograniczona eksploatacja zasobów naturalnych ze względu na doraźny zysk, pogarda dla tych, którzy zostali zmuszeni, by udać się na wygnanie.

5. Dobra polityka krzewi udział młodych i zaufanie do drugiego

Gdy sprawowanie władzy politycznej dąży jedynie do ochrony interesów pewnych uprzywilejowanych jednostek, zagrożona jest przyszłość, a ludzie młodzi mogą odczuwać pokusę nieufności, gdyż są skazani na pozostawanie na marginesie społeczeństwa, bez możliwości uczestniczenia w projekcie dotyczącym przyszłości. Kiedy natomiast polityka przekłada się konkretnie na wspieranie młodych talentów i powołań domagających się spełnienia, pokój szerzy się w sumieniach i na obliczach. Staje się dynamicznym zaufaniem, które pragnie powiedzieć: „ufam tobie i wierzę z tobą” w możliwość współpracy dla dobra wspólnego. Polityka zatem służy pokojowi, jeżeli wyraża się w uznaniu charyzmatów i zdolności każdej osoby. „Czy jest coś piękniejszego niż wyciągnięta dłoń? Bóg chciał, aby dawała ona i brała. Bóg nie chciał, aby zabijała (por. Rdz 4, 1 nn.) lub zadawała ból, ale aby leczyła i pomagała żyć. Obok serca i umysłu dłoń może stać się również narzędziem dialogu” [6].

Każdy może wnieść swój kamień do budowy wspólnego domu. Autentyczne życie polityczne, które opiera się na prawie i na szczerym dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda kobieta, każdy mężczyzna i każde pokolenie zawierają w sobie pewną obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe. Nigdy nie jest łatwo przeżywać takie zaufanie, ponieważ relacje międzyludzkie są złożone. Zwłaszcza w tych czasach żyjemy w klimacie nieufności, który jest zakorzeniony w strachu przed innym lub obcym, w lęku przed utratą własnych korzyści, a przejawia się również

niestety na poziomie politycznym poprzez postawy zamknięcia lub nacjonalizmu kwestionujące braterstwo, którego tak bardzo potrzebuje nasz zglobalizowany świat. Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, nasze społeczeństwa potrzebują „budowniczych pokoju”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który chce dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

6. Odrzućmy wojnę i strategię strachu

Sto lat po zakończeniu pierwszej wojny światowej, wspominając ludzi młodych, którzy zginęli w czasie bitew i udręczoną ludność cywilną, znamy dziś bardziej niż kiedykolwiek straszliwą naukę wojen bratobójczych, a mianowicie, że pokój nigdy nie może sprowadzać się jedynie do równowagi sił i strachu. Utrzymywanie drugiego w zagrożeniu oznacza sprowadzanie go do stanu przedmiotu i zanegowanie jego godności. Z tego powodu stwierdzamy, że eskalacja zastraszenia, jak również niekontrolowane rozprzestrzenianie broni są sprzeczne z moralnością i poszukiwaniem prawdziwej zgody. Terror wobec osób najbardziej podatnych na zagrożenia przyczynia się do wygnania całych grup ludności w poszukiwaniu ziemi pokoju. Bezzasadne są wypowiedzi polityczne, które próbują oskarżać migrantów o wszelkie zło i pozbawiać ubogich nadziei. Należy natomiast podkreślić, że pokój opiera się na szacunku dla każdej osoby, niezależnie od tego, jakie byłyby jej dzieje, na poszanowaniu prawa i dobra wspólnego, świata stworzonego, który został nam powierzony i bogactwa moralnego, przekazanego nam przez minione pokolenia.

Nasza myśl kieruje się ponadto w szczególności ku dzieciom żyjącym na terenach aktualnych konfliktów oraz ku tym wszystkim, którzy angażują się, aby chronić ich życie i prawa. Jedno dziecko na sześć w świecie jest dotknięte przemocą wojny i jej następstwami, o ile samo nie jest zaciągnięte przez uzbrojone grupy, aby stać się żołnierzem lub zakładnikiem. Świadectwo tych, którzy działają na rzecz obrony godności i szacunku dzieci, jest niezwykle cenne dla przyszłości ludzkości.

7. Wspaniały projekt pokoju

Niedawno obchodziliśmy siedemdziesiątą rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, przyjętej w następstwie drugiej wojny światowej. Przypomnijmy w tym względzie obserwację papieża św. Jana XXIII: „Kiedy w istotach ludzkich zaczyna pojawiać się świadomość swoich praw, to w tej świadomości nie może nie rodzić się dostrzeżenie swoich obowiązków. Posiadanie praw wiąże się z obowiązkiem wprowadzania ich w życie, ponieważ są one wyrazem osobistej godności człowieka. A posiadanie praw wiąże się także z ich uznaniem i szacunkiem ze strony innych osób” [7].

Pokój jest bowiem rezultatem wspaniałego projektu politycznego, opartego na wzajemnej odpowiedzialności i współzależności istot ludzkich. Ale jest także wyzwaniem, które każdego dnia domaga się akceptacji. Pokój jest nawróceniem serca i duszy, i łatwo można rozpoznać trzy nierozzerwalne wymiary tego pokoju wewnętrznego i wspólnotowego:

- pokój z samym sobą, odrzucając bezkompromisowość, gniew i zniecierpliwienie, a – zgodnie z zaleceniami św. Franciszka Salezego – stosując „trochę słodyczy wobec siebie, aby dać trochę słodyczy innym”;
- pokój z innym: członkiem rodziny, przyjacielem, obcym, ubogim, cierpiącym...; ośmielając się spotkać i wysłuchać przesłania, które ze sobą niesie.
- pokój ze światem stworzonym, odkrywając wspaniałość Bożego daru oraz część odpowiedzialności, jaka spada na każdego z nas, jako mieszkańców świata, obywateli i twórców przyszłości.

Polityka pokoju, dobrze znająca ludzkie słabości i przyznająca się do nich, może zawsze czerpać z ducha hymnu Magnificat, który Maryja, Matka Chrystusa Zbawiciela i Królowa Pokoju śpiewa w imieniu wszystkich ludzi: „Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych [...] pomny na swe miłosierdzie, jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki” (Łk 1, 50-55).

Watykan, 8 grudnia 2018 roku

FRANCISZEK

PRZYPISY:

1. Por. Łk 2,14: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania”.
2. Por. Le Porche du mystère de la deuxième vertu, Paris 1986.
3. List apost. Octogesima adveniens (14 maja 1971), 46.
4. Enc. Caritas in veritate (29 czerwca 2009), 7.
5. Por. Przemówienie na wystawie-kongresie „Civitas” w Padwie: „30giorni”, n. 5/2002.
6. BENEDYKT XVI, Przemówienie do władz Beninu, Kotonu, 19 września 2011; w: L’Osservatore Romano, ed. pl. n. 1 (339)/2012, s. 13.
7. Enc. Pacem in terris (11 kwietnia 1963), 24.

**PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA DO
AMBASADORÓW
AKREDYTOWANYCH PRZY STOLICY APOSTOLSKIEJ
7 STYCZNIA 2019 R.**

Ekscelencje, Panie i Panowie,

Początek nowego roku pozwala nam zatrzymać na kilka chwil szalony bieg codziennych zajęć, aby wynieść kilka uwag na temat przeszłych wydarzeń i zastanowić się nad wyzwaniem, jakie czekają nas w najbliższej przyszłości. Dziękuję wam za liczną obecność na tym naszym tradycyjnym spotkaniu, które w zamiarze jest dobrą okazją, byśmy skierowali ku sobie serdeczną i życzliwą myśl. Niech za waszym pośrednictwem moja bliskość dotrze do narodów, które reprezentujecie, wraz z życzeniem, by dopiero co rozpoczęty rok przyniósł pokój i dobro każdemu członkowi rodziny ludzkiej.

Szczególą wdzięczność wyrażam ambasadorowi Cypru, Jego Ekscelencji panu George'owi Poulidesowi, za uprzejme słowa, które do mnie skierował w imieniu was wszystkich po raz pierwszy jako dziekan korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Do każdego z was chciałbym skierować szczególnie uznanie za pracę, którą codziennie wykonujecie, konsolidując relacje między waszymi krajami i organizacjami a Stolicą Apostolską, jeszcze bardziej umocnione przez podpisanie lub ratyfikację nowych porozumień.

Mam tutaj na myśli szczególnie ratyfikację Umowy ramowej między Stolicą Apostolską a Republiką Beninu o statusie prawnym Kościoła katolickiego w Beninie, jak również podpisanie Umowy między Stolicą Apostolską a Republiką San Marino w sprawie nauczania religii katolickiej w szkołach publicznych.

Na płaszczyźnie wielostronnej Stolica Apostolska ratyfikowała również Konwencję Regionalną UNESCO w sprawie uznawania kwalifikacji szkolnictwa wyższego w regionie Azji i Pacyfiku oraz w marcu ubiegłego roku przystąpiła do Poszerzonego Porozumienia Częściowego w sprawie szlaków kulturowych Rady Europy, inicjatywy mającej na celu ukazanie, w jaki sposób kultura służy pokojowi i stanowi czynnik jednoczący różne społeczeństwa europejskie, zdolny do powiększenia zgody między narodami. Chodzi o znak szczególnego szacunku dla organizacji, która w tym roku obchodzi 70. rocznicę swego założenia, z którą Stolica Apostolska współpracuje od wielu dziesięcioleci i uznaje jej szczególną rolę w promowaniu praw człowieka, demokracji i państwa prawa, w przestrzeni, która pragnie ogarnąć cały kontynent europejski. Wreszcie, 30 listopada, Państwo Watykańskie zostało przyjęte do Jednolitego Obszaru Płatności w Euro (SEPA).

Posłuszeństwo duchowej misji, która wypływa z nakazu jaki Pan Jezus skierował do apostoła Piotra: „Paś baranki moje” (J 21,15), pobudza papieża – a więc

także i Stolicę Apostolską – do troszczenia się o całą rodzinę ludzką i jej potrzeby, także natury materialnej i społecznej. Jednak Stolica Apostolska nie zamierza wtrącać się w życie państw, ale pragnie być uważnym i wrażliwym słuchaczem problemów, które mają wpływ na ludzkość, ze szczerym i pokornym pragnieniem służenia dobru każdego człowieka.

Właśnie ta troska wyróżnia dzisiejsze spotkanie i wspiera mnie w moich spotkaniach z wieloma pielgrzymami, którzy przybywają do Watykanu z całego świata, a także z narodami i wspólnotami, które miałem radość odwiedzić w minionym roku odbywając podróże apostolskie do Chile, Peru, Szwajcarii, Irlandii, na Litwę, Łotwę i do Estonii.

Właśnie ta troska pobudza Kościół w każdym miejscu, aby dążyć do pracy na rzecz budowania społeczeństw pokojowych i pojednanych. W tej perspektywie szczególnie myślę o umiłowanej Nikaragui, której sytuację uważnie śledzę, życząc, aby różne instytucje polityczne i społeczne znalazły w dialogu najlepszą drogę dyskusji dla dobra całego narodu.

W takiej perspektywie mieści się także umocnienie relacji między Stolicą Apostolską a Wietnamem, mające na celu mianowanie w najbliższej przyszłości rezydującego w tym kraju przedstawiciela papieskiego, którego obecność pragnie być przede wszystkim przejawem troski Następcy Piotra o Kościół lokalny.

Podobnie należy rozumieć podpisanie Porozumienia Tymczasowego między Stolicą Apostolską a Chińską Republiką Ludową w sprawie mianowania biskupów w Chinach, które miało miejsce 22 września minionego roku. Jak wiadomo, jest ono owocem długiego i przemyślanego dialogu instytucjonalnego, w ramach którego ustanowiono pewne stabilne elementy współpracy między Stolicą Apostolską a władzami cywilnymi. Jak dane mi było wspomnieć w orędziu, które skierowałem do chińskich katolików i Kościoła powszechnego [1], już wcześniej przywróciłem do pełnej komunii kościelnej pozostałych biskupów oficjalnych wyświęconych bez mandatu papieskiego, zachęcając ich do wielkodusznego działania na rzecz pojednania chińskich katolików i dla odnowienia energii ewangelizacji. Dziękuję Panu Bogu, że po raz pierwszy od wielu lat wszyscy biskupi w Chinach są w pełnej jedności z Następcą Piotra i z Kościołem powszechnym. Widocznym tego znakiem był również udział dwóch biskupów z Chin kontynentalnych na niedawnym synodzie poświęconym młodzieży. Mamy nadzieję, że kontynuacja kontaktów dotyczących stosowania podpisanego Porozumienia Tymczasowego przyczyni się do rozwiązania otwartych kwestii i zapewnienia przestrzeni niezbędnych do skutecznego korzystania z wolności religijnej.

Drodzy Ambasadorowie,

W dopiero co rozpoczętym roku nadchodzą znaczące rocznice, oprócz wspomnianej wcześniej rocznicy powstania Rady Europy. Wśród nich chciałbym

szczególnie wymienić stulecie Ligi Narodów ustanowionej wraz z traktatem wersalskim, podpisanym 28 czerwca 1919 r. Dlaczego wspominać organizację, która już dziś nie istnieje? Ponieważ stanowi ona początek nowoczesnej dyplomacji wielostronnej, poprzez którą państwa próbują wyzwoić wzajemne relacje z logiki opresji prowadzącej do wojny. Eksperyment Ligi Narodów dość szybko doznał tych trudności, znanych wszystkim, które doprowadziły dokładnie dwadzieścia lat po jej zrodzeniu, do nowego i bardziej niszczącego konfliktu, jakim była II wojna światowa. Tym niemniej otworzył on jednak drogę, która będzie przemierzana z większą determinacją wraz z ustanowieniem w 1945 roku Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jest to droga na pewno najeżona trudnościami i nieporozumieniami; nie zawsze skuteczna, ponieważ konflikty trwają niestety także i dziś; ale jest wciąż niezaprzeczalną możliwością spotkania się państw i szukania wspólnych rozwiązań.

Niezbędnymi przesłankami sukcesu dyplomacji wielostronnej jest dobra wola i dobra wiara zainteresowanych stron, gotowość do lojalnego i szczerego dialogu i chęć zaakceptowania nieuniknionych kompromisów, które wynikają z konfrontacji między stronami. Tam, gdzie brakuje choćby jednego z tych elementów, przeważa poszukiwanie rozwiązań jednostronnych, a ostatecznie przemoc silniejszego nad słabszym. Liga Narodów znalazła się w kryzysie właśnie z tych powodów i niestety zauważamy, że te same postawy wciąż podważają stabilność głównych organizacji międzynarodowych.

Uważam zatem, że ważne jest, aby i w czasach obecnych nie zabrakło woli pogodnego i konstruktywnego dialogu między państwami, pomimo, iż jest oczywiste, że relacje w obrębie wspólnoty międzynarodowej i systemu wielostronnego jako całości przeżywają chwile trudne wraz z ponownym pojawieniem się skłonności nacjonalistycznych, które podważają powołanie organizacji międzynarodowych, by były przestrzeniami dialogu i spotkania dla wszystkich krajów. Częściowo wynika to z pewnej niezdolności systemu wielostronnego do oferowania skutecznych rozwiązań różnych sytuacji od dawna nierozwiązanych, takich jak niektóre „zamrożone” konflikty, i do stawienia czoła bieżącym wyzwaniom w sposób zadowalający dla wszystkich. Po części jest to wynikiem ewolucji polityk krajowych, coraz częściej uzależnionych od poszukiwania doraźnego, doktrynerskiego konsensusu, a nie cierpliwego dążenia do dobra wspólnego z reakcjami długoterminowymi. Po części jest to również wynikiem coraz większej dominacji sił i grup interesu, które narzucają swoje wizje i pomysły, pobudzając nowe formy kolonizacji ideologicznej, często nie szanujące tożsamości, godności i wrażliwości narodów. Po części jest to konsekwencją reakcji w niektórych częściach świata na globalizację, która rozwinęła się pod pewnymi względami zbyt szybko i w sposób nieuporządkowany, tak że powstaje napięcie między globalizacją a wymiarem lokalnym. Musimy zatem zwracać uwagę na wymiar

globalny, nie tracąc z pola widzenia tego, co lokalne. W obliczu idei „globalizacji kulistej”, która niweluje różnice i w której cechy szczególne zdają się zanikać, łatwo pojawiają się nacjonalizmy, podczas gdy globalizacja może być również szansą, jeśli jest „wieloaspektowa”, czyli sprzyja pozytywnemu napięciu między tożsamością każdego narodu i kraju a samą globalizacją, zgodnie z zasadą, że całość przewyższa część [2].

Niektóre z tych postaw odsyłają do okresu między dwiema wojnami światowymi, podczas którego skłonności populistyczne i nacjonalistyczne przeważały nad działaniami Ligi Narodów. Ponowne pojawienie się dzisiaj tych skłonności stopniowo osłabia system wielostronny, co ogólnie prowadzi do braku zaufania, kryzysu wiarygodności polityki międzynarodowej i postępującej marginalizacji najsłabszych członków rodziny narodów.

W swoim pamiętnym przemówieniu do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych – pierwszego wystąpienia papieża przed tym audytorium – św. Paweł VI, którego z radością kanonizowałem w minionym roku, nakreślił cele dyplomacji wielostronnej, jej właściwości i odpowiedzialności w kontekście współczesnym, podkreślając także istniejące elementy zbieżne z duchową misją papieża, a zatem i Stolicy Apostolskiej.

Prymat sprawiedliwości i prawa

Pierwszym elementem zbieżnym, który chciałbym przypomnieć, jest prymat sprawiedliwości i prawa. Jak mówił papież Montini: „Nadajecie sankcję tej wzniosłej zasadzie, w myśl której stosunki między narodami mają regulować rozsądek, sprawiedliwość, prawo i rokowania, a nie siła lub przemoc, ani wojna, strach i podstęp” [3].

W naszych czasach niepokoi ponowne pojawianie się skłonności do przedkładania i osiągania indywidualnych interesów narodowych bez odwoływania się to tych narzędzi, jakie przewiduje prawo międzynarodowe dla rozstrzygnięcia sporów i zapewnienia poszanowania sprawiedliwości, również przez Trybunały międzynarodowe. Taka postawa jest niekiedy owocem reakcji osób powołanych do odpowiedzialności rządowej w obliczu nasilonego wzburzenia, które narasta w coraz większym stopniu wśród obywateli sporej liczby krajów, postrzegających dynamikę oraz zasady rządzące wspólnotą międzynarodową jako powolne, abstrakcyjne i w ostatecznym rachunku dalekie od ich faktycznych potrzeb. Trzeba, aby politycy słuchali głosów swoich narodów i szukali konkretnych rozwiązań w celu krzewienia ich większego dobra. Wymaga to jednak poszanowania prawa i sprawiedliwości zarówno w obrębie wspólnot narodowych, jak i wspólnoty międzynarodowej, ponieważ rozwiązania reaktywne, emocjonalne i pośpieszne mogą powiększyć konsensus krótkoterminowy, ale z pewnością nie przyczynią się do rozwiązania większości problemów bardziej radykalnych, a wręcz je pogłębią.

Właśnie z powodu tej troski zamierzałem poświęcić Orędzie na 52 Światowy Dzień Pokoju, który był obchodzony 1 stycznia, tematowi: „Dobra polityka służy pokojowi”, ponieważ istnieje ścisły związek między dobrą polityką a pokojowym współistnieniem pomiędzy narodami i państwami. Pokój nigdy nie jest dobrem cząstkowym, ale obejmuje całą ludzkość. Zatem istotnym aspektem dobrej polityki jest dążenie do dobra wspólnego wszystkich jako „dobra wszystkich ludzi i całego człowieka” [4], oraz do warunków społecznych, pozwalających każdej osobie i całej wspólnocie na osiągnięcie dobrobytu materialnego i duchowego.

Od polityki wymaga się, by była dalekowzroczna i nie ograniczała się do poszukiwania rozwiązań krótkoterminowych. Dobry polityk nie powinien zajmować przestrzeni, ale inicjować procesy; jest powołany, aby powodować przewagę jedności nad konfliktem, u podstaw której leży „solidarność, pojmowana w swym najgłębszym znaczeniu jako wyzwanie”. „Staje się stylem tworzenia historii, środowiska życia, w którym konflikty, napięcia i różnice mogą tworzyć wieloraką jedność rodzącą nowe życie” [5].

Stwierdzenie takie uwzględnia transcendentny wymiar osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga. Zatem poszanowanie godności każdej istoty ludzkiej jest niezbędną przesłanką wszelkiego współistnienia prawdziwie pokojowego, a prawo stanowi zasadniczy instrument dla osiągnięcia sprawiedliwości społecznej oraz umocnienia braterskich więzi między narodami. W tej dziedzinie rolę kluczową odgrywają prawa ludzkie ogłoszone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, której 70. rocznicę ogłoszenia niedawno obchodziliśmy, a której powszechny, obiektywny i racjonalny charakter warto byłoby odkryć na nowo, aby nie dominowały wizje niepełne i subiektywne człowieka, które mogą otworzyć drogę do nowych nierówności, niesprawiedliwości, dyskryminacji, a w skrajnym przypadku nawet do nowej przemocy i nadużyć.

Obrona najsłabszych

Drugim elementem, o którym chciałbym wspomnieć, jest obrona słabych. „Przyjmujemy także za swój głos biednych wydziedziczonych, nieszczęśliwych, tych którzy pragną sprawiedliwości, godności, życia w wolności, dobrobytu i postępu” [6] – stwierdzał papież Montini.

Kościół zawsze stara się wspomagać potrzebujących, a Stolica Apostolska stała się przez te lata promotorem różnych projektów wspierających najsłabszych, którzy otrzymali również wsparcie od różnych podmiotów na poziomie międzynarodowym. Wśród nich chciałbym wspomnieć inicjatywę humanitarną na Ukrainie na rzecz cierpiącej ludności, zwłaszcza we wschodnich regionach kraju, ze względu na konflikt, który trwa od niemal pięciu lat, a który nabrał ostatnio pewnego niepokojącego rozwoju sytuacji na Morzu Czarnym. Przy aktywnym udziale Kościołów katolickich Europy i wiernych w innych częściach świata,

którzy podjęli mój apel z maja 2016 roku, oraz przy współpracy innych wyznań i organizacji międzynarodowych, starano się w konkretny sposób zaspokoić pierwsze potrzeby mieszkańców dotkniętych terytoriów, którzy są pierwszymi ofiarami wojny. Kościół i jego różne instytucje będą kontynuować tę misję, mając na celu zwrócenie większej uwagi na inne kwestie humanitarne, w tym także dotyczące losu jeńców, których jest jeszcze wielu. Dzięki swej działalności i bliskości ludności, Kościół stara się wspierać bezpośrednio i pośrednio drogi pokoju na rzecz rozwiązania konfliktu, drogi poszanowania sprawiedliwości i praworządności, w tym międzynarodowej, będącej podstawą bezpieczeństwa i współistnienia w całym tym regionie. Dla osiągnięcia tego celu ważne są instrumenty gwarantujące swobodę korzystania z praw religijnych.

Ze swojej strony, także wspólnota międzynarodowa wraz ze swoimi organizacjami jest powołana, by wypowiadać się w imieniu tych, którzy pozbawieni są głosu. A wśród pozbawionych głosu naszych czasów chciałbym przypomnieć ofiary innych toczących się wojen, zwłaszcza w Syrii, wraz z ogromną liczbą spowodowanych przez nią ofiar śmiertelnych. Ponownie apeluję do wspólnoty międzynarodowej o wspieranie politycznego rozwiązania konfliktu, który ostatecznie urzrzy jednie pokonanych. Szczególnie istotne jest położenie kresu łamaniu prawa humanitarnego, powodującemu niewyobrażalne cierpienia ludności cywilnej, zwłaszcza kobiet i dzieci, a wymierzonemu w istotne struktury, takie jak szpitale, szkoły i obozy dla uchodźców, jak również budynki sakralne.

Nie możemy zapomnieć o licznych uchodźcach – zjawisku spowodowanym przez konflikt, poddającym ciężkiej próbie kraje sąsiadujące. Jeszcze raz chcę wyrazić wdzięczność Jordanii i Libanowi, które w duchu braterskim i za cenę niemałych wyrzeczeń przyjęły liczne rzesze osób, równocześnie wyrażając życzenie, aby uchodźcy mogli powrócić do ojczyzny, w godnych warunkach życia i bezpieczeństwa. Moja myśl biegnie również do różnych krajów europejskich, które wielkodusznie oferują gościnność tym, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji i w niebezpieczeństwie.

Wśród osób, które zostały dotknięte niestabilnością, będącą od lat udziałem Bliskiego Wschodu są zwłaszcza chrześcijanie, którzy zamieszkują te ziemie od czasów Apostołów, a którzy w ciągu wieków wnieśli swój wkład w ich budowę i uformowanie. Niezwykle ważne jest, aby chrześcijanie mieli swoje miejsce w przyszłości regionu. Zachęcam zatem osoby, które poszukiwały schronienia w innych miejscach, aby zrobiły wszystko, co możliwe, by powrócić do swych domów, a przynajmniej by utrzymały i umacniały więzi ze wspólnotami swego pochodzenia. Jednocześnie wyrażam życzenie, aby władze polityczne zagwarantowały im konieczne bezpieczeństwo i wszystko, co potrzebne, aby mogli oni nadal żyć w krajach, których są pełnoprawnymi obywatelami, i uczestniczyć w ich budowaniu.

Niestety, na przestrzeni tych lat Syria i ogólnie cały Bliski Wschód stały się terenem walk wielu przeciwstawnych interesów. Oprócz przeważających, o charakterze politycznym i militarnym, nie wolno lekceważyć próby narzucenia wrogości między muzułmanami a chrześcijanami. Mimo, że „w ciągu wieków powstawały między chrześcijanami a muzułmanami liczne spory i uczucia wrogości” [7], to w różnych miejscach na całym Bliskim Wschodzie potrafili oni przez długi czas żyć razem w pokoju. Wkrótce będę miał okazję udać się do dwóch krajów o większości muzułmańskiej, Maroka i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Będą to dwie istotne szanse dalszego rozwijania dialogu międzyreligijnego i wzajemnego poznania między wyznawcami obu religii w osiemsetną rocznicę historycznego spotkania Franciszka z Asyżu i sultana Al-Kamila.

Pośród słabych naszych czasów, do których obrony powołana jest wspólnota międzynarodowa, są obok uchodźców także imigranci. Raz jeszcze pragnę zwrócić uwagę rządów, aby udzielono pomocy osobom, które musiały emigrować z powodu plagi ubóstwa, wszelkiego rodzaju przemocy i prześladowań, a także klęsk żywiołowych i zmian klimatycznych, oraz aby ułatwiono zastosowanie środków umożliwiających ich integrację społeczną w krajach przyjmujących. Należy również dołożyć starań, aby osoby nie były zmuszane do opuszczenia swej rodziny i narodu, lub aby mogły do nich powrócić bezpiecznie i z pełnym poszanowaniem ich godności oraz praw człowieka. Każda istota ludzka pragnie lepszego i szczęśliwszego życia i nie można rozwiązać wyzwania migracji logiką przemocy i odrzucenia ani też poprzez rozwiązania niepełne.

Nie mogę nie być zatem wdzięczny za wysiłki wielu rządów i instytucji, które kierując się szczodrym duchem solidarności i miłości chrześcijańskiej współpracują bratersko na rzecz imigrantów. Chciałbym wśród nich wymienić Kolumbię, która, wraz z innymi krajami kontynentu, w ostatnich miesiącach przyjęła dużą liczbę osób przybyłych z Wenezueli. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że fale migracji w ostatnich latach spowodowały podejrzliwość i obawy wśród mieszkańców wielu krajów, zwłaszcza w Europie i Ameryce Północnej, a to skłoniło różne rządy do poważnego ograniczenia napływu imigrantów, choćby w tranzycie. Uważam jednak, że nie jest możliwe dawanie jedynie częściowych rozwiązań problemu tak powszechnego. Ostatnie kryzysy ukazały, że potrzebna jest wspólna, skoordynowana odpowiedź wszystkich państw, bez utrudniania dostępu i w poszanowaniu wszelkich uzasadnionych żądań, zarówno państw, migrantów jak i uchodźców.

Mając to na uwadze, Stolica Apostolska aktywnie uczestniczyła w negocjacjach i przyjęciu dwóch Światowych Paktów w sprawie Uchodźców oraz w sprawie bezpiecznej, uporządkowanej i regularnej migracji. W szczególności Pakt Migracyjny stanowi ważny krok naprzód dla społeczności międzynarodowej, która po raz pierwszy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmuje się tą

kwestią w dokumencie o istotnym znaczeniu na poziomie wielostronnym. Pomimo niewiążącego charakteru tych dokumentów oraz nieobecności wielu rządów na niedawnej Konferencji Narodów Zjednoczonych w Marrakeszu, dwa Pakty będą ważnymi punktami odniesienia dla zaangażowania politycznego i konkretnych działań organizacji międzynarodowych, ustawodawców i polityków, a także osób starających się z różnego tytułu o bardziej odpowiedzialne, skoordynowane i bezpieczne zarządzanie sytuacjami dotyczącymi uchodźców i migrantów. W obu Paktach Stolica Apostolska docenia intencje i charakter, który ułatwia ich wprowadzenie w życie, chociaż wyraziła zastrzeżenia wobec tych dokumentów, cytowanych w pakcie dotyczącym migracji, które zawierają terminologie i wytyczne nie odpowiadające jej zasadom dotyczącym życia i praw osób.

Pośród innych słabych, kontynuował Paweł VI: „Zdajemy sobie sprawę, że przemawiamy głosem [...] młodych dzisiejszych pokoleń, którzy słusznie marzą o lepszej ludzkości” [8]. Młodym, którzy wiele razy czują się zagubieni i pozbawieni pewności jutra poświęcone było XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. Będą też oni czynnym uczestnikiem podróży apostolskiej, którą złożę w Panamie za kilkanaście dni z okazji XXXIV Światowych Dni Młodzieży. Ludzie młodzi są przyszłością, a zadaniem polityki jest otwarcie dróg przyszłości. Dlatego niezwykle konieczne jest inwestowanie w inicjatywy, które pozwolą przyszłym pokoleniom budować sobie przyszłość, mając możliwość znalezienia pracy, stworzenia rodziny i wychowania dzieci.

Obok młodych na szczególną wzmiankę zasługują dzieci, zwłaszcza w tym roku, w którym przypada 30. rocznica przyjęcia Konwencji o prawach dziecka. Jest to dogodna okazja do poważnej refleksji nad krokami podejmowanymi w celu czuwania nad dobrem naszych dzieci i ich rozwojem społecznym i intelektualnym, a także ich rozwojem fizycznym, psychicznym i duchowym. W tej sytuacji nie mogę milczeć o jednej z plag naszych czasów, której aktywnymi uczestnikami byli niestety także niektórzy członkowie duchowieństwa. Nadużycia wobec małoletnich stanowią jedno z najbardziej nikczemnych i najgorszych przestępstw. Nieubłaganie niszczą to, co najlepszego ludzkie życie zachowuje dla niewinnych, powodując nieodwracalne szkody na całe życie. Stolica Apostolska i cały Kościół pracują na rzecz zwalczania i zapobiegania takim przestępstwom oraz ich tuszowaniu, aby ustalić prawdę faktów w których zaangażowani są ludzie Kościoła i aby zapewnić sprawiedliwość małoletnim, którzy doznali przemocy seksualnej, pogłębionej poprzez nadużycia władzy i sumienia. Spotkanie, które odbędzie się w lutym z episkopatami całego świata, pragnie być kolejnym krokiem na drodze Kościoła, aby rzucić pełne światło na fakty i uleczyć rany spowodowane przez te przestępstwa.

Trzeba niestety stwierdzić, że w naszych społeczeństwach, tak często nacechowanych kruchymi sytuacjami rodzinnymi, narastają zachowania brutalne

także wobec kobiet, których godność została umieszczona w centrum Listu apostołskiego *Mulieris dignitatem*, opublikowanego trzydzieści lat temu przez świętego papieża Jana Pawła II. W obliczu plagi nadużyć fizycznych i psychicznych wobec kobiet, istnieje pilna potrzeba, ponownego odkrycia form relacji sprawiedliwych i zrównoważonych, opartych na szacunku i wzajemnym uznaniu, w których każdy mógłby wyrazić swoją tożsamość w sposób autentyczny. Natomiast promocja niektórych form niezróżnicowania grozi wynaturzeniem samego bycia mężczyzną lub kobietą.

Wrażliwość na najsłabszych pobudza nas do zastanowienia się nad inną plagą naszych czasów, czyli warunkami panującymi wśród pracowników. Praca, jeśli nie jest odpowiednio chroniona, przestaje być środkiem, dzięki któremu człowiek się realizuje, a staje się nowoczesną formą niewolnictwa. Przed stu laty powstała Międzynarodowa Organizacja Pracy, która poczyniła znaczne wysiłki, by krzewić odpowiednie warunki pracy i zwiększyć godność samych pracowników. W obliczu wyzwań naszych czasów, przede wszystkim rosnącego postępu technologicznego, który likwiduje miejsca pracy i powoduje utratę gwarancji ekonomicznych i społecznych dla pracowników, wyrażam nadzieję, że Międzynarodowa Organizacja Pracy będzie, niezależnie od interesów częściowych, wzorem dialogu i uzgodnień, aby osiągnąć swoje wzniosłe cele. W tej misji jest ona powołana, by stawić czoło, wraz z innymi instytucjami wspólnoty międzynarodowej, także pladze pracy osób niepełnoletnich oraz nowym formom niewolnictwa, jak również stopniowego zmniejszenia wartości wynagrodzenia, zwłaszcza w krajach rozwiniętych, oraz utrzymującej się dyskryminacji kobiet w środowisku pracy.

Być pomostem między narodami i budowniczymi pokoju

W swoim wystąpieniu w Organizacji Narodów Zjednoczonych św. Paweł VI wyraźnie wskazał główny cel tej organizacji międzynarodowej. „Istniejecie i pracujcie po to, aby jednoczyć narody, zrzeszać państwa; [...] aby zespałać ze sobą jednych i drugich [...] Jesteście mostem między narodami. [...] Wystarczy przypomnieć, że krew milionów ludzi, że niesłychane i niezliczone cierpienia, że bezsensowne masakry i straszliwe ruiny uprawomocniają pakt wiążący was przysięgą, która musi zmienić przyszłą historię świata: nigdy więcej wojny, nigdy więcej wojny! To pokój, pokój musi kierować losami narodów i całej ludzkości! [...] Pokój, jak wiecie, buduje się nie tylko za pomocą polityki oraz równowagi sił i interesów. Buduje się go umysłem, ideami, pokojową pracą” [9].

W ciągu minionego roku pojawiły się pewne znaczące oznaki pokoju, począwszy od historycznego porozumienia między Etiopią a Erytreą, kładącemu kres dwudziestoletniemu konfliktowi i przywracającemu stosunki dyplomatyczne między dwoma krajami. Także porozumienie podpisane przez przywódców Su-

danu Południowego, które umożliwiałoby pokojowe współistnienie i przywrócenie funkcjonowania instytucji państwowych, jest znakiem nadziei dla kontynentu afrykańskiego, gdzie jednak nadal istnieją poważne napięcia i rozpowszechnione ubóstwo. Szczególnie uważnie śledzę rozwój sytuacji w Demokratycznej Republice Konga, wyrażając nadzieję, że kraj ten będzie mógł odzyskać pojednanie, którego od dawna oczekuje i podjął zdecydowaną drogę w kierunku rozwoju, kładąc kres utrzymującemu się stanowi niepewności, wpływającemu na losy milionów ludzi, w tym wielu dzieci. Aby osiągnąć ten cel, czynnikiem niezbędnym dla trwałego pokoju jest poszanowanie wyników elekcyjnych. Podobnie wyrażam solidarność z osobami cierpiącymi z powodu przemocy fundamentalistycznej, zwłaszcza w Mali, Nigrze i Nigerii, lub też z powodu utrzymujących się napięć w Kamerunie, które nie rzadko sięgają śmierci wśród ludności cywilnej.

Podsumowując, należy zauważyć, że Afryka, oprócz pewnych wydarzeń dramatycznych, ujawnia potencjalną dynamikę pozytywną, zakorzenioną w jej starożytnej kulturze i tradycyjnej gościnności. Przykładem rzeczywistej solidarności między państwami jest otwarcie granic w różnych krajach, aby wielkodusznie przyjmować uchodźców i przesiedleńców. Należy docenić fakt, że w wielu państwach wzrasta pokojowe współistnienie między wyznawcami różnych religii i zachęca się do wspólnych inicjatyw solidarnych. Ponadto wdrażanie polityki integracyjnej i postęp procesów demokratycznych przynosi w wielu regionach korzystne wyniki w dziedzinie zwalczania bezwzględnej ubóstwa i promowania sprawiedliwości społecznej. Dlatego też jeszcze pilniejsze staje się wsparcie społeczności międzynarodowej, by sprzyjać rozwojowi infrastruktury, budowaniu perspektyw dla młodszych pokoleń i emancypacji warstw najsłabszych.

Sygnaly pozytywne docierają z Półwyspu Koreańskiego. Stolica Apostolska z zadowoleniem obserwuje dialog i pragnie, aby dotyczył on również problemów bardziej złożonych z postawą konstruktywną i doprowadził do wspólnych i trwałych rozwiązań, aby zapewnić przyszłość naznaczoną rozwojem i współpracą dla całego narodu koreańskiego i całego regionu.

Podobne życzenia składam umiłowanej Wenezueli, aby znalazły się drogi instytucjonalne i pokojowe do znalezienia rozwiązania przedłużającego się kryzysu politycznego, społecznego i ekonomicznego, drogi, które pozwoliłyby przede wszystkim na opiekę nad doświadczanymi przez napięcia minionych lat i dały całemu narodowi wenezuelskiemu perspektywy nadziei i pokoju.

Stolica Apostolska pragnie również, by możliwe było wznowienie dialogu między Izraelczykami a Palestyńczykami, tak aby można było wreszcie osiągnąć porozumienie i odpowiedzieć na słuszne aspiracje obu narodów, zapewniając współistnienie dwóch państw i osiągnięcie długo oczekiwanego i upragnionego pokoju. Godne zaangażowanie wspólnoty międzynarodowej jest niezwykle cenne i niezbędne do osiągnięcia tego celu, a także krzewienia pokoju w całym

regionie, w szczególności w Jemenie i Iraku, a jednocześnie by umożliwić niezbędną pomoc humanitarną dla potrzebujących społeczności.

Przemyślenie naszego wspólnego przeznaczenia

Na koniec chciałbym przypomnieć czwartą cechę dyplomacji wielostronnej: zachęca nas do ponownego przemyślenia naszego wspólnego przeznaczenia. Paweł VI powiedział to następującymi słowami: „Musimy przyzwyczaić się do myślenia o człowieku w nowy sposób [...] do nowego sposobu wspólnego życia ludzi, do nowych wreszcie dróg historii i przeznaczenia świata. [...] Oto nadeszła godzina [...] zastanowienia się od nowa nad naszym wspólnym pochodzeniem, nad naszą historią, nad naszym wspólnym przeznaczeniem. Dziś w epoce, której cechą jest tak wielki postęp ludzki, konieczne jest, bardziej niż kiedykolwiek, odwołanie się do moralnej świadomości człowieka. Albowiem niebezpieczeństwo nie zagraża ani od strony postępu, ani od strony wiedzy [...] Prawdziwe niebezpieczeństwo tkwi w człowieku, który dysponuje coraz potężniejszymi narzędziami nadającymi się równie dobrze do niszczenia, jak i najwspanialszych osiągnięć” [10].

W kontekście swej epoki papież odniósł się w zasadzie do rozprzestrzeniania broni jądrowej. „Broń, a zwłaszcza straszliwa broń, jaką dała nam nowoczesna wiedza – nawet zanim spowoduje ofiary i ruiny – rodzi złe sny, podsyca złe uczucia, wywołuje koszmary, nieufność i złowieszcze postanowienia; wymaga olbrzymich wydatków: hamuje wykonanie planów użytecznych prac przesiąkniętych duchem solidarności; wypacza psychikę ludzką” [11].

Niestety, trzeba z bólem stwierdzić, że nie tylko rynek handlu bronią nie zdaje się doznawać niepowodzeń, ale raczej, że istnieje coraz większa skłonność by się zbroić, zarówno ze strony poszczególnych osób jak i państw. Szczególne zaniepokojenie budzi fakt, że rozbrojenie jądrowe, powszechnie pożądane i częściowo realizowane w minionych dziesięcioleciach, obecnie ustępuje miejsca poszukiwaniom nowej, coraz bardziej wyrafinowanej i niszczyielskiej broni. W tym miejscu pragnę powtórzyć, że „nie możemy też nie odczuwać żywego zaniepokojenia, jeżeli weźmiemy pod uwagę katastrofalne dla ludzkości i środowiska skutki wszelkiego użycia broni nuklearnej. Dlatego, uwzględniając również niebezpieczeństwo przypadkowej detonacji tego rodzaju broni, spowodowane przez jakikolwiek błąd, należy zdecydowanie potępić groźby ich użycia- przychodzi mi na myśl słowo “niemoralność” ich użycia -, jak również samo ich posiadanie, właśnie dlatego, że ich istnienie związane jest z logiką strachu, która jest przyjmowana nie tylko przez strony zaangażowane w konflikt, ale cały rodzaj ludzki. Stosunki międzynarodowe nie mogą być zdominowane przez siłę militarną, przez wzajemne zastraszanie się, przez epatowanie arsenalami broni. Broń masowego rażenia, zwłaszcza broń atomowa daje jedynie złudne poczucie bezpieczeństwa

i nie może stanowić podstawy pokojowego współżycia członków rodziny ludzkiej, która — przeciwnie — powinna kierować się etyką solidarności” [12].

Ponowne przemyślenie naszego wspólnego przeznaczenia w obecnym kontekście oznacza również ponowne przemyślenie naszej relacji z naszą planetą. Również w tym roku niewyobrażalne trudności i cierpienia spowodowane przez zalania, powodzie, pożary, trzęsienia ziemi i susze mocno dotknęły ludność różnych regionów kontynentu amerykańskiego i Azji Południowo-Wschodniej. Pośród kwestii, co do których szczególnie pilne jest znalezienie porozumienia w łonie wspólnoty międzynarodowej, znajduje się zatem problem ochrony środowiska i zmian klimatycznych. W tym zakresie, w szczególności w świetle konsensusu osiągniętego na niedawnej międzynarodowej konferencji klimatycznej (COP-24), która odbyła się w Katowicach, pragnę wyrazić życzenie bardziej stanowczego zaangażowania państw oraz umocnienia współpracy w pilnym zwalczaniu niepokojącego zjawiska globalnego ocieplenia. Ziemia należy do wszystkich, a konsekwencje jej eksploatacji spadają na całą populację światową, ze skutkami bardziej dramatycznymi w niektórych regionach. Jest wśród nich Amazonia, która znajduje się w centrum zbliżającego się Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów w Watykanie, przewidzianego w październiku, który, chociaż będzie zajmował się zasadniczo procesami ewangelizacji dla ludu Bożego, nie pominię także podjęcia problemów środowiskowych w ścisłym powiązaniu z konsekwencjami społecznymi.

Ekscelencje, Panie i Panowie,

9 listopada 1989 roku upadł Mur Berliński. Kilka miesięcy później położono kres ostatniej spuściznie drugiej wojny światowej: postanowionemu podziałowi rozdzielającemu Europę w Jalcie oraz zimnej wojnie. Kraje położone na wschód od żelaznej kurtyny odzyskały wolność po dziesięcioleciach ucisku, a wiele z nich zaczęło iść drogą, która doprowadziła je do przystąpienia do Unii Europejskiej. W obecnej sytuacji, gdy panują nowe siły odśrodkowe i pokusy wznoszenia nowych kurtyn, niech w Europie nie zatraci się świadomość dobrodziejstw – przede wszystkim pokoju – przyniesionych przez drogę przyjaźni i bliskości między narodami podjętej po II wojnie światowej.

Chciałbym dziś przypomnieć jeszcze ostatnią rocznicę. Przed dziewięćdziesięciu laty, 11 lutego powstało Państwo Watykańskie w następstwie podpisania Paktów Laterańskich między Stolicą Apostolską a Włochami. W ten sposób zakończył się długi okres „kwestii rzymskiej”, będącej następstwem zdobycia Rzymu i końca państwa papieskiego. Wraz z Traktatem Laterańskim, Stolica Apostolska mogła dysponować „tym skrawkiem terytorium materialnego, jaki jest niezbędny do sprawowania władzy duchowej powierzonej ludziom dla dobra ludzi” [13], jak stwierdził Pius XI, a wraz z konkordatem Kościół mógł na nowo

wnieść swój pełny wkład w rozwój duchowy i materialny Rzymu i całych Włoch, ziemi bogatej w historię, sztukę i kulturę, do której ukształtowania przyczyniło się chrześcijaństwo. Przy tej okazji zapewniam naród włoski o specjalnej modlitwie, aby wierny swej tradycji, podtrzymał owego ducha braterskiej solidarności, który go charakteryzował przez długi okres.

Wam wszystkim, drodzy ambasadorowie i znakomici goście tu obecni oraz waszym krajom składam serdeczne życzenia, aby nowy rok pozwolił na umocnienie łączących nas więzów przyjaźni, oraz na podejmowanie wysiłków na rzecz budowania pokoju, do którego usilnie dąży świat. Dziękuję!

Watykan, 7 stycznia 2019 r.

FRANCISZEK

PRZYPISY:

1. Por. Przesłanie do katolików chińskich i do Kościoła Powszechnego, 26 września 2018,3.
2. Por. Adhort. ap. Evangelii gaudium, 24 listopada 2013, 234.
3. Por. Przesłanie do katolików chińskich i do Kościoła Powszechnego, 26 września 2018,3.
4. Kompendium nauki społecznej Kościoła, n. 165.
5. Adhort. ap. Evangelii gaudium, 24 listopada 2013, 228.
6. Nowy Jork, 4 października 1965, 2; w: Chrześcijanin w świecie. 7. 1970, s. 26.
7. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Deklar. Nostra aetate o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich, 28 października 1965, 3.
8. Przemówienie do Narodów Zjednoczonych, j.w. s. 26.
9. Przemówienie do Narodów Zjednoczonych, j.w. s. 27-28.
10. Przemówienie do Narodów Zjednoczonych, j.w. s. 27-28.
11. Przemówienie do Narodów Zjednoczonych, j.w. s. 28.
12. Przemówienie do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat rozbrojenia, 10 listopada 2017; w: L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 12 (398) 2017, s. 11.
13. PIO XI, Alloc. "Il nostro più cordiale" ai Parroci di Roma ed ai Predicatori del periodo quaresimale in occasione della firma del Trattato e del Concordato nel Palazzo Lateranense, 11 febbraio 1929.

**«WSZYSCY TWORZYMY JEDNO» (EF 4,25)
„OD WIRTUALNYCH WSPÓLNOT
SPOŁECZNOŚCIOWYCH DO WSPÓLNOT LUDZKICH”
ORĘDZIE NA 53. ŚWIATOWY DZIEŃ ŚRODKÓW
SPOŁECZNEGO PRZEKAZU**

Drodzy bracia i siostry,

Odkąd dostępny był internet, Kościół zawsze starał się promować jego użycie w służbie spotkania między osobami i solidarności między wszystkimi. Poprzez to Orędzie chciałbym po raz kolejny zachęcić was do zastanowienia się nad podstawami i znaczeniem naszego bycia-w-relacji i do ponownego odkrycia, w bezmiarze wyzwań obecnej sytuacji komunikacyjnej, pragnienia człowieka, który nie chce trwać w swojej samotności.

Metafory „sieci” i „społeczności”

Dzisiaj środowisko medialne jest tak wszechobecne, że nie sposób je niemal odróżnić od sfery życia codziennego. Sieć jest bogactwem naszych czasów. Jest źródłem wiedzy i relacji niegdyś niewyobrażalnych. Jednak wielu ekspertów w odniesieniu do głębokich przekształceń, odcisniętych przez technologię w logice wytwarzania, obiegu i wykorzystania treści, podkreśla również niebezpieczeństwa zagrażające poszukiwaniu i udostępnianiu autentycznych informacji w skali globalnej. O ile internet stanowi niezwykłą możliwość dostępu do wiedzy, to jest również prawdą, że okazał się jednym z miejsc najbardziej narażonych na dezinformację oraz świadome i celowe zniekształcenie faktów i relacji międzyosobowych, które często przybierają formę kompromitowania.

Trzeba przyznać, że sieci społecznościowe, o ile z jednej strony służą nam do większego powiązania, odnalezienia się i pomagania sobie nawzajem, to z drugiej strony nadają się również do manipulacyjnego wykorzystywania danych osobowych, mającego na celu uzyskanie korzyści politycznych lub ekonomicznych, bez należytego poszanowania osoby i jej praw. Statystyki ukazują, że wśród najmłodszych, co czwarty młody człowiek brał udział w epizodach cyberprzemocy.[1]

W złożoności tej sytuacji użyteczny może być powrót do refleksji na temat metafory sieci, leżącej początkowo u podstaw internetu, aby ponownie odkryć jej potencjał pozytywny. Obraz sieci zachęca nas do zastanowienia się nad mnogością dróg i węzłów, które zapewniają jej utrzymanie, w sytuacji braku centrum, struktury typu hierarchicznego, organizacji o charakterze wertykalnym. Sieć działa dzięki partnerstwu wszystkich elementów.

Metafora sieci, sprowadzona do wymiaru antropologicznego przypomina inną postać pełną znaczeń: wspólnoty. Wspólnota jest o tyle silniejsza, o ile jest bardziej spójna i solidarna, ożywiana uczuciami zaufania i dążąca do wspólnych celów. Wspólnota jako sieć solidarna wymaga wzajemnego słuchania i dialogu opartego na odpowiedzialnym używaniu języka.

Jest oczywiste dla wszystkich, że w obecnym rozwoju sytuacji wirtualna wspólnota społecznościowa nie jest automatycznie synonimem wspólnoty. W najlepszych przypadkach wspólnoty są w stanie wykazać spójność i solidarność, ale często pozostają jedynie skupiskami osób, które rozpoznają się wokół interesów lub kwestii charakteryzujących się słabymi więzami. Ponadto w serwisach społecznościowych zbyt często tożsamość opiera się na przeciwieństwie wobec innego, nienależącego do grupy: określa się wychodząc od tego, co dzieli, a nie od tego, co łączy, ekspozując podejrzliwość i dając upust wszelkiego rodzaju uprzedzeniom (etnicznym, seksualnym, religijnym i innym). Tendencja ta podtrzymuje grupy, które wykluczają heterogeniczność, podsycając również niepożądaną indywidualizm w środowisku cyfrowym, doprowadzając czasami

do podzegania spirali nienawiści. To, co powinno być oknem na świat, staje się zatem witryną, w której eksponuje się własny narcyzm.

Sieć jest okazją do promowania spotkania z innymi, ale może również zwiększyć naszą samoizolację, jak sieć pajęczna zdolna do usidlenia. To młodzież jest najbardziej narażona na złudzenie, że sieć społecznościowa może ich całkowicie zaspokoić na poziomie relacji, aż po niebezpieczne zjawisko młodych „pustelników społecznościowych”, którym grozi całkowite odcięcie się od społeczeństwa. Ta dramatyczna dynamika ukazuje poważny rozłam w strukturze relacyjnej społeczeństwa, rozdarcie, którego nie możemy lekceważyć.

Ta wielopostaciowa i zdradliwa rzeczywistość stawia różne pytania natury etycznej, społecznej, prawnej, politycznej i ekonomicznej, a także rzuca wyzwanie Kościołowi. Podczas, gdy rządy poszukują sposobów regulacji prawnych, aby zachować oryginalną wizję sieci wolnej, otwartej i bezpiecznej, wszyscy mamy możliwość i odpowiedzialność, aby wspierać jej użytek pozytywny.

Oczywiste jest, że nie wystarczy mnożenie połączeń, aby zwiększało się także wzajemne zrozumienie. Jak zatem odnaleźć prawdziwą tożsamość wspólnotową, będąc świadomym odpowiedzialności, jaką mamy wobec siebie nawzajem, także w sieci online?

„Wszyscy tworzymy jedno”

Można naszkicować ewentualną odpowiedź, poczynając od trzeciej metafory: ciała i członków, której używa św. Paweł, by mówić o relacji wzajemności między ludźmi, opartej na jednoczącym je organizmie. „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami” (Ef 4, 25). Bycie członkiem jedni drugich jest głęboką motywacją, przez którą Apostoł zachęca do odrzucenia kłamstwa i mówienia prawdy: obowiązek strzeżenia prawdy wynika z potrzeby nie zaprzeczania wzajemnej relacji komunii. Prawda objawia się w komunii. Natomiast kłamstwo jest samolubną odmową uznania własnej przynależności do ciała. Jest odmową dania siebie innym, tracąc w ten sposób jedyną drogę do odnalezienia siebie.

Metafora ciała i członków prowadzi nas do refleksji nad naszą tożsamością, która opiera się na komunii i odmienności. Jako chrześcijanie wszyscy uznajemy się za członków jedyne go ciała, którego Głową jest Chrystus. Pomaga to nam, by nie postrzegać osób jako potencjalnych konkurentów, ale traktować także nieprzyjaciół jako osoby. Nie potrzebujemy już przeciwnika, aby określić samego siebie, ponieważ spojrzenie integrujące, którego uczymy się od Chrystusa, pozwala nam odkryć inność w nowy sposób, jako część integralną i warunek relacji i bliskości.

Ta zdolność do życzliwości i komunikacji między ludźmi ma swoją podstawę w komunii miłości pomiędzy Osobami Boskimi. Bóg nie jest samotnością, lecz

komunią; jest Miłością, a zatem przekazem, ponieważ miłość zawsze się przekazuje, wręcz udziela się, by spotkać drugiego. Aby komunikować się z nami i przekazywać nam siebie, Bóg dostosowuje się do naszego języka, nawiązując w historii prawdziwy i właściwy dialog z ludzkością (SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. dogmat. Dei Verbum, 2).

Na mocy tego, że jesteście stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który jest komunią i przekazem samego siebie, zawsze nosimy w sercu tęsknotę za życiem w komunii, przynależności do wspólnoty. „Nic bowiem - mówi św. Bazyli - nie jest tak znamienne dla naszej natury, jak wchodzenie jednych w relacje z drugimi, jak wzajemna pomoc”.[2]

Obecny kontekst wzywa nas wszystkich do inwestowania w relacje, aby potwierdzić również w sieci i poprzez sieć interpersonalny charakter naszego człowieczeństwa. W jeszcze większym stopniu, my chrześcijanie jesteśmy powołani do ukazywania tej komunii, która naznacza naszą tożsamość jako wierzących. Sama wiara jest w istocie relacją, spotkaniem; i pod wpływem Bożej miłości możemy komunikować się, przyjmować i rozumieć dar drugiego oraz nań odpowiadać.

To właśnie komunია na wzór Trójcy Świętej odróżnia osobę od jednostki. Z wiary w Boga, który jest Trójcą wynika, że aby być sobą, potrzebuję drugiego. Jestem prawdziwie człowiekiem, prawdziwie osobą, tylko jeśli utrzymuję relacje z innymi. W istocie termin osoba oznacza człowieka jako „oblicze”, skierowane ku drugiej osobie, powiązane z innymi. Nasze życie wzrasta w człowieczeństwie wraz z przechodzeniem od charakteru indywidualnego do osobistego; autentyczna droga humanizacji prowadzi od jednostki, która postrzega drugiego jako rywala, do osoby, która uznaje go za towarzysza podróży.

Od „polubień” do „amen”

Obraz ciała i członków przypomina nam, że korzystanie z sieci społecznościowej dopełnia spotkania osobowego, które przeżywa się poprzez ciało, serce, oczy, spojrzenie, oddech drugiego. Jeśli sieć jest używana jako przedłużenie lub jako oczekiwanie na to spotkanie, to wówczas nie zdradza siebie i pozostaje bogactwem dla komunii. Jeśli rodzina korzysta z sieci, aby być bardziej powiązana ze sobą, aby następnie spotkać się przy stole i spojrzeć sobie w oczy, to jest to bogactwo. Jeśli wspólnota kościelna koordynuje swoją działalność poprzez sieć, a następnie wspólnie sprawuje Eucharystię, to jest ona bogactwem. Jeśli sieć jest szansą, by przybliżyć mnie do dziejów i doświadczeń piękna lub cierpienia fizycznie dalekich ode mnie, do wspólnej modlitwy i szukania dobra w ponownym odkryciu tego, co nas łączy, to jest to bogactwo.

W ten sposób możemy przejść od diagnozy do terapii: otwierając drogę do dialogu, spotkania, uśmiechu, wyrazów czułości... To jest sieć, i której chcemy. Sieć, która nie jest stworzona, by pochwycić w pułapkę, ale aby wyzwalać, aby

strzec wspólnoty wolnych osób. Sam Kościół jest siecią utkaną przez komunie eucharystyczną, w której jedność nie opiera się na „polubieniach”, lecz na prawdzie, na „amen”, z którym każdy przylgnął do Ciała Chrystusa, przyjmując innych.

Watykan, 24 stycznia 2019 r.

Wspomnienie św. Franciszka Salezego

FRANCISZEK

PRZYPISY:

[1] Aby ograniczyć to zjawisko zostanie ustanowione międzynarodowe Obserwatorium cyberprzemocy z siedzibą w Watykanie.

[2] Reguły dłuższe, III, 1; PG 31, 917^o, Tyniec 1995, s. 65; por. BENEYKT XVI, Orędzie na 43 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (2009). [00134-PL.01] [Testo originale: Italiano]

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA OTWARCIU ŚDM PANAMA, 24 STYCZNIA 2019 R.

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Jak dobrze spotkać się znowu i uczynić to na tej ziemi, która nas gości wieloma barwami i z wielką serdecznością! Światowe Dni Młodzieży dotarłszy do Panamy znowu są świętem, świętem radości i nadziei dla całego Kościoła, a dla świata wielkim świadectwem wiary.

Pamiętam, że w Krakowie niektórzy pytali mnie, czy zamierzam być w Panamie, a ja odpowiedziałem im: „Nie wiem, ale Piotr na pewno tam będzie. Piotr tam będzie”. Dzisiaj mówię wam z radością: Piotr jest z wami, aby świętować i odnowić wiarę i nadzieję. Piotr i Kościół idą z wami i chcą wam powiedzieć, byście się nie lękali, byście szli naprzód z tą odnawiającą energią i stałym pragnieniem, które nam pomagają i mobilizują do bycia bardziej radosnymi i bardziej dyspozycyjnymi, do bycia bardziej „świadkami Ewangelii”. Iść naprzód, nie po to, aby tworzyć jakiś Kościół paralelny, bardziej „rozrywkowy” czy „cool” w wydarzeniu dla młodych, z jakimiś elementami dekoracyjnymi, jakby to miało uczynić was szczęśliwymi. Myślenie w ten sposób byłoby brakiem szacunku dla was i tego wszystkiego, co Duch mówi nam poprzez was.

Wręcz przeciwnie! Chcemy odkryć i rozbudzić wraz z wami nieustanną nowość i młodość Kościoła, otwierając się nieustannie na tę łaskę Ducha Świętego, działającą wiele razy, na nową Pięćdziesiątnicę. A jest to możliwe tylko pod warunkiem, że podobnie, jak to przeżyliśmy już niedawno na Synodzie, potrafimy iść, słuchając siebie i słuchać, uzupełniając się nawzajem, jeśli potrafimy dawać świadectwo, głosząc Pana w służbie naszym braciom; jest to zawsze rzecz jasna konkretna służba. Nie jest to służba „jak z obrazków reklamowych”: jest to służba konkretna- Jeśli będąc młodymi wyruszamy w drogę, zawsze młodzi

jak w dziejach Ameryki. Myślę o was, którzy jako pierwsi podążaliście w tym Dniu, młodych należących do rdzennych ludów, byliście pierwsi w Ameryce i pierwsi, którzy przeszli drogę na tym spotkaniu. Wielkie brawa, silne! A także i wy młodzi potomkowie Afrykańczyków: wy też się spotkaliście i poprzedziliście nas. Kolejne brawa!

Wiem, że dotarcie tutaj było łatwe. Wiem o wysiłkach, ofiarach, jakie podjęliście, aby móc uczestniczyć w tym Dniu. Wiele dni pracy i poświęcenia, spotkania refleksji i modlitwy sprawiają, że sama pielgrzymka stanowi nagrodę. Uczeń to nie tylko ten, który przybywa na dane miejsce, ale ten, który zaczyna zdecydowanie, który nie boi się podjąć ryzyka i wyruszyć w drogę. Jeżeli ktoś wyrusza w drogę, już jest uczniem. Jeśli stoisz w miejscu, przegrałeś. Trzeba zacząć iść, to jest największą radością ucznia. Nie baliście się zaryzykować i iść. A dzisiaj możemy tańczyć, bo to święto zaczęło się dawno temu w każdej ze wspólnot.

Dopiero co usłyszeliśmy podczas prezentacji, widzieliśmy po flagach, że pochodzimy z różnych kultur i narodów, mówimy różnymi językami, nosimy różne szaty. Każdy z naszych narodów przeżył różne historie i sytuacje. Wiele rzeczy może nas różnić, ale nic z tego nie powstrzymało nas od spotkania, wiele różnic nie przeszkodziło nam, by się spotykać i być razem, bawić się razem, świętować razem, wyznając razem Jezusa Chrystusa.

Nic nas nie powstrzymało. Jest to możliwe, ponieważ wiemy, że jest Ktoś, kto nas jednoczy, jest czyni nas braćmi. Wy, drodzy przyjaciele, podjęliście wiele wyrzeczeń, abyście mogli się spotkać i stać się w ten sposób prawdziwymi mistrzami i budowniczymi kultury spotkania. Dzięki temu stajecie się mistrzami i budowniczymi kultury spotkania, która polega na: „Cześć, jak się masz? Cześć, do zobaczenia wkrótce”.

Nie, kultura spotkania jest tym, co sprawia, że kroczymy razem z naszymi różnicami, ale z miłością, wszyscy zjednoczeni na tej samej drodze. Waszymi gestami i postawami, waszymi spojrzeniami, pragnieniami a nade wszystko waszą wrażliwością zaprzeczacie i podważacie wszystkie te wypowiedzi, które koncentrują się i starają się stwarzać podziały, te wypowiedzi, które starają się wykluczać i eliminować tych, którzy „nie są tacy, jak my”. Jak w różnych krajach Ameryki mówimy „Nie są ludźmi GCU [ludźmi jak my]”. Zaprzeczajcie temu. Wszyscy są ludźmi takimi jak my, wszyscy, z naszymi różnicami. A dzieje się tak dlatego, że wyczuwacie, iż „prawdziwa miłość nie znosi słusznych różnic, ale łączy je harmonijnie w wyższą jedność”.

Powtarzam: „prawdziwa miłość nie znosi słusznych różnic, ale łączy je harmonijnie w wyższą jedność”. Czy wiecie, kto to powiedział? Wiecie? Papież Benedykt XVI, który na nas patrzy, a my skierujemy do niego nasze brawa, posyłamy jemu stąd pozdrowienia! Patrzy na nas w telewizji. Wszyscy pozdrowimy rękoma Papieża Benedykta!

Wręcz przeciwnie, wiemy, że ojciec kłamstwa, diabeł zawsze woli lud podzielony i kłótlivy. Jest on mistrzem podziału i boi się ludu, którzy uczą się pracować razem. To jest kryterium służące odróżnieniu osób: budowniczych mostów od budowniczych murów. Budowniczy murów, którzy sięją strach próbują dzielić i zastraszyć ludzi. Natomiast wy chcecie być budowniczymi mostów. Kim chcecie być? [młodzi ludzie odpowiadają: „budowniczymi mostów!”] Dobrze się nauczyliście, to mi się podoba!

Uczycie nas, że spotkanie nie oznacza naśladowania jedni drugich ani też, aby wszyscy myśleli w ten sam sposób, czy też życia w taki sam sposób i powtarzania tych samych rzeczy: tak czynią papugi. Spotkać się to znaczy umieć czynić coś innego: wejść w kulturę spotkania, jest to powołanie i zaproszenie, by mieć odwagę podtrzymywania razem wspólnego marzenia. Wiele rzeczy nas różni, mówimy różnymi językami. Wszyscy ubieramy się inaczej, ale, proszę was, dążymy do wspólnego marzenia. Tak to możemy uczynić. I to nas nie przekreśla, lecz wzbogaca. Marzenie wspaniałe, marzenie zdolne do zaangażowania wszystkich. Marzenia, dla którego Jezus oddał swoje życie na krzyżu, a Duch Święty zstąpił i naznaczył je ogniem w dniu Pięćdziesiątnicy w sercu każdego mężczyzny i kobiety, w sercu każdego, w twoim i moim sercu, także i twoim, w oczekiwaniu, że znajdzie miejsce, by się rozwijać i wzrastać.

Marzenie to nazywa się Jezus, jest zasiane przez Ojca: Boga tak jak On, jak Ojciec, posłany przez Ojca z ufnością, że będzie wzrastać i żyć w każdym sercu. Jest to marzenie konkretne, które jest Osobą, które płynie w naszych żyłach, wstrząsa sercem i sprawia, że tańczą za każdym razem, kiedy słyszymy: „Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem. Po tej miłości, którą będziecie mieć jedni do drugich, wszyscy poznają, żeście uczniami moimi”. Jak się nazywa nasze marzenie? [młodzi ludzie odpowiadają: „Jezus!”] Nie słyszę ... [powtarzają: „Jezus!”] Nie słyszę ... [silniej: „Jezus!”]

Pewien święty pochodzący z tych krajów – słuchajcie uważnie – święty z tych krajów – lubił mówić: „Chrześcijaństwo nie jest zespołem prawd, w które należy wierzyć, prawami, które należy przestrzegać lub zakazami. Chrześcijaństwo postrzegane w ten sposób jest odpychające. Chrześcijaństwo to osoba, która mnie bardzo umiłowała, która pragnie i prosi o moją miłość. Chrześcijaństwo to Chrystus”. Czy powiemy to wszyscy razem? [razem z młodzieżą] Chrześcijaństwo to Chrystus. Jeszcze raz: Chrześcijaństwo to Chrystus. Jeszcze raz: to Chrystus! To rozwijanie marzenia, za które oddał On życie: miłować z tą samą miłością, z jaką On nas umiłował. Nie pokochał nas w połowie, nie umiłował nas tylko trochę. Umiłował nas całkowicie, nappełnił nas czułością, miłością, oddał za nas swe życie.

Zadajemy sobie pytanie: Co nas utrzymuje w jedności? Dlaczego jesteśmy zjednoczeni? Co nas pobudza do spotkania? Czy wiecie, co nas jednoczy? To

pewność wypływająca ze świadomości, że zostaliśmy umiłowani serdeczną miłością, której nie chcemy i nie możemy przemilczeć, to miłość, która wzywa nas, abymy odpowiedzieli w ten sam sposób: miłością. To miłość Chrystusa nas przynagla.

Widzicie: miłość która jednoczy jest miłością, która się nie narzuca ani nie przytłacza, miłość, która nie marginalizuje ani nie ucisza i nie milczy, miłość, która nie upokarza ani nie zniewala. Jest to miłość Pana, miłość codzienna, dyskretna i respektująca, miłość wolności i dla wolności, miłość, która leczy i uwzniośla. To miłość Pana, która wie więcej o powstaniach niż upadkach, o pojednaniu niż zakazach, o dawaniu nowej szansy niż potępieniu, o przyszłości niż przeszłości. Jest to milcząca miłość pomocnej ręki w służbie i dawaniu siebie, to miłość, która się nie pyszni, która się nie puszy, pokorna miłość, która daje się innym zawsze z wyciągniętą ręką. To jest miłość, która nas dzisiaj jednoczy.

Pytam cię: Czy wierzysz w tę miłość? [odpowiadają: „tak!"]. I zadam inne pytanie: czy wierzysz, że ta miłość jest warta zachodu? Pewnego razu Jezus osobie, która zadała pytanie, odpowiedział: „Jeśli w to wierzysz, idź i czyn podobnie”. W imieniu Jezusa mówię wam: idźcie i czyńcie podobnie. Nie lękajcie się kochać, nie lękajcie się tej konkretnej miłości, tej miłości, która ma czułość, tej miłości, która jest służbą, tej miłości, która daje życie.

Było to to samo pytanie i to samo powołanie, jakie otrzymała Maryja. Anioł zapytał ją, czy chce nieść to marzenie w swoim łonie i czy chce uczynić je żywym, uczynić je ciałem. Maryja była w wieku wielu z was, wieku wielu dziewcząt takich jak wy. Powiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1,38). Zamknijmy wszyscy oczy i pomyślmy o Maryi. Nie była głupia, wiedziała, co czuło jej serce, wiedziała, czym jest miłość i odpowiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!”.

W tej krótkiej chwili milczenia, w której Jezus mówi każdemu – tobie, tobie, tobie : „Czy słyszysz to? Czy chcesz?”. Pomyśl o Maryi i odpowiedz: „Chcę służyć Panu. Niech mi się stanie według Twego słowa”. Maryja potrafiła powiedzieć „tak”. Odważyła się dać życie marzeniu Boga. O to właśnie pyta nas dzisiaj: Czy chcesz nadać ciało twoimi rękoma, twoimi stopami, oczyma, sercem marzeniu Boga? Czy chcesz, aby miłość Ojca otworzyła Tobie nowe perspektywy i prowadziła drogami, jakich nigdy sobie nie wyobrażałeś i o jakich nie myślałeś, nie marzyłeś ani nie oczekiwałeś, które radują i sprawiają, że serce śpiewa i tańczy?

Czy mamy odwagę, by powiedzieć aniołowi, jak Maryja: oto my, słudzy Pana, nich nam się stanie...? Nie odpowiadajcie w tej chwili, niech każdy odpowie w swoim sercu. Są takie pytania, na które odpowiada się wyłącznie w milczeniu.

Drodzy młodzi: ten Dzień nie będzie źródłem nadziei z powodu dokumentu końcowego, uzgodnionego przesłania czy programu do realizacji. Nie, to nie będzie tak. Tym, co da najwięcej nadziei w tym spotkaniu, będą wasze twarze

i modlitwa. To da nadzieję. Z twarzą z powrócicie do domu, ze sercem przemienionym, z którym powrócicie do domu, z modlitwą, której nauczyliście się odmawiać z tym przemienionym sercem. Tym, co da najwięcej nadziei na tym spotkaniu, będą wasze twarze, wasza modlitwa. I każdy powróci do domu z nową siłą, która rodzi się za każdym razem, gdy spotykamy się z innymi i z Panem, napełnieni Duchem Świętym, aby pamiętać i podtrzymywać to marzenie, które czyni nas braćmi. Jesteśmy powołani, abyśmy nie pozwolili na jego zamrożenie w sercu świata: gdziekolwiek się znajdziemy, niezależnie od tego, co będziemy czynili, będziemy mogli spojrzeć w górę i powiedzieć: „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”. Czy chcecie to powtórzyć wraz ze mną?: „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”. [razem z młodzieżą] „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”. Silniej, czy ochryplście. “ „Panie, naucz mnie kochać tak, jak Ty nas umiłowałeś”.

Dobrze, a biorąc pod uwagę, że chcemy być dobrzy i dobrze wychowani, nie możemy zakończyć tego pierwszego spotkania bez podziękowań. Dziękuję wszystkim, którzy z wielkim entuzjazmem przygotowali ten Światowy Dzień Młodzieży, to wszystko. Dziękuję, mocno. Dziękuję za odwagę, by budować i gościć, za powiedzenie „tak” Bożemu marzeniu, żeby widzieć swoje zjednoczone dzieci. Dziękuję arcybiskupowi José Ulloa i całemu jego zespołowi za dopomożenie w sprawieniu, aby dzisiaj Panama była nie tylko kanałem łączącym morza, ale także kanałem, w którym marzenie Boga stale znajduje inne małe kanały, aby wzrastać, pomnażać się i promieniować we wszystkich zakątkach świata.

Przyjaciele, niech Jezus was błogosławi! Życzę wam tego z całego serca. Niech Matka Boża Starsza (Santa Maria la Antigua), niech będzie z wami, niech was chroni, abyśmy jak ona mogli mówić bez lęku: „Oto jestem. Niech mi się stanie”.

Dziękuję!

TŁUMACZENIE: KAI

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA ZAKOŃCZENIE NABOŻEŃSTWA DROGI KRZYŻOWEJ PANAMA, 25 STYCZNIA 2019

Panie, Ojciec miłosierdzia, na tej Cinta Costera, wraz z wieloma młodymi ludźmi przybyłymi z całego świata towarzyszyliśmy Twemu Synowi na drodze krzyża. Tej drodze, którą zechciał przebyć, aby nam ukazać, jak bardzo nas kocha i jak bardzo jesteś zaangażowany w nasze życie.

Droga Jezusa na Kalwarię jest drogą cierpienia i samotności, która trwa w naszych czasach. Idzie On i cierpi w wielu obliczach, które cierpią z powodu

zadowolonej i znieczulającej obojętności naszego społeczeństwa, które konsumuje i zużywa się, które ignoruje innych i siebie w cierpieniu swoich braci.

Również my, twoi przyjaciele, Panie, dajemy się ponieść apatii i marazmowi. Niejednokrotnie pokonał nas i sparaliżował konformizm. Trudno było rozpoznać Ciebie w cierpiącym bracie: odwracaliśmy wzrok, by nie widzieć; chroniliśmy się w hałasie, by nie słyszeć; zakryliśmy usta, żeby nie krzyczeć.

Zawsze ta sama pokusa. Łatwiej i „bardziej opłaca się” być przyjaciółmi w zwycięstwach i chwale, w sukcesach i oklaskach; łatwiej jest być blisko tego, który jest uważany za popularnego i wygrywającego.

Jak łatwo wpaść w kulturę znęcania się, molestowania i zastraszania.

Dla Ciebie tak nie jest, Panie: na krzyżu utożsamieś się z każdym cierpieniem, z każdym, kto czuje się zapomniany. Dla Ciebie tak nie jest, Panie, ponieważ chciałeś wziąć w ramiona tych wszystkich, których często uważamy za niegodnych uścisku, czułości, błogosławieństwa; lub, co gorsza, nawet nie zdajemy sobie sprawy, że tego potrzebują. Dla Ciebie tak nie jest, Panie: na krzyżu jednoczysz się z „drogą krzyżową” każdej osoby młodej, w każdej sytuacji, aby ją przekształcić w drogę zmartwychwstania.

Ojczy, dzisiaj droga krzyżowa Twego Syna trwa nadal: w stłumionym krzyku dzieci, którym uniemożliwia się narodziny i wielu innych, którym odmawia się prawa do posiadania dzieciństwa, rodziny, edukacji; które nie mogą się bawić, śpiewać, marzyć...; w kobietach maltretowanych, wyzyskiwanych i opuszczonych, pozbawionych godności; w smutnych oczach ludzi młodych, którzy widzą, że zabrano im nadzieję na przyszłość z powodu braku wykształcenia i przyzwoitej pracy w udręce młodych twarzy, naszych przyjaciół, którzy wpadają w sieci ludzi bez skrupułów – są wśród nich też ludzie, którzy twierdzą, że Tobie służą, Panie -, sieci wyzysku, przestępczości i przemocy, które zzerają życie młodych.

Droga krzyżowa Twego Syna trwa nadal w wielu młodych ludziach i rodzinach, którzy pochłonięci przez spiralę śmierci z powodu narkotyków, alkoholu, prostytucji i handlu ludźmi, są pozbawieni nie tylko przyszłości, ale i chwili obecnej. I tak, jak zostały podzielone Twoje szaty, Panie, tak też ich godność jest rozdzielana i maltretowana.

Droga krzyżowa Twego Syna trwa nadal w młodych o ściśniętych twarzach, którzy utracili zdolność marzenia, tworzenia i wymyślania jutra, a którzy „idą na emeryturę” z bólem rezygnacji i konformizmu, będącym jednym z najbardziej zażywanych narkotyków w naszych czasach.

Trwa nadal w ukrytym i oburzającym bólu tych, którzy zamiast solidarności ze strony społeczeństwa pełnego obfitości, znajdują odrzucenie, ból i nędzę, a co więcej są okreśłani i traktowani jako niosący i odpowiedzialni za wszelkie zło społeczne.

Trwa nadal w zrezygnowanej samotności osób starszych opuszczonych i odrzuconych.

Trwa nadal w ludach tubylczych, pozbawionych swoich ziem, korzeni i kultury, uciszając i tłumiąc wszelką mądrość, jaką mogą wnieść.

Droga krzyżowa Twojego Syna trwa nadal w wołaniu naszej matki ziemi, która jest zraniona w swoim łonie zanieczyszczeniem atmosfery, jałowością swych pól, brudem swych wód, która jest sponiewierana przez pogardę i szaleńczą konsumpcję, przekraczającą wszelki rozsądek.

Trwa nadal w społeczeństwie, które zatraciło zdolność płaczu i wzruszenia się w obliczu cierpienia.

Tak, Ojcze, Jezus nadal idzie, dźwigając i cierpiąc w tych wszystkich obliczach, podczas gdy obojętny świat jest pochłonięty dramatem swej bez troski.

A my, Panie, co robimy? Jak reagujemy wobec Jezusa, który cierpi, podąża, emigruje w obliczu tak wielu naszych przyjaciół, tyłu nieznanym, których nauczyliśmy się czynić niewidocznymi?

A my, Ojcze miłosierdzia, czy pocieszamy i towarzyszymy Panu, bezbronnemu i cierpiącemu, w najmniejszych i najbardziej opuszczonych? Czy pomagamy Mu dźwigać ciężar krzyża, jak Cyreneńczyk, stając się budowniczymi pokoju, twórcami przymierzy, zaczynając braterstwa? Czy trwamy u stóp krzyża jak Maryja?

Kontemplujemy Maryję, kobietę silną. Od niej chcemy nauczyć się trwać stojąc pod krzyżem. Z Jej stanowczością i odwagą, bez uników i złudzeń. Potrafiła towarzyszyć cierpieniu swego Syna, Twego Syna; wspierać Go swym spojrzeniem i chronić swym sercem. Cierpieniu, które znosiła, ale które Jej nie przygniotło. Była silną kobietą mówiącą „tak”, która wspiera i towarzyszy, chroni i bierze w ramiona. Jest Ona wielką opiekunką nadziei.

Także i my pragniemy być Kościołem, który wspiera i towarzyszy, który potrafi powiedzieć: oto jestem! w życiu i krzyżach tak wielu Chrystusów, którzy idą obok nas. Nauczmy się od Maryi mówić „tak” silnej i stałej wytrwałości wielu matek, ojców, dziadków, którzy nigdy nie przestaną wspierać i towarzyszyć swoim dzieciom i wnukom, gdy „wpadną w tarapaty”. Od Niej nauczmy się mówić „tak” upartej cierpliwości i kreatywności tych, którzy nie tracą ducha i zaczynają od nowa w sytuacjach, w których wydaje się, że wszystko jest stracone, starając się tworzyć przestrzenie, środowiska rodzinne, ośrodki opieki, które byłyby wyciągniętą ręką w trudnościach.

W Maryi uczmy się mówić „tak” tym, którzy nie milczeli i nie milczą w obliczu kultury molestowania i nadużycia, złego traktowania i przemocy, oszczerstw i agresji, działając na rzecz zapewnienia szans oraz warunków bezpieczeństwa i ochrony.

W Maryi uczmy się przyjmować i gościć wszystkich, którzy doznali porzucenia, którzy musieli opuścić lub utracić swoją ziemię, swoje korzenie, rodziny i pracę.

Podobnie jak Maryja, chcemy być Kościołem, który sprzyja kulturze zdolnej do przyjmowania, chronienia, promowania i integrowania: która nie piętnowałaby, a tym bardziej nie uogólniała z najbardziej absurdalnym i nieodpowiedzialnym potępieniem, utożsamiając każdego imigranta jako niosącego zło społeczne.

Od Niej chcemy się nauczyć stać obok krzyża, nie z sercem opancerzonym i zamkniętym, ale z sercem, które umiałoby towarzyszyć, znającym, co to czułość i poświęcenie; które rozumiałoby, co znaczy miłosierdzie, postępując z szacunkiem, delikatnością i zrozumieniem. Pragniemy być Kościołem pamięci, który szanowałby i doceniał starszych i przywrócił im należne im miejsce.

Tak jak Maria, chcemy się nauczyć „stać”. Naucz nas, Panie, stać u stóp krzyża, u stóp krzyży. Otwórz dziś wieczór nasze oczy, serce. Ocal nas od paraliżu i zamętu, od lęku i rozpacz. Naucz nas mówić: oto jestem tu z twoim Synem, razem z Maryją i tylu umiłowanymi uczniami, którzy pragną przyjąć Twe królestwo w swoich sercach.

TLUMACZENIE: KAI

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA PODCZAS WIECZORNEGO CZUWANIA Z MŁODZIEŻĄ PANAMA, 26 STYCZNIA 2019 R.

Drodzy młodzi, dobry wieczór!

Widzieliśmy ten piękny spektakl o Drzewie Życia, ukazujący nam, jak życie dane nam przez Jezusa jest opowieścią o miłości, opowieścią o życiu, które chce się połączyć z naszym życiem i zapuścić korzenie w ziemi każdego z nas. To życie nie jest zbawieniem zawieszonym „w chmurze”, czekającym na pobranie, ani nową „aplikacją” do odkrycia lub ćwiczeniem umysłowym będącym owocem technik rozwoju osobowego. Życie, jakie daje nam Bóg nie jest też „tutorialem”, przy pomocy którego można nauczyć się ostatnich nowości. Zbawienie, które daje nam Pan, jest zaproszeniem do uczestnictwa w historii miłości, która przeplata się z naszymi dziejami; która żyje i chce się zrodzić wśród nas, abyśmy mogli przynosić owoce tam, gdzie jesteśmy, jakimi jesteśmy i z kim jesteśmy. Tam Pan przychodzi, aby sadzić i by umieścić siebie; to On jako pierwszy mówi „tak” naszemu życiu. On jest zawsze pierwszy. To On pierwszy mówi „tak” naszej historii i chce, abyśmy również my powiedzieli „tak” wraz z Nim. On nas zawsze uprzedza, jest pierwszy.

Tak zaskoczył Maryję i zaprosił Ją do udziału w tej historii miłości. Niewątpliwie młoda dziewczyna z Nazaretu nie pojawiła się w ówczesnych „sieciach społecznościowych”, nie była „wpływową”, ale ani tego nie chcąc, ani nie szukając, stała się kobietą, która miała największy wpływ na historię.

I możemy ją określić, z ufnością dzieci: Maryja, osoba wpływowa Boga. Za pomocą kilku słów miała odwagę powiedzieć „tak” i zaufać miłości, zaufać obietnicom Boga, który jest jedyną siłą zdolną do odnowienia, uczynienia wszystkiego nowym. I wszyscy dzisiaj mamy coś do odnowienia w naszym wnętrzu. Dzisiaj musimy pozwolić Bogu, by odnowił coś w naszych sercach. Pomyślmy o tym trochę: czego chcę, by Bóg odnowił w moim sercu?

Zawsze głębokie wrażenie budzi siła „tak” Maryi, młodej kobiety. Siła tego „niech mi się stanie”, jakie powiedziała aniołowi. To było coś innego niż bierna lub zrezygnowana akceptacja. Maryja nie знаła tego wyrażenia: widzimy, co się dzieje. Była zdecydowana, rozumiała, o co chodziło i powiedziała „tak”, nie wykrzykując słów. To było coś znacznie więcej, coś innego. Było to „tak” osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji, niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja, niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć „nie”. Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa. Maryja nie kupiła ubezpieczenia na życie! Maria się zaangażowała, i dlatego jest silna, dlatego jest wpływową, jest osobą wpływową Boga! „Tak” i chęć służenia były silniejsze, niż wątpliwości i trudności.

Dziś wieczorem słyszymy również, jak „tak” Maryi rozbrzmiewa echem z pokolenia na pokolenie. Wielu ludzi młodych, na wzór Maryi podejmuje ryzyko i stawia wszystko na jedną szalę, kierując się obietnicą. Dziękuję Eriko i Rogelio za złożone przez was świadectwo. Tych dwoje było odważnych! Zasluguj na brawa. Dziękuję! Podzieliliście się swoimi lękami, trudnościami i wszystkimi zagrożeniami, z jakimi się borykaliście się przed narodzinami waszej córki, Inés. W pewnym momencie powiedzieliście: „Nas rodziców z różnych powodów wiele kosztuje zaakceptowanie narodzin dziecka z jakąkolwiek chorobą lub niepełnosprawnością” – to pewne i jest zrozumiałe. Ale zaskakujące było to, gdy dodaliście: „Gdy urodziła się nasza córka, postanowiliśmy ją kochać z całego serca”. Zanim się narodziła, w obliczu wszystkich wiadomości i pojawiających się trudności, podjęliście decyzję i powiedzieliście jak Maryja „niech nam się stanie”, postanowiliście ją pokochać. Wobec życia waszej kruchej, bezbronnej i potrzebującej córki, wasza odpowiedź, Eriki i Rogelio brzmiała „tak” i oto mamy Inés. Mieliliście odwagę, by uwierzyć, że świat jest nie tylko dla silnych! Dziękuję!

Powiedzenie Panu „tak” to odwaga, by przyjąć życie takim, jakim jest, wraz z całą jego kruchością i małością, a często nawet ze wszystkimi jego sprzecznościami i brakiem sensu, z tą samą miłością, o której opowiedzieli nam Erika i Rogelio. Przyjąć życie takim, jakim jest. Oznacza przyjęcie naszej ojczyzny,

naszych rodzin, naszych przyjaciół, takich, jakimi są, także z ich słabościami i małostkowością. Przyjęcie życia ukazuje się także, kiedy akceptujemy to wszystko, co nie jest doskonałe, to wszystko, co nie jest czyste ani przefiltrowane, ale tym niemniej warte tej miłości. Czy ktoś z tego powodu, że jest niepefnosprawny lub wrażliwy, nie jest godny miłości? Pytam was: czy niepefnosprawny, niepefnosprawna, osoba krucha zasługuje na miłość? [odpowiadają: tak!] Nie słyhać dobrze ... [silniej: tak!] Zrozumieliście. Kolejne pytanie, zobaczmy, jak odpowiecie. Czy ktoś, kto jest cudzoziemcem, jest chory czy w więzieniu, nie jest godny miłości? [odpowiadają: tak!] Tak czynił Jezus: wziął w ramiona trędowatego, ślepcę i paralityka, objął faryzeusza i grzesznika. Objął łotra na krzyżu, a nawet uściskał i przebaczył nawet tym, którzy Go krzyżowali.

Dlaczego? Ponieważ tylko to, co się miłuje może być zbawione. Nie możesz ocalić osoby, nie możesz uratować sytuacji, jeśli jej nie kochasz. Tylko to, co kochasz, można uratować. Czy to powtarzamy? [razem] Tylko to, co miłujesz, może zostać ocalone. Jeszcze raz! [młodzi ludzie: „Tylko to, co się miłuje może być zbawione”]. Nie zapomnijcie tego. Z tego względu jesteśmy zbawieni przez Jezusa: ponieważ nas kocha i tej miłości nie może się oprzeć. Niezależnie od tego co byśmy Jemu uczynili, On nas kocha i zbawia. Ponieważ tylko to, co się miłuje może być zbawione. Tylko to, co bierze się w ramiona, może zostać przekształcone. Miłość Pana jest większa niż wszystkie nasze sprzecznosci, wszystkie nasze kruchości i wszystkie nasze małosci. Ale właśnie poprzez nasze sprzecznosci, kruchości i małostkowości chce On napisać tę historię miłości. Wziął w ramiona syna marnotrawnego, objął Piotra po jego zaparciu się, i zawsze, nieustannie, bierze nas w ramiona, po naszych upadkach, pomagając nam powstać i stanąć na nogi. Ponieważ prawdziwy upadek, zwróćcie na to uwagę – prawdziwy upadek który może zrujnować nam życie, polega na tym, by zostać na ziemi i nie pozwolić sobie pomóc. Jest taka bardzo piękna pieśń alpinistów, którą śpiewają wchodząc na górę: „w sztuce wspinaczki to co się liczy, to nie to by nie upadać, ale aby nie zostać w upadku”. ... Nie trwać w upadku! Podać rękę, by cię podnieśli. Nie trwać w upadku.

Pierwszy krok polega na tym, by nie lękać się przyjmować życie takim, jakim jest, nie lękać objąć życia takim, jakim jest. To jest drzewo życia, które dzisiaj widzieliśmy [podczas czuwania].

Dziękuję Alfredo za twoje świadectwo i odwagę, że podzieliłeś się nim z nami wszystkimi. Byłem pod wielkim wrażeniem, gdy powiedziałeś: „Zacząłem pracować w budownictwie, aż do zakończenia tego projektu. Bez zatrudnienia rzeczy nabrały innego koloru: bez szkoły, bez zajęcia i bez pracy”. Podsumowuję to w czterech słowach „bez”, z powodu których nasze życie nie ma korzeni i wysycha: bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty, bez rodziny. To jest życie bez korzeni. Bez pracy, bez edukacji, bez wspólnoty i bez rodziny. Te cztery „bez” zabijają.

Nie jest możliwe, aby ktoś się rozwinął, jeśli nie ma silnych korzeni, które pomagają, by stać mocno na nogach i trzymać się ziemi. Łatwo jest „latać”, gdy nie ma nic, czego można by się uchwycić, gdzie się umocować. To jest pytanie, które my starsi musimy sobie postawić, my dorośli tutaj obecni, co więcej jest to pytanie, jakie wy musicie sobie postawić, jakie wy młodzi musicie postawić nam dorosłym, a my mamy obowiązek, żeby wam odpowiedzieć: jakie korzenie wam dajemy, jakie dajemy wam podstawy, abyście się budowali jako osoby? Jest to pytanie skierowane do nas starszych. Jakże łatwo jest krytykować ludzi młodych i marnować czas na szemranie, jeśli pozbawiamy ich szans na pracę, edukację i budowanie wspólnoty, których można się uchwycić i marzyć o przyszłości. Bez wykształcenia trudno marzyć o jakiejś przyszłości; bez pracy bardzo trudno marzyć o przyszłości; bez rodziny i bez wspólnoty niemal nie można marzyć o przyszłości. Marzenie o przyszłości oznacza bowiem uczenie się odpowiadania nie tylko na pytanie dlaczego żyję, ale także dla kogo żyję, ale także dla kogo warto poświęcić moje życie. I to musimy ułatwić my dorośli, dając wam pracę, edukację, wspólnotę, możliwości.

Jak powiedział nam Alfredo, kiedy ktoś się wyłącza i pozostaje bez pracy, bez wykształcenia, bez wspólnoty i bez rodziny, to na koniec dnia odczuwa pustkę i w końcu wypełniamy tę lukę czymkolwiek, byle jaką szpetotą. Nie wiemy już bowiem dla kogo żyć, zмагаć się i kochać. Dorosłych, którzy tutaj są, i tych, którzy nas widzą, pytam: co robicie, aby zrodzić przyszłość, pragnienie przyszłości w ludziach młodych dnia dzisiejszego? Czy jesteście zdolni, by walczyć by mieli edukację, pracę, rodzinę, wspólnotę? Niech każdy z nas dorosłych odpowie w swoim sercu.

Pamiętam, że kiedy pewnego razu, gdy rozmawiałem z kilkoma osobami młodymi, ktoś mnie zapytał: „Dlaczego dzisiaj wielu młodych nie pyta, czy Bóg istnieje, lub trudno im jest w Niego uwierzyć i unikają zaangażowania w życie?”. Odpowiedziałem: „A wy, co o tym myślicie?” Wśród odpowiedzi, które pojawiły się w rozmowie, pamiętam o jednej, która poruszyła moje serce i ma związek z doświadczeniem, którym podzielił się Alfredo: „Ojczy, wielu z nich czuje, iż stopniowo przestali istnieć dla innych, często czują się niewidzialni”. Wielu młodych ludzi odczuwa, że przestali istnieć dla innych, dla rodziny, dla społeczeństwa, dla wspólnoty ... a potem, wiele razy, czują się niewidzialni. Jest to kultura porzucenia i braku zainteresowania. Nie mówię, że wszyscy, ale wielu czuje, iż nie mają wiele lub nic do dania, ponieważ nie mają rzeczywistych przestrzeni, z których wychodząc można by się poczuć wezwanymi. Jak pomyślą, że Bóg istnieje, jeśli oni sami, ci młodzi od dawna przestali istnieć dla swoich braci i dla społeczeństwa? W ten sposób pobudzamy ich, by nie patrzyli w przyszłość i padali ofiarą jakichkolwiek narkotyków, wszystkiego, co ich niszczy. Możemy zadać sobie pytanie: co czynię z młodymi ludźmi, których widzę? Czy ich krytykuję, czy może mnie nie interesują? Czy im pomagam, czy też mnie nie interesują? Czy to prawda, że dla mnie od dawna przestali istnieć?

Dobrze wiemy, że nie wystarczy być połączonym przez cały dzień do internetu, aby czuć się uznanym i kochanym. Poczucie uznanym i zaproszonym do czegoś, to więcej, niż bycie „w sieci”. Oznacza znalezienie przestrzeni, w których z wazszymi rękoma, sercem i głową możecie poczuć się częścią większej wspólnoty, która was potrzebuje i której wy młodzi również potrzebujecie.

A to bardzo dobrze rozumieli święci. Myślę na przykład o księdzu Bosko [młodzież klaska], który nie poszedł szukać ludzi młodych w jakimś miejscu dalekim czy specjalnym – widać, że są tutaj ci, którzy kochają Księdza Bosko!, Oklaski! Ksiądz Bosko nie szukał młodych ludzi w jakimś odległym lub szczególnym miejscu; po prostu nauczył się widzieć to wszystko, co się wydarzyło wokół w mieście, i widzieć to oczyma Boga i dlatego wielkie wrażenie wywarły na nim setki dzieci i młodych opuszczonych bez nauki, bez pracy i bez pomocnej dłoni wspólnoty. W tym samym mieście mieszkało wielu ludzi i wielu krytykowało tych młodych, ale nie potrafili patrzeć na nich oczyma Boga. Młodych trzeba widzieć oczyma Boga. On to czynił i Ksiądz Bosko potrafił postawić pierwszy krok: przyjął życie takim, jakie jest. Wychodząc z tego, nie bał się uczynić drugiego kroku: stworzyć wraz z nimi wspólnotę, rodzinę, w której, mając pracę i naukę, czuli się kochani. Dać im korzenie, których mogą się trzymać, aby mogli dojść do nieba. Aby mogli być kimś w społeczeństwie. Dawać im korzenie, których mogą się trzymać, aby nie zostali powaleni przez pierwszy wiatr, który nadchodzi. To czynił Ksiądz Bosko, to czynili święci, to czynią wspólnoty, które wiedzą, jak patrzeć na młodych ludzi oczyma Boga. Czy to słyszycie, wy dorośli – patrzeć na młodych ludzi oczyma Boga?

Myślę o wielu miejscach w naszej Ameryce Łacińskiej, które promują to, co nazywają wielką rodziną, domem Chrystusa, co z tym samym duchem jak inne ośrodki, starają się przyjąć życie takim, jakim jest, w jego całości i złożoności, gdyż wiedzą, że „drzewo ma jeszcze nadzieję: chociaż zostało ścięte, odrasta, a jego pęd nie usycha” (Hi 14,7).

I zawsze można „odnowić się i odrastać”, zawsze można zaczynać od nowa, gdy jest jakaś wspólnota, ciepło domu, w którym można zapaść korzenie, zapewniające niezbędną ufnosć i przygotowujące serce do odkrycia nowej perspektywy: perspektywy syna umiłowanego, poszukiwanego, odnalezionego i oddanego na misję. Pan staje się obecny poprzez konkretne twarze. Powiedzieć „tak” jak Maryja tej miłosnej historii, to powiedzieć „tak”, by być narzędziami do budowania w naszych dzielnicach wspólnot kościelnych zdolnych do przemierzania ulic miasta, przyjęcia i nawiązywania nowych relacji. Być „osobą wpływową” w XXI wieku, oznacza być stróżami korzeni, stróżami tego wszystkiego, co przeciwdziała, by nasze życie stało się ulotnym, by nasze życie wyparowało w nicości. Wy dorośli bądźcie stróżami tego wszystkiego, co pozwala nam czuć się częścią jedni drugich, stróżami tego wszystkiego, co sprawia, że czujemy, iż należymy do siebie nawzajem.

Tego doświadczyła Nirmeen na Światowym Dniu Młodzieży w Krakowie. Spotkała żywą, radosną wspólnotę, która wyszła jej naprzeciw, dała jej poczucie przynależności, a zatem tożsamość i pozwoliła jej przeżyć radość, która wyraża bycie spotkaną przez Jezusa. Nirmeen unikała Jezusa, unikała Go, zachowywała dystans, aż do chwili, kiedy ktoś pozwolił jej zapuścić korzenie, dał jej przynależność, a wspólnota dała jej odwagę do rozpoczęcia tej drogi, o której nam opowiedziała.

Pewien święty latynoamerykański zastanawiał się kiedyś: „Czy postęp społeczeństwa, będzie prowadził jedynie do zdobycia najnowszego modelu samochodu, lub zdobycia najnowszej techniki rynkowej? Czy na tym polega cała wielkość człowieka? Czy nie ma nic więcej, niż żyć dla tych celów?”. Pytam was młodych: czy chcecie tej wielkości, czy też nie? [odpowiadają: nie!] Jesteście niepewni ... Tutaj dobrze nie słyhać? [odpowiadają: nie!] Nie słyhać, co się dzieje? [odpowiadają: nie!] Wielkość polega nie tylko na posiadaniu najnowszego modelu samochodu, czy nabyciu najnowszej technologii dostępnej na rynku. Zostaliście stworzeni dla czegoś większego. Maryja to zrozumiała i powiedziała: „Niech mi się stanie!”. Erika i Rogelio to zrozumieli i powiedzieli: „Niech nam się stanie!”. Alfredo zrozumiał i powiedział: „Niech mi się stanie!”. Nirmeen zrozumiała i powiedziała: „Niech mi się stanie!”. Usłyszeliśmy ich tutaj. Przyjaciele, pytam was: czy jesteście gotowi powiedzieć „tak”? [odpowiadają: tak!]. Teraz odpowiadacie, tak mi się bardziej podoba. Ewangelia uczy nas, że świat nie będzie lepszy, gdy będzie mniej osób chorych, mniej osób słabych, mniej osób kruchych lub starszych, którymi trzeba się zajmować, a nawet nie dlatego, że będzie mniej grzeszników, nie, nie będzie lepszy z tego powodu. Świat będzie lepszy, gdy będzie więcej osób, które – jak ci przyjaciele, którzy do nas mówili – są gotowi i mają odwagę nieść w łonie jutro i uwierzyć w przemieniającą moc Bożej miłości. Pytam was młodych: Czy chcesz być „osobą wpływową” w stylu Maryi [odpowiadają: tak!]. Ona odważyła się powiedzieć „niech mi się stanie”? Tylko miłość czyni nas bardziej ludzkimi, a nie sprzeczki, nie samo uczenie się. Tylko miłość czyni nas bardziej ludzkimi, pełniejszymi, a cała reszta to dobre, lecz puste placebo.

Za chwilę spotkamy Jezusa, Jezusa żywego w Eucharystii. Z pewnością będziecie mieli Mu wiele do powiedzenia, wiele do opowiedzenia o różnych sytuacjach w waszym życiu, waszych rodzinach i krajach.

Stając przed Jezusem twarzą w twarz, bądźcie odważni, nie bójcie się otworzyć przed Nim swego serca, by odnowił On ogień swojej miłości, aby pobudził was do przyjęcia życia ze wszystkimi jego kruchościami i małościami, ale również z całą jego wspaniałością i pięknem. Niech Jezus wam pomoże odkryć piękno, że żyjemy i jesteśmy przebudzeni, żywi i przebudzeni.

Nie bójcie się powiedzieć Jezusowi, że także i wy chcecie wziąć udział w Jego historii miłości w świecie, że jesteście gotowi na coś więcej!

Przyjaciele: proszę was, abyście w tym spotkaniu twarzą w twarz z Jezusem byli dobrzy i pomodlili się także za mnie, abym i ja nie bał się przyjąć życia, bym potrafił strzec korzeni i mówić jak Maryja: „Niech mi się stanie według Twego słowa!”.

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA W CZASIE MSZY ŚW. POŚLANIA PANAMA, 27 STYCZNIA 2019 R.

„Oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Zaczął więc mówić do nich: «Dzisiaj wypełniło się Pismo, które słyszeliście» (Łk 4,20-21).

W ten sposób Ewangelia przedstawia nam początek publicznej misji Jezusa. Ukazuje Go w synagodze, w której dorastał, otoczonego przez znajomych i sąsiadów, a kto wie, może nawet niektórych ze swoich „katechetów” z dzieciństwa, którzy nauczyli go Prawa. Jest to ważne wydarzenie w życiu Nauczyciela, kiedy dziecko, które kształtowało się i wyrosło w tej wspólnoty, powstało i zabrało głos, aby ogłosić i wprowadzić w czyn marzenie Boga. Słowo głoszone do tej pory jedynie jako obietnica przyszłości, które jednak w ustach Jezusa mogło być wypowiedziane jedynie w czasie teraźniejszym, stając się rzeczywistością: „Dzisiaj wypełniło się”.

Jezus objawia chwilę obecną Boga, która przychodzi, aby także i nas wezwać do wzięcia udziału w Jego teraz, aby „ubogim głosić dobrą nowinę”, „ogłosić więźniom wyzwolenie, a niewidomym przejrzenie”, „zniewolonych uczynić wolnymi”, „aby ogłosić rok łaski od Pana” (Łk 4,18-19). To „teraz Boga” staje się obecne wraz z Jezusem, staje się obliczem, ciałem, umiłowaniem miłosierdzia, które nie oczekuje sytuacji idealnych czy doskonałych, by się ukazać, ani nie przyjmuje wymówek, by się urzeczywistniło. On jest czasem Boga, który czyni właściwą i stosowną każdą sytuację i każdą przestrzeń. W Jezusie zaczyna się i staje się żywa obiecana przyszłość.

Kiedy? Teraz. Ale nie wszyscy, którzy tam słuchali, czuli się zaproszeni lub wezwani. Nie wszyscy mieszkańcy Nazaretu byli gotowi uwierzyć w kogoś, kogo znali i widzieli, jak dorastał, a kto zaprosił ich do realizacji tak bardzo oczekiwanego marzenia. Co więcej, powiedzieli: „Czy nie jest to syn Józefa?” (Łk 4,22).

To samo może się przydarzyć także i nam. Nie zawsze wierzymy, że Bóg może być tak konkretny i codzienny, tak bliski i rzeczywisty, a tym bardziej, że staje się tak obecny i działa przez kogoś znanego, jak może być sąsiad, przyjaciel, krewny. Nie zawsze wierzymy, że Pan może nas zaprosić, byśmy pracowali i pobrudzili sobie ręce razem z Nim, w Jego Królestwie, w tak prosty, ale zdecydowany sposób. Trudno nam przyznać, że „Miłość Boża wyraża się w sposób konkretny i niemal namacalny w dziejach, na które składają się wszystkie wydarzenia, przykre i chwalebne”.

Nieraz zachowujemy się jak mieszkańcy Nazaretu, wolimy Boga na odległość: miłego, dobrego, wspaniałomyślnego, ale odległego, takiego, który nie przeszkadza. Bowiem Bóg bliski i codzienny, przyjaciel i brat wymaga od nas, byśmy nauczyli się bliskości, codzienności, a przede wszystkim braterstwa. Nie chciał ukazać się na sposób anielski czy w sposób spektakularny, ale chciał nas obdarzyć obliczem braterskim i przyjacielskim, konkretnym, rodzinnym. Bóg jest rzeczywisty, ponieważ miłość jest realna, Bóg jest konkretny, ponieważ miłość jest konkretna. I to właśnie „ten konkretny wymiar miłości jest jedną z zasadniczych cech życia chrześcijan”.

Nam również może grozić to samo, co mieszkańcom Nazaretu, gdy Ewangelia w naszych wspólnotach chce się stać konkretnym życiem, a my zaczynamy mówić „ale czyż ci młodzi nie są dziećmi Maryi, Józefa, i nie są braćmi tego czy owego... Czyż nie są oni dziećmi, którym pomagaliśmy się rozwijać?... Czy tamten, to nie ten chłopak, który zawsze swoją piłką wybijał szyby?”. A ten, kto urodził się, aby być prorocstwem i głosem królestwa Bożego, zostaje oswojony i zubożony. Chęć oswojenia Słowa Bożego jest sprawą codzienną.

Również wam, drodzy młodzi, może się przytrafić to samo, za każdym razem, gdy myślicie, że wasza misja, wasze powołanie, a nawet wasze życie jest obietnicą jedynie na przyszłość i nie ma nic wspólnego z terażniejszością. Jakby młodość była synonimem poczekalni dla oczekujących na swój czas. A w „międzyczasie” tej godziny wymyślamy lub sami wymyślacie dla siebie przyszłość higienicznie dobrze opakowaną i bez konsekwencji, dobrze skonstruowaną i zagwarantowaną ze wszystkim „dobrze zapewnionym”. Jest to „udawanie” radości. W ten sposób was „uspokajamy” i usypiamy, byście „nie robili rabanu”, abyście nie zadawali pytań samym sobie i innym, abyście nie poddawali w wątpliwość samych siebie i innych. A w tym „międzyczasie” wasze marzenia tracą polot, zaczynają zasypiać i stawać się przyziemnymi, sennymi, miernymi fikcjami, tylko dlatego, że uważamy, bądź uważacie, że jeszcze nie nadeszło wasze „teraz”, że jesteście zbyt młodzi, by zaangażować się w marzenia i budowanie jutra.

Jednym z owoców ostatniego Synodu było bogactwo możliwości spotkania, a przede wszystkim wysłuchania. Bogactwo słuchania między pokoleniami, bogactwo wymiany i wartość uznania, że potrzebujemy jedni drugich, że musimy dążyć do tworzenia kanałów i przestrzeni, w których trzeba angażować się w marzenie i budowanie jutra już od dzisiaj. Ale nie w izolacji, lecz razem, tworząc wspólną przestrzeń. Przestrzeń, której nie otrzymuje się w darze, ani której nie wygrywamy na loterii, ale przestrzeń, o którą również wy musicie walczyć.

Ponieważ wy, drodzy młodzi, nie jesteście przyszłością, lecz Bożym teraz. On was zwołuje i wzywa was w waszych wspólnotach i miastach, by pójść w poszukiwaniu dziadków, dorosłych, aby stanąć na nogi i razem z nimi zabrać głos i spełnić marzenie, z jakim Pan was wymarzył.

Nie jutro, ale teraz, bo tam, gdzie jest wasz skarb, tam będzie również wasze serce a to, co rozbudza waszą miłość, podbije nie tylko waszą wyobraźnię, ale obejmie wszystko. Będzie tym, co wam każe wstać rankiem i pobudzi was w chwilach zmęczenia, co złamie wam serce i napelni was zadziwieniem, radością i wdzięcznością. Poczujcie, że macie misję i zakochajcie się w niej, a to zadecyduje o wszystkim. Możemy mieć wszystko, ale jeśli brakuje nam namietności miłości, to zabraknie wszystkiego. Niech Pan sprawi, byśmy się zakochali!

Dla Jezusa nie ma „w międzyczasie”, ale jest miłość miłosierdzia, która chce przeniknąć do serca i je zdobyć. Ona chce być naszym skarbem, ponieważ nie jest „międzyczasem” w życiu lub przemijającą chwilową modą, jest miłością daru z siebie, która zaprasza, by dawać siebie.

Jest to miłość konkretna, bliska, rzeczywista. To świąteczna radość, która się rodzi, gdy postanawiamy uczestniczyć w cudownym połowie nadziei i miłości, solidarności i braterstwa w obliczu wielu spojrzeń sparaliżowanych i paraliżujących ze względu na lęki i wykluczenia, spekulacje i manipulacje.

Bracia: Pan i jego misja nie są „międzyczasem” w naszym życiu, czymś ulotnym: są naszym życiem!

Przez wszystkie te dni w szczególny sposób towarzyszyły nam, jak muzyka w tle, słowa Maryi: „niech mi się stanie”. Ona nie tylko wierzyła w Boga i obietnice jako coś możliwego, ale wierzyła Bogu i odważyła się powiedzieć „tak”, aby uczestniczyć w tym teraz Pana. Poczula, że ma misję, rozmyślała się i to zadecydowało o wszystkim.

Podobnie, jak to się stało w synagodze w Nazarecie, Pan pośród nas, swoich przyjaciół i znajomych, ponownie wstaje, bierze księgę i mówi nam: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 21).

Czy chcecie żyć konkretnością Jego miłości? Niech wasze „tak” nadal będzie bramą wejściową, aby Duch Święty dał nową Pięćdziesiątnicę dla świata i dla Kościoła.

TŁUMACZENIE: KAI

„ODWAGA PODJĘCIA RYZYKA ZE WZGLĘDU NA OBIETNICĘ BOGA” ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA 56. ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

Drodzy bracia i siostry,

Po przeżyciu w październiku ubiegłego roku intensywnego i owocnego doświadczenia Synodu poświęconego młodym, obchodziliśmy niedawno w Panamie 34. Światowy Dzień Młodzieży. Te dwa wielkie wydarzenia pozwoliły Kościołowi

wśluchać się w głos Ducha Świętego, a także w życie ludzi młodych, w ich pytania, obciążające ich znużenia oraz nadzieje, które są w nich.

Właśnie podejmując to, czym miałem okazję dzielić się z młodymi w Panamie, podczas tego Światowego Dnia Modlitw o Powołania pragnę zastanowić się, w jaki sposób powołanie Pana czyni nas niosącymi obietnicę, a jednocześnie wymaga od nas odwagi, by podjąć ryzyko z Nim i dla Niego. Chciałbym krótko dotknąć tych dwóch aspektów – obietnicy i ryzyka – rozważając wraz z wami ewangeliczną scenę o powołaniu pierwszych uczniów nad jeziorem Galilejskim (Mk 1,16-20).

Dwie pary braci – Szymon i Andrzej wraz z Jakubem i Janem wykonują swoją codzienną pracę jako rybacy. W tym trudnym fachu nauczyli się praw natury, a niekiedy musieli rzucać im wyzwanie, gdy wiatry były przeciwne, a fale miały łodziami. W pewne dni obfite połowy trzeba było opłacić ciężkim znojem, ale innym razem, trud całej nocy nie wystarczył, aby napęłnić sieci i utrudzeni i zawiedzeni wracali na brzeg.

Są to normalne warunki życia, w których każdy z nas mierzy się z pragnieniami niesionymi w sercu, angażuje się w działania, które, jak ufa, okażą się owocne, wyrusza na „morze” wielu możliwości, poszukując właściwego kursu, który mógłby spełnić jego pragnienie szczęścia. Czasami można nacieszyć się dobrym połowem ryb, innym razem trzeba jednak uzbroić się w odwagę, by zapanować nad łodzią miotaną falami lub zmierzyć się z frustracją, gdy okaże się, że sieci są puste.

Podobnie jak w dziejach każdego powołania, także w tym przypadku dochodzi do spotkania. Jezus idzie, widzi tych rybaków i podchodzi... Tak się stało się z osobą, którą wybraliśmy, aby dzielić życie w małżeństwie, albo kiedy poczulismy fascynację życiem konsekrowanym: doświadczyliśmy niespodzianki spotkania i w tej chwili dostrzegliśmy obietnicę radości, która może nasycić nasze życie. Zatem tego dnia, nad Jeziorem Galilejskim Jezus wyszedł na spotkanie z owymi rybakami, przełamując „paraliż normalności” (Homilia z okazji XXII Światowego Dnia Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2018 r, w: *L'Osservatore Romano*, wyd. pl. n. 2/(400)2018, s. 36). I natychmiast skierował do nich obietnicę: „sprawię, że się staniecie rybakami ludzi” (Mk 1,17).

Zatem powołanie Pana nie jest ingerencją Boga w naszą wolność; nie jest to „więzienie” ani nałożony na nas ciężar. Wręcz przeciwnie, jest to inicjatywa pełna miłości, poprzez którą Bóg wychodzi nam na spotkanie i zaprasza do wejścia we wspólny projekt, którego uczestnikami pragnie nas uczynić, ukazując nam perspektywę szerszego morza i niezwykle obfitego połowu.

Pragnieniem Boga jest bowiem, by nasze życie nie stało się więzieniem tego, co oczywiste, by z powodu opieszałości nie było wciągnięte w codzienne nawyki i nie pozostawało bierne w obliczu tych decyzji, które mogłyby mu nadać znaczenie. Pan nie chce, abyśmy się poddawali, żyjąc chwilą i myśląc, że w gruncie rzeczy nie ma nic takiego, dla czego warto byłoby się angażować z pasją, gasząc

wewnętrzny niepokój poszukiwania nowych dróg dla naszej żeglugi. Jeśli czasami pozwala nam doświadczyć „cudownego połowu”, to dlatego, że chce, abyśmy odkryli, iż każdy z nas jest powołany – na różne sposoby – do czegoś wspaniałego, i że życie nie powinno być uwikłane w sieci bezsensu i tego, co znieczula serce. Krótko mówiąc, powołanie jest zaproszeniem, aby nie zatrzymywać się na brzegu z sieciami w ręku, ale by iść za Jezusem drogą, którą dla nas przygotował, dla naszego szczęścia i dla dobra otaczających nas ludzi.

Oczywiście, przyjęcie tej obietnicy wymaga odwagi, by podjąć ryzyko wyboru. Pierwsi uczniowie, czując się powołanymi przez Niego do wzięcia udziału w większym marzeniu, „natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim” (Mk 1, 18). Oznacza to, że aby przyjąć powołanie Pana, musimy zaangażować się całymi sobą i podjąć ryzyko zmierzenia się z bezprecedensowym wyzwaniem. Trzeba zostawić to wszystko, co chciałoby nas przywiązać do naszej małej łódki, uniemożliwiający nam dokonanie definitywnego wyboru. Musimy mieć tę śmiałość, która energicznie pobudza nas do odkrycia planu, jaki ma Bóg dla naszego życia. W gruncie rzeczy, kiedy stajemy przed rozległym morzem powołania, nie możemy sobie pozwolić, aby naprawiać nasze sieci w łodzi, która daje nam bezpieczeństwo, ale musimy zaufać obietnicy Pana.

Myszę przede wszystkim o powołaniu do życia chrześcijańskiego, jakie wszyscy otrzymujemy wraz ze chrztem i które przypomina nam, że nasze życie nie jest owocem przypadku, ale darem bycia dziećmi miłowanymi przez Pana, zgromadzonymi w wielkiej rodzinie Kościoła. Właśnie we wspólnocie kościelnej rodzi się i rozwija życie chrześcijańskie, zwłaszcza dzięki liturgii, która wprowadza nas w słuchanie Słowa Bożego i w łaskę sakramentów. To właśnie tutaj, od najmłodszych lat, jesteśmy wprowadzani w sztukę modlitwy i braterskiego dzielenia się. Kościół jest naszą Matką właśnie dlatego, że rodzi nas do nowego życia i prowadzi do Chrystusa. Dlatego musimy go kochać nawet wówczas, gdy widzimy na jego obliczu zmarszczki kruchości i grzechu oraz musimy wnieść swój wkład, aby czynić go coraz piękniejszym i jaśniejszym, żeby mógł być świadkiem miłości Boga w świecie.

Ponadto życie chrześcijańskie znajduje swój wyraz w tych decyzjach, które nadając naszej żegludze konkretny kierunek, przyczyniają się również do wzrostu królestwa Bożego w społeczeństwie. Myszę o decyzji zawarcia małżeństwa w Chrystusie i tworzenia rodziny, a także o innych powołaniach związanych z pracą i życiem zawodowym, zaangażowaniu w dziedzinie miłosierdzia i solidarności, o obowiązkach politycznych i społecznych i tak dalej. Chodzi o powołania, które czynią nas osobami niosącymi obietnicę dobra, miłości i sprawiedliwości nie tylko dla nas samych, ale także dla sytuacji społecznych i kulturowych, w których żyjemy, potrzebujących odważnych chrześcijan i autentycznych świadków królestwa Bożego.

W spotkaniu z Panem ktoś może odczuć fascynację powołaniem do życia konsekrowanego lub do kapłaństwa sakramentalnego. Jest to odkrycie, które ekscytuje, a jednocześnie przeraża, gdy czujemy się powołani do stania się „rybakami ludzi” w łodzi Kościoła poprzez całkowitą ofiarę z siebie i zaangażowanie w wiernej służbie Ewangelii oraz braciom. Decyzja ta pociąga za sobą ryzyko pozostawienie wszystkiego, by podążać za Panem i całkowicie się Jemu poświęcić, aby stać się współpracownikami Jego dzieła. Decyzję tego rodzaju może utrudnić wiele oporów wewnętrznych, jak też – w pewnych sytuacjach bardzo zsekularyzowanych, gdzie zdaje się, iż nie ma już miejsca dla Boga i dla Ewangelii – można się zniechęcić i popaść w „znużenie nadziei” (Homilia podczas Mszy z kapłanami, osobami konsekrowanymi i ruchami laikatu, Panama, 26 stycznia 2019 r.).

Jednak nie ma większej radości niż zaryzykowanie życia dla Pana! Zwłaszcza wam, ludziom młodym, chciałbym powiedzieć: nie bądźcie głusi na wezwanie Pana! Jeśli powołuje On was na tę drogę, nie ciągnijcie wioseł w łodzi i zaufajcie Mu. Nie dajcie się zarazić strachem, który paraliżuje nas w obliczu wysokich szczytów, jakie proponuje nam Pan. Zawsze pamiętajcie, że dla tych, którzy zostawiają sieci i łódź, aby podążać za Nim, Pan obiecuje radość nowego życia, która napędza serce i ożywia pielgrzymowanie.

Drodzy przyjaciele, nie zawsze łatwo jest rozeznaczyć swoje powołanie i ukierunkować swe życie we właściwy sposób. Dlatego potrzebujemy odnowionego zaangażowania ze strony całego Kościoła – kapłanów, zakonników, duszpasterzy, wychowawców – by zaferowano, zwłaszcza młodym możliwości wysłuchania i rozeznania. Potrzebne jest duszpasterstwo młodzieży i powołań, które pomogłoby w odkryciu Bożego planu, zwłaszcza przez modlitwę, rozważanie Słowa Bożego, adorację eucharystyczną i towarzyszenie duchowe.

Jak to wiele razy podkreślono podczas Światowego Dnia Młodzieży w Panamie, musimy spoglądać na Maryję. Także w dziejach tej Dziewczyny powołanie było jednocześnie obietnicą i ryzykiem. Jej misja nie była łatwa, ale nie pozwoliła, by opanował Ją strach. Jej «tak» „było «tak» osób, które chcą się zaangażować i podjąć ryzyko, które chcą postawić wszystko na jedną szalę, bez innych gwarancji, niż pewność, że niosą obietnicę. I pytam każdego z was: czy czujecie się tymi, którzy niosą obietnicę? Jaką obietnicę niosę w sercu, aby ją nieść dalej? Maryja niewątpliwie miała trudną misję, ale trudności nie były powodem, by powiedzieć «nie». Z pewnością jawiły się komplikacje, ale nie były to te same komplikacje, które pojawiają się, gdy paraliżuje nas tchórzostwo z powodu braku wcześniej zapewnionej jasności i bezpieczeństwa” (Czuwanie z młodymi, Panama, 26 stycznia 2019).

W tym Dniu zjednoczmy się w modlitwie prosząc Pana, aby pozwolił nam odkryć swój plan miłości co do naszego życia i by dał nam odwagę, abyśmy podjęli ryzyko na drodze, którą On dla nas przygotował od zawsze.

Watykan, 31 stycznia 2019 r.

Wspomnienie św. Jana Bosko

FRANCISZEK

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA W ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO RZYM, 2 LUTEGO 2019 R.

Liturgia ukazuje dziś Jezusa, który wychodzi na spotkanie ze swoim ludem. Jest to święto spotkania: nowość Dzieciątka spotyka tradycję świątyni; obietnica znajduje spełnienie; młodzi Maryja i Józef, spotykają starców Symeona i Annę. Krótko mówiąc, gdy Jezus przychodzi, wszystko się spotyka.

Co to nam mówi? Przede wszystkim również my jesteśmy powołani, by przyjąć Jezusa, który przychodzi nam na spotkanie. Spotkajmy się z Nim: Bóg życia powinien być spotykany każdego dnia życia; nie od czasu do czasu, ale każdego dnia. Podążanie za Jezusem nie jest decyzją podjętą raz na zawsze, ale jest wyborem codziennym. I Pana nie spotykamy wirtualnie, lecz bezpośrednio, spotykając Go w życiu, w konkretności życia. W przeciwnym razie Jezus staje się tylko pięknym wspomnieniem z przeszłości. Kiedy natomiast przyjmujemy Go jako Pana życia, centrum wszystkiego, pulsujące serce wszystkiego, wówczas żyje On i odżywa w nas. I zdarza się także nam to, co wydarzyło się w świątyni: wokół Niego wszystko się spotyka, życie staje się harmonijne. Z Jezusem znajdujemy odwagę, by iść naprzód i siłę, by niezłomnie trwać. Spotkanie z Panem jest źródłem. Dlatego ważne jest powracanie do źródeł: powracanie pamięcią do decydujących spotkań, jakie mieliśmy z Nim, ożywienie pierwszej miłości, być może opisanie naszej historii miłości do Pana. Będzie to dobrze służyło naszemu życiu konsekrowanemu, aby nie stało się czasem, który mija, ale by było czasem spotkania.

Jeśli przypomnimy sobie tkwiące u podstaw naszego życia spotkanie z Panem, to zdamy sobie sprawę, że nie zrodziło się ono jako prywatna sprawa między nami a Bogiem. Nie, rozkwitło w wierzącym ludzie, obok wielu braci i siostr, w ściśle określonych czasach i miejscach. Mówi nam o tym Ewangelia, ukazując, że spotkanie ma miejsce w ludzie Bożym, w jego konkretnej historii, w jego żywych tradycjach: w świątyni, zgodnie z Prawem, w klimacie prorocstwa, z młodymi i starymi będącymi razem (por. Łk 2, 25-28.34). Podobnie dzieje się także z życiem konsekrowanym: rodzi

się i rozkwita w Kościele; jeśli się izoluje – obumiera. Dojrzewa, gdy młodzi i starsi idą razem, gdy młodzi znajdują korzenie, a starsi przyjmują owoce. Natomiast przeżywa stagnację, gdy idziemy samotnie, gdy pozostajemy skoncentrowani na przeszłości lub pędzimy naprzód, aby spróbować przeżyć. Dzisiaj, w święto spotkania, prosimy o łaskę ponownego odkrycia Pana żyjącego w ludzkiej wierzącym i sprawienie, aby otrzymany charyzmat spotkał się z łaską dnia dzisiejszego.

Ewangelia mówi nam także, iż spotkanie Boga ze swoim ludem ma swój początek i cel. Zaczyna się od powołania w świątyni a dochodzi się do wizji w świątyni. Mamy podwójne powołanie. Pierwsze, „według Prawa” (w. 22), jest powołaniem Józefa i Marii, którzy udają się do świątyni, aby dokonać tego, co nakazuje prawo. Tekst podkreśla to niemal jak refren, czterokrotnie (por. wersety 22.23.24.27). Nie jest to przymus: rodzice Jezusa nie idą, bo muszą, lub żeby wypełnić jedynie zewnętrznie zobowiązanie. Idą, by odpowiedzieć na wezwanie Boga. Jest także drugie powołanie, według Ducha – to Symeona i Anny. Również ono jest podkreślane z naciskiem: trzy razy, odnośnie do Symeona mowa jest o Duchu Świętym (por. ww. 25.26.27) a kończy z prorokinią Anną, która natchniona chwali Boga (por. w. 38). Dwoje młodych podąża do świątyni będąc wezwanymi przez Prawo; dwoje starszych pobudzonych przez Ducha. Co to podwójne powołanie, Prawa i Ducha, mówi naszemu życiu duchowemu i naszemu życiu konsekrowanemu? Że wszyscy jesteśmy powołani do podwójnego posłuszeństwa: wobec prawa – w sensie tego, co nadaje właściwy porządek życiu – i wobec Ducha, który dokonuje w życiu rzeczy nowych. Tak rodzi się spotkanie z Panem: Duch objawia Pana, ale aby Go przyjąć, konieczna jest wierna stałość każdego dnia. Nawet największe charyzmaty, bez uporządkowanego życia, nie przynoszą owocu. Z drugiej strony, najlepsze zasady nie wystarczą bez nowości Ducha: prawo i Duch idą w parze.

Aby lepiej zrozumieć to powołanie, które widzimy dzisiaj w pierwszych dniach życia Jezusa, w świątyni, możemy przejść do początków Jego posługi publicznej w Kanie, gdzie zamienia wodę w wino. Również tam jest wezwanie do posłuszeństwa, gdy Maryja mówi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek [Jezus] wam powie” (J 2, 5). Cokolwiek. A Jezus żąda czegoś szczególnego. Nie czyni natychmiast czego nowego, nie wytwarza z nicości brakującego wina – mógłby to zrobić -, ale prosi o coś konkretnego i wymagającego. Prosi o napełnienie sześciu dużych kamiennych stągwi do rytualnego oczyszczenia, które przypominają o Prawie. Oznaczało to przelewanie ze studni około sześciuset litrów wody: czas i trud, które wydawały się bezużyteczne, ponieważ nie brakowało wody, a wina! A jednak, właśnie z tych dobrze napełnionych stągwi, „aż po brzegi” (w. 7), Jezus czyni nowe wino. Podobnie i dla nas: Bóg wzywa nas, abyśmy się z Nim spotkali poprzez wierność konkretnym rzeczom – Boga spotyka się zawsze w konkretności: w codziennej modlitwie, Mszy św., spowiedzi, prawdziwej miłości, codziennemu spotkaniu ze Słowem Bożym, bliskości, zwłaszcza wobec potrzebujących,

duchowo czy materialnie. To są rzeczy konkretne, jak w życiu konsekrowanym, posłuszeństwo przełożonemu i regułom. Jeśli to prawo urzeczywistniamy w życiu z miłością – z miłością! -, to pojawia się Duch i przynosi niespodziankę Boga, tak jak w świątyni i w Kanie. Woda codzienności zamienia się w wino nowości, a życie, które zdaje się bardziej ograniczone, staje się w istocie coraz bardziej wolne. Przychodzi mi w tym momencie na pamięć pewna zakonnica, pokorna, która miała szczególnie charyzmat bycia blisko księży i seminarzystów. Przedwczoraj został rozpoczęty tu, w diecezji [rzymskiej], jej proces beatyfikacyjny. Prosta zakonnica: nie miała wielkich oświeceń, ale miała mądrość posłuszeństwa, wierności i braku lęku przed nowością. Prośmy Pana, za pośrednictwem s. Bernadetty, aby dał nam wszystkim łaskę, byśmy szli tą drogą.

Spotkanie, zrodzone z powołania osiąga punkt kulminacyjny w widzeniu. Symeon mówi: „moje oczy ujrzaly Twoje zbawienie” (Łk 2, 30). Widzi Dzieciątka i widzi zbawienie. Nie widzi Mesjasza czyniącego cuda, ale małe dziecko. Nie widzi nic nadzwyczajnego, ale Jezusa z rodzicami, którzy przynoszą do świątyni dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, to znaczy najskromniejszą ofiarę (por. w. 24). Symeon widzi prostotę Boga i przyjmuje Jego obecność. Nie szuka czegoś innego, nie żąda i nie chce więcej, wystarcza mu, że widzi Dzieciątka i bierze je w ramiona: „Nunc dimittis, teraz pozwól swemu słudze odejść” (por. w. 29). Wystarcza mu Bóg takim, jakim jest. W Nim odnajduje ostateczny sens życia. To jest wizja życia konsekrowanego, wizja prosta i prorocka w jej prostocie, gdzie Pana ma się przed oczyma i w rękach, i nic więcej nie jest potrzebne. On jest życiem, On jest nadzieją, On jest przyszłością. Życie konsekrowane to ta właśnie prorocka wizja w Kościele: to spojrzenie, widzące Boga obecnego w świecie, choć wielu nie zdaje sobie z tego sprawy; jest to głos, który mówi: „Bóg wystarcza, reszta przemija”; to uwielbienie wypływające mimo wszystko, jak to ukazuje prorokini Anna. Była kobietą bardzo starą, która wiele lat przeżyła we wdowieństwie, ale nie była ponura, nostalgiczna, czy skoncentrowana na sobie samej. Wręcz przeciwnie przybywa, chwali Boga i mówi tylko o Nim (por. w. 38). Lubię myśleć, że ta kobieta „plotkowała dobrze” i przeciw złu plotkowania byłaby dobrą patronką naszego nawrócenia, bo chodziła tu i tam, mówiąc tylko: „To ono! To to dziecko! Idźcie je zobaczyć!”. Lubię postrzegać ją w ten sposób, jako kobietę z dzielnicy.

Oto życie konsekrowane: uwielbienie, które daje radość ludowi Bożemu, wizja prorocka, która ukazuje to, co się liczy. Kiedy tak jest, rozkwita i staje się dla wszystkich wezwaniem do walki z przeciętnością: przed spadkami wartości w życiu duchowym, pokusie, by zrezygnować z przebywania z Bogiem, przed dostosowaniem się do życia wygodnego i światowego, wobec narzekania – narzekania! -, niezadowolenia i użalania się nad sobą, wobec nawyku „robienia tyle, ile się da” i „zawsze tak było”: to nie są zdania według Boga. Życie konsekrowane

nie jest przetrwaniem, nie jest przygotowaniem do „ars bene moriendi”: to jest pokusa dnia dzisiejszego wobec spadku powołań. Nie, nie jest przetrwaniem, jest nowym życiem. „Ale... jest nas niewiele” – jest nowym życiem. Jest to żywe spotkanie z Panem w Jego ludzie. Jest to powołanie do wiernego posłuszeństwa każdego dnia i do niezwykłych niespodzianek Ducha. Jest to wizja tego, co warto wziąć w ramiona, by mieć radość: Jezusa.

PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA PODCZAS SPOTKANIA MIĘDZYRELIGIJNEGO W ABU ZABI 4 LUTEGO 2019 R.

Al Salamò Alaikum! Pokój wam!

Serdecznie dziękuję Jego Wysokości Szejkowi Mohammedowi ibn Zajid Al Nahajjanowi i dr. Ahmadowi Al-Tayyibowi, Wielkiemu Imamowi z Al-Azhar za ich słowa. Jestem wdzięczny Radzie Starszych za spotkanie, które właśnie odbyliśmy w meczecie Szejka Zajida.

Pozdrawiam serdecznie władze cywilne i religijne oraz korpus dyplomatyczny. Pozwolę sobie również serdecznie podziękować za ciepłe powitanie, jakie wszyscy zgotowali mnie i naszej delegacji.

Dziękuję również wszystkim osobom, które przyczyniły się do umożliwienia tej podróży, i które pracowały z poświęceniem, entuzjazm i profesjonalizm na rzecz tego wydarzenia: organizatorom, pracownikom protokołu, bezpieczeństwa i tym wszystkim, którzy na różne sposoby wnieśli swój wkład „za kulisami”.

Z waszej ojczyzny zwracam się do wszystkich krajów tego półwyspu, do których pragnę skierować moje najserdeczniejsze pozdrowienia, z przyjaźnią i szacunkiem.

Z wdzięcznością Panu, w osiemsetną rocznicę spotkania Franciszka z Asyżu i sułtana Malika al-Kamila z zadowoleniem przyjąłem możliwość przybycia tutaj jako człowiek wierzący spragniony pokoju, jako brat, który szuka pokoju z braćmi. Pragnienie pokoju, promowanie pokoju, bycie narzędziami pokoju: po to tutaj jesteśmy.

Logo tej podróży przedstawia gołębia z gałązką oliwną. Jest to obraz przypominający opis pierwotnego potopu, obecny w różnych tradycjach religijnych. Według historii biblijnej, Bóg aby ocalić ludzkość przed zniszczeniem, zażądał od Noego, by wszedł do arki wraz ze swoją rodziną. My też dzisiaj, w imię Boga, aby zachować pokój, musimy wejść razem, jako jedna rodzina, do arki, która mogłaby popłynąć po wzburzonym morzu świata: arki braterstwa.

Punktem wyjścia jest uznanie, że Bóg jest źródłem jedynej ludzkiej rodziny. On, który jest Stwórcą wszystkiego i wszystkich, chce, abyśmy żyli jak bracia

i siostry, zamieszkując we wspólnym domu stworzenia, który On nam dał. Tutaj, u korzeni naszego wspólnego człowieczeństwa, ma swe podstawy braterstwo jako „powołanie zawarte w stwórczym planie Boga” (1). Mówi nam ono, że wszyscy mamy równą godność i że nikt nie może być panem ani niewolnikiem innych.

Nie możemy czcić Stwórcę nie strzegąc świętości każdej osoby i każdego życia ludzkiego. Każdy jest równie cenny w oczach Boga. Nie patrzy On bowiem na rodzinę ludzką spojrzeniem preferencji, które wyklucza, ale ze spojrzeniem życzliwości, które integruje. Dlatego uznanie tych samych praw przysługujących każdej ludzkiej istocie jest uwielbieniem imienia Boga na ziemi. Zatem w imię Boga Stwórcy musi być bez wahania potępiona wszelka forma przemocy, ponieważ poważną profanacją Imienia Boga jest używanie Go do usprawiedliwienia nienawiści i przemocy wobec brata. Nie ma przemocy, która może być uzasadniona religijnie; nikt nie może „instrumentalizować religii do podżegania do nienawiści, przemocy, ekstremizmu i ślepego fanatyzmu ... [lub] używać imienia Boga, aby usprawiedliwiać akty zabójstwa, wygnania, terroryzmu i ucisku” (Documento sulla Fratellanza Umana).

Wrogiem braterstwa jest indywidualizm, który przekłada się na wolę postawienia na swoim i swojej grupy nad innymi. Jest to pułapka, która zagraża wszystkim aspektom życia, nawet najwznioślejszej i przyrodzonej prerogatywy człowieka, czyli otwartości na transcendencję i religijność. Prawdziwa religijność polega na miłowaniu Boga całym sercem i bliźniego, jak siebie samego. Praktyki religijne muszą być zatem stale oczyszczane z powracającej pokusy osądzania innych jako wrogów i przeciwników. Każda wiara jest powołana do przewyższania dystansu między przyjaciółmi a wrogami, aby przyjąć perspektywę Nieba, która ogarnia ludzi bez przywilejów i dyskryminacji.

Dlatego chciałbym wyrazić uznanie dla wysiłków tego kraju na rzecz tolerancji i zapewnienia wolności wyznania, zwalczając ekstremizm i nienawiść. W ten sposób krzewiąc podstawową swobodę wyznawania swojej wiary, będącą nieodłącznym wymogiem wypełniania swego człowieczeństwa, czuwa się także, aby religia nie była instrumentalizowana i by nie groziło jej, dopuszczając przemoc i terroryzm, zaprzeczenie samej sobie.

Braterstwo z pewnością „wyraża także różnorodność i różnicę istniejącą między braćmi, choć są oni związani przez narodzenie i mają tę samą naturę oraz tę samą godność” (2). Pluralizm religijny jest tego wyrazem. W tym kontekście właściwą postawą nie jest ani wymuszona jednolitość, ani też ugodowy synkretyzm: to, do czego czynienia jesteśmy powołani, jako ludzie wierzący to podejmowanie wysiłków na rzecz równej godności wszystkich, w imię Miłosiernego, który nas stworzył i w imię którego trzeba szukać pojednania sprzeczności i braterstwa w różnorodności. Tutaj chciałbym potwierdzić przekonanie Kościoła katolickiego:

„Nie możemy zatem wzywać Boga jako na Ojca wszystkich, jeśli wobec niektórych ludzi, stworzonych na obraz Boży, nie chcemy postępować po bratersku” (3)

Narzucają się jednak różne pytania: jak chronić siebie nawzajem w jednej rodzinie ludzkiej? Jak umacniać karmić braterstwo nie-teoretyczne, które przekładałoby się na autentyczne braterstwo? Jak sprawić, by pierwszeństwo miała integracja przed wykluczeniem w imię własnej przynależności? Podsumowując: w jaki sposób religie mogą być kanałami braterstwa, a nie murami oddzielenia?

Rodzina ludzka a odwaga inności

Jeśli wierzymy w istnienie rodziny ludzkiej, to wynika z tego, że należy strzec tej rodziny. Podobnie jak w każdej rodzinie dzieje się to przede wszystkim poprzez codzienny i skuteczny dialog. Zakłada on własną tożsamość, z której nie wolno rezygnować, żeby zadowolić drugiego. Ale jednocześnie wymaga on odwagi inności (4), co pociąga za sobą pełne uznanie drugiego i jego wolności, oraz wypływające stąd zaangażowanie, by poświęcać się, aby jego prawa podstawowe były uznawane zawsze, wszędzie i przez każdego. Ponieważ bez wolności nie jesteśmy już dziećmi rodziny ludzkiej, lecz niewolnikami. Wśród wolności chciałbym podkreślić wolność religijną. Nie ogranicza się ona jedynie do swobody wyznania, ale dostrzega w drugim doprawdy brata, syna mojego człowieczeństwa, które Bóg obdarza wolnością i którego zatem żadna ludzka instytucja nie może przymuszać, również w Jego imię. „Wolność jest prawem każdej osoby: każdy cieszy się wolnością wiary, myśli, słowa i działania. Pluralizm i różnorodność religii, koloru skóry, płci, rasy i języka są mądrą wolą boską, z jaką Bóg stworzył istoty ludzkie. Ta Boska Mądrość jest źródłem, z którego wywodzi się prawo do wolności wiary i wolności do bycia różnymi” (Documento sulla Fratellanza Umana).

Dialog i modlitwa

Odwaga inności jest duszą dialogu, opartego na szczerości intencji. Dialog jest bowiem zagrożony przez udawanie, które powiększa dystans i podejrzenia: nie można głosić braterstwa, a następnie działać w przeciwnym kierunku. Zdaniem wielkiego pisarza: „Ten, kto sam przed sobą kłamie i własnego kłamstwa słucha, prawdy żadnej już nie widzi ani w sobie, ani dokoła siebie, a przeto szacunek traci dla siebie i dla innych” (5).

W tym wszystkim niezbędna jest modlitwa: ucieleśniając odwagę inności w odniesieniu do Boga, w szczerości intencji, oczyszcza serce z zamknięcia się w sobie. Modlitwa odmawiana z sercem umacnia braterstwo. Dlatego „jeśli chodzi o przyszłość dialogu międzyreligijnego, to pierwszą rzeczą, jaką musimy robić, jest modlić się. I modlić się za siebie wzajemnie: jesteśmy braćmi! Bez Pana nic nie jest możliwe; z Nim wszystko staje się możliwe! Oby nasza modlitwa --- każ-

dego zgodnie z jego tradycją — mogła być w pełni zgodna z wolą Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie uznali się za braci i żyli jak bracia, tworząc wielką rodzinę ludzką w harmonii różnorodności” (6).

Nie ma alternatywy: albo wspólnie zbudujemy przyszłość, albo nie będzie przyszłości. Zwłaszcza religie nie mogą zrezygnować z pilnego zadania budowania mostów między narodami i kulturami. Nadszedł czas, kiedy religie powinny aktywniej poświęcać się, z odwagą i śmiałością, bez udawania, by dopomóc rodzinie ludzkiej w dojrzewaniu zdolności do pojednania, wizji nadziei i konkretnych dróg pokoju.

Edukacja i sprawiedliwość

Powracamy zatem do początkowego obrazu gołębiczy pokoju. Także pokój, aby wznosić się do lotu potrzebuje skrzydeł, które go wspierają. Skrzydła edukacji i sprawiedliwości.

Edukacja – po łacinie oznacza wydobywanie, wyciąganie – to ujawnianie cennych zasobów duszy. Cieszy fakt, że w tym kraju inwestuje się nie tylko w wydobywanie zasobów ziemi, ale także zasobów serca, w edukację młodych ludzi. Jest to trud, który, mam nadzieję, będzie kontynuowany i rozpowszechniany w gdzie indziej. Także edukacja dokonuje się w relacji, we wzajemności. Do słynnej starożytnej maksymy „poznaj samego siebie” musimy dodać „poznaj swojego brata”: jego historię, jego kulturę i wiarę, ponieważ nie ma prawdziwego poznania siebie bez drugiego. Jako ludzie, a tym bardziej jako bracia, przypomnijmy sobie nawzajem, że nic z tego, co ludzkie, nie może pozostać dla nas obce (7) Ważne jest dla przyszłości formowania tożsamości otwartych, zdolnych do przezwyciężenia pokusy, by zamknąć się w sobie i stać się upartymi.

Inwestowanie w kulturę sprzyja także zmniejszeniu nienawiści oraz wzrostowi uprzejmości i dobrobytu. Edukacja i przemoc są odwrotnie proporcjonalne. Instytucje katolickie – bardzo cenione także w tym kraju i w tym regionie – promują taką edukację dla pokoju i na rzecz wzajemnego poznania, aby zapobiegać przemocy.

Młodzież, często otoczona przesłaniami negatywnymi i fałszywymi wiadomościami, musi się nauczyć, by nie dawać wiary pokusom materializmu, nienawiści i uprzedzeń; nauczyć się reagować na niesprawiedliwość, a także na bolesne doświadczenia z przeszłości; nauczyć się bronić praw innych osób równie stanowczo, jak broni swoich praw. To oni któregoś dnia nas osądzą: dobrze, jeśli daliśmy im solidne podstawy do tworzenia nowych spotkań różnych kultur; źle, jeśli zostawiliśmy im tylko złudzenia i przygnębiającą perspektywę niszczących konfliktów prymitywności.

Sprawiedliwość jest drugim skrzydłem pokoju, który często nie jest zagrożony przez pojedyncze epizody, ale powoli pożerany raka niesprawiedliwości. Sprawiedliwość „oparta na miłosierdziu jest drogą, którą trzeba przebyć do

osiągnięcia godnego życia, do którego prawo ma każdy człowiek” (Documento sulla Fratellanza Umana).

Nie można zatem wierzyć w Boga i nie starać się żyć sprawiedliwie ze wszystkimi, zgodnie ze złotą zasadą: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” (Mt 7, 12).

Pokój i sprawiedliwość są nierozłączne! Prorok Izajasz mówi: „Dziełem sprawiedliwości będzie pokój” (32,17). Pokój umiera, gdy odstępuje od sprawiedliwości, ale sprawiedliwość okazuje się fałszywą, jeśli nie jest powszechną. Sprawiedliwość skierowana tylko do członków rodziny, rodaków, wiernych wyznających tę samą wiarę jest kulawą sprawiedliwością, jest ukrytą niesprawiedliwością!

Zadaniem religii jest również przypominanie, że chciwość zysku czyni serce bezczynnym, a aktualne prawa rynku, wymagając wszystkiego i to natychmiast, nie służą spotkaniu, dialogowi, rodzinie, niezbędnym wymiarom życia, które potrzebują czasu i cierpliwości. Niech religie będą głosem ostatnich, którzy nie są danymi statystycznymi, lecz braćmi i niech stają po stronie ubogich; nich czuwają jako strażnicy braterstwa w nocy konfliktów, niech będą czujną uwagą, aby ludzkość nie zamykała oczu w obliczu niesprawiedliwości i nigdy nie zapominała o wielu dramatach w świecie.

Pustynia, która rozkwita

Powiedziawszy o braterstwie jako o arce pokoju, chciałbym teraz zaczerpnąć inspirację z drugiego obrazu, jakim jest otaczająca nas pustynia.

Tutaj, w ciągu niewielu lat, z dalekowzrocznością i mądrością, pustynia została przekształcona w miejsce zasobne i gościnne. Z nieprzystępnej i niedostępnej przeszkody pustynia stała się miejscem spotkań między kulturami i religiami. Tutaj pustynia zakwitła, nie tylko przez kilka dni w roku, ale na wiele następných lat. Ten kraj, w którym spotykają się piasek i drapacze chmur, pozostaje ważnym skrzyżowaniem dróg między Wschodem a Zachodem, między Północą a Południem planety, miejscem rozwoju, gdzie przestrzenie niegdyś niegościnne przeznaczają miejsca pracy dla osób różnych narodowości.

Jednak nawet rozwój ma swoich przeciwników. A jeśli wrogiem braterstwa był indywidualizm, chciałbym wskazać jako przyszkodę w rozwoju obojętności, która kończy się przekształcaniem kwitnącej rzeczywistości w opuszczone ziemie. W rzeczywistości czysto utylitarny rozwój nie daje rzeczywistego i trwałego postępu. Tylko integralny i spójny rozwój ma przyszłość godną człowieka. Obojętność uniemożliwia widzenie wspólnoty ludzkiej poza zyskami i bratem poza pracą, którą wykonuje. Obojętność w rzeczywistości nie patrzy w przyszłość; nie dba o przyszłość stworzenia, nie dba o godność obcego i przyszłość dzieci.

W tym kontekście cieszę się, że pierwsze Forum Międzyreligijnego Sojuszu na rzecz Bezpieczniejszych Społeczności, dotyczące kwestii godności dziecka

w erze cyfrowej, miało miejsce właśnie tutaj, w Abu Dhabi, w listopadzie zeszłego roku. To wydarzenie zebrało przesłanie rozpoczęte rok wcześniej w Rzymie na Międzynarodowym Kongresie na ten sam temat, któremu udzieliłem pełnego poparcia i zachęty. Dziękuję zatem wszystkim przywódcom zaangażowanym w tę dziedzinę i zapewniam wsparcie, solidarność i mój udział Kościoła katolickiego w tej bardzo ważnej sprawie ochrony małoletnich we wszystkich jej przejawach.

Tutaj, na pustyni, otworzyła się ścieżka płodnego rozwoju, która, począwszy od pracy, daje nadzieję wielu ludziom różnych narodów, kultur i wyznań. Wśród nich także wielu chrześcijan, których obecność w regionie sięga wieków, znalazło nowe możliwości i znacząco przyczyniło się do wzrostu i dobrobytu kraju. Oprócz umiejętności zawodowych, przynoszą prawdziwą wiarę. Szacunek i tolerancja, jakie napotykaają, a także konieczne miejsca kultu, w których się modlą, pozwalają im na dojrzewanie duchowe, które przynosi korzyści społeczeństwu jako całości. Zachęcam was do kontynuowania tej drogi, aby ci, którzy tu mieszkają lub przechodzą, zachowują nie tylko obraz wielkich dzieł zbudowanych na pustyni, ale także naród obejmujący i obejmujący wszystkich.

W tym duchu, nie tylko tutaj, ale w całym ukochanym i neuralgicznym regionie Bliskiego Wschodu, mam nadzieję na konkretne możliwości spotkania: społeczeństwo, w którym ludzie różnych religii mają takie samo prawo do obywatelstwa i gdzie przemoc jest sama, we wszystkich jej przejawach, to prawo jest usuwane.

Braterska koegzystencja oparta na edukacji i sprawiedliwości; rozwój ludzki oparty na powitaniu i na prawach wszystkich: są to ziarna pokoju, które religie są wezwane do kielkowania. Dla nich, być może, jak nigdy przedtem, w tej delikatnej sytuacji historycznej jest to zadanie, którego nie można dłużej odkładać: aktywnie przyczyniać się do demilitaryzowania ludzkiego serca. Wyścig zbrojeń, rozszerzenie stref wpływów, agresywna polityka ze szkodą dla innych nigdy nie przyniosą stabilności. Wojna nie może stworzyć niczego oprócz nędzy, broni tylko śmierć!

Ludzkie braterstwo wymaga od nas, przedstawicieli religii, obowiązku usunięcia wszelkich niuansów akceptacji słowa wojna. Wróć do jego nieszczęśliwej surowości. Na naszych oczach są nikczemne konsekwencje. Myślę w szczególności o Jemenie, Syrii, Iraku i Libii. Razem, bracia w jedynej ludzkiej rodzinie pożądanej przez Boga, pozwólm się przeciwstawić logice zbrojnej potęgi, przeciw monetyzacji stosunków, uzbrojeniu granic, podniesieniu murów, zakneblowaniu ubogich; do tego wszystkiego przeciwstawiamy się słodkiej mocy modlitwy i codziennemu zaangażowaniu w dialog. Nasze bycie razem jest przesłaniem ufności, zachętą dla wszystkich ludzi dobrej woli, ponieważ nie poddają się powodziom przemocy i pustynnieniu altruizmu. Bóg jest z człowiekiem, który szuka pokoju. I z nieba błogosławi każdy krok, który na tej ścieżce dokonuje się na ziemi.

PRZYPISY:

1. BENEDYKT XVI, Discorso a nuovi Ambasciatori presso la Santa Sede, 16 dicembre 2010.
2. Orędzie na obchody Światowego Dnia Pokoju, 1 stycznia 2015.
3. Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich Nostra aetate.
4. Por. Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji pokojowej. Centrum Konferencyjne Al-Azhar. Kair, 28 kwietnia 2017, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. pl. n. 5 (392)/2017, s.5.
5. Fiodor Dostojewski. Bracia Karamazow, II, 2, Warszawa, 1959 s. 55.
6. Audiencja generalna 28 października 2015, w: L'Osservatore Romano, wyd. pl. n. 11 (377)/2015, s. 38.
7. Por. TERCENCJUSZ, Heautontimorumenos, 1,1,25

DOKUMENT PAPIEŻA FRANCISZKA I AHMADA AL-TAYYEBA O LUDZKIM BRATERSTWIE DLA POKOJU ŚWIATOWEGO I WSPÓLISTNIENIA 4 LUTEGO 2019 R.

WPROWADZENIE:

Wiara prowadzi wierzącego, by w drugim dostrzegł brata lub siostrę, których należy wspierać i miłować. Przez wiarę w Boga, który stworzył wszechświat, stworzenia i wszystkie istoty ludzkie (równe ze względu na Jego miłosierdzie), ludzie wierzący są wezwani do wyrażenia tego ludzkiego braterstwa poprzez ochronę stworzenia i całego wszechświata oraz wspieranie wszystkich osób, szczególnie tych najuboższych i najbardziej potrzebujących.

Ta transcendentálna wartość stanowiła punkt wyjścia dla wielu spotkań nacechowanych przyjazną i braterską atmosferą, w której dzieliliśmy się radościami, smutkami i problemami naszego współczesnego świata. Czyniliśmy to, biorąc pod uwagę postęp naukowy i techniczny, osiągnięcia terapeutyczne, erę cyfrową, środki masowego przekazu i komunikację. Zastanawialiśmy się także nad poziomem ubóstwa, konfliktów i cierpienia wielu braci i siostr w różnych częściach świata, będących następstwem wyścigu zbrojeń, niesprawiedliwości społecznej, korupcji, nierówności, upadku moralności, terroryzmu, dyskryminacji, ekstremizmu i wielu innych przyczyn.

Pomysł tego Dokumentu o ludzkim braterstwie zrodził się z naszych braterskich i otwartych dyskusji, a także spotkania, które wyrażało głęboką nadzieję na świetlaną przyszłość dla wszystkich ludzi. Jest to tekst, który został uczciwie i poważnie przemyślany, by stanowić wspólną deklaracją dobrej i uczciwej woli. Jest to dokument, który zachęca wszystkie osoby, które wierzą w Boga i w ludzkie braterstwo, do zjednoczenia się i wspólnej pracy, aby mógł on służyć jako przewodnik dla przyszłych pokoleń, aby szerzyć kulturę wzajemnego szacunku, będąc świadomymi wielkiej Bożej łaski, która sprawia, że wszyscy ludzie są braćmi i siostrami.

DOKUMENT:

W imię Boga, który stworzył wszystkich ludzi równymi w prawach, obowiązkach i godności, i który powołał ich, aby żyli razem jako bracia i siostry, by napełniali ziemię i szerzyli na niej wartości dobroci, miłości i pokoju;

W imię niewinnej duszy ludzkiej, której Bóg zabronił zabijać, stwierdzając, że każdy, kto zabija człowieka, jest jak ten, który zabija całą ludzkość, oraz że każdy, kto ratuje osobę, jest jak ten, który ratuje całą ludzkość;

W imię ubogich, żyjących w nędzy, usuniętych na margines i najbardziej potrzebujących, którym Bóg nakazał pomagać, jako obowiązek wszystkich osób, szczególnie bogatych i dysponujących środkami;

W imię sierot, wdów, uchodźców i osób wygnanych ze swoich domów i swoich krajów; w imię wszystkich ofiar wojen, prześladowań i niesprawiedliwości; w imię słabych, tych, którzy żyją w strachu, jeńców wojennych i osób torturowanych w jakiegokolwiek części świata, bez różnicy;

W imię ludów, które utraciły swe bezpieczeństwo, pokój i możliwość życia razem, stając się ofiarami zniszczenia, katastrofy i wojny;

W imię ludzkiego braterstwa, które obejmuje wszystkich ludzi, jednoczy ich i czyni równymi;

W imię tego braterstwa, rozdartego przez politykę ekstremizmu i podziału, przez systemy nieskrępowanego zysku lub przez nienawistne tendencje ideologiczne, które manipulują działaniami i przyszłością kobiet i mężczyzn;

W imię wolności, którą Bóg dał wszystkim istotom ludzkim, czyniąc je wolnymi i wyróżniając je tym darem;

W imię sprawiedliwości i miłosierdzia, będących podstawą dobrobytu i kamieniem węgielnym wiary;

W imię wszystkich ludzi dobrej woli obecnych w każdej części świata;

W imię Boga i wszystkiego, co do tej pory zostało powiedziane; Al-Azhar al-Sharif i muzułmanie Wschodu i Zachodu, wraz z Kościołem katolickim i katolikami Wschodu i Zachodu, deklarują akceptację kultury dialogu jako drogi; wzajemnej współpracy jako kodeksu postępowania; wzajemnego porozumienia jako metody i standardu.

My, którzy wierzymy w Boga i w ostateczne spotkanie z Nim i Jego sądem, na podstawie naszej odpowiedzialności religijnej i moralnej, oraz poprzez ten dokument, wzywamy samych siebie, przywódców świata, a także architektów polityki międzynarodowej i gospodarki światowej, by usilnie starać się o upowszechnianie kultury tolerancji i współistnienia w pokoju; interweniowania tak szybko, jak to możliwe, by powstrzymać przelewanie niewinnej krwi i położenie kresu wojnom, konfliktom, degradacji środowiska oraz upadkowi moralnemu i kulturowemu, jakiego obecnie doświadcza świat.

Wzywamy intelektualistów, filozofów, osobistości religijne, artystów, przedstawicieli mediów oraz ludzi kultury w każdym zakątku świata, aby na nowo odkryli wartości pokoju, sprawiedliwości, dobra, piękna, braterstwa i współlśnienia ludzi, aby potwierdzić znaczenie tych wartości jako podstawy zbawienia dla wszystkich i promowania ich wszędzie.

Niniejsza deklaracja, wychodząc z głębokiego przemyślenia naszej współczesnej rzeczywistości, doceniając jej sukcesy i będąc solidarną z cierpieniami, nieszczęściami i kataklizmami, jest głęboko przekonana, że jedną z najważniejszych przyczyn kryzysów współczesnego świata jest znieczulone ludzkie sumienie, oddalenie od wartości religijnych oraz dominujący indywidualizm, któremu towarzyszą filozofie materialistyczne, deifikujące człowieka oraz wprowadzające wartości doczesne i materialne w miejsce zasad najwyższych i transcendentalnych.

Uznając pozytywne kroki naszej nowoczesnej cywilizacji w dziedzinie nauki, techniki, medycyny, przemysłu i opieki społecznej, szczególnie w krajach rozwiniętych, pragniemy podkreślić, że obok tych wielkich i cennych osiągnięć historycznych, jakimi są w istocie, istnieje również zepsucie moralne, które wpływa na działania międzynarodowe, jak i osłabienie wartości duchowych i odpowiedzialności. Wszystko to przyczynia się do ogólnego poczucia frustracji, izolacji i rozpacz, doprowadzając wiele osób do popadania albo w wir ateistycznego i agnostycznego ekstremizmu, albo też w ślepy ekstremizm i fundamentalizm, prowadząc inne osoby do poddania się formom uzależnienia i samozniszczenia indywidualnego czy też zbiorowego.

Historia pokazuje, że ekstremizm religijny, ekstremizm narodowy, a także nietolerancja wytworzyły na świecie, czy to na Wschodzie, czy też na Zachodzie, to co można by nazwać oznakami „trzeciej wojny światowej w kawalkach”. W niektórych częściach świata i w różnych tragicznych okolicznościach znaki te zaczęły być boleśnie widoczne, podobnie jak w sytuacjach, gdy nieznaną jest dokładna liczba ofiar, wdów i sierot. Widzimy ponadto, że są inne regiony przygotowujące się, by stać się teatrami nowych konfliktów, gdzie rodzą się ogniska napięć i gdzie gromadzona jest broń i amunicja, a wszystko to w sytuacji światowej zdominowanej niepewnością, rozczarowaniem, obawami o przyszłość i kontrolowanej przez krótkowzroczne interesy gospodarcze.

Stwierdzamy również, że poważne kryzysy polityczne, sytuacje niesprawiedliwości i brak uczciwego podziału zasobów naturalnych – z których korzysta jedynie bogata mniejszość, ze szkodą dla większości mieszkańców ziemi – wytworzyły i nadal stwarzają dużą liczbę osób ubogich, chorych i umierających. Prowadzi to do katastrofalnych sytuacji kryzysowych, których ofiarą padły różne kraje, pomimo charakteryzujących te państwa zasobów naturalnych i zaradności ludzi młodych. W obliczu takich kryzysów, które prowadzą do śmierci z głodu

milionów dzieci, wycieńczonych ubóstwem i głodem – na poziomie międzynarodowym panuje milczenie, z którym nie można się pogodzić.

W tym kontekście jest jasne, że rodzina jako podstawowa komórka społeczeństwa i ludzkości jest niezbędna dla zrodzenia dzieci, wychowania ich, wykształcenia i zapewnienia im solidnej formacji moralnej i ochrony rodzinnej. Atakowanie instytucji rodziny, traktowanie jej z pogardą lub powątpiewanie w jej ważną rolę jest jednym z najgroźniejszych nieszczęść naszej epoki.

Potwierdzamy także znaczenie przebudzenia świadomości religijnej i potrzeby ożywienia tej świadomości w sercach nowych pokoleń poprzez zdrową edukację i przyłgnięcie do wartości moralnych i właściwego nauczania religijnego. W ten sposób możemy przeciwstawić się skłonnościom indywidualistycznym, egoistycznym, konfliktogennym, ślepego radykalizmowi i ekstremizmowi we wszystkich jego postaciach i przejawach.

Pierwszym i najważniejszym celem religii jest wiara w Boga, oddawanie Jemu czci oraz zachęcenie wszystkich ludzi, aby uwierzyli, że ten wszechświat zależy od Boga, który nim rządzi. On jest Stwórcą, który nas ukształtował Swoją boską mądrością i obdarzył nas darem życia, aby ten dar chronić. Jest ono darem, nikt nie ma prawa go niszczyć, zagrażać mu oraz manipulować nim dla własnej przyjemności. W istocie każdy musi strzec tego daru życia od jego początku aż do jego naturalnego kresu. Dlatego potępiamy wszelkie praktyki, które stanowią zagrożenie dla życia, takie jak ludobójstwa, zamachy terrorystyczne, przymusowe wysiedlenia, handel ludzkimi organami, aborcja, eutanazja. Podobnie potępiamy działania polityczne promujące te praktyki.

Co więcej, stanowczo oświadczamy, że religie nigdy nie mogą nakłaniać do wojny, postaw nienawistnych, wrogości i ekstremizmu, ani też nie mogą nakłaniać do przemocy ani do przelewania krwi. Te tragiczne realia są konsekwencją odstępstwa od nauk religijnych. Wynikają one z politycznej manipulacji religiami i interpretacji dokonywanych przez grupy religijne, które na przestrzeni dziejów wykorzystywały się uczuć religijnych w sercach ludzi, aby skłonić ich do działania w sposób, który nie ma nic wspólnego z prawdą religii. Ma to miejsce w celu osiągnięcia celów politycznych, gospodarczych, doczesnych i krótkowzrocznych. Dlatego wzywamy wszystkich, których to dotyczy, do zaprzestania posługiwania się religią w celu wzbudzenia nienawiści, przemocy, ekstremizmu oraz ślepego fanatyzmu, do zaprzestania używania imienia Boga dla usprawiedliwiania zabójstw, eksterminacji, terroryzmu oraz ucisku. Prosimy o to na podstawie naszej wspólnej wiary w Boga, który nie stworzył ludzi, żeby byli zabijani lub walczyli ze sobą nawzajem, ani też by nie byli torturowani czy poniżani w swoim życiu i egzystencji. Bóg Wszechmogący nie potrzebuje niczyjej obrony i nie chce, aby Jego imię było używane do terroryzowania ludzi.

Niniejszy dokument, zgodnie z wcześniejszymi dokumentami międzynarodowymi, które podkreślały znaczenie roli religii w budowaniu pokoju na świecie, stwierdza, co następuje:

– Mocne przekonanie, że autentyczne nauki religii zachęcają nas do trwania zakorzenionymi w wartościach pokoju; do obrony wartości wzajemnego zrozumienia, braterstwa ludzkiego i harmonijnego współistnienia; do przywrócenia mądrości, sprawiedliwości i miłości; oraz do rozbudzenia świadomości religijnej wśród młodych ludzi, aby przyszłe pokolenia były chronione przed dominacją mentalności materialistycznej, myślenia oraz niebezpiecznej polityki, nieokiełznanej chciwości i obojętności, opierających się na prawie siły, a nie na sile prawa;

– Wolność jest prawem każdej osoby: każdy korzysta z wolności wiary, myśli, słowa i działania. Pluralizm i różnorodność religii, koloru skóry, płci, rasy i języka są wyrazem mądrej woli Bożej, z jaką Bóg stworzył istoty ludzkie. Ta boska Mądrość jest źródłem, z którego wywodzi się prawo do wolności wiary i wolności do bycia różnymi. Dlatego odrzuca się wszelkie próby zmuszania ludzi do przyjmowania określonej religii oraz kultury, podobnie jak narzucenie jednego modelu cywilizacji, którego inni nie akceptują;

– Sprawiedliwość oparta na miłosierdziu jest drogą, którą trzeba przebyć do osiągnięcia godnego życia, do którego prawo ma każdy człowiek;

– Dialog, porozumienie i upowszechnienie kultury tolerancji, akceptacji innych i pokojowego współżycia w przyczyniłyby się w znacznym stopniu do zmniejszenia wielu problemów gospodarczych, społecznych, politycznych i środowiskowych, tak mocno gnębiących znaczną część rodzaju ludzkiego;

– Dialog między ludźmi wierzącymi oznacza spotkanie się na ogromnej przestrzeni wspólnych wartości duchowych, ludzkich i społecznych – i na tej podstawie przekazywanie najwyższych wartości moralnych, do których dążą religie. Oznacza to również unikanie dyskusji nieproduktywnych;

– Ochrona miejsc kultu – synagog, kościołów i meczetów – stanowi powinność zagwarantowaną przez religię, ludzkie wartości, prawo oraz konwencje międzynarodowe. Wszelkie próby zaatakowania miejsc kultu, lub zagrożania im poprzez zamachy, wybuchy, lub zniszczenia stanowią wypaczenia nauczania religijnego, a także wyraźne pogwałcenie prawa międzynarodowego.

– Terroryzm jest godny pożałowania i zagraża bezpieczeństwu ludzi, czy to na Wschodzie, czy na Zachodzie, na Północy czy Południu, i szerzy panikę, terror i pesymizm, ale nie jest on spowodowany religią, nawet gdy terroryści posługują się nią instrumentalnie. Jest to raczej spowodowane nagromadzeniem błędnych interpretacji tekstów religijnych oraz polityką związaną z głodem, ubóstwem, niesprawiedliwością, uciskiem i arogancją. Dlatego konieczne jest zaprzestanie wspierania ruchów terrorystycznych poprzez dostarczanie finansów, broni i strategii oraz prób usprawiedliwiania tych ruchów, używając nawet mediów. Trzeba

to wszystko uznać za zbrodnie międzynarodowe, zagrażające bezpieczeństwu i pokojowi na świecie. Taki terroryzm musi być potępiony we wszystkich jego formach i przejawach;

– Pojęcie obywatelstwa opiera się na równości praw i obowiązków, zgodnie z którymi wszyscy korzystają ze sprawiedliwości. Dlatego ważne jest, aby w naszych społeczeństwach stworzyć koncepcję pełnego obywatelstwa i odrzucić dyskryminujące użycie określenia mniejszości, które rodzi poczucie izolacji i niższości. Jego niewłaściwe wykorzystanie toruje drogę wrogości i niezgodzie; niweczy wszelkie sukcesy i pozbawia niektórych obywateli praw religijnych i obywatelskich, którzy są w ten sposób dyskryminowani;

– Dobre stosunki między Wschodem a Zachodem są bez wątpienia niezbędne dla obu stron. Nie wolno ich zaniedbywać, tak aby każdy mógł zostać ubogacony kulturą drugiej strony poprzez owocną wymianę i dialog. Zachód może odkryć na Wschodzie środki zaradcze na te choroby duchowe i religijne, które są spowodowane dominującym materializmem. A Wschód może znaleźć na Zachodzie wiele elementów, które mogą pomóc uwolnić go od słabości, podziału, konfliktu i upadku naukowego, technicznego i kulturowego. Ważne jest zwracanie uwagi na różnice religijne, kulturowe i historyczne, które są istotnym elementem kształtowania charakteru, kultury i cywilizacji Wschodu. Równie ważne jest umocnienie podstawowych praw człowieka, aby pomóc zapewnić godne życie wszystkim mężczyznom i kobietom Wschodu i Zachodu, unikając polityki podwójnych standardów;

– Istotnym wymogiem jest uznanie prawa kobiet do edukacji i zatrudnienia oraz uznanie ich wolności korzystania z własnych praw politycznych. Ponadto należy podjąć wysiłki, aby uwolnić kobiety od presji historycznych i społecznych, które są sprzeczne z zasadami ich wiary i godności. Konieczne jest również chronienie kobiet przed wykorzystywaniem seksualnym oraz traktowaniem ich jako towarów lub przedmiotów przyjemności czy zysków finansowych. W związku z tym należy położyć kres tym nieludzkim i ordynarnym praktykom, które upokarzają godność kobiet. Należy podjąć wysiłki na rzecz modyfikacji tych przepisów, które uniemożliwiają kobietom pełne korzystanie z przysługujących im praw;

– Ochrona podstawowych praw dzieci do dorastania w środowisku rodzinnym, do otrzymania pożywienia, edukacji i wsparcia, są obowiązkiem rodziny i społeczeństwa. Takie obowiązki muszą być zagwarantowane i chronione, aby tych dóbr nie zabrakło ani nie odmówiono żadnemu dziecku, w żadnej części świata. Należy potępić wszystkie praktyki, które naruszają godność i prawa dzieci. Równie ważna jest czujność wobec zagrożeń na jakie są narażone, szczególnie w świecie cyfrowym, i uznanie za przestępstwo handlu ich niewinnością oraz wszelkie pogwałcenie ich młodości;

– Ochrona praw osób starszych, słabych, niepełnosprawnych i uciskanych jest obowiązkiem religijnym i społecznym, który musi być zagwarantowany i broniony przez surowe ustawodawstwo i wdrażanie odpowiednich umów międzynarodowych.

W tym celu Kościół katolicki i Al-Azhar, poprzez wzajemną współpracę ogłaszają i zobowiązują się przekazać ten dokument władzom, wpływowym przywódcom, osobistościom religijnym na całym świecie, odpowiednim organizacjom regionalnym i międzynarodowym, organizacjom społeczeństwa obywatelskiego, instytucjom religijnym i czołowym myślicielom. Ponadto zobowiązują się do przedstawienia zasad zawartych w tej Deklaracji na wszystkich poziomach regionalnych i międzynarodowych, jednocześnie żądając, aby zasady te zostały przełożone na politykę, decyzje, teksty legislacyjne, kierunki studiów i materiały środków przekazu.

Al-Azhar i Kościół katolicki proszą, aby niniejszy Dokument stał się przedmiotem badań i refleksji we wszystkich szkołach, uniwersytetach i instytutach formacyjnych, pomagając w ten sposób wychowywać nowe pokolenia, które przyniosłyby dobro i pokój innym, a na całym świecie były obrońcami uciskanych i naszych najmniejszych braci i siostr.

Podsumowując pragniemy aby:

Deklaracja ta stanowiła zachętę do pojednania i braterstwa wszystkich ludzi wierzących, a także wierzących i niewierzących, oraz wszystkich ludzi dobrej woli;

Deklaracja ta była apelem do każdego prawego sumienia, które odrzuca godną pożałowania przemoc i ślepy ekstremizm; apelem do tych, którzy cenią wartości tolerancji i braterstwa, promowane i wspierane przez religie;

Deklaracja ta była świadectwem wspólności wiary w Boga, która jednoczy podzielone serca i uwzniośla ludzką duszę;

Deklaracja ta była znakiem bliskości między Wschodem a Zachodem, między Północą a Południem oraz między wszystkimi, którzy wierzą, że Bóg nas stworzył, abyśmy się wzajemnie rozumieli, współpracowali ze sobą i żyli jak bracia i siostry, którzy się miłują.

Na to właśnie mamy nadzieję, i staramy się podążać w celu osiągnięcia powszechnego pokoju, którym wszyscy mogli by się cieszyć w tym życiu.

Abu Zabi, 4 lutego 2019 r

**JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ PAPIEŻ FRANCISZEK
WIELKI IMAM AL-AZHAR AHMAD AL-TAYYEB**

**„DARMO OTRZYMALIŚCIE, DARMO DAWAJCIE” (MT 10,8)
ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
NA XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO
11 LUTEGO 2019 R.**

Drodzy Bracia i Siostry,

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Są to słowa wypowiedziane przez Jezusa, gdy wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii, aby Jego Królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości.

Z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, który w sposób uroczysty będzie obchodzony w Kalkucie w Indiach dnia 11 lutego 2019 roku, Kościół – Matka wszystkich swoich dzieci, zwłaszcza słabych – pamięta, że gesty wielkodusznego daru, jak te Miłosiernego Samarytanina, są najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niezwłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest „ważny”.

Życie jest darem od Boga, jak napomina święty Paweł: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Egzystencja, właśnie dlatego, że jest darem, nie może być uważana za zwykłe posiadanie czy prywatną własność, zwłaszcza w obliczu zdobyczy medycyny i biotechnologii, które mogłyby doprowadzić człowieka do ulegnięcia pokusie manipulowania „drzewem życia” (por. Rdz 3,24).

W obliczu kultury odrzucenia i obojętności chciałbym stwierdzić, że dar powinien być uznany za paradygmat zdolny do przeciwstawienia się indywidualizmowi i współczesnemu rozdrobnieniu społecznemu, do poruszenia nowych więzi i różnych form współpracy ludzkiej między narodami i kulturami. Dialog, będący warunkiem daru, otwiera relacyjne przestrzenie ludzkiego wzrostu i rozwoju, zdolne przełamać skonsolidowane schematy sprawowania władzy w społeczeństwie. Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego. Nie może to być zredukowane do zwyczajnego przekazania jakiejś własności lub przedmiotu. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi. Dar jest więc wzajemnym uznaniem, które jest konieczną cechą więzi społecznej. W darze kryje się odbicie miłości Bożej, która osiąga punkt kulminacyjny we wcieleniu Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego.

Każdy człowiek jest biedny, potrzebujący i ubogi. Kiedy rodzimy się, aby żyć, potrzebujemy opieki naszych rodziców. Stąd w żadnej fazie i na żadnym etapie życia nikt z nas nie jest w stanie całkowicie uwolnić się od potrzeby i pomocy innych, nie jest też nigdy w stanie przezwyciężyć granicy bezsilności przed kimś lub przed czymś. To jest ten stan, który charakteryzuje nasze bycie „stworze-

niami”. Uczciwe uznanie tej prawdy zachęca nas do pozostawiania pokornymi i do praktykowania z odwagą solidarności jako cnoty nieodzownej dla istnienia.

Ta świadomość przynagła nas do działania odpowiedzialnego i przemyślanego, mając na uwadze dobro, które jest jednocześnie osobiste i wspólne. Tylko kiedy człowiek pojmuje siebie nie jako zamknięty świat, ale jako kogoś ze swej natury związanego ze wszystkimi innymi – jako „bracia” – możliwa jest praktyka solidarności społecznej, oparta na dobru wspólnym. Nie wolno nam się bać uznać siebie za potrzebujących i niezdolnych zapewnić sobie wszystkiego, czego potrzebujemy, gdyż sami o własnych siłach nie jesteśmy w stanie pokonać wszystkich ograniczeń. Nie obawiamy się tej prawdy, ponieważ sam Bóg w Jezusie pochylił się (por. Flp 2,8) i pochyła nad nami i naszym ubóstwem, aby nam pomóc i dać te dobra, których sami sobie nie jesteśmy w stanie zapewnić.

Na okoliczność uroczystej celebracji w Indiach chciałbym z radością i podziwem przypomnieć postać Świętej Matki Teresy z Kalkuty, wzorca miłości, która uwidoczniła miłość Boga wobec ubogich i chorych. Jak stwierdziłem w czasie jej kanonizacji, „Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną szafarką Bożego miłosierdzia, gotową do służenia wszystkim przez przyjmowanie i obronę ludzkiego życia, tego nienarodzonego oraz tego opuszczonego i odrzuconego. (...) Pochylała się nad osobami wyczerpanymi, pozostawionymi śmierci na poboczach dróg, rozpoznając w nich godność daną im przez Boga; zabierała głos wobec możnych tej ziemi, aby uznali swoje winy wobec zbrodni (...) ubóstwa stworzonego przez nich samych. Miłosierdzie było dla niej ‘solą’, która nadaje smak każdemu jej działaniu i ‘światłem’ rozjaśniającym ciemności tych, którzy nie mieli już nawet łez, aby płakać nad swoim ubóstwem i cierpieniem. Jej misja na obrzeżach miast i na egzystencjalnych peryferiach pozostaje w naszych czasach wymownym świadectwem Bożej bliskości wobec najbiedniejszych z biednych” (Homilia, 4 września 2016).

Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Jej przykład nadal prowadzi nas do poszerzania horyzontów radości i nadziei dla ludzkości potrzebującej zrozumienia i czułości; zwłaszcza dla tych, którzy cierpią.

Ludzka wielkoduszość jest zacząłkiem działania wolontariuszy, którzy mają wielkie znaczenie w sektorze społeczno-medycznym i którzy w wymowny sposób żyją duchowością Miłosiernego Samarytanina. Dziękuję i wspieram wszystkie stowarzyszenia wolontariackie, które zajmują się transportem i ratowaniem pacjentów, które zapewniają dawstwo krwi, tkanek i organów. Szczególnym obszarem, w którym Wasza obecność wyraża optykę Kościoła, jest ochrona praw chorych, zwłaszcza tych cierpiących na choroby wymagające specjalnej opieki, nie zapominając także o wymiarze zwiększania świadomości i profilaktyki. Wa-

sza służba wolontaryjna w strukturach sanitarnych i domowych ma ogromne znaczenie, począwszy od opieki zdrowotnej po wsparcie duchowe. Korzysta z niej wielu chorych, samotnych, ludzi w podeszłym wieku, słabych psychicznie i fizycznie. Zachęcam Was, abyście nadal byli znakiem obecności Kościoła w zsekularyzowanym świecie. Wolontariusz jest bezinteresownym przyjacielem, któremu można powierzyć myśli i emocje; poprzez słuchanie tworzy on warunki, w których chory, nie jest już biernym obiektem opieki, ale staje się aktywnym podmiotem i bohaterem wzajemnej relacji, zdolnym do odzyskania nadziei i lepiej przygotowanym do zaakceptowania leczenia. Wolontariat komunikuje wartości, zachowania i style życia, które w centrum mają pasję obdarowywania. W ten sposób realizuje się humanizacja opieki.

Postawa bezinteresowności powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, ponieważ to właśnie logika Ewangelii określa ich działanie, zarówno na obszarach najbardziej zaawansowanych, jak i w miejscach najtrudniejszych. Katolickie placówki są powołane, aby wyrażać istotę daru, darmości i solidarności, w odpowiedzi na logikę zysku za wszelką cenę, logikę dawania, aby otrzymywać, logikę wyzysku nie zwracającego uwagi na ludzi.

Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przewyciężenia kultury zysku i odrzucenia. Katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpaść w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk. Wiemy, że zdrowie jest relacyjne, zależy od interakcji z innymi i potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności. To jest dobro, którym można się cieszyć „w pełni” wyłącznie, gdy się nim dzieli. Wskaźnikiem zdrowia chrześcijanina jest radość z bezinteresownego daru.

Was wszystkich zawieram Maryi, Uzdrawieniu chorych. Niech nam pomaga dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu i wzajemnego przyjęcia, abyśmy żyli jak bracia i siostry, uważni na potrzeby jedni drugich, abyśmy wiedzieli, jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby. Z miłością zapewniam wszystkich o mojej bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

KONFERENCJA O OCHRONIE NIELETNICH W KOŚCIELE WATYKAN, 21-24 LUTEGO 2019 R.

Odpowiedzialność biskupów, synodalność i kolegialność w rozliczaniu oraz transparentność to tematy, wokół których debatowano w dniach 21-24 lutego br. podczas szczytu na temat ochrony nieletnich w Kościele przed wykorzystaniem

seksualnym. Na zakończenie spotkania Franciszek zaapelował do wszystkich władz i poszczególnych osób o kompleksową walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich. „Mamy tu do czynienia z ohydnyimi przestępstwami, które powinny być wymazane z powierzchni ziemi. Tęgo żąda wiele ofiar ukrytych w rodzinach i różnych środowiskach naszych społeczeństw” – powiedział papież.

W zgromadzeniu wzięło udział – pod przewodnictwem papieża Franciszka – 190 osób, w tym 114 przewodniczących (lub ich zastępców) krajowych konferencji biskupich, 14 zwierzchników katolickich Kościołów wschodnich, 22 wyższych przełożonych zakonnych męskich i żeńskich, prefekci i przewodniczący urzędów Kurii Rzymskiej, przedstawiciele Rady Kardynałów, moderatorzy i głoszących konferencje. Kościół w Polsce reprezentował wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.

Potrzeba konkretów

Franciszek w krótkim wprowadzeniu w obrady powiedział, że zwołał jego uczestników, aby w obliczu plagi nadużyć seksualnych popełnionych przez ludzi Kościoła względem nieletnich, wszyscy razem słuchali Ducha Świętego, w pokorze poddali się Jego prowadzeniu, wsłuchując się w głos najmniejszych, którzy domagają się sprawiedliwości. „Święty Lud Boży patrzy nas i oczekuje nie tylko zwykłych i oczywistych potępień, ale konkretnych i skutecznych środków zaradczych. Potrzebujemy konkretów. Rozpoczynamy zatem ten proces uzbrojeni w wiarę i ducha maksymalnej szczerości, odwagi i konkretności” – powiedział papież. Przekazał też 21 postulatów, które zostały sformułowane na podstawie wniosków nadesłanych przez poszczególne episkopaty.

Bolesne świadectwa

Ważnymi i niezwykle wstrząsającymi elementami watykańskiego szczytu były bolesne świadectwa ofiar pedofilii mówiące o cierpieniu, zмовie milczenia i doznanych krzywdach, a zarazem o wielkim pragnieniu przywrócenia wiarygodności Kościołowi, poprzez zdecydowane i odpowiedzialne działania jego członków. Pochodzący z Chile mężczyzna stwierdził, że „pierwszą jego myślą, jako katolika było: pójde opowiedzieć o wszystkim Świętej Matce Kościołowi, gdzie mnie wysłuchają i potraktują z szacunkiem”. Niestety, jak wyznał, został potraktowany jak kłamca, odwrócono się do niego plecami i nazwano wrogiem Kościoła. Wskazał, że trzeba konkretnie zmierzyć się z tą straszną sprzecznością, iż księży, którzy powinni być lekarzami dusz stają się ich zabójcami, a zarazem zabójcami wiary.

Pochodząca z Afryki kobieta, która przez 13 lat była wykorzystywana seksualnie przez kapłana (od 15 do 28 roku życia). Trzy razy była z nim w ciąży i za każdym razem została przez niego zmuszona do dokonania aborcji. Była od niego uzależniona ekonomicznie. Kiedy nie chciała spełniać jego zachcianek

seksualnych była bita. „Moje życie jest zniszczone. Doświadczyłam tak wielkiego upokorzenia” – mówiła kobieta wskazując, że księża mogą bardzo pomóc, ale mogą też wyrządzić wiele szkód.

Mężczyzna z kontynentu azjatyckiego, ponad sto razy molestowany przez zakonnik. Wskazał na znowę milczenia, z jaką spotkał się wśród przełożonych zakonnych, do których zwrócił się po pomoc. „Regularnie kryli problem i kryli oprawców. Stawiłem czoło temu problemowi przez wiele lat, jednak większość przełożonych nie jest w stanie powstrzymać oprawców ze względu na łączące ich przyjaźnię” – mówił. Wskazał, że trzeba w tym kierunku naprawdę zdecydowanych działań, bo „dla Kościoła w Azji jest to bomba z opóźnionym zapłonem”.

„Kiedy Jezus miał umrzeć, Jego matka była z Nim. Kiedy byłem maltretowany przez księdza, Kościół – moja matka – zawiódł mnie. Kiedy potrzebowałem kogoś w Kościele, aby porozmawiać o nadużyciach i mojej samotności, wszyscy odwrócili się ode mnie, a ja czułem się jeszcze bardziej samotny, nie wiedząc, dokąd pójść” – wybrzmiało świadectwo kolejnej ofiary.

Inna ofiara pedofilii wyznała: “Czuję się jak żebrak stojący u wrót zamku. Żebrak prawdy, sprawiedliwości, światła, a wszystko, co otrzymuję, to milczenie i strzępki informacji, które muszą ekstrapolować. Jestem zmęczony i wykończony, tak, jak gdyby się ukryli za murami swojej godności, swoich ról, których nie rozumiem. To dla mnie coś złego, bo byłem wykorzystywany, a dlaczego nie mówią prawdy i dlaczego ci, którzy powinni być szafarzami prawdy i światła, chowają się w ciemnościach”.

Odpowiedzialność biskupów

Obszerne wprowadzenie w tematykę obrad wygłosił z wielkim wzruszeniem a nawet chwilami ze łzami w oczach kard. Luis Antonio Tagle z Filipin. W referacie pt. „Zapach owiec. Poznanie ich bólu i uzdrowienie ich ran podstawowym zadaniem pasterza” arcybiskup metropolita Manili a zarazem przewodniczącym Caritas Internationalis zaznaczył, że wykorzystywanie seksualne nieletnich przez wyświęconych ludzi Kościoła „zadało rany nie tylko ich ofiarom, ale także ich rodzinom, duchowieństwu, Kościołowi, całemu społeczeństwu, samym sprawcom i biskupom”. Za skandaliczny uznał brak odpowiedzi z ich strony a nawet zaprzeczanie i ukrywanie przestępstw. Wskazał ponadto, że Kościół potrzebuje koniecznie odbudowy zaufania wiernych, „proponując miłość bezwarunkową do ofiar, prosząc jeszcze raz o przebaczenie i przyznając, że nie zasługujemy na nie”. Wyraził przekonanie, że drogą wyjścia z zaistniałej sytuacji jest „zdecydowana poprawa konkretnego błędu”, aby „iść razem do ofiar, cierpliwie i stale prosząc je o przebaczenie, wiedząc, że ten dar może uzdrowić jeszcze lepiej”.

Rozpoznać i potępić przestępstwa

Abp Charles Scicluna, zastępca sekretarza Kongregacji Nauki Wiary od lat zajmujący się walką z nadużyciami seksualnymi duchownych, w swoim wystąpieniu pt. „Kościół jako szpital polowy. Podejmowanie odpowiedzialności” wskazał na konkretne obowiązki spoczywające na biskupach w walce z wykorzystywaniem seksualnym małoletnich. W swym wystąpieniu skupił się na praktycznych wskazówkach dotyczących poszczególnych faz postępowania w walce z nadużyciami i budowania kultury prewencji.

Przypominał m.in., że w sprawach dotyczących niewłaściwego postępowania seksualnego należy unikać wszelkich niepotrzebnych opóźnień. Ludzie muszą wiedzieć, że mają prawo i obowiązek zgłaszania nadużyć, a kontakty do delegatów zajmujących się tymi przestępstwami w Kościele muszą być publiczne i łatwo dostępne. Przypominał, że ważnym elementem przy zgłaszaniu nadużyć, czy w trakcie trwania procesów zarówno kanonicznych jak i karnych, jest możliwość spotkania ofiar z biskupem, czy wyznaczonym przez niego wrażliwym delegatem, a ofiary mają prawo do bycia informowanymi o aktualnym stanie postępowania.

Przewodniczący kolegium ds. rozpatrywania odwołań w sprawach najcięższych przestępstw w Kongregacji Nauki Wiary stwierdził zarazem, że by tworzyć kulturę prewencji konieczna jest przejrzystość działania oraz jasna i sprawna komunikacja, a także nieustanna formacja. Zasadniczym wyzwaniem jest także dopuszczanie do kapłaństwa tylko odpowiednich kandydatów, nawet w obliczu malejącej liczby powołań.

Abp Scicluna przyznał zarazem, że jednym z aspektów współodpowiedzialności w prewencji jest odpowiednia selekcja kandydatów na biskupów, tak by nie zostawali nimi ludzie kulejący swym życiem.

Klerykalizm głównym źródłem nadużyć

U korzeni wszystkich nadużyć i innych przestępstw leżą nie tylko „zbożenia czy patologie seksualne”, ale także klerykalizm, to znaczy „błędne rozumienie istoty posługi kapłańskiej jako narzędzia narzucania władzy, łamania sumień i ciał najsłabszych” – zaznaczył arcybiskup Bogoty kard. Ruben Salazar Gomez w referacie pt. „Kościół w chwili kryzysu – stawianie czoła konfliktom i napięciom oraz stanowcze działania”. „To właśnie to wypaczone podejście do kapłaństwa doprowadziło do ciężkich grzechów i przestępstw, o których obecnie dyskutujemy” – powiedział kolumbijski purpurat, przewodniczący Latinoamerykańskiej Rady Biskupiej (CELAM). Wyjaśnił, że to właśnie jest klerykalizm, który należy demaskować do głębi i doprowadzić do zmiany myślenia, która – jak podkreślił – w kategoriach ściśle teologicznych nosi nazwę „nawrócenia”. Zauważył przy tym, że uciekali oni na różne sposoby: usiłując zaprzeczyć rozmiarom przedstawionych

doniesień [o wykorzystywaniu seksualnym], nie słuchając ofiar, ignorując szkody, jakie w nich owe przestępstwa wyrządziły, przenosząc oskarżonych w inne miejsca, gdzie nadal dopuszczali się tych czynów lub próbowali kupić milczenie za pomocą pieniędzy.

„Działając w ten sposób ukazujemy jasno klerykalny sposób myślenia, który prowadzi nas do postawienia źle rozumianego dobra instytucji kościelnej ponad ból ofiar i odczuwaną przez nie potrzebę sprawiedliwości; do stawiania usprawiedliwień winnych ponad świadectwem osób poszkodowanych; do zachowywania milczenia, zagłuszającego krzyk bólu ofiar, byleby nie stanąć twarzą w twarz ze skandalem publicznym, jaki może wywołać ujawnienie tego przed władzami cywilnymi lub w obliczu procesu” – wyliczał kard. Salazar. Mówił o posuwaniu się wręcz do kłamstw lub wypaczania faktów, byle by tylko nie uznać strasznej rzeczywistości, jaka się z tego wyłania.

„Musimy uznać ten kryzys w całej jego głębi, uznać, że szkody nie wyrządzo- no nam z zewnątrz, ale że pierwsi wrogowie tkwią wewnątrz, wśród biskupów, kapłanów i osób zakonnych, że nie stanęliśmy na wysokości naszego powołania” – stwierdził. Wyraził przy tym uznanie środkom przekazu: prasie, portalom społecznościowym za ich „bardzo ważną” rolę w tym, aby „pomóc nam nie ustawać, ale podejmować ten kryzys”.

Synodalność i kolegalność w rozliczaniu

Chociaż kryzys nadużyć wydaje się wpływać szczególnie na niektóre części Kościoła powszechnego, to nie jest to zjawisko ograniczone, ale cały Kościół musi się do niego odnieść i zdecydowanie działać – powiedział kard. Oswald Gracias z Indii w referacie pt. „Kolegalność – posłani razem” w drugim dniu obrad watykańskiego „szczytu”.

Zdaniem sam kardynała kolegalność jest kontekstem, w którym należy rozpatrywać nadużycia seksualne i żaden biskup nie może powiedzieć, że problem jego nie dotyczy, ponieważ mieszka w innej części świata. „Rozeznanie i odpowiedzialność dotyczą nas wszystkich” – podkreślił hinduski purpurat.

Przypomniał, że nadużycia seksualne wobec nieletnich czy bezbronnych dorosłych nie tylko łamią prawo Boże i kościelne, ale są także publicznymi czynami kryminalnymi. Kościół nie żyje w odizolowanym świecie przez siebie stworzonym, ale żyje w świecie i dla świata. Osoby, które winne są takich przestępstw, odpowiadają także przed władzami cywilnymi za to, czego się dopuściły. Chociaż Kościół nie jest agendą państwową, to jednak uznaje prawowity autorytet prawa państwowego i cywilnego. Ponadto, Kościół współpracuje z władzami cywilnymi, aby wspierać przywrócenie sprawiedliwości ofiarom w porządku cywilnym – stwierdził kard. Gracias.

Ponadto, aby proces zblizniania ran mógł przebiegać prawidłowo, konieczny jest - jego zdaniem – jasny, przejrzysty i spójny przekaz ze strony Kościoła do ofiar, członków Kościoła i społeczeństwa. Ignorowanie go prowadzi do jeszcze większego cierpienia i spowolnienia procesu uzdrowienia.

Kościół miłosierną matką dla ofiar pedofilii

Kościół ma być miłosierną matką dla ofiar wykorzystywania seksualnego, którego dopuszczali się jego ludzie, prawdziwym zmiłowaniem, pochylonym nad cierpieniem, pocieszającym w duchu miłości współczującej. Ma ukazywać czułość Boga wśród przygnębienia wśród tych, którzy doświadczyli przemocy. Mówił o tym w wystąpieniu pt. „Synodalność: wspólnie odpowiedzialni” arcybiskup Chicago kard. Blase Cupich.

Dlatego my, przywódcy kościelni, musimy zakotwiczyć wszystkie swe postępowania „w przejmującym bólu tych, który zostali wykorzystani i rodzin, które cierpiały z nimi” – stwierdził hierarcha, który przewodniczy komisji episkopatu Stanów Zjednoczonych ds. ochrony nieletnich i jest członkiem komitetu organizacyjnego watykańskiego spotkania.

Wskazał na potrzebę odpowiedzialności za problem pedofilii, które winno się opierać, na czterech głównych „filarach”: słuchanie, świadectwo świeckie, kolegalność i towarzyszenie. Jego zdaniem „każdy członek Kościoła ma do odegrania zasadniczą rolę w przyczynieniu się do usunięcia przerażającej rzeczywistości wykorzystywania seksualnego [małoletnich] przez duchownych”. Szczególnie miejsce zajmują tu „świadectwa świeckich, zwłaszcza rodziców [ofiar]”. Kard. Cupich zauważył, że płynie stąd konieczność „zintegrowania szerokiego udziału świeckich w każdym wysiłku, aby rozpoznać i zbudować strukturę odpowiedzialności w celu zapobiegania przypadkom wykorzystywania seksualnego przez duchowieństwo”.

Zdaniem kardynała włączenie ekspertów świeckich w ofiarowanie pomocy staje się już teraz niezbędne dla dobra tego procesu i wartości przejrzystości. Należy też ustanowić inne wymogi i procedury, aby członkowie duchowieństwa mogli przekazywać władzom kościelnym wiadomości o złym zachowaniu biskupa.

Kard. Cupich zwrócił uwagę, że „o ile Stolica Apostolska może wydawać przepisy z mocą powszechną w tym temacie, to episkopaty krajowe, po odpowiednich konsultacjach, winny zastanowić się nad przyjęciem norm specjalnych, aby odpowiedzieć na szczególne potrzeby każdej konferencji biskupiej”.

Komisje ochrony nieletnich

Powołanie na miejscu – w siedzibie diecezji lub regionu – rad współdziałających z biskupami i przełożonymi generalnymi zakonów oraz kompetentne wspieranie ich w ich działaniach mogłoby być jednym ze sposobów walki z seksualnym

wykorzystywaniem nieletnich w Kościele. Takie przekonanie wyraziła z kolei dr Linda Ghisoni, podsekretarz ds. świeckich w Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, w swym wystąpieniu “Komunia: działać razem”.

Według niej rady winny stać się tymczasowo miejscem sprawdzania i rozpoznawania inicjatyw, jakie należy podjąć, choć bez ingerowania w decyzje zapadające pod bezpośrednią odpowiedzialnością prawną biskupa lub przełożonego. „Mogłoby to stanowić przykład i wzór zdrowej współpracy świeckich, osób zakonnych i duchownych w życiu Kościoła” – dodała.

Aby doszło do prawdziwej współodpowiedzialności w walce z nadużyciami seksualnymi, „pożądane jest, aby na obszarze każdej konferencji biskupiej utworzono niezależne komisje konsultacyjne w celu doradzania i pomocy biskupom i przełożonym zakonnym oraz propagowania jednolitego szczebla odpowiedzialności w różnych diecezjach”. Komisje takie składałyby się ze świeckich, ale bez wykluczania księży i zakonników.

Z kolei podobne komisje konsultacyjne na szczeblu ogólnokrajowym wykorzystując więzi i spotkania okresowe między sobą, będą mogły przyczynić się do zapewnienia większego ujednoczenia praktyk i do coraz skuteczniejszego konfrontowania się z nimi tak, aby Kościoły partykularne uczyły się wzajemnie od siebie. Należy też rozważyć “możliwość powołania urzędu centralnego, aby wspierać tworzenie tych organizmów o właściwej tożsamości kościelnej, doradzać i weryfikować w regularnych odstępach czasowych prawidłowość funkcjonowania tego, co zapoczątkowano na szczeblu lokalnym, ze zwróceniem szczególnej uwagi na to także z punktu widzenia eklezjologicznego”.

Ghisoni zaapelowała o ponowne rozpatrzenie obowiązującej obecnie normy dotyczącej tajemnicy papieskiej, aby przyczyniała się do rozwoju klimatu większej przejrzystości i zaufania, nie dając podstaw do poglądów, iż tajemnica papieska jest wykorzystywana do ukrywania problemów, a nawet, co więcej, do ochrony wątpliwych dóbr”.

Transparentność

Nie ukrywajmy już tego rodzaju faktów z obawy przed popełnieniem błędu. Zbyt często chcemy zachować spokój, dopóki burza nie przejdzie, bo ta burza nie przejdzie – powiedziała nigeryjska zakonnica Veronica Openibo, przełożona generalna sióstr Towarzystwa Świętego Dzieciątka Jezus w swoim wystąpieniu pt. „Otwartość – posłani do świata” poświęconemu zagadnieniu „przejrzystości”.

KAI

21 POSTULATÓW PAPIEŻA FRANCISZKA NA TEMAT OCHRONY MAŁOLETNICH W KOŚCIELE

1. Opracowanie praktycznego vademecum, w którym określone byłyby kroki jakie należy podjąć przez odpowiednie instytucje we wszystkich momentach w sytuacji nadzwyczajnej danego przypadku.
2. Zapewnienie struktur słuchania, składających się z osób przygotowanych i biegłych, w których dokonywane jest pierwsze rozpoznanie przypadków domniemanych ofiar.
3. Ustanowienie kryteriów bezpośredniego zaangażowania biskupa lub przełożonego zakonnego.
4. Wdrożenie wspólnych procedur rozpatrywania zarzutów, ochrony ofiar i prawa oskarżonego do obrony.
5. Poinformowanie władz cywilnych i wyższych władz kościelnych zgodnie z normami cywilnymi i kanonicznymi.
6. Dokonywanie okresowego przeglądu protokołów i norm, aby zabezpieczyć bezpieczne środowisko dla małoletnich we wszystkich strukturach duszpasterskich; protokoły i normy oparte na zasadach sprawiedliwości i miłości, które należy zintegrować, aby działanie Kościoła również w tej dziedzinie było zgodne z jego misją.
7. Ustanowienie konkretnych norm postępowania w przypadku oskarżeń przeciwko biskupom.
8. Towarzyszenie, chronienie i leczenie ofiar, oferując im wszelkie niezbędne wsparcie potrzebne dla całkowitego uzdrowienia.
9. Podnoszenie świadomości na temat przyczyn i konsekwencji wykorzystywania seksualnego poprzez inicjatywy formacji stałej biskupów, przełożonych zakonnych, duchownych i pracowników duszpasterskich.
10. Przygotowanie programów opieki duszpasterskiej dla wspólnot poszkodowanych z powodu wykorzystywania oraz dróg pokutnych i resocjalizacji dla sprawców.
11. Umocnienie współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli i z pracownikami środków masowego przekazu w celu rozpoznania i rozeznania przypadków prawdziwych od fałszywych, oskarżeń od oszczerstw, unikając urazów, insynuacji, pogłosek i zniesławienia. (por. Przemówienie do Kurii Rzymskiej, 21 grudnia 2018 r.).
12. Podnieść minimalnego wieku małżeństwa do szesnastu lat.
13. Ustanowienie przepisów, które uregulowałyby i ułatwiły udział ekspertów świeckich w dochodzeniach i na różnych stopniach oceny procesów kanonicznych dotyczących wykorzystywania seksualnego i / lub nadużycia władzy.

14. Prawo do obrony: należy przestrzegać także zasady prawa naturalnego i kanonicznego o domniemaniu niewinności aż do chwili udowodnienia winy oskarżonego. Dlatego też należy zapobiegać publikowaniu list oskarżonych, nawet przez diecezje, przed wstępnym dochodzeniem i ostatecznym skazaniem.
15. Należy przestrzegać tradycyjnej zasady proporcjonalności kary w odniesieniu do popełnionego przestępstwa. Postanowić, że kapłani i biskupi winni molestowania seksualnego małoletnich opuszczą posługę publiczną.
16. Wprowadzenie zasad dotyczących seminarzystów i kandydatów do kapłaństwa lub życia zakonnego. Wprowadzić dla nich programy formacji początkowej i stałej, aby umocnić ich dojrzałość ludzką, duchową i psychoseksualną, a także ich relacje interpersonalne i ich zachowanie.
17. Dokonanie wobec kandydatów do kapłaństwa i życia konsekrowanego oceny psychologicznej przez wykwalifikowanych i akredytowanych biegłych.
18. Wskazać normy regulujące przeniesienie seminarzysty lub aspiranta do życia zakonnego z jednego seminarium do drugiego; jak również kapłana lub zakonnika z jednej diecezji lub zgromadzenia do innego.
19. Sformułowanie obowiązujących kodeksów postępowania dla wszystkich duchownych, zakonników, personelu obsługi i wolontariuszy, aby określić odpowiednie granice w relacjach osobistych. Określenie niezbędnych wymagań dla personelu i wolontariuszy oraz sprawdzenie ich przeszłości kryminalnej.
20. Wyjaśnienie wszystkich informacji i danych dotyczących zagrożeń związanych z wykorzystywaniem i jego skutkami, jak rozpoznać oznaki wykorzystywania i jak zgłaszać podejrzenie wykorzystywania seksualnego. Wszystko to musi odbywać się we współpracy z rodzicami, nauczycielami, specjalistami i władzami cywilnymi.
21. Konieczne jest ustanowienie, tam gdzie tego dotychczas nie uczyniono organu łatwego dostępu dla ofiar, które chciałyby zgłosić ewentualne przestępstwa. Organu, który cieszyłby się autonomią, także w odniesieniu do lokalnej władzy kościelnej i składającego się z doświadczonych osób (duchownych i świeckich), którzy byłiby zdolni do wyrażenia wrażliwość Kościoła wobec tych, którzy w tej dziedzinie, można czują się skrzywdzonymi przez niewłaściwe zachowanie ze strony duchownych.

Watykan, 21 lutego 2019 r.

**„STWORZENIE Z UPRAGNIENIEM OCZEKUJE
OBJAWIENIA SIĘ SYNÓW BOŻYCH” (Rz 8,19)
ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA
NA WIELKI POST 2019**

Drodzy bracia i siostry!

Każdego roku, za pośrednictwem Kościoła, który jest naszą Matką, Bóg pozwala swoim wiernym «z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby (...) przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dziecięctwa Bożego» (1. Prefacja Wielkopostna). W ten sposób, od Wielkanocy do Wielkanocy możemy podążać do pełni tego zbawienia, które już otrzymaliśmy dzięki tajemnicy paschalnej Chrystusa: «W nadziei bowiem już jesteśmy zbawieni» (Rz 8, 24). Ta tajemnica zbawienia, działająca w nas już podczas ziemskiego życia, jest procesem dynamicznym, który obejmuje także historię i całe stworzenie. Św. Paweł dochodzi do stwierdzenia: «Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych» (Rz 8, 19). W takiej perspektywie chcę podzielić się z wami kilkoma refleksjami, które niech nam towarzyszą na drodze nawrócenia w nadchodzącym Wielkim Poście.

Odkupienie stworzenia

Celebracja Triduum Paschalnego męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, szczyt roku liturgicznego, za każdym razem zaprasza nas do przeżywania pewnego procesu przygotowania, ze świadomością, że nasze stawanie się na wzór obrazu Chrystusa (por. Rz 8, 29) jest bezcennym darem miłosierdzia Bożego.

Jeśli człowiek żyje jak dziecko Boga, jak osoba odkupiona, która pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu (por. Rz 8, 14) i wie, jak rozpoznać i zastosować w praktyce prawo Boże, poczynawszy od tego zapisanego w jego sercu i naturze, czyni dobro także stworzeniu, współpracując w jego odkupieniu. Dlatego właśnie stworzenie – mówi św. Paweł – posiada usilne pragnienie objawienia się synów Bożych, to znaczy tych, którzy ciesząc się łaską paschalnej tajemnicy Jezusa w pełni żyją jej owocami, przeznaczonymi do osiągnięcia pełnej dojrzałości przy odkupieniu ciała ludzkiego. Kiedy miłość Chrystusa przemienia życie świętych – ducha, duszę i ciało – oddają oni chwałę Bogu, a przez modlitwę, kontemplację i sztukę angażują w to także stworzenia, jak pięknie wyraża to “Pieśń Słoneczna” św. Franciszka z Asyżu (por. Enc. Laudato si, 87). Jednak w tym świecie harmonia płynąca z Odkupienia jest wciąż zagrożona przez negatywną moc grzechu i śmierci.

Destrukcyjna siła grzechu

Rzeczywiście, kiedy nie żyjemy jak dzieci Boże, często zachowujemy się destrukcyjnie nie tylko wobec nas samych, ale także w stosunku do bliźnich i do innych stworzeń, uważając, mniej lub bardziej świadomie, że możemy ich używać według własnej woli. Zaczyna wtedy dominować brak umiarkowania, prowadząc do stylu życia naruszającego te granice, które nasza ludzka kondycja i natura każą nam szanować, podążając za tymi niekontrolowanymi pragnieniami, które w Księdze Mądrości przypisuje się ludziom niegodziwym, lub tym, którzy nie uznają Boga jako punkt odniesienia dla swoich działań i nie mają nadziei na przyszłość (por. 2: 1-11). Jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani ku Wielkanocy, w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to oczywiste jest, że zwycięża logika wszystkiego i natychmiast, oraz mieć coraz więcej.

Wiemy, że przyczyną każdego zła jest grzech, który od czasu jego pojawienia się wśród ludzi zerwał komunię z Bogiem, z innymi i ze stworzeniem, z którym jesteśmy połączeni przede wszystkim przez nasze ciało. Zerwanie komunii z Bogiem naruszyło także harmonijny związek ludzi ze środowiskiem, w którym zostali powołani do życia, zamieniając ogród w pustynię (cfr Gen 3,17-18). Chodzi tutaj o grzech, który sprawia, że człowiek uważa siebie za boga stworzenia, czuje się jego absolutnym panem i używa go nie tak, jak chciał tego Stwórcy, ale w swoim własnym interesie, ze szkodą dla stworzeń i innych ludzi.

Kiedy zostaje odrzucone prawo Boże, prawo miłości, wtedy potwierdza się prawo panowania silniejszego nad słabszym. Grzech, który mieszka w sercu człowieka (por. Mk 7, 20-23) – i objawia się jako chciwość, pragnienie nadmiernego dobrobytu, brak zainteresowania dobrem innych, a często także własnym – prowadzi do wykorzystywania stworzenia, osób i środowiska, zgodnie z tą niezaspokojoną żądzą, która każde pragnienie uważa za prawo, a która prędzej czy później doprowadzi do zniszczenia nawet tych, którzy są przez nią zdominowani.

Uzdrowiająca moc skruchy i przebaczenia

Dlatego stworzenie pilnie potrzebuje objawienia się synów Bożych, tych, którzy stali się „nowym stworzeniem”: «Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe» (2 Kor 5, 17). W rzeczywistości, wraz z ich objawieniem się, także stworzenie może „przeżyć Wielkanoc”: otworzyć się na nowe niebo i na nową ziemię (por. Ap 21, 1). A droga do Wielkanocy wzywa nas właśnie do odnowienia naszego oblicza i naszego serca chrześcijan przez pokutę, nawrócenie i przebaczenie, aby móc żyć pełnią łask Tajemnicy Paschalnej.

Ta „niecierpliwość”, to oczekiwanie stworzenia spełni się, kiedy objawią się synowie Boga, to znaczy, gdy chrześcijanie i wszyscy ludzie podejmą zdecydowanie

ten „ból rodzenia”, którym jest nawrócenie. Razem z nami całe stworzenie jest powołane do wyjścia «z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Wielki Post jest sakramentalnym znakiem tego nawrócenia. Wzywa on chrześcijan do intensywniejszego i konkretniejszego wcielania Tajemnicy Paschalnej w życie osobiste, rodzinne i społeczne, szczególnie poprzez post, modlitwę i jałmużnę.

Pościć, czyli uczyć się zmieniać nasz stosunek do innych i do stworzeń: przechodzić od pokusy “pożerania” wszystkiego, celem zaspokojenia naszej chciwości, do umiejętności cierpienia z miłości, która może wypełnić pustkę naszego serca. Modlić się, aby umieć wyrzec się bałwochwalstwa i samowystarczalności naszego ja i uznać, że potrzebujemy Boga i Jego miłosierdzia. Dawać jałmużnę, czyli porzucić nierozsądny styl życia i gromadzenie wszystkiego dla siebie w iluzji zabezpieczenia przyszłości, która do nas nie należy. I w ten sposób na nowo odkryć radość z planu, którym Bóg objął stworzenie i nasze serca, planu miłości Boga, naszych braci i całego świata, i w tej miłości odnaleźć prawdziwe szczęście.

Drodzy bracia i siostry, “Wielki Post” Syna Bożego polegał na tym, że wyszedł On na pustynię stworzenia, aby wprowadzić je na nowo do tego ogrodu komunii z Bogiem, który był wcześniej niż grzech pierworodny (por. Mk 1, 12-13; Iz 51, 3). Niech nasz Wielki Post będzie kroczeniem po tej samej ścieżce, aby zanieść nadzieję Chrystusową także stworzeniu, które «zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych» (Rz 8, 21). Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie a wpatrujemy się w Paschę Jezusa; zbliżmy się do braci i sióstr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami. W ten sposób, przyjmując w konkretach naszego życia zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią, ukierunkujemy Jego przemieniającą moc także na całe stworzenie.

FRANCISZEK

HOMILIA PAPIEŻA FRANCISZKA PODCZAS NABOŻEŃSTWA POJEDNANIA WATYKAN, 29 MARCA 2019 R

Drodzy bracia i siostry,

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie” (In Joh 33,5). W ten sposób św. Augustyn ukazuje zakonczenie Ewangelii, którą przed chwilą usłyszeliśmy. Odeszli ci, którzy przybyli, żeby ukamienować kobiety lub oskarżyć Jezusa odnośnie do

Prawa. Odeszli, nie interesowali się niczym więcej. Natomiast Jezus pozostał. Pozostał, ponieważ trwa nadal to, co jest cenne w jego oczach: ta kobieta, ta osoba. Dla niego ważniejszy od grzechu jest grzesznik. Ja, ty, każdy z nas w sercu Boga jesteśmy ważniejsi: ważniejsi niż błędy, reguły, osądy i nasze upadki. Prośmy o łaskę podobnego spojrzenia jak spojrzenie Jezusa, prośmy o chrześcijańskie ujęcie życia, gdzie przed grzechem widzimy z miłością grzesznika, przed błędem człowieka błądzącego, osobę przed jej historią.

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Dla Jezusa ta kobieta przyłapaną na cudzołóstwie nie stanowi paragrafu Prawa, ale konkretną sytuację, w którą trzeba się zaangażować. Dlatego pozostaje z kobietą, stojąc niemal cały czas w milczeniu. W międzyczasie dwukrotnie wykonuje tajemniczy gest: pisze palcem po ziemi (J 8, 6, 8). Nie wiemy, co napisał, a może nie jest to najważniejsze: uwaga Ewangelii jest bowiem skupiona na fakcie, że Pan pisze. Przychodzi na myśl wydarzenie na Synaju, gdy Bóg napisał tablice Prawa swoim palcem (por. Wj 31,18), właśnie tak jak czyni to Jezus. Następnie Bóg, przez proroków, obiecał, że już nie będzie pisał na kamiennych tablicach, ale bezpośrednio na sercach (por. Jr 31,33), na tablicach naszych serc (por. 2 Kor 3, 3). Wraz z Jezusem, wcielonym miłosierdziem Bożym, nadszedł czas, aby pisać w sercu człowieka, aby dać pewną nadzieję ludzkiej nędzy: by dać nie tyle prawa zewnętrzne, które często sprawiają dystans między Bogiem a człowiekiem, ale prawo Ducha, który wkracza do serca i je uwalnia. Tak się dzieje w przypadku tej kobiety, która spotyka Jezusa i powraca do życia. A idzie, by już więcej nie grzeszyć (por. J 8, 11). To Jezus, mocą Ducha Świętego, uwalnia nas od zła, jakie mamy w sobie, od grzechu, który Prawo mogłoby utrudnić, ale nie usunąć.

A jednak zło jest silne, ma uwodzicielską moc: pociąga, urzeka. Aby oderwać się od niego, nie wystarczą nasze starania, potrzebujemy większej miłości. Bez Boga nie można przezwyciężyć zła: tylko Jego miłość podnosi wewnętrznie, tylko Jego czułość wlana w serce czyni człowieka wolnym. Jeśli chcemy wyzwolenia od zła, to trzeba uczynić miejsce dla Panu, który przebacza i uzdrowia. A czyni to przede wszystkim poprzez sakrament, który będziemy celebrować. Spowiedź jest przejściem od nędzy do miłosierdzia, jest pismem Boga na sercu. Odczytujemy tam za każdym razem, że jesteśmy cenni w oczach Boga, że On jest Ojcem i kocha nas bardziej, niż my miłujemy samych siebie.

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Tylko oni. Ileż razy czujemy się samotni i gubimy wątek życia. Ileż razy nie wiemy, jak zacząć od nowa, uciśnieni trudem, by zaakceptować samych siebie. Musimy zacząć od nowa, ale nie wiemy skąd. Chrześcijanin rodzi się z przebaczeniem, jakie otrzymuje w Chrzcie św. I z tego miejsca się odradza: z zadziwiającego przebaczenia Boga, z Jego miłosierdzia, które przywraca nam zdrowie. Tylko otrzymawszy przebaczenie możemy zacząć na nowo odświeżeni, doświadczony radości bycia naprawdę miłowanymi

przez Ojca. Jedynie poprzez przebaczenie Boga zachodzą w nas rzecz naprawdę nowe. Posłuchajmy raz jeszcze zdania, które Pan powiedział nam dzisiaj przez proroka Izajasza: „Oto Ja dokonuję nowej rzeczy” (Iz 43,19). Przebaczenie daje nam nowy początek, czyni nas nowymi stworzeniami, sprawia, że namacalnie dotykamy nowego życia. Boże przebaczenie nie jest fotokopią, która powieli się takie samo za każdym pójściem do konfesjonatu. Otrzymanie przebaczenia grzechów za pośrednictwem kapłana jest doświadczeniem nieustannie nowym, oryginalnym i niepowtarzalnym. Sprawia, że przechodzimy od bycia samotnymi z naszymi nędzami i oskarżycielami, jak kobieta z Ewangelii, do bycia pocieszonymi i wspieranymi przez Pana, który sprawia, że zaczynamy na nowo.

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Co uczynić, aby polubić miłosierdzie, pokonać strach przed spowiedzią? Przyjmijmy raz jeszcze zaproszenie Izajasza: „Czy tego nie pojmujecie?” (Iz 43,19). Trzeba zdać sobie sprawę z Bożego przebaczenia. To ważne. Dobrze, by po spowiedzi pozostać, jak ta kobieta, ze wzrokiem utkwionym w Jezusa, który właśnie nas wyzwolił: już nie w naszych niedolach, ale w Jego miłosierdziu. Spójrz na krzyż i powiedz z zadziwieniem: „Tam właśnie skończyły się moje grzechy. Wzięłeś je na siebie. Nie wskazałeś na mnie palcem, otworzyłeś mi swoje ramiona i znowu mi przebaczyłeś”. Ważne jest upamiętnienie Bożego przebaczenia, pamiętanie o Jego czułości, zasmakowanie na nowo doświadczonego pokoju i wolności. To jest bowiem istotą spowiedzi: nie wyznane przez nas grzechy, ale Boża miłość, którą otrzymujemy i której zawsze potrzebujemy. Może nas najść jeszcze wątpliwość: „spowiedź niczemu nie służy, zawsze popełniam te same grzechy”. Ale Pan nas zna, wie, że walka wewnętrzna jest trudna, że jesteśmy słabi i skłonni do upadku, często powracamy do czynienia zła. I proponuje nam, abyśmy powracali na nowo do czynienia dobra, prosząc o miłosierdzie. To On nas podniesie i uczyni nowymi stworzeniami. Powróćmy do spowiedzi, przywróćmy temu sakramentowi miejsce, na jakie zasługuje w życiu i w duszpasterstwie!

„Dwoje pozostało: nieszczęśliwa i miłosierdzie”. Dzisiaj także i my przeżywamy w spowiedzi to spotkanie zbawcze: my, z naszymi niedolami i naszym grzechem; Pan, który nas zna, kocha nas i uwalnia od zła. Wejźdźmy w to spotkanie, prosząc o łaskę odkrycia go na nowo.

Watykan, 29 marca 2010 r.

FRANCISZEK

**PRZEMÓWIENIE PAPIEŻA FRANCISZKA DO
DUCHOWIEŃSTWA MAROKA
KATEDRA W RABACIE, 31 MARCA 2019 R.**

Drodzy bracia i siostry,

Bardzo się cieszę, że mogę się z wami spotkać. Szczególnie dziękuję księdzu Germain i siostrze Mary za ich świadectwa. Pragnę także pozdrowić członków Ekumenicznej Rady Kościołów, co wyraźnie ukazuje komunię, w jakiej żyją tutaj, w Maroku, chrześcijanie różnych wyznań, zmierzający na drodze ku jedności. Chrześcijanie stanowią w tym kraju małą liczebną grupę. Ale w moich oczach nie jest to problemem, chociaż przyznaję, że czasami dla niektórych może to być trudne. Wasza sytuacja przypomina mi pytanie Jezusa: „Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać?” [...] Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo” (Łk 138, 18). Parafrazując słowa Pana, możemy zadać sobie pytanie: do czego podobny jest chrześcijanin na tych ziemiach? Do czego mogę go przyrównać? Jest podobny do odrobiny zaczynu, który Matka-Kościół chce wymieszać z dużą ilością mąki, aż całe ciasto zacznie fermentować. Istotnie, Jezus nas nie wybrał i nie posłał, abyśmy byli najliczniejsi! Powołał nas na misję. Postawił nas w społeczeństwie jak tę małą ilość zakwasu: zaczynu błogosławieństw i miłości braterskiej, w której jako chrześcijanie wszyscy możemy się odnaleźć, aby uobecnić Jego królestwo.

Oznacza to, drodzy przyjaciele, że nasza misja jako ludzi ochrzczonych, jako kapłanów, jako osób konsekrowanych, nie jest określona szczególnie przez liczbę lub ilość zajmowanej przestrzeni, lecz przez zdolność do zrodzenia i pobudzenia zmiany, zdziwienia i współczucia; od sposobu, w jaki żyjemy jako uczniowie Jezusa, pośród tych, z którymi dzielimy życie codziennie, radości, smutki, cierpienia i nadzieje (por. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 1). Innymi słowy, drogi misji nie wiodą przez prozelityzm, który zawsze prowadzi w ślepą uliczkę, ale przez nasz sposób bycia z Jezusem i z innymi ludźmi. Żatem problemem nie jest niewielka liczba, lecz bycie bez znaczenia, stanie się solą, która nie ma już smaku Ewangelii, lub światłem, które już niczego nie oświeca (por. Mt 5, 13-15).

Myślę, że rodzi się niepokój, gdy my, chrześcijanie, dręczymy się myślą, iż możemy być znaczącymi jedynie wówczas, gdy jesteśmy masą i jeśli zajmujemy wszystkie przestrzenie. Dobrze wiecie, że życie rozgrywa się dzięki posiadaniu zdolności do bycia zaczynem tam, gdzie jesteśmy i z kim jesteśmy. Chociaż może to nie przynosić wymiernych lub natychmiastowych korzyści (por. Adhort. ap. *Ewangelii gaudium*, 210). Bycie chrześcijaninem nie polega bowiem na przystawianiu do jakiejś doktryny, świątyni czy też grupy etnicznej. Bycie chrześcijaninem

to spotkanie. Jesteśmy chrześcijanami, ponieważ zostaliśmy umiłowani i spotkani, a nie dlatego, byśmy byli owocem prozelityzmu. Bycie chrześcijaninem oznacza świadomość, że nam przebaczone i że jesteśmy zachęcani do czynienia tak, jak Bóg uczynił wobec nas, jako że „po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13,35).

Będąc świadomy sytuacji, w jakiej jesteście wezwani do przeżywania swojego powołania chrzcielnego, waszej posługi, waszej konsekracji, drodzy bracia i siostry, przypominają mi się słowa Papieża Pawła VI zawarte w encyklice *Ecclesiam suam*: „Kościół powinien nawiązać dialog ze społeczeństwem, w którym żyje. Dzięki temu Kościół przybiera postać słowa orędzia i dialogu” (n. 67). Stwierdzenie, że Kościół musi wejść w dialog, nie zależy od mody, a tym bardziej od strategii mającej na celu zwiększenie liczby jego członków. Jeśli Kościół ma wejść w dialog, to ze względu na wierność swojemu Panu i Nauczycielowi, który od samego początku pobudzony miłością, chciał nawiązać dialog jako przyjaciel i zaprosić nas do udziału w Jego przyjaźni (por. II SOBÓR WATYKAŃSKI, Konst. Dogm. *Dei Verbum*, 2). Tak więc, jako uczniowie Jezusa Chrystusa, jesteśmy wezwani, od dnia naszego chrztu, do udziału w tym dialogu zbawienia i przyjaźni, którego jesteśmy pierwszymi beneficjentami.

Chrześcijanin na tych ziemiach uczy się być żywym sakramentem dialogu, który Bóg chce nawiązać z każdym mężczyzną i każdą kobietą, bez względu na warunki, w jakich żyją. Dialog, do którego przeprowadzenia jesteśmy zaproszeni, jest zatem na sposób Jezusa, cichego i pokornego sercem (por. Mt 11,29), z żarliwą i bezinteresowną miłością, bez wyrachowania i bez ograniczeń, w poszanowaniu wolności osoby. W tym duchu spotykamy starszych braci, którzy pokazują nam drogę, ponieważ swoim życiem ukazali nam, że jest to możliwe. „wysoka miara”, która jest dla nas wyzwaniem i nas pobudza. Jakże nie przywołać postaci św. Franciszka z Asyżu, który u szczytu krucjaty udał się na spotkanie sułtana Abdela al-Malika? A jakże nie wspomnieć błogosławionego Karola de Foucault, który głęboko naznaczony pokornym i ukrytym życiem Jezusa w Nazarecie, którego czcił w milczeniu, chciał być „bratem powszechnym”? Albo też ci bracia i siostry chrześcijanie, którzy postanowili być solidarni z ludem, aż po dar swego życia? Tak więc, gdy Kościół, wierny misji otrzymanej od Pana, nawiązuje w dialog ze światem i przybiera postać słowa, to uczestniczy w nadejściu braterstwa, które ma swoje głębokie źródło nie w nas, ale w Ojcostwie Boga.

Jako osoby konsekrowane jesteśmy zaproszeni do przeżywania tego dialogu zbawienia przede wszystkim jako wstawiennictwo za powierzony nam lud. Pamiętam, że kiedyś, rozmawiając z pewnym księdzem, który podobnie jak wy znajdował się w kraju, gdzie chrześcijanie są mniejszością, powiedział mi, że modlitwa „Ojcze nasz” nabrała w nim szczególnego wydźwięku, ponieważ modląc się pośród wyznawców innych religii, bardzo mocno odczuwał słowa

„chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Modlitwa wstawiennicza misjonarza także za ten lud, który w pewnej mierze został jemu powierzony, nie po to, by nim zarządzał, ale aby go miłował, doprowadziła go do modlitwy o specjalnym charakterze i smaku. Osoba konsekrowana, kapłan, przynosi na swój ołtarz, w swojej modlitwie życie swoich rodaków, i podtrzymuje, jakby poprzez mały wyłom w tej ziemi, życiodajną siłę Ducha Świętego. Jak dobrze wiedzieć, że w różnych zakątkach tej ziemi, w waszych głosach stworzenie może błagać i nadal odmawiać: „Ojciec nasz”.

Jest to dialog, który staje się zatem modlitwą i który możemy konkretnie realizować każdego dnia „w imię «ludzkiego braterstwa», które obejmuje wszystkich ludzi, jednoczy ich i czyni równymi; w imię tego braterstwa, rozdartego przez politykę ekstremizmu i podziału, przez systemy nieskrępowanego zysku lub przez nienawistne tendencje ideologiczne, które manipulują działaniami i przyszłością ludzi” (Dokument o ludzkim braterstwie, Abu Zabi, 4 lutego 2019). Modlitwa, która nie rozróżnia, nie oddziela i nie usuwa na margines, ale staje się oddźwiękiem życia bliźniego; modlitwa wstawiennicza, która jest w stanie powiedzieć Ojcu: „Przyjdź królestwo Twoje”. Nie z przemocą, nienawiścią, ani dominacją etniczną, religijną, ekonomiczną, ale mocą współczucia przelanego na krzyżu dla wszystkich ludzi. To jest doświadczenie przeżywane przez większość z was.

Dziękuję Bogu za to, co uczyniliście jako uczniowie Jezusa Chrystusa tutaj, w Maroku, znajdując codziennie w dialogu, współpracy i przyjaźni narzędzia upowszechniania przyszłości i nadziei. W ten sposób demaskujecie i udaje się wam wyraźnie ukazać wszelkie próby wykorzystania różnic i ignorancji do siania lęku, nienawiści i konfliktu. Wiemy bowiem, że lęk i nienawiść, zasilany i manipulowany, destabilizują i zostawiają nasze wspólnoty duchowo bezbronne.

Zachęcam was, nie pragnąc niczego innego jak ukazania obecności i miłości Chrystusa, który dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić (por. 2 Kor 8, 9): bądźcie nadal blisko tych, którzy często są pozostawiani w tyle, maluczkich i ubogich, więźniów i migrantów. Niech wasze miłosierdzie zawsze będzie czynne i staje się w ten sposób drogą komunii między chrześcijanami wszystkich wyznań obecnych w Maroku: ekumenizmem miłosierdzia. Niech będzie także drogą dialogu i współpracy z naszymi muzułmańskimi braćmi i siostrami oraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. To miłosierdzie, zwłaszcza wobec najsłabszych, jest naszą najlepszą szansą, by kontynuować działania na rzecz kultury spotkania. Niech będzie to wreszcie droga, która pozwoli osobom zranionym, doświadczonym, wykluczonym uznać siebie za członków jednej rodziny ludzkiej, w imię braterstwa. Jako uczniowie Jezusa Chrystusa, w tymże duchu dialogu i współpracy, usiłujcie wносить swój wkład w służbę sprawiedliwości i pokoju, wychowania dzieci i młodzieży, ochrony i wspierania osób starszych, słabych, niepełnosprawnych i uciskanych.

Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim, bracia i siostry, za waszą obecność i waszą misję tutaj w Maroku. Dziękuję za waszą pokorną i dyskretną służbę, na wzór naszych osób starszych w życiu konsekrowanym, wśród których pragnę pozdrowić najstarszą, siostrę Ersilię. Za twoim pośrednictwem, droga siostrze, kieruję serdeczne pozdrowienie do starszych sióstr i braci, którzy ze względu na stan zdrowia nie są fizycznie obecni, ale łączą się z nami w modlitwie.

Wszyscy jesteście świadkami historii, która jest chwalebna, ponieważ są to dzieje poświęcenia, nadziei, codziennych zmagañ, życia pochłoniętego posługą, wytrwałością w ciężkiej pracy, ponieważ każda praca to pot naszego czoła. Ale pozwólcie, że wam powiem: „Powinniście nie tylko wspominać i opowiadać swoją chwalebna przeszłość, ale także budować nową wielką, historię! Wpatrujcie się w przyszłość, ku której kieruje was Duch” (Posynod. adhort. ap. *Vita consecrata*, 110), aby nadal być żywym znakiem tego braterstwa, do którego Ojciec nas powołał, bez woluntaryzmu i rezygnacji, ale jako ludzie wierzący, którzy wiedzą, że Pan zawsze nas uprzedza i otwiera przestrzeń nadziei, tam, gdzie coś lub ktoś zdawał się zagubiony.

Niech Pan błogosławi każdego z was, a przez was członków wszystkich waszych wspólnot. Niech Jego Duch pomoże wam wydać obfite owoce: owoce dialogu, sprawiedliwości, pokoju, prawdy i miłości, aby tutaj, na tej ziemi umiłowanej przez Boga, wzrastało ludzkie braterstwo. I proszę was, nie zapomnijcie o mnie w modlitwie. Dziękuję!

Rabat, 31 marca 2019 r.

FRANCISZEK

KOŚCIÓŁ W POLSCE

DOKUMENTY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE N. 2299/19 KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek mianował ks. Arkadiusza Okroja, proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Kielpinie, biskupem pomocniczym diecezji pelplińskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Cufruta.

Warszawa, 12 lutego 2019 r.

**ABP SALVATORE PENNACCHIO
NUNCJUSZ APOSTOLSKI**

NUNCJATURA APOSTOLSKA W POLSCE N. 2309/19 KOMUNIKAT

Ojciec Święty Franciszek mianował ks. Wojciecha Skibickiego, dyrektora wydziału nauki katolickiej Kurii diecezjalnej w Elblągu, biskupem pomocniczym diecezji elbląskiej i przydzielił mu stolicę tytularną Case Nere.

Warszawa, 14 lutego 2019 r.

**ABP SALVATORE PENNACCHIO
NUNCJUSZ APOSTOLSKI**

KOMUNIKATY, OŚWIADCZENIA I LISTY KEP I BISKUPÓW

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE UREGULOWAŃ ODNOSZĄCYCH SIĘ DO NAUCZANIA RELIGII W SZKOLE PUBLICZNEJ 9 STYCZNIA

W związku z nieprawdziwymi informacjami prezentowanymi przez niektórych polityków, i nie tylko polityków, oraz powielanymi przez część mediów, odnoszącym się do nauczania religii w szkole, wyjaśniam, co następuje:

1. Lekcja religii w polskiej szkole odbywa się na mocy przepisów Konstytucji, Konkordatu oraz Ustawy o systemie oświaty. Religia jest przedmiotem szkolnym o charakterze konfesyjnym, prowadzić go mogą w systemie oświaty publicznej wszystkie prawnie zarejestrowane w Polsce Kościoły i związki wyznaniowe, nie tylko Kościół katolicki obrządku łacińskiego. Z możliwości tej korzysta ponad 20 podmiotów.

2. Konfesyjność lekcji religii oznacza, że Kościoły i związki wyznaniowe biorą odpowiedzialność za kwestie merytoryczne, kierowanie odpowiednich osób do nauczania religii, spełniających wymogi kwalifikacyjne ustalone w porozumieniu z Ministrem Edukacji Narodowej. Wymogi te odpowiadają standardom, jakie obowiązują nauczycieli innych przedmiotów.

3. Nauczyciele religii, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.04.1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, są pracownikami szkoły, członkami rady pedagogicznej i podlegają takim samym rygorom, co inni nauczyciele. Zatrudnia ich dyrektor szkoły, na podstawie skierowania, o którym mowa powyżej.

4. § 11 cytowanego Rozporządzenia precyzyjnie określa, że nad lekcjami religii sprawują nadzór wizytatorzy wyznaczeni przez władze danego Kościoła lub związku wyznaniowego, lecz nie tylko oni. W ust. 2 zapisane jest mianowicie, że nadzór pedagogiczny nad nauczaniem religii i etyki, w zakresie metodyki nauczania i zgodności z programem prowadzą dyrektor szkoły (przedszkola) oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego. Sprawa wizytowania i hospitowania lekcji religii jest zatem precyzyjnie wyjaśniona i nie powinna budzić wątpliwości.

Przekazywanie i powielanie nieprawdziwych informacji nie służy jakości debaty publicznej.

Warszawa, 9 stycznia 2019 r.

KS. PROF. DR HAB. PIOTR TOMASIK
KOORDYNATOR BIURA PROGRAMOWANIA KATECHEZY
PRZY KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

OŚWIADCZENIE W SPRAWIE PROJEKTU USTAWY KONKRETYZUJĄCEJ KONCEPCJĘ ŚWIECKIEJ SZKOŁY 12 STYCZNIA

W związku ze złożeniem w Sejmie projektu ustawy konkretyzującej koncepcję świeckiej szkoły oświadczam, co następuje:

Lekcja religii w szkole publicznej jest wyrazem stosowania zasady pomocniczości, jednej z istotnych zasad, na których opiera się ład społeczny państwa demokratycznego. Nauczanie religii w publicznej szkole w Polsce jest organizowane na wniosek rodziców lub pełnoletnich uczniów. Lekcja religii, mająca charakter konfesyjny, jest jednocześnie przedmiotem szkolnym, opłacanym z subwencji oświatowej pochodzącej z podatków płaconych także przez osoby wierzące. O uczestniczeniu bądź nieuczestniczeniu w lekcji decydują rodzice lub pełnoletni uczniowie, podobnie, jak rodzice lub pełnoletni uczniowie decydują o miejscu i sposobie edukacji. Ograniczenie prawa rodziców do wychowania, przez obniżenie wieku decyzji uczniów, jest niespójne z resztą uregulowań prawnych i stanowi nieuprawnioną próbę ingerowania w ład wychowawczy w rodzinie.

Zgodnie z obowiązującymi uregulowaniami, zawartymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.04.1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach, lekcje religii/etyki odbywają się w ramach planu szkolnego, nauczyciele są członkami rady pedagogicznej, a oceny z tych przedmiotów są wliczane do średniej ocen i umieszczane na świadectwie. Takie rozwiązania gwarantują niedyskryminacyjne traktowanie przedmiotu, mającego istotne znaczenie wychowawcze, organizowanego przez szkołę w celu wsparcia rodziców w wychowaniu dzieci, zgodnie z ich światopoglądem. Proponowane zmiany prawne, gdyby je wprowadzono w życie, doprowadziłyby do zmarginalizowania religii i etyki.

Formułowanie tego rodzaju postulatów wprowadza niepotrzebny spór religijny, godzący zarówno w Kościół katolicki, jak i w te związki wyznaniowe, które organizują lekcje religii w systemie szkolnym. Ludzie wierzący, podobnie jak osoby

bezwyznaniowe, mają prawo nie tylko do tolerancji, ale też do przestrzegania ich prawa do decyzji odnośnie do wyznawania wiary oraz wychowania dzieci zgodnie z własnym światopoglądem. Uczniowie z kolei mają prawo do oceniania ich wysiłku edukacyjnego, także w ramach lekcji religii i etyki. Wreszcie nauczyciele religii oraz etyki mają prawo, by nieodpowiedzialne akcje polityków nie czyniły z nich osób wykluczonych, obywateli drugiej kategorii.

Warszawa, 12 stycznia 2019 r.

**BP MAREK MENDYK
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

**„NIE PRZYCHODZĘ, ŻEBY ZATRACAĆ” (OZ 11,9)
SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KEP
DS. DIALOGU Z JUDAIZMEM
13 STYCZNIA**

W czasach współczesnych jesteśmy świadkami i uczestnikami intensywnego procesu globalizacji i integracji społeczeństw. Proces ten dokonuje się na różnych poziomach, a jego przejawem są wielorakie kontakty między ludźmi reprezentującymi różne wartości kulturowe i religijne. Rodzą się więc istotne współzależności, które jednocześnie domagają się głębszego poznania świata w całym bogactwie jego przejawów. Dotyczy to także systemów religijnych zrodzonych i funkcjonujących w różnym czasie, na różnych kontynentach i w różnych kręgach kulturowych. Dzięki temu poznaniu różnorodność świata i życia religijnego powinny być postrzegane nie w kategoriach zagrożenia, lecz wzbogacania; nie w kategoriach wrogości, lecz dialogu. W tym znaczeniu dialog międzyreligijny staje się źródłem poznania i zrozumienia, a zarazem instrumentem zgody i pokoju.

Wśród teologów religii i religioznawców nie brakuje opinii podważających sens dialogu między religiami świata. U podstaw tego rodzaju poglądów leży przekonanie, że w celu skutecznienia dialogu należy, choćby tymczasowo, zawiesić własne przekonania religijne, a to stanowi niebezpieczeństwo utraty własnej tożsamości i sprzeniewierzenia się wyznawanym wartościom. Czy są to obawy uzasadnione? Wydaje się, że nie, bowiem przeczą temu podstawowe zasady warunkujące prowadzenie dialogu. Jego punktem wyjścia i rozpoczęcia jest właśnie jednoznaczne określenie własnej tożsamości i specyfiki religijnej. Dopiero wówczas można określić to, co łączy, i to, co różni partnerów dialogu, który powinien odbywać się bez założeń wstępnych i na płaszczyźnie równości oraz wzajemnego szacunku. A zatem warunkiem dialogu międzyreligijnego jest

pozostawanie wiernym własnym przekonaniom religijnym, a zarazem poszanowanie wobec przekonań partnera dialogu.

Wszystkie religie świata powinny być obecnie otwarte na perspektywę dialogu. Przykłady okrucieństwa w XX-wiecznej historii przekonują nas o ułomności ludzkiego sumienia pozbawionego jakiegokolwiek oparcia. Dlatego tradycje religijne nie utraciły swego profetycznego powołania i są nadal niezastąpione w służbie na rzecz obrony podstawowych wartości oraz zgodnego współżycia wspólnoty ludzkiej. Jest to ich historyczna odpowiedzialność. Coraz bardziej oczywiste staje się bowiem, że bez pokoju religijnego w sercach ludzkich nie może być mowy o pokoju w skali międzynarodowej. Na tle rosnącej fali fanatyzmu, rasizmu i nacjonalizmu, wartości moralne wskazywane przez religie są bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Systemy religijne, wierne swemu duchowi, stają się bardzo ważnym czynnikiem uśmierzenia przemocy, obrony życia, ochrony praw człowieka, przeciwdziałania ubóstwu oraz troski o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W powyższe rozumienie dialogu międzyreligijnego wpisują się wszystkie tradycje religijne. Jednak gdy chodzi o spotkanie chrześcijaństwa z judaizmem, to nie sposób porównywać go do jakiegokolwiek innego w relacjach między religiami. Wyraził to św. Jan Paweł II w słowach, że relacja do judaizmu jest dla chrześcijaństwa sprawą wewnętrzną tak dalece, że więzi z tą religią są zupełnie odmienne niż z jakąkolwiek inną. Natomiast papież Benedykt XVI stwierdził, że „dialog judeochrześcijański ma swoje podstawy w tym, że Żydzi spośród wszystkich narodów znali »Boga Nieznanego«. Judaizm i chrześcijaństwo oznaczają dwa sposoby wykładni Pisma”.

Począwszy od Soboru Watykańskiego II i deklaracji soborowej *Nostra aetate* relacje między chrześcijaństwem a judaizmem bardzo się rozwinęły. Kościół katolicki dokonał rewizji swojej teologii judaizmu i uznał trwałość obietnic danych Izraelowi. Judaizm – jako religia łaski i wyboru – ma w sobie trwałe fundament, zaś przymierze zawarte przez Boga z Narodem Wybranym czyni go partnerem dialogu. Dialog ten ma więc swoje głębokie uzasadnienie i powinien rozwijać się na różnych poziomach, w tym na poziomie najgłębszym, dotyczącym samej istoty obu religii. Kościół pragnie prowadzić i ożywiać ten dialog „zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy” (DRN 4).

17 stycznia 2019 roku będzie obchodzony XXII Dzień Judaizmu w Kościele katolickim w Polsce. Jego hasłem są słowa zaczerpnięte z Księgi proroka Ozeasza: „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9). Prorok Ozeasz, który nazywany jest „prorokiem przebaczącej miłości”, jako pierwszy użył symbolicznego obrazu małżeństwa na określenie stosunku Boga do Narodu Wybranego. Porównał też zdradę małżeńską do niewierności Izraela wobec Boga. Podobnie jak kobieta, która łamie prawo wierności małżeńskiej i oddaje się cudzołóstwu, tak też Naród Wybrany dopuszcza się niewierności, łamiąc przymierze i oddając się

bałwochwalstwu. Bałwochwalstwo sprzęga się z niemoralnością, przez co staje się duchowym i moralnym cudzołóstwem. Naród zasługuje więc na karę. Czy jednak jest jakaś nadzieja na ocalenie i powrót do Boga? Prorok odpowiada, że tak. Kryje się ona nie tylko w porzuceniu bałwochwalstwa, ale przede wszystkim w przebaczącej miłości Boga. On bowiem nie odrzuca Izraela, nie porzuca swego ludu, bo zbyt mocno go kocha. Boża miłość jest niepokonana, potężna i zdolna przewyciężyć nieposłuszeństwo Narodu Wybranego oraz doprowadzić do jego nawrócenia. „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9).

Nowotestamentalnym echem słów proroka Ozeasza o przebaczącej miłości Boga jest Miłosierdzie Boże. „Miłosierdzie to imię Boga” – według słów papieża Franciszka. „Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani na zawsze, pomimo ograniczeń, jakim jest grzech” – powiada papież. A zatem dzięki Bożemu Miłosierdziu możemy być ocaleni i na powrót zbliżyć się do Boga. Drogę powrotu otwiera nam Jezus Chrystus, który objawia naturę Boga jako naturę Ojca Miłosiernego. Miłosierdzie to siła, która zwycięża wszystko, wypełnia serce miłością i przebaczeniem. Obrazuje to fragment Ewangelii Janowej o kobiecie cudzołożnej (J 8,1-11). Jezus nie tylko ocalił fizyczne życie tej kobiety, ale przede wszystkim ocalił i przywrócił jej godność dziecka Bożego. Okazał jej miłość Bożą, która zdolna jest przewyciężyć grzech i doprowadzić do nawrócenia. „Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9).

Miejscem obchodów XXII Dnia Judaizmu będzie Łódź i Archidiecezja Łódzka. Wybór tego miejsca wiąże się z wielowiekową i aktywną obecnością gminy żydowskiej, na trwałe wpisanej w historię miasta. Na przełomie XVIII i XIX wieku Łódź zaczęła się przekształcać w silny ośrodek przemysłowy, a wraz z tym procesem nastąpił napływ ludności żydowskiej. W wieku XIX powstała pierwsza synagoga oraz cmentarz żydowski. Z końcem XIX wieku gmina żydowska liczyła blisko 100 tys. osób, z czego większość aktywnie uczestniczyła w rozwoju przemysłowym miasta, a także na polu kultury i działań społecznych. Powstało towarzystwo literacko-muzyczne, działały ośrodki sportowe, rozwijało się żydowskie szkolnictwo i opieka zdrowotna. Rozwój miasta sprawił, że z początkiem XX wieku ludność żydowska Łodzi liczyła ponad 200 tys. osób, co stanowiło blisko 35 % wszystkich mieszkańców.

Tę historię dramatycznie przerwał wybuch II wojny światowej i nazistowski program zagłady, który boleśnie dotknął łódzkich Żydów. W listopadzie 1939 roku Niemcy zdemastrowali większość synagog, a z początkiem 1940 roku utworzyli drugie co do wielkości po Warszawie getto, które było wielkim obozem pracy. Oprócz Żydów łódzkich, zwożono do niego Żydów z Niemiec oraz terenów będących pod okupacją niemiecką. W okresie istnienia getta zmarło w nim z głodu lub chorób blisko 50 tys. osób, natomiast ok. 80 tys. w 1944 roku deportowano do obozów śmierci.

To w celu upamiętnienia wszystkich ofiar niemieckiego nazizmu, który dramatycznie dotknął mieszkańców Łodzi, w tym szczególnie łódzkich Żydów, obchody Dnia Judaizmu odbędą się na tej męczeńskiej ziemi. Wszystkich ludzi dobrej woli serdecznie zapraszam do udziału w nich.

Warszawa, 13 stycznia 2019 r.

BP RAFAŁ MARKOWSKI

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU KEP DS. DIALOGU Z JUDAIZMEM

**LIST ABP. STANISŁAWA GĄDECKIEGO
DO POLSKIEJ RADY EKUMENICZNEJ
15 STYCZNIA**

Wielebny Księżę Biskupie Jerzy – Przewodniczący Polskiej Rady Ekumenicznej,
Eminencjo – Wielce Błogosławiony Metropolito Sawo,
Ekscelencje – Czcigodni Księża Biskupi, członkowie Polskiej Rady Ekumenicznej
Wielebni Księża,
Drogie osoby życia konsekrowanego,
Szanowni Państwo,

W imieniu wiernych i pasterzy Kościoła katolickiego w Polsce, na ręce przedstawicieli Kościołów, zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, składam braterskie pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia noworoczne.

Chronos, który stanowi osnowę naszego ziemskiego życia, linearnie i nieubłagane prowadzi człowieka ku śmierci cielesnej, której żaden z nas nie może uniknąć. Odmierzając kolejne dni, miesiące i lata sprawia, że doświadczamy absurdu przemijania, które pochłania każde życie, a z nim każdy tytuł, urząd, czy godność.

Właśnie dlatego szukamy innego czasu, innego wymiaru tej rzeczywistości, w której przyszło nam żyć, a którą – w osobie swojego Jednorodzonego Syna – Wszechmogący Bóg wypełnił wiecznością.

Chciałbym więc życzyć wszystkim, abyśmy – jako uczniowie Jezusa Chrystusa – umieli patrzeć inaczej, słuchać inaczej, interpretować naszą rzeczywistość i codzienność inaczej, i wreszcie żyć inaczej niż sufluje nam *chronos*. Chciałbym życzyć, abyśmy w trudnych, często absurdalnych i dramatycznych okolicznościach codzienności, dostrzegli ślady zbawczego czasu *kairos* – który przez Jezusa Chrystusa nadaje temu wszystkiemu zupełnie inny charakter. Paschalne oczy w śmierci umieją dostrzec życie, w przemijaniu – dojrzewanie, a w nocy – zapowiedź poranka.

Sprawa Jezusa z Nazaret trwa nadal, bo świat, a z nim i nasza Ojczyzna cały czas potrzebuje tej nadziei, która przemienia oblicze naszej rzeczywistości. Polska cały czas potrzebuje Chrystusa, który nieubłagany *chronos* przemienia swoją obecnością w zbawczy *kairos*.

Jako uczniowie Jezusa mamy być sługami tej nadziei. Niech mi więc będzie wolno – przy tej okazji – pokrótce przypomnieć najważniejsze cechy, którymi ta służba powinna się charakteryzować.

a) Słudzy nadziei muszą – w pierwszej kolejności – sami żyć nadzieją

Wydaje się, że wobec wielu propozycji, które stawia przed człowiekiem współczesność, wiara w Chrystusa jest anachronizmem, sprawą, o której można mówić tylko w czasie przeszłym. Tylko więc żywe i prawdziwe świadectwo wspólnoty – koinonii, realizujące w martyrii, liturgii i diakonii, jest w stanie na nowo zachwycić świat Chrystusem.

b) Żyjąc nadzieją, słudzy nadziei muszą nieprzerwanie kroczyć ku jedności, aby ich świadectwo było jeszcze bardziej wiarygodne

Owy zachwyt nad Orędziem Ewangelii zwielokrotnia się, gdy chrześcijanie dają spójne świadectwo jedności w Chrystusie. Im więcej podziałów, im więcej niezakopanych rowów i nie poburzonych murów, tym mniej – paschalne orędzie które łączy i integruje – staje się przekonujące dla świata. Stąd potrzeba intensyfikowania wysiłków na rzecz naszej jedności. Potrzebujemy pojednawczych słów i jeszcze bardziej pojednawczych gestów, których początkiem jest zwyczajna ludzka serdeczność i życzliwość.

c) Życie w jedności wymaga stawania w prawdzie

Jedność, to nie tylko sentymentalne westchnienia i gesty. Jedność to odwaga stawania w prawdzie, zarówno tej dotyczącej własnej mocy jak i słabości, własnych pomyłek i błędów. Nieuporządkowana miłość własna, podobnie jak lęk przed odrzuceniem i ośmieszeniem ze strony świata, przeszkadza nam w stawaniu w prawdzie. Stąd właśnie tak bardzo gorąco powinniśmy prosić Chrystusa o odwagę i miłosierdzie w wyznawaniu i słuchaniu prawdy.

d) Stawanie w prawdzie wymaga umiejętności przebaczenia, czyli dawania drugiemu tego, na co nie zasługuje

Poprzedni imperatyw związany jest istotowo z kolejnym, tzn. z przebaczeniem. Prawda bez przebaczenia nie prowadzi do jedności, a do jeszcze większych podziałów. Przebaczyć, to z kolei dać komuś coś, na co sprawiedliwie nie zasługuje. Im bardziej poznajemy sprawiedliwość Bożą, wyrażoną w zbawczym dziele Chrystusa, który dał człowiekowi coś, na co sprawiedliwie nie zasłużył, tym łatwiej przychodzi nam przebaczać.

Ufam, że nowy 2019 rok przyniesie wiele okazji, abyśmy – żyjąc nadzieją, krocząc drogą pojednania, umiając stawać w prawdzie i przebaczać – jeszcze owocniej świadczyli przed światem o Chrystusie, który zmienia nasze spojrze-

nie na codzienność i wprowadza w ziemski i przemijający *chronos*, odwieczny i zbawczy *kairos*.

Łącząc wyrazy szacunku, przesyłam braterskie pozdrowienia w Chrystusie,

ABP STANISŁAW GĄDECKI

ARCYBISKUP METROPOLITA POZNAŃSKI

PRZEWODNICZĄCY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY KONFERENCJI EPISKOPATÓW EUROPY (CCEE)

Warszawa, dnia 15 stycznia 2019 roku

Wielebny

Biskup Jerzy Samiec

Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej

**„NA ŚCIEŻKACH PRAWDY KU JEDNOŚCI”
SŁOWO ABP. WAĆŁAWA DEPY DO LUDZI MEDIÓW
24 STYCZNIA**

Tytuł tego przesłania powstał z inspiracji hasła 53. Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu, które brzmi: „«Wszyscy tworzymy jedno» (Ef 4, 25). Od społeczności sieciowej do wspólnot ludzkich”. Już na początku swojego pontyfikatu Ojciec Święty Franciszek zaapelował, aby Internet „był miejscem bogatym w wartości ludzkie, nie siecią przewodów, lecz ludzkich osób”. Rozumiemy, że system wartości ogólnoludzkich – czy jak się dzisiaj modnie mówi: „wartości humanistycznych lub europejskich” – bez odniesienia do Chrystusa zawisa w jakiejś próżni. Wymaga to głębokiej refleksji i swoistego rachunku sumienia, aby odpowiedzieć na bardzo zasadnicze pytanie: Czy głoszona w sieciach społecznościowych antropologia jest związana z wymiarem transcendentnym, w którym człowieczeństwo odnajduje się w jedności z Bogiem, aby być prawdziwą wspólnotą osób?

Warto w tym miejscu przywołać i przyjąć ostrzeżenie wypowiedziane przez Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika: „Kiedy subiektywizuje się moralność – nie odnosząc jej do Boga – wówczas rację zyskuje silniejszy czy bogatszy, a racja ma stać zawsze po stronie prawdy”.

Stawamy się więc współtwórcami wspólnot odpowiedzialnymi za słowo mówione, pisane i przekazywane w mediach społecznościowych.

Z darem modlitwy

ABP WAĆŁAW DEPO

PRZEWODNICZĄCY RADY DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU KEP

Częstochowa, 24 stycznia 2019 r.

„MISJONARZE MOCĄ DUCHA” KOMUNIKAT NA II NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU „AD GENTES”

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

W Kościele w Polsce obchodzimy w II niedzielę wielkopostną „Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami”. Modlitwą, cierpieniem w intencji misji oraz ofiarami wyrażamy braterską solidarność z 2004 naszymi misjonarzami i misjonarzami, którzy głoszą Ewangelię i dają świadectwo miłości Boga i bliźniego w 99 krajach misyjnych.

Tegoroczną II Niedzielę Wielkiego Postu przeżywamy w roku Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego, ustanowionego przez Ojca Świętego Franciszka, by ożywić zapał misyjny w całym Kościele. Jej hasło: „Misjonarze mocą Ducha”, podkreśla prawdę, bliską św. Janowi Pawłowi II, że misje są sprawą wiary, a głoszenie Ewangelii dokonuje się dzięki inspiracji, światłu, mocy i łasce Bożego Ducha. Owocność misji „ad gentes” zależy od otwarcia się na Boże działanie tak misjonarzy, którzy nie szczczędzając siebie, stają się posłusznymi narzędziami Ducha Świętego, jak i tych, którym głoszą słowo Boże. Duch Święty działa także w naszych sercach, ożywiając świadomość odpowiedzialności za misje i pobudzając nas do ofiarności i zaangażowania misyjnego.

Dziś mamy sposobność, by modlitwą i darem serca wesprzeć Kościoł w krajach misyjnych. Dlatego ofiary zbierane do puszek są przeznaczone na finansowanie projektów misyjnych za pośrednictwem Dzieła Pomocy „Ad Gentes” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. W ciągu całego roku możemy pomagać misjonarzom i misjonarkom wysyłając SMS-a o treści Misje na numer 72 032 (koszt 2,46 zł z VAT).

SMS-a można przesłać za pośrednictwem wszystkich operatorów telefonii komórkowej, którzy zrezygnowali z własnych dochodów związanych z tą akcją. Możemy również objąć patronatem misyjnym jednego z misjonarzy czy misjonarek. Więcej informacji na ten temat na stronie internetowej www.misje.pl.

Dzięki naszemu wsparciu duchowemu i ofiarności polscy misjonarze głoszą Ewangelię o zbawieniu na wszystkich kontynentach. Budują kościoły, kaplice i sale katechetyczne, w których rozbrzmiewa słowo Boże i modlitwa. Formują katechistów, prowadzą szkoły, bursy, świetlice dla dzieci. Prowadzą liczne ośrodki zdrowia i szpitale. Pomagają potrzebującym wsparcia duchowego i materialnego, karmią głodnych, leczą chorych, podtrzymują na duchu tych, którzy cierpią z powodu nędzy i wykluczenia społecznego. Ich wieloraka służba ubogim i cierpiącym jest możliwa dzięki naszej hojności.

W imieniu misjonarek i misjonarzy serdecznie dziękuję za pamięć, pomoc i zaangażowanie misyjne, tak duszpasterzom, jak i wiernym świeckim w Polsce.

Dziękuję za uległość natchnieniom Ducha Świętego, świadectwo ewangelicznego braterstwa i troski, by Chrystus był głoszony na całej ziemi.

Niech Duch, który wzbudza w nas miłość do siostr i braci na misjach, i który owocnie prowadzi dzieło ewangelizacji w świecie obficie udziela wszystkim światła i łask. Niech czyni nas uczniami-misjonarzami, gorliwie realizującymi mandat misyjny Chrystusa. Wszystkim, którzy wspierają misje z serca błogosławie: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Warszawa - Elk, 25 stycznia 2019 r.

BP JERZY MAZUR SVD

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI EPISKOPATU POLSKI DS. MISJI

**„W SŁUŻBIE WIARY I POWOŁANIA”
LIST PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI
DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO
I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO
NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO
2 LUTEGO 2019 R.**

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

W dniu dzisiejszym, w Święto Ofiarowania Pańskiego dziękujemy Bogu za dar życia konsekrowanego. Dziękujemy za tych, którzy ślubując trzy rady ewangeliczne – czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, towarzyszą nam na drodze wiary i powołania, które każdy z nas otrzymał. Osoby konsekrowane wskazują swoim życiem na obietnicę wieczności, do której wszyscy zdążamy. Święty Jan Paweł II przypomina nam, że dzięki życiu konsekrowanemu *charakterystyczne przymioty Jezusa – dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo – stają się w pewien swoisty i trwały sposób „widzialne” w świecie, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy Królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie* (VC 1).

Liturgia słowa dzisiejszego Święta odsłania przed nami tajemnicę wiary. Wiary, która kształtuje życie Maryi i Józefa oraz prorokini Anny i starca Symeona. Wiara ta rodzi się ze słuchania słowa Bożego. Słuchania potwierdzanego życiem i dokonywanymi wyborami. Maryja wraz z Józefem, ofiarowując Jezusa w Świątyni, wypełniają starotestamentalne Prawo – są wierni słowu Boga, wierzą w jego prawdziwość i sens. Prorokini Anna wraz z Symeonem oczekując wypełnienia się słowa Bożego, trwają na modlitwie, która stanowi fundament wiary.

Scena Ofiarowania Jezusa w Świątyni ukazuje nam postawę wynikającą z przyjęcia tej wiary. Wpisana jest ona w realizację powołania rozumianego, jako dar Boga. Wiara bowiem, to nie tylko wypełnienie Prawa, ale przede wszystkim spotkanie miłości człowieka z miłością Boga. Spotkanie Świętej Rodziny z prorokinią Anną i starcem Symeonem w Świątyni prowadzi do doświadczenia wspólnoty wiary. W środku tej wspólnoty jest Bóg. On jest jej sercem. Wiara jawi się zatem przed nami jako osobowe spotkanie z Bogiem i drugim człowiekiem. W tym względzie osoby konsekrowane, poprzez styl swojego życia, stają się znakiem wiecznej wspólnoty człowieka z Bogiem, do której każdy z nas jest powołany. *Porzucili oni wszystko jak Apostołowie, aby przebywać z Jezusem i tak jak On oddać się na służbę Bogu i braciom* (VC 1).

Charakterystyczną cechą współczesnych czasów jest proces głębokiej i ciągłej przemiany, której znamiona trudno nam dokładnie określić. *Mnożą się wizje życia, a stawianie ich wszystkich na jednym poziomie relatywizuje wartość każdej z nich: zmienia się sposób postrzegania osoby, rodziny, przyjaźni, miłości, pracy i obowiązku* (Głosie 3). Dokonuje się to poprzez tzw. kulturę hedonizmu, której wyrazem jest m.in. zatopienie w doczesności. Z niej rodzi się styl życia oparty na tymczasowości. Wszystko to sprawia, że dzisiejszy człowiek, zwłaszcza młody, boryka się z trudnościami w podejmowaniu trwałych decyzji i przyjmowaniu za nie osobistej odpowiedzialności. Wiara traktowana jest jako coś bardzo dowolnego, a Kościół - postrzegany jako instytucja, której celem są jedynie działania kulturalne i prospołeczne, a nie jako Mistyczne Ciało Chrystusa i wspólnota wiary. Oderwanie człowieka od więzi z Bogiem i Jego Prawem prowadzi w ostateczności do zagubienia duchowego, głodu prawdziwej miłości oraz lęku przed przyszłością.

W takiej rzeczywistości trudno mówić o Bożym powołaniu człowieka do życia rodzinnego, małżeńskiego, kapłańskiego, czy konsekrowanego. To powołanie zostało zastąpione takimi decyzjami i wyborami życiowymi, których motywacją nie jest pragnienie pełnienia woli Bożej, lecz realizacja samego siebie. Ginie w ten sposób pojęcie służby, rozumianej jako bezinteresowna miłość. Jesteśmy świadkami rodzącej się obojętności, a także braku wrażliwości. Coraz więcej młodych osób doświadcza osamotnienia. Małżeństwa przeżywają kryzysy wierności, a jesień życia zamienia się w bezużyteczną starość. Z drugiej strony spotykamy młodych, których cechuje spontaniczna otwartość na różnorodność, wrażliwość na kwestie pokoju, integracji, dialogu między kulturami i religiami. Potrafią oni być pionierami spotkania i dialogu międzykulturowego. Wielu też ludzi młodych jest zafascynowanych osobą Jezusa. Jego życie wydaje im się piękne, ponieważ było ubogie i proste, naznaczone szczerymi i głębokimi przyjaźniami. Życie Jezusa jest dla nich nadal bardzo atrakcyjne i inspirujące. Jest ono *provokacją*, która stawia konkretne wyzwania. Potrzeba im jednak

prawdziwych przewodników na drodze wiary, powołania i rozeznawania (por. *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania* 45).

Osoby konsekrowane, idąc za przykładem Maryi i Józefa, pokazują, że wszystkie momenty życia znaczone są śladami obecności Boga. Bóg pragnie być obecny w każdej chwili naszej codzienności, aby już tu na ziemi otworzyć nam bramy nieba. Życie osób konsekrowanych sprawia, że ta prawda staje się faktem. Słuchając i wypełniając słowo Boże, pragną potwierdzać życiem wyznawaną ustami wiarę. Wiara bowiem bez uczynków jest martwa (por. Jk 2,17). Modlitwa i osobowe spotkanie z Jezusem w codziennej Eucharystii jest źródłem ich sił duchowych i zapewnia skuteczność w podejmowanej przez nich posłudze apostołskiej.

Świątynia to centrum życia osób konsekrowanych. Przychodząc każdego dnia do Świątyni, by trwać na modlitwie jak Anna i Symeon, przypominają nam, że modlitwa i adoracja zawsze przynoszą owoce, nawet gdyby trzeba było czekać na nie całe życie. Konsekrowani czują się posłani do dzisiejszego człowieka z orędziem Dobrej Nowiny. Dzięki Duchowi Świętemu otwierają drzwi swych *wieczerników* zakonnych i głoszą Ewangelię wszędzie tam, gdzie podejmują codzienną posługę. W ten sposób przywracają światu prawdziwe oblicze Boga, który jest Miłością.

Szczególnym miejscem posłania osób konsekrowanych w świecie są ludzie młodzi. Ojciec święty Franciszek, zwołując Synod poświęcony młodzieży przypomniał, że nie może zabraknąć osób konsekrowanych na drodze ich życia wiary (por. *Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania* 93). Dziś wielu konsekrowanych jest obecnych na różne sposoby w życiu ludzi młodych. Również wiele klasztorów i domów zakonnych staje się domami modlitwy, w których młodzi doświadczają spotkania z Bogiem i drugim człowiekiem. Dzięki temu Kościół jest dla nich domem, w którym każdy może znaleźć swoje miejsce, i w którym doświadczy miłości, dobroci oraz wzajemnego szacunku.

Wielość inicjatyw podejmowanych przez osoby konsekrowane, mających na celu przyprowadzenie młodych do Świątyni, pokazuje, jak ważne miejsce zajmują oni w życiu Kościoła. Towarzystwo na drodze wiary, uczestnictwo w rozeznawaniu i wyborze życiowego powołania, to szczególne wyzwania dla wszystkich wierzących, zwłaszcza dla osób konsekrowanych. Młodzi są naszym *dzisiaj* i naszym *jutro* – potrzeba zatem jeszcze bardziej otworzyć dla nich drzwi naszych Świątyni i domów zakonnych.

Dziękujemy wszystkim osobom konsekrowanym towarzyszącym ludziom młodym za obecność w ich codzienności. Czas przeznaczony dla człowieka, szczególnie w jego młodości, nigdy nie jest czasem straconym. Bóg nigdy nie męczy się człowiekiem, zwłaszcza młodym, gdy ten zadaje wiele trudnych pytań dotyczących życia, wiary i powołania. Wiara jako spotkanie człowieka z Bogiem jest tym szczególnym spotkaniem, w którym jest miejsce dla trzeciej, czwartej i kolejnej osoby.

Drodzy Bracia i Siostry, zwłaszcza ludzie młodzi! Nie bójcie się zaufać Chrystusowi, otwórzcie drzwi Waszych serc. Miejcie odwagę pokonać dzisiejszą mentalność, w której życie bez Boga staje się coraz częściej normą postępowania. Droga wiary nie jest łatwa, potrzeba czasem wysiłku i rezygnacji, może i doświadczenia ciemności, ale na tej drodze nie jesteście sami. Jest Ten, który powiedział: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20).

W tej drodze wiary, odczytywania powołania i rozeznawania niech nigdy nie zabraknie tych, którzy poświęcili swoje życie dla Chrystusa – sióstr i braci życia konsekrowanego. Nie lękajmy się zapytać ich o drogę wiodącą do Świątyni, nie lękajmy się trwania z nimi na modlitwie, nie bójmy się przyjąć od nich Chrystusowego zaproszenia – *Pójdź za Mną* (Łk 18, 22).

Dziś, gdy dziękujemy dobremu Bogu za dar życia konsekrowanego, prosimy o nowe i święte powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Kościół przypomina nam w osobie Ojca św. Franciszka, że powołaniem naszym jest świętość (GE 9). Musimy być święci! Tylko świętością naszego życia jesteśmy w stanie zaprosić innych na drogę wiary. Ludzie młodzi domagają się Kościoła autentycznego, jasnego i radosnego. Oni potrzebują świętych, którzy poprowadzą ich do Świątyni na spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym.

Wszystkie osoby konsekrowane zawieramy Maryi Matce Kościoła i Matce naszej wiary. Niech Ona uczy nas wiary, która jest wyrazem zaufania wobec Bożej miłości i wierności, która staje się obecnością.

+ JACEK KICIŃSKI CMF
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI
DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO
I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO KEP

KOMUNIKAT WS. RAPORTU ZŁOŻONEGO PRZEZ FUNDACJĘ „NIE LĘKAJCIE SIĘ” O WYKORZYSTYWANIU SEKSUALNYM MAŁOLETNIICH W KOŚCIELE

Komunikat ws. raportu o wykorzystywaniu seksualnym małoletnich w Kościele w Polsce złożonego Ojcu Świętemu Franciszkowi w dn. 20 lutego 2019 r.

W Kościele katolickim każdy wierny może przedstawić swoją sprawę Ojcu Świętemu jako Najwyższemu Pasterzowi (por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1417). Natomiast Stolica Apostolska ma możliwości ocenienia i zweryfikowania zgłaszanych spraw.

Zgodnie z prawem kościelnym i cywilnym istnieje zasada domniemanej niewinności osoby, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego.

Należy jednocześnie przypomnieć, że Kościół stanowczo i zdecydowanie potępia wszelkie wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele i w całym społeczeństwie.

Warszawa, 20 lutego 2019 r.

KS. DR PAWEŁ RYTEL-ANDRIANIK
RZECZNIK KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

LIST DYREKTORA KRAJOWEGO OŚRODKA DUSZPASTERSTWA RODZIN I KRAJOWEJ DORADCZYNI ŻYCIA RODZINNEGO NT. PRZEŻYWANIA I KOMUNII ŚWIĘTEJ W RODZINACH

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Zbliża się czas Pierwszych Komunii Świętych. Dla wielu rodzin jest to szczególny moment przebywania w gronie z najbliższymi, cieszenia się wraz z dzieckiem przystąpieniem do sakramentu Eucharystii. Jednak w sytuacji coraz większej liczby rozbitych rodzin, moment Pierwszej Komunii Świętej, może rodzić wiele trudnych emocji, brak zrozumienia w rodzinie, a nawet może prowadzić do pogłębienia konfliktu między małżonkami, co za tym idzie pogłębienia niechęci do pojednania.

Zachęcamy duszpasterzy, katechetów i nauczycieli do zapoznania się i rozeznania w sytuacji rodzinnej dziecka pierwszokomunijnego. Rozpad rodziny w wielu przypadkach skutkuje uniemożliwianiem kontaktów ojca lub matki z dzieckiem, pomimo braku ograniczenia przez sąd władzy rodzicielskiej.

Takie zachowania mogą przyczynić się do powstania u dziecka syndromu, który w literaturze polskiej określanany jest jako zespół alienacji rodzicielskiej (syndrom PAS, ang. *Parental alienation syndrome*). W definicji amerykańskiego specjalisty z zakresu psychologii sądowej Marca J. Ackermana PAS określa się jako zjawisko „podobne do zaburzenia prezentowanego przez dziecko, które pod wpływem manipulacji ze strony jednego z opiekunów, zwykle pełniącego pierwszoplanową rolę w wychowaniu dziecka, przesadnie krytykuje i dewaluuje drugiego opiekuna, nie przejawiając przy tym poczucia winy i wstydu, a niezbędnym warunkiem stwierdzenia zaburzenia jest przekonanie dziecka, że wyraża własną opinię”.

„Dziecko wykazujące zespół alienacji rodzicielskiej (PAS) jest często angażowane w oczernianie i obmawianie rodzica z którym nie mieszka, przez co żywi wobec niego nienawiść i odmawia widywania się z nim. Zjawisku PAS mogą towarzyszyć nadpobudliwość i lęki, a w jego zaawansowanej fazie problemy

neurotyczne i psychosomatyczne, takie jak m.in. bóle głowy, brzucha, astma, problemy z przemianą materii i trudności z zasypianiem. Dziecko doświadczające zespołu alienacji rodzicielskiej (PAS) w przyszłości może przejawiać trudności w budowaniu intymnych związków, problemy z tożsamością, choroby psychiczne, problemy emocjonalne oraz zaburzenia seksualne w dorosłym życiu” (Wojewódka M., „Alienacja rodzicielska (PA), a zespół alienacji rodzicielskiej (PAS).

Prosimy, aby duszpasterze i katecheci, podczas przygotowań do Pierwszej Komunii Świętej, zwrócili szczególną uwagę na sytuację rodzinną dziecka. Prosimy o szczególne uświadamianie rodziców bezpośrednio sprawujących opiekę nad dzieckiem, przygotowującym się do Pierwszej Komunii Świętej, co do ich roli i odpowiedzialności za dziecko, jak również co do roli „drugiego rodzica” w życiu dziecka.

Odpowiednim rozwiązaniem, po rozeznaniu sytuacji rodzinnej, może być zaproponowanie „rozejmu” między rodzicami na czas Pierwszej Komunii Świętej dziecka, rozejmu zakładającego wspólny udział rodziców w uroczystościach dziecka i powstrzymanie się od wszelkich działań związanych z zaangażowaniem dziecka w konflikt.

Zachęcamy do podjęcia działań niwelujących zachowania alienacyjne rodziców poprzez działania wychowawcze, a także uświadomienie rodzicom skutków braku pojednania się dziecka z jednym z rodziców oraz bliskimi jego pochodzenia.

Prosimy uświadomienie rodzicowi sprawującemu bezpośrednią pieczę nad dzieckiem, dramatu jakie przeżywa dziecko, któremu nie jest dane spotkanie z obojgiem rodziców w tym szczególnym dniu.

Zachęcamy duszpasterzy, katechetów i nauczycieli do otoczenia dzieci i ich rodzin szczególną troską duszpasterską w czasie przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej.

Łącząc się w modlitwie,

KS. PRZEMYSŁAW DRĄG

DYREKTOR KRAJOWEGO OŚRODKA DUSZPASTERSTWA RODZIN

BEATA CHOROSZEWSKA

KRAJOWA DORADCZYNI ŻYCIA RODZINNEGO

KOMUNIKAT Z 382. ZEBRANIA PLENARNEGO KEP W WARSZAWIE 14 MARCA 2019

W dniach od 12 do 14 marca br. w Warszawie miało miejsce 382. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Biskupi wzięli udział

w uroczystościach z okazji 100-lecia Konferencji Episkopatu Polski, 100. rocznicy przywrócenia relacji dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską oraz 6. rocznicy wyboru Ojca Świętego Franciszka. Mszy św. dziękczynnej przewodniczył kard. Pietro Parolin, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej, który w Świątyni Opatrzności Bożej wygłosił homilię oraz na Zebraniu Plenarnym skierował słowo do biskupów. W zebraniu wzięł udział abp Salvatore Pennacchio, Nuncjusz Apostolski w Polsce.

W obradach uczestniczyli także przedstawiciele episkopatów z Albanii, Białorusi, Danii, Hiszpanii, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Słowacji, Ukrainy oraz przedstawiciel Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) z Włoch.

1. Kościół w Polsce przeżywa 100-lecie Konferencji Episkopatu Polski oraz przywrócenia relacji dyplomatycznych między odrodzoną Rzeczpospolitą i Stolicą Apostolską. Scalone ponownie po 123 latach ziemi i społeczeństwo polskie – tak różne, jak różna była ich sytuacja społeczna, kulturowa i polityczna w poszczególnych zaborach – znalazły w Kościele jeden z najważniejszych czynników jedności, wzmacniony międzynarodową powagą moralnego autorytetu papieża. Taką funkcję Kościół w Polsce pełnił już wcześniej – przez cały okres I Rzeczypospolitej; również dzisiaj odczytuje ją jako jeden z najważniejszych wymiarów swojej misji. Jedność z Następcą św. Piotra, której posługuje Nuncjatura Apostolska, przeżywamy nie tylko jako znak komunii z Kościołem powszechnym, ale także jako gwarancję wolności wobec lokalnych interesów i nacisków. Jako Kościół w Polsce z wdzięcznością przyjmujemy misję kolejnych nuncjuszy, wyrażającą stałą obecność Ojca Świętego w życiu i wierze jego synów i córek.

2. Podczas zebrania plenarnego biskupi dokonali wyborów Przewodzącego Konferencji Episkopatu Polski i jego Zastępcy. Funkcje te powierzono na drugą pięcioletnią kadencję, odpowiednio: abp. Stanisławowi Gądeckiemu i abp. Markowi Jędraszewskiemu.

3. Zgodnie z postanowieniem biskupów zostały zebrane dane statystyczne, zarówno z diecezji jak i z męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego, dotyczące skali wykorzystywania małoletnich przez niektórych duchownych w Polsce. Dane dotyczą przypadków zgłaszanych od 1 stycznia 1990 r. do 30 czerwca 2018 r. Biskupi zdecydowanie potępiają wszelkie formy wykorzystywania małoletnich. Opublikowane dane, z jednej strony jeszcze raz podkreślają nade wszystko konieczność otoczenia pokrzywdzonych troską i pomocą, a z drugiej strony domagają się kontynuowania walki przeciwko wykorzystywaniu małoletnich przez ludzi Kościoła. Troska o osoby skrzywdzone jest szczególnym wymiarem troski o dobro człowieka. Tej trosce mają służyć zdecydowane działania, aby poprzez programy i przyjmowane w diecezjach zasady prewencji nasze kościelne wspólnoty jeszcze bardziej były środowiskiem bezpiecznym dla dzieci i młodzieży. Biskupi wybrali delegata Konferencji Episko-

patu Polski ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży, którym został abp Wojciech Polak, Prymas Polski, przewodniczący Komisji Duchowieństwa KEP.

Księża biskupi wyrażają swoją wdzięczność Ojcu Świętemu Franciszkowi za spotkanie z przewodniczącymi krajowych konferencji biskupów z całego świata nt. ochrony osób małoletnich w Kościele (21-24 lutego br.). Na zakończenie tego spotkania papież Franciszek wskazał na globalny wymiar krzywd wyrządzanych dzieciom i młodzieży we współczesnym świecie, a także na konkretne działania, które w tej sprawie musi podjąć Kościół katolicki, aby w sposób wiarygodny mógł być świadkiem Ewangelii.

4. Z najnowszych badań socjologicznych wynika, że największą wartością dla Polaków jest małżeństwo i rodzina oparta na związku mężczyzny i kobiety, którzy w hojnym darze z siebie samych zgadzają się przyjąć i wychować potomstwo. Biskupi podkreślają, że ewangelia rodziny, którą z mocą głosi Kościół, jest zawsze aktualna i stanowi źródło inspiracji do budowania trwałych małżeństw. Właściwym czasem i pomocą rodzinie jest niedziela przeżywana na Eucharystii, przy wspólnym stole i odpoczynku. W związku z tym wypracowano stanowisko odnośnie do świętowania niedzieli.

5. Pasterze Kościoła w Polsce przypominają o największej wartości, jaką jest ludzkie życie. Zapraszają wszystkich ludzi dobrej woli do podjęcia starań, aby obchody Dnia Świętości Życia oraz Narodowego Dnia Życia stały się okazją do afirmacji życia. Biskupi zachęcają do modlitwy w intencji każdego życia ludzkiego, od poczęcia do naturalnej śmierci. Jednocześnie proszą o podjęcie we wszystkich parafiach dzieła duchowej adopcji. Biskupi popierają wszystkie inicjatywy mające na celu ochronę życia ludzkiego, w tym Marsze dla Życia i Rodziny, zarówno o charakterze ogólnopolskim, jak i diecezjalnym.

6. Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem zauważa próby ingerowania w organizację zajęć z nauczania religii w szkole. Przypomina o zasadach zawartych w Rozporządzeniu MEN z 14 kwietnia 1992 roku. Zarówno religia jak i etyka to ważne zajęcia o charakterze aksjologicznym, bez których szkoła nie może w pełni realizować swoich zadań wychowawczych, decydujących o przyszłości rodziny i narodu.

7. Biskupi podsumowali Światowe Dni Młodzieży w Panamie, w których uczestniczyło ponad cztery tysiące pielgrzymów z Polski, stanowiących wraz ze swoimi pasterzami najliczniejszą grupę z Europy. Podkreślono duże zaangażowanie duszpasterzy i młodzieży w przygotowanie i owocne przeżycie spotkania z papieżem Franciszkiem.

8. W związku z przypadającą w przyszłym roku 100. rocznicą urodzin Jana Pawła II, księża biskupi z serca błogosławią wszelkim inicjatywom o charakterze duszpasterskim i społecznym odnoszącym się do osoby i dziedzictwa Papieża Polaka.

Na czas owocnego przeżywania Wielkiego Postu i Świąt Paschalnych, biskupi błogosławią wszystkim wiernym.

Warszawa, 14 marca 2019 r.

PODPISALI:
PASTERZE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE
ZGROMADZENI NA 382. ZEBRANIU PLENARNYM KONFERENCJI
EPISKOPATU POLSKI

„O ŁAD SPOŁECZNY DLA WSPÓLNEGO DOBRA”

LIST SPOŁECZNY EPISKOPATU POLSKI

14 MARCA 2019 R.

WSTĘP

W minionych dziesięciu latach Episkopat Polski trzykrotnie zabierał głos w sprawach społecznych w formie dokumentów opracowanych przez jego Radę ds. Społecznych: Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie [2009], W trosce o człowieka i dobro wspólne [2012] oraz Chrześcijański kształt patriotyzmu [2017]. Rocznicą ta stanowi okazję do wskazania na aktualność zawartego w nich nauczania Kościoła, do wzbudzenia w ich świetle refleksji nad obecnym stanem polskiego społeczeństwa oraz wezwania do podjęcia wzmożonego wysiłku na rzecz budowania autentycznych relacji międzyludzkich w uporządkowanej zgodzie (*tranquillitas ordinis*). Zachęcają nas do tego słowa papieża Franciszka: „nawrócenie chrześcijańskie wymaga, abyśmy rozważyli ponownie w pierwszym rzędzie to, co dotyczy ładu społecznego i realizacji dobra wspólnego” (EG, nr 182).

SPOŁECZNA MISJA KOŚCIOŁA

Człowiek, obdarzony niezbywalną godnością i naturą społeczną, jest powołany do budowania społeczeństwa prawdziwie ludzkiego, do odpowiedzialności za nie i przeżywania go w taki sposób, aby w atmosferze wzajemnej życzliwości, solidarności i współpracy, we wzajemnej wymianie darów, tworzyć wspólnotę, w której każdy może integralnie rozwijać się w ramach wspólnego dobra. Profetyczno-krytyczne odnoszenie się do rzeczywistości społecznej stanowi część misji ewangelizacyjnej, którą Kościół wypełnia poprzez potrójne posłannictwo: nauczania, uświęcania i posługę miłości. Jest ono znakiem Królestwa Bożego, które – nie będąc z tego świata – w tym świecie się realizuje. „Nie można już dłużej twierdzić, że religia powinna się ograniczać do sfery prywatnej i że istnieje tylko po to, by przygotować dusze do nieba. Wiemy, że Bóg pragnie szczęścia

swoich dzieci także na tej ziemi [...]. Dlatego pasterze korzystając ze zdobyczy różnych nauk, mają prawo wydawać opinię na temat wszystkiego, co dotyczy życia osób, ponieważ zadanie ewangelizacji pociąga za sobą i wymaga integralnej promocji każdego człowieka” (EG, nr 182).

Zgodnie z soborową zasadą autonomii porządku politycznego, rolą Kościoła hierarchicznego nie jest angażowanie się w naturalne w życiu politycznym kontrowersje ani – tym bardziej – ich rozstrzyganie. Nie chodzi o zdobycie przywilejów czy o opowiadanie się za którąś ze stron. Jednak aktualny stan polskiego społeczeństwa stanowi wyzwanie dla misji Kościoła. Rozumiejąc różnice, które są nieodłącznym elementem każdej rzeczywistości społecznej, ze smutkiem dostrzegamy istniejące w naszej ojczyźnie podziały i konflikty, jak też brak dostatecznego zaangażowania w budowanie wspólnoty, co nie pozwala w pełni doceniać obecnego w życiu społecznym dobra. Rywalizacja polityczna dawno przekroczyła granice demokratycznych polemik pomiędzy zwolennikami różnych wizji rozwoju ojczyzny i dotyka najgłębszych fundamentów naszej narodowej wspólnoty oraz wpływa na jej postrzeganie w kontekście międzynarodowym. Postawy te – utrwalane i podsycane – rodzą atmosferę niezrozumienia, która od dłuższego już czasu dotyka i niepokoi wielu naszych rodaków, zarówno wierzących, jak i niewierzących, kładzie się głębokim cieniem nie tylko na sprawach publicznych, lecz także na codziennym życiu. Dotyczy to także członków Kościoła Chrystusowego, którego wspólnota „niezależnie od tego, czy jest duża czy mała – żyje w świecie; jej warunki, jej droga, jej przykład i słowo nieuchronnie wywierają wpływ na pozostałą część wspólnoty” [1].

Pragniemy, więc – jako uczniowie Chrystusa i obywatele Rzeczypospolitej – ponownie przywrócić się do budowania autentycznej wspólnoty siostr i braci budujących poprzez miłość w prawdzie (*caritas in veritate*) dobro wspólne naszej ojczyzny.

SPORY SPOŁECZNO-POLITYCZNE I KONIECZNOŚĆ ICH PRZEZWYCIĘŻENIA

Żyjemy w zróżnicowanym społeczeństwie. Spory czy rywalizacje są w nim czymś naturalnym. „Kościół dobrze wie, że w historii nieuchronnie powstają konflikty interesów pomiędzy różnymi grupami społecznymi i że wobec nich chrześcijanin musi często zająć stanowisko zdecydowane i konsekwentne” (CA, nr 14). Godziwe zaangażowanie w konflikt polityczny czy społeczny może być formą walki o wolność, sprawiedliwość, słuszne prawa słabszych czy wyzyskiwanych.

Spór polityczny powinien być „zmaganiem się o coś”. W kontekście walki związków zawodowych o sprawiedliwość społeczną i o uprawnienia ludzi pracy św. Jan Paweł II pisał: „walka ta powinna być traktowana jako normalne staranie o właściwe dobro [...] nie jest to natomiast walką przeciwko innym. Jeśli w spra-

wach spornych przybiera również i taki charakter, to dzieje się to z uwagi na dobro społecznej sprawiedliwości, a nie «dla walki» albo też dla wyeliminowania przeciwnika» (LE, nr 20). Jest to „walka szlachetna”, która nie ma nic wspólnego z walką klas społecznych czy stronnictw politycznych. Gorzej, jeśli „zmaganie się o coś” zostaje zdominowane przez „zmaganie się z kims”. Wówczas polityka przestaje być roztropną troską o dobro wspólne. Staje się wyłącznie walką o władzę – mniej lub bardziej wyrafinowaną grą.

O ile na scenie politycznej traktowana jest ona – przynajmniej przez część aktorów – jako specyficzny polityczny spektakl, o tyle trafiając za pośrednictwem mediów do rodzinnych domów, miejsc pracy czy sąsiedzkich wspólnot, wywołuje autentyczny niepokój i często trwałe, bolesne podziały, a także zniechęcenie i zmęczenie polityką oraz wycofywanie się w sferę prywatną. Rodzi konflikty, które nie tylko utrudniają oraz zbędne działania na rzecz wspólnego dobra, ale mogą prowadzić do deprecjonowania podzielanych autorytetów, doświadczeń historycznych czy dorobku kulturowego – tworzących fundament narodowej wspólnoty.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że – niezależnie od podziałów oraz napięć politycznych i społecznych – w Polsce jest możliwe i konieczne budowanie narodowej wspólnoty poprzez dialog i solidarność w prawdzie, we wzajemnym szacunku i z myślą o przyszłych pokoleniach. I tą nadzieją chcemy się dzielić.

DOŚWIADCZENIE SOLIDARNOŚCI

Warunkiem złagodzenia bolesnych nieraz podziałów i odbudowy pojednanej wspólnoty narodowej jest odkrycie na nowo doświadczenia społecznej solidarności, tak mocno wpisane w naszą współczesną historię. Kościół uczy, że solidarność społeczna – rozumiana zarówno jako zasada porządku społecznego, jak i cnota moralna – jest formą miłości bliźniego, sposobem wzmacniania więzi społecznych (por. CA, nr 10). „Zaangażowanie w tym kierunku – przypomina Kompendium Nauki Społecznej Kościoła – wyraża się przez niestłabnący pozytywny wkład w dobro wspólne i przez poszukiwanie punktów możliwego porozumienia także tam, gdzie przeważa logika podziału i rozbitcia” (KNSK, nr 194).

Doświadczenie solidarności odegrało już raz we współczesnej historii Polski ogromną rolę. Wielki ogólnospołeczny ruch, który w roku 1980 solidarność uczynił swą zasadą i orężem, rozpoczął drogę naszej ojczyzny do wolności, przyczynił się do obalenia ustroju komunistycznego, przygotował grunt dla pokojowych rewolucji roku 1989, stając się dla całego świata przykładem i praktyczną lekcją zastosowania zasad chrześcijańskich. Protagonista i świadek tamtych wydarzeń, św. Jan Paweł II, pisał, że: „występując przeciw reżimom opartym na sile propagandy i terroru, solidarność ta stała się moralnym jądrem «siły bezsilnych»” [2].

W solidarności ciągle jest ta sama siła. Wzywa każdego z nas do „mocnej i trwałej woli angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszyst-

kich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich” (SRS, nr 38). Tylko w postawie solidarności możliwe jest budowanie pomyślności narodowej wspólnoty.

POTRZEBA NAWRÓCENIA I DIALOGU

Solidarność nie może istnieć bez prawdy. Także tej historycznej, apelującej o wzajemne wybaczenie i nawrócenie. Potrzebujemy dzisiaj nawrócenia i dialogu. Szczera gotowość do otwartej, uczciwej rozmowy jest wyrazem umiłowania prawdy, dobra i wolności, a także szacunku dla godności i podmiotowości wszystkich obywateli, bez względu na ich przekonania czy sympatie polityczne. Nawołując wszystkich uczestników polskiego życia publicznego do nawrócenia i dialogu, jednocześnie zachęcamy do odważnego otwierania się na prawdę, do której każdy uczciwy dialog przybliży i prowadzi.

Chodzi zwłaszcza o prawdę o niezbywalnej godności i prawie do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Ale także o prawdę o społecznych i ekonomicznych wyzwaniach, którym skutecznie sprostać możemy tylko wspólnie w postawie solidarności. Prawdę o tym, że żadna partia polityczna niezależnie od swego społecznego poparcia, nie ma monopolu ani na rozwiązania, które skutecznie mogłyby odpowiedzieć na wszystkie potrzeby społeczeństwa, ani cudownej recepty na jego niedomagania. Prawdę o tym, że władzę publiczną uprawomocnia nie tylko demokratyczny wybór, lecz także jej zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra. Prawdę o wielkości naszego narodu, która nie zamyka jednak nigdy drogi do narodowego rachunku sumienia czy szukania pojednania z innymi narodami. Prawdę o tym, że prawdziwą miarą odpowiedzialności politycznej jest troska o naszą wspólną przyszłość, a nie koncentrowanie się na bieżących sondażach popularności czy zamykanie się w sporach o trudną przeszłość. Wreszcie prawdę o tym, że miarą wielkości każdego państwa jest sposób, w jaki potrafi wspierać integralny rozwój obywateli: duchowy, intelektualny, kulturalny i gospodarczy, a zwłaszcza to, w jaki sposób potrafi towarzyszyć rodzinie – jako instytucji i fundamentowi wspólnoty – oraz wszystkim ludziom najbliższym, bezradnym i bezbronnym.

REFLEKSJA NAD JĘZYKIEM

Aby taki dialog był możliwy, kluczowa jest refleksja nad językiem, którym posługujemy się w życiu publicznym. Wszelki dialog kończy się wówczas, gdy język publicznych debat służy budowaniu jednostronnego i nieprawdziwego obrazu życia społecznego czy też stygmatyzowaniu politycznych oponentów.

Dlatego wzywamy wszystkich uczestników życia publicznego, zwłaszcza polityków, dziennikarzy, publicystów i użytkowników mediów społecznościowych, ale także zabierających głos w gronie rodzinnym, sąsiedzkim i współpracowników, do

głębokiej refleksji nad językiem używanym w rozmowach o sprawach publicznych. Jesteśmy bowiem przekonani, że jego barwność i wyrazistość można i należy pogodzić z szacunkiem zarówno dla oponentów, jak i dla odbiorców. Wyraża się on poprzez oddzielanie – wypowiedzanej w dobrej wierze – krytyki zaniechań lub błędów, od takiego sposobu formułowania ocen poszczególnych osób czy środowisk, który może być krzywdzący, czy wręcz uwłaczający ich godności. Miarą szacunku jest także ograniczenie nadmiernych emocji i uproszczeń, które fałszują rzeczywistość i zamykają drogę zarówno do politycznego kompromisu, jak i do zrozumienia całej złożoności życia publicznego.

Odpowiedzialność za język debaty publicznej ponoszą zwłaszcza środki społecznego przekazu. Docieklivość w dążeniu do prawdy, rzetelny i uczciwy opis złożonej rzeczywistości, pluralizm prezentowanych opinii, równy dystans do wszystkich opcji politycznych, rzeczowość unikająca zbędnych emocji, daleki od jednostronności oraz uproszczeń język – to istota medialnej posługi na rzecz dialogu i dobra wspólnego. Dziennikarstwo pokoju i pojednania to posługa, której celem nie jest szukanie sensacji, ale służenie ludziom, docieranie do prawdziwych przyczyn konfliktów i wskazywanie możliwych rozwiązań [3].

Wpływ na skalę i głębokość konfliktów oraz na kształt społecznego dialogu mają jednak wszyscy obywatele wolnej Rzeczypospolitej. Dzięki rewolucji informatycznej i rozwojowi mediów społecznościowych każdy może stać się animatorem dyskusji znacznie wykraczających poza zasięg jego najbliższych środowisk. Żłudzenie, że Internet to anonimowa, wirtualna galaktyka, w której każdy każdemu i o każdym może powiedzieć wszystko bez żadnych konsekwencji, rodzi wiele pokus, zbyt często skłania do mistyfikacji i prowadzi do naruszenia godności bliźniego i szargania jego dobrego imienia. Dlatego pilnie potrzebny jest „chrześcijański styl obecności w świecie cyfrowym”, który „przyjmuje formę komunikacji szczerej i otwartej, odpowiedzialnej i szanującej innych” [4], wolnej od hejtowania. Chrześcijaństwo jest orędziem wiary, nadziei i miłości. Język, którego jako chrześcijanie używamy – także w dziedzinie spraw społecznych i politycznych – powinien być tego orędzia jednoznaczny i czytelnym świadectwem.

ISTOTA POLITYKI

Ważnym zadaniem jest także przywrócenie polityce jej właściwego, pierwotnego znaczenia. W najszerszym znaczeniu jest ona sztuką takiego urzędowania rzeczywistości społecznej, aby każdy człowiek mógł jak najpełniej i jak najszybciej rozwijać się ku dobru, w szacunku dla godności, praw i obowiązków innych ludzi. Jej ważnym elementem jest zasada subsydiarności (pomocniczości), która pomaga we wprowadzeniu właściwego ładu i harmonii pomiędzy poszczególnymi podmiotami funkcjonującymi w społeczeństwie i państwie – poczynając od tych najmniejszych, aż do tych największych – we właściwym korzystaniu

z przysługującej im autonomii i wolności. Każdy człowiek jako istota rozumna i wolna, a w związku z tym wezwana do dokonywania wyborów odpowiedzialnych i godziwych moralnie, ma prawo i obowiązek uczestniczyć w życiu publicznym.

Nauka społeczna Kościoła nazywa politykę jedną z najwyższych form miłości bliźniego. Papież Pius XI, w przemówieniu do katolickich środowisk uniwersyteckich, użył określenia „miłość polityczna” i stwierdził, że polityka jest najszerszą przestrzenią miłości ustępującą tylko rzeczywistości religijnej [5]. Paweł VI nauczał, że „polityka jest wymagającym sposobem – chociaż nie jedynym – zaangażowania chrześcijańskiego w służbie innym” (QA, nr 46). Benedykt XVI potwierdza, że: „obok dobra jednostek istnieje dobro związane z życiem społecznym osób: dobro wspólne. Jest to dobro «nas wszystkich», czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich tworzących wspólnotę społeczną. [...] Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również jego rzeczywistym potrzebom. [...] Taka jest droga instytucjonalna – możemy także powiedzieć polityczna – miłości, nie mniej ważna i wyrazista niż miłość urzeczywistniająca się w bezpośrednim kontakcie z bliźnim, bez instytucjonalnych mediacji” (CV, nr 7).

Niech w sercach i sumieniach rodaków zadomowią się słowa św. Jana Pawła II: „W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę – to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw” (VS, nr 101).

Taką koncepcję polityki i taki jej styl powinni przyjąć w swej działalności politycznej ludzie wierzący – katolicy, ale także wszyscy ludzie dobrej woli pragnący przez swe zaangażowanie polityczne budować dobro wspólne ojczyzny. Wraz z ojcami II Soboru Watykańskiego apelujemy: „Ci, którzy pragną wykonywać zawód polityka i posiadają odpowiednie uzdolnienia, niech przygotowują się do uprawiania tej sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej i starają się ją wykonywać, nie pamiętając o dobru własnym i korzyściach materialnych. Moralnie nienaganni i mądrzy zarazem niech występują przeciwko niesprawiedliwości, uciskowi, przemocy i nietolerancji, czy to jednego człowieka, czy partii politycznych; z uczciwością, sprawiedliwością, a także miłością i polityczną odwagą niech poświęcają się dobru wspólnemu” (KDK, nr 75).

Doceniając trudną służbę polityków i ich zasługi dla wolnej i niepodległej ojczyzny, chcemy zachęcić ich do odważniejszej refleksji nad odnajdywaniem

właściwej równowagi między polityczną skutecznością i forsowaniem racji własnego środowiska a odpowiedzialnością za dobro wspólne i realizację zasady subsydiarności.

FUNDAMENTY ŁADU SPOŁECZNEGO

Ład społeczny i polityczny w etycznej tradycji chrześcijańskiej Europy jest ufundowany na cnotach kardynalnych.

Nie lekkomyślna porywczność, lecz roztropność (*prudentia*, *phronesis*) – praktyczna mądrość, wiedza o właściwych celach postępowania oraz środkach do nich prowadzących – jest podstawową cnotą polityczną. Jej składnikiem jest przezorność (*providentia*), czyli zdolność przewidywania skutków wynikających z obranego sposobu osiągnięcia jakiegoś, nawet słusznego w ogólności, celu. Nie mieszczą się w tych kategoriach ataki ad personam lub podsycanie z premedytacją płomienie emocjonalnych sporów. Roztropność przypomina, że każde wypowiedziane słowo i każdy upubliczniony obraz, zwłaszcza jeśli są kłamliwe i krzywdzące, zaczynają żyć niejako własnym życiem, wywołując czasem skutki nieprzewidywane i niekontrolowane. Roztropność pozwala też na krytyczne przyjmowanie informacji niesprawdzonych, niewiarygodnych, niepodpisanych czy napisanych niegodziwym językiem oraz powstrzymuje przed ich upowszechnianiem.

Sprawiedliwość domaga się zachowania umów (*pacta servanda sunt*), zarówno tych nieformalnych, jak obietnice wyborcze, jak i tych formalnych – także w relacjach pomiędzy państwem a obywatelami. Obowiązuje w odniesieniu do każdego, a w tym zawiera się wymaganie, by polityk działał dla dobra wszystkich obywateli, nie tylko własnych wyborców. Cnota sprawiedliwości wymaga oddawania każdemu tego, co się mu należy, także politycznym rywalom, a tym samym – pośrednio – głosującym na nich wyborcom. Krzywdzące, a niekiedy jawnie fałszywe oceny, brak szacunku dla godności politycznych konkurentów, ignorowanie ich zasług czy przypisywanie im wyłącznie złych intencji są jej zaprzeczeniem. Sprawiedliwość pozbawiona miłości bliźniego, także wtedy, gdy jest on politycznym oponentem, zmienia się w karykaturę samej siebie (*summa ius summa iniuria*).

Cnota umiarkowania oznacza m.in. zdolność kontrolowania namiętności. Chodzi np. o gotowość do roztropnego samoograniczania się w politycznych ambicjach i oczekiwaniach, umiar w korzystaniu z władzy, zwłaszcza na fali sukcesu, skuteczne odpięcie pokus przesadnego pomnażania władzy, zaniechanie prowokowania przeciwników, wyrzeczenie się odwetu. Umiar wymagany jest także po stronie politycznej opozycji, zwłaszcza gdy chodzi o sięganie po narzędzia mające przybliżyć perspektywę odzyskania władzy bez liczenia się ze stratami, jakie ich użycie może przynieść państwu i społeczeństwu. Cel, jakim

jest zdobycie władzy, nie uświęca środków używanych do jej zdobycia. W warunkach podziału politycznego cnota umiarkowania wzywa do wyważonego osądu, do powściągliwości w języku, do unikania skrajnie stronniczych opinii, które zamykają drogę do rzeczowego dialogu, wreszcie do oddzielania krytyki konkretnych zachowań od pochopternej dyskredytacji poszczególnych osób. Ważną formą politycznego umiaru jest wreszcie stosunek do prawnopolitycznych instytucji państwa. Można wprawdzie korzystać z należnych uprawnień nawet za cenę konfliktu, lecz brak umiarkowania w korzystaniu z prawnych i instytucjonalnych możliwości może prowadzić do negacji dobra wspólnego. „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” – pisał św. Paweł Apostoł (1 Kor 6,12).

Męstwo zakłada, że dobro wymaga wysiłku, dobro kosztuje. Polega na jego odważnym realizowaniu, na zmaganiu się o sprawiedliwe relacje, wbrew trudnościom i przeciwnościom. Jest cnotą, która w polityce domaga się trzeźwego spojrzenia na właściwy porządek rzeczy oraz uzdalnia do obrony słusznej sprawy. Dzięki męstwu człowiek – w imię wyższych dóbr i wartości – gotowy jest ponieść ofiarę. Nie oznacza ani ślepego zaangażowania się, ani bezmyślnego narażenia siebie i ojczyzny czy politycznego awanturnictwa. Męstwo polityka przejawia się w postaci odwagi cywilnej, zdolności do odpowiedzialnego zarządzania konfliktami i umiejętności realizowania celów społecznych: życia w prawdzie, pokoju, wolności, sprawiedliwości, w nieustannym dążeniu do pomnażania globalnego znaczenia ojczyzny. Męstwo nakazuje odważnie głosić i bronić zasad oraz wartości moralnych „twarzą w twarz”, bez chowania się za zasłoną anonimowości oraz odważnie podejmować pełną odpowiedzialność za własne słowa i uczynki. Męstwo wymaga także cierpliwości, uczciwości, wytrwałości, umiejętności przyznania się do błędów i znoszenia krytyki oraz gotowości do niezłomnego realizowania pomyślności Rzeczypospolitej (*salus Rei Publicae suprema lex*).

ŁAD INSTYTUCJONALNY PAŃSTWA

„Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także — kiedy należy to uczynić — zastępowania ich w sposób pokojowy innymi” (CA, nr 46). Taka „autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej” (tamże). Konkretnie rozwiązania systemu politycznego powinny zatem uwzględniać zarówno integralną, chrześcijańską antropologię, jak i ład konstytucyjny państwa, jego kulturę polityczną i prawną, tradycję oraz aktualną sytuację społeczną, wewnętrzną i międzynarodową.

Św. Jan Paweł II naucza, że „zdrowa teoria państwa” zakłada „organizację społeczeństwa opartą na trzech władzach – prawodawczej, wykonawczej

i sędowniczej [...]. Ten porządek odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada «państwa praworządnego», w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi» (CA, nr 44). Zatem każda z trzech władz powinna wypełniać swoje zadania zgodnie ze swymi kompetencjami.

Władza ustawodawcza powinna stosować się do porządku moralnego i norm konstytucji. Władza wykonawcza powinna dobrze znać prawa oraz z mądrością je stosować po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności. Władza sędownicza powinna zaś kierować się prawością, bez ulegania naciskom żadnej ze stron, zapewniając respektowanie praw obywateli i ciał pośrednich oraz ochronę prawną w wypełnianiu ich obowiązków (zob. PT, nr 69). Władze ustawodawcza i wykonawcza poddane są weryfikacji i ocenie przez wyborców. Władza sędownicza powinna zaś działać według norm etycznych oraz ram uchwalonych przez władzę ustawodawczą. Jak naucza św. Jan Paweł II: „Konstytucje państw współczesnych definiując relacje jakie istnieją między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sędowniczą, gwarantują tej ostatniej konieczną niezależność w ramach prawa. Ale ta niezależność jest wartością, której ma odpowiadać żywe poczucie prawości w sferze poszukiwania prawdy, pogodny obiektywizm sądenia. Niezależność sądów nigdy nie powinna być praktykowana bez respektowania wartości zakorzenionych w naturze osoby ludzkiej, której niezbywalna godność i transcendentne powołanie powinny być zawsze respektowane” [6].

MĄDROŚCIOWY WYMIAR POLITYKI

Prawdziwą miarą aktywności politycznej jest mądrość. Ten wymiar polityki odwołuje się do przykładu wyboru dokonanego przez króla Salomona, gdy „w Gibeonie Pan ukazał [mu] się [...] w nocy, we śnie”. Na słowa Boga: „Proś o to, co mam ci dać” władca nie poprosił o długie życie ani o bogactwa czy zgubę nieprzyjaciół, lecz o serce rozumne do wprowadzania sprawiedliwości, do sądenia ludu i do rozróżniania dobra od zła. Bóg pochwalił Salomona za ten wybór, obdarzył go mądrością i innymi dobrami (por. 1 Krl 3,4-15). Poprzez tę historię Biblia ukazuje istotę sprawowania władzy. Aktywność polityczna ma być mądrym zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości i tworzeniem warunków pokojowego współżycia obywateli. Imię „Salomon” znaczy bowiem „Człowiek Pokoju”. „Oczywiście polityk będzie szukał sukcesu, bez którego nie byłoby możliwe skuteczne działanie polityczne. Sukces powinien jednak być podporządkowany kryterium sprawiedliwości, woli przestrzegania prawa i znajomości prawa”.

Ponieważ „sukces może również omamić, otwierając drogę do zafałszowania prawa, do niszczenia sprawiedliwości” [7].

W naszym polskim kontekście mądrościowego wymiaru nadają polityce zasady, które papież Franciszek przedstawia jako „w istotny sposób kierujące rozwojem współżycia społecznego i budowaniem ludu, w którym różnice tworzą harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu” (EG, nr 221).

Pierwsza z nich: „czas jest ważniejszy niż przestrzeń” – nakazuje pracować w długiej perspektywie, bez obsesji uzyskiwania natychmiastowych rezultatów. Chodzi o dalekowzroczność, przewidywanie dalekosiężnych skutków i inicjowanie procesów długofalowych, podejmowanych z myślą o pomyślności przyszłych pokoleń. Druga zasada to: „jedność jest ważniejsza niż konflikt”. Rozdźwięk między deklaracjami na temat wspólnoty i jedności a praktykowanymi podziałami czy nawet wrogością przeżywaną w codziennym życiu uświadamia potrzebę tego, co mądrość Kościoła wyraża w zdaniu: „Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy, niż to, co dzieli: niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość” (KDK, nr 92). Trzecia zasada przypomina, że „rzeczywistość jest ważniejsza od idei”. Między rzeczywistością a ideą zawsze dochodzi do napięć. Polityka jest jednak sztuką takiej realizacji idei przewodnich, aby nie przekształciły się w oderwane od rzeczywistości ideologie, które prowadzą do społecznych konfliktów. Współcześnie np. jedna z hałaśliwych ideologii również obecna w naszym społeczeństwie podważa binarny podział płci i niezastąpioną rolę rodziny naturalnej próbując w publicznej debacie, prawie i programach edukacyjnych zastąpić człowieka rzeczywistego jego zideologizowanym obrazem. Wreszcie czwarta zasada: „całość jest czymś więcej niż część i czymś więcej niż ich prosta suma” (EG, nr 235) jest szczególnie aktualna i ważna w zglobalizowanym, unifikującym się świecie. Chodzi o to, aby jako naród nie żyć w „abstrakcyjnym uniwersalizmie globalizacji”, a zarazem „aby nie ulec pokusie wąskiego, lokalnego spojrzenia” (EG, nr 234).

Te powiązane ze sobą zasady stanowią organiczną całość i wymagają uwzględnienia w procesie podejmowania politycznych decyzji. O taki mądrościowy etos życia publicznego apelujemy. O taki etos życia publicznego się modlimy i w wszystkich zatroskanych o dobro ojczyzny do modlitwy i działania zapraszamy.

WEZWANIE DO MODLITWY I ZAANGAŻOWANIA

„Głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” (2 Tm 4,2) – poleca św. Paweł. Sobór Watykański II przypomina zaś: „Daremnny [jest] wysiłek w kierunku budowy pokoju, dopóki wrogość, uczucia pogardy i nieufności, nienawiści oraz zawzięte ideologie dzielą ludzi i wzajemnie przeciwstawiają” (KDK, nr 82).

Autentyczne życie społeczno-polityczne, które opiera się na prawdzie, na szczerym nawróceniu i dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda osoba ludzka, każde pokolenie, nosi w sobie daną przez Boga obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe. Dzisiaj nasze społeczeństwo potrzebuje „budowniczych ładu pokoju”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który pragnie dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

Aby religijna i społeczna posługa Kościoła była możliwa nie może być on ani wykluczony z życia publicznego, ani politycznie instrumentalizowany. Przemilczanie tych aspektów Chrystusowej nauki, które budzą u niektórych krytykę czy sprzeciw podważałoby wiarygodność apostołskiej misji Kościoła. Równie szkodliwe byłoby wykorzystywanie Kościoła, bądź wyrwanych z kontekstu fragmentów jego nauczania, do celów bieżących partyjnych rozgrywek. Dlatego też prosimy o podmiotowe i integralne traktowanie nauki i misji Kościoła, zachęcamy do ponownego przemyslenia treści zawartych w jego dokumentach społecznych, a osoby duchowne wzywamy do świadectwa nauczaniu społecznemu Kościoła.

Do wszystkich ludzi dobrej woli zwracamy się o podjęcie wysiłku na rzecz narodowej zgody i podjęcia dialogu w prawdzie. Do wiernych zwracamy się zaś z prośbą o serdeczną modlitwę w intencji ojczyzny. Modlitwą otoczmy polityków oraz wszystkich odpowiedzialnych za kształt życia publicznego w naszym kraju. Prośmy Boga o zaangażowanie jak najliczniejszego grona Polaków w budowanie dobra wspólnego w jedności i chrześcijańskim stylu działania. Prośmy Boga, abyśmy życie społeczne opierali na prawdzie, budowali według nakazów sprawiedliwości, ożywiali i dopełniali miłością i urzeczywistniali w klimacie wolności (zob. PT, nr 167) odpowiadającej godności obywateli, osób rozumnych i wolnych, sumiennie i odpowiedzialnie wypełniających prawo i obowiązek budowania ładu społecznego dla dobra wspólnego naszej ojczyzny.

„Polityka pokoju, dobrze znająca ludzkie słabości i przyznająca się do nich, może zawsze czerpać z ducha hymnu Magnificat, który Maryja, Matka Chrystusa Zbawiciela i Królowa Pokoju śpiewa w imieniu wszystkich ludzi:” (Łk 1, 50-55) [8].

Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polskiego Narodu, powierzamy naszą ojczyznę.

Warszawa, 14 marca 2019

**LIST PRZYJĘTY NA 382. ZEBRANIU PLENARNYM KONFERENCJI
EPISKOPATU POLSKI**

WYKAZ SKRÓTÓW I BIBLIOGRAFIA:

CA – Jan Paweł II, Centesimus annus, encyklika w setną rocznicę encykliki Rerum novarum, [1.05.1991] CV · Benedykt XVI, Caritas in Veritate, encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, [29.06.2009] EG – Fran-

ciszek, *Evangelii gaudium*, adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, [24.11.2013] KDK – Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, [7.12.1965] KNSK – Papińska Rada „*Iustitia et Pax*”, *Kompendium nauki społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005,

LE – Jan Paweł II, *Laborem exercens*, encyklika o pracy ludzkiej (z okazji 90. rocznicy encykliki *Rerum novarum*), [14.09.1981] PT – Jan XXIII, *Pacem in terris*, encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, [11.04.1963] QA – Pius XI, *Quadragesimo anno*, encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do Prawa Ewangelicznego na czterdziestą rocznicę wydanej przez Leona XIII encykliki *Rerum Novarum*, [15.05.1931] SRS – Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, encyklika z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio*, [30.12.1987] VS – Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, [6.08.1993]

Benedykt XVI, *Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu* „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”, 24.01.2011

Benedykt XVI, *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017

Benedykt XVI, *Przemówienie w Bundestagu*, Berlin, Reichstagsgebäude, 22.09.2011

Franciszek, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju*, 1.01.2019

Franciszek, *Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu*. „Prawda was wyzwoli” (J 8,32). *Fake news a dziennikarstwo pokoju*, 24.01.2018

Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli Narodowego Kongresu Prawników Włoskich*, Rzym, 30.03.2000.

Konferencja Episkopatu Polski, *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski, 14.03.2017

Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski, 19.06.2009

Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski, 13.03.2012

Pius XI, *Przemówienie do kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej*, Rzym, 18.12.1927

PRZYPISY:

1. Benedykt XVI, *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017
2. Jan Paweł II, *Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ*, Nowy Jork, 5 października 1995.

3. Zob. Franciszek, Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. "Prawda was wyzwoli" (J 8,32). Fake news a dziennikarstwo pokoju, 24 stycznia 2018.
4. Benedykt XVI, Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu "Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej", 24 stycznia 2011.
5. Zob. Pius XI, Przemówienie do kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej, Rzym, 18 grudnia 1927.
6. Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli Narodowego Kongresu Prawników Włoskich, Rzym, 30 marca 2000.
7. Benedykt XVI, Przemówienie w Bundestagu, Berlin, Reichstagsgebäude, 22 września 2011.
8. Franciszek, Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2019.

„PODEJMOWAĆ MISJĘ W MOCY BOŻEGO DUCHA” LIST BISKUPÓW POLSKICH DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2019 ROKU

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie!

Po ubiegłorocznym zaproszeniu, by duchowo wejść do Wieczernika, w tym roku wyjdźmy z niego z całym bogactwem darów, aby podjąć naszą posługę w mocy Ducha Świętego. Co to oznacza, podpowiada nam księga Dziejów Apostolskich, ukazująca przemienionych Dwunastu, gdy odważnie opuszczają Wieczernik, by podejmować misję w mocy Bożego Ducha.

1. Napełnieni Duchem Świętym z Jego mocą głoszą Ewangelię

Apostołowie zostali powołani przez Jezusa do pójścia za Nim oraz naśladowania Jego życia i wypełniania Jego słów. Byli świadkami znaków, które wskazywały, że to On jest oczekiwanym Mesjaszem i Panem, który miał przyjść na świat. Oglądali na własne oczy cuda, które potwierdzały Jego naukę i zapowiadały Jego zwycięstwo nad chorobą, śmiercią, grzechem i Szatanem. Piotr zaś w okolicach Cezarei Filipowej wyznał swemu Mistrzowi: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16).

Jednak w dniach oszczenia Jezusa, Jego pojmania i skazania, a zwłaszcza ukrzyżowania i śmierci, Jego uczniowie zwątpili w Niego i zdezorientowani mogli tylko powtarzać: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21). Nie pomogły nawet pusty grób i ukazywanie się Jezusa kobietom, apostołom i uczniom, a nawet tłumowi liczącemu ponad pięćset osób (1 Kor 15, 4 -7). Co może głosić apostoł, gdy przeciwnicy jego Mistrza tryumfują, nie wiadomo nawet, gdzie jest ciało Pana, a sam uczeń nie widzi sensu misji, do której, zdawałoby się, został powołany. W takiej sytuacji najbezpieczniej zamknąć się „z obawy przed Żydami” (J 20, 19) albo opuścić Jerozolimę i wrócić do swojej ojczyzny, jak robią to dwaj uczniowie wyruszający do Emaus (Łk 24, 13).

Ukazywanie się Zmartwychwstałego ma przekonać apostołów, że On żyje, ostatnie zaś spotkanie z Nim przed wniebowstąpieniem kończy się postaniem i błogosławieństwem. Apostołowie mają iść aż na krańce świata i pośród wszystkich narodów głosić dobrą nowinę, by ci, którzy uwierzą, stawali się uczniami Jezusa (Mt 28, 19- 20). Brakuje tylko jednego – Ducha Świętego, który zstąpi na nich, „wszystkiego ich nauczy i przypomni” słowa Jezusa (J 14, 25). Dlatego posłuszni Zmartwychwstałemu udają się do Wieczernika, by wraz z Maryją czuwać na modlitwie do dnia, w którym zostaną napełnieni Mocą z wysoka (Łk 24, 49). Zamykają się i przebywają razem, już nie z lęku, ale dla wyproszenia Ducha Świętego i Jego darów.

Gdy nadchodzi dzień Pięćdziesiątnicy, zgromadzeni zostają napełnieni Duchem Świętym i stają się nie tylko uczniami, ale i świadkami. Wiedzą, co mają głosić, są też przekonani do prawdy Ewangelii, gotowi świadczyć o Jezusie, nawet za cenę niesławy, zagrożenia czy śmierci. Napełnieni Duchem Świętym nie będą się lękać, ale zaczną z odwagą głosić zbawienie przez wiarę w Jezusa jako Pana, Mesjasza i Zbawiciela. Tak przemieniony Piotr wygłasza pierwsze słowa do zgromadzonych przy Wieczerniku: „Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie mych słów!” (Dz 2, 15–16).

W podobny sposób Duch Święty jest w stanie przemienić alumna, diakona czy prezbitera do tego, by nie pozostawał zamknięty, zastraszone czy obojętny. By w mocy Ducha Świętego podejmował posługę, która wypływa z powołania i łaski przyjętych święceń. By miał odwagę wychodzić do ludzi, także i tych, którzy są uprzedzeni i nieskorzy do słuchania. By posłuszny Duchowi Świętemu głosił owocnie zbawienie, by umiał, w zależności od sytuacji, upomnieć i zachęcić. By pamiętał – jak przypominał w Panamie kapłanom papież Franciszek – że nie wolno nam nadać „obywatelstwa” jednej z najgorszych możliwych herezji naszych czasów: myśleniu, że Pan i nasze wspólnoty nie mają już nic do powiedzenia czy dania temu nowo rodzącemu się światu (por. *Evangelii gaudium*, 83).

2. Przede wszystkim prawda i słowo Boże

Mówienie w językach jest znakiem napełnienia Duchem Świętym. Znak ten w przypadku jednych świadków wzbudza pytania, dla innych staje się okazją do drwin i insynuacji o upiciu się młodym winem (Dz 2, 12–13). Nie jest to odpowiedni klimat do wygłaszania orędzia religijnego, gdy część słuchaczy patrzy podejrzliwie na Piotra i pozostałych uczestników czuwania w Wieczerniku. Jednak apostoł nie zamierza milczeć ani odpowiadać oskarżeniem na oskarżenie, choć później będzie wzywał słuchaczy do uznania własnych grzechów (Dz 2, 38), a nawet obwiniał ich o śmierć zadaną Jezusowi przez pogan (Dz 2, 23).

Piotr wygłasza orędzie o zbawieniu i wzywa do nawrócenia, bynajmniej nie przemilczając usłyszanych insynuacji. Znak głoszalności, który stał się powodem

do drwin i utraty zaufania, wyjaśnia według Bożego słowa. Przywołane słowa proroka Joela, tłumaczące znaczenie wylania Ducha proroctwa, mają doprowadzić słuchaczy do przekonania o charakterze czasu, w którym żyją. Jest to czas Bożej interwencji dla zbawienia i sądu, ale przede wszystkim dla przyjęcia zbawienia, które Bóg daje przez Jezusa (Dz 2, 17 -18). Piotr zaczyna więc przemawiać, przekonując tłumy: „Ci ludzie nie są pijani, jak przypuszczacie, bo jest dopiero trzecia godzina dnia, ale spełnia się przepowiednia proroka Joela” (Dz 2, 15-16).

Apostoł świadomy misji i napełniony Duchem Świętym nie milczy. Nie daje się zastraszyć ani zawstydzić. Rozpoczynając mowę, nie tylko zrywa do uważnego słuchania, ale chce uwiarygodnić siebie i pozostałych apostołów oraz uczniów. Wyklucza wprost i jasno upicie się winem, wskazując na powszechny zwyczaj używania tego napoju dopiero do wieczornego posiłku (Dz 2, 15). Najprostsze, wiarygodne i zgodne z prawdą ustosunkowanie się do zarzutu czy insynuacji, to jedynie co można zrobić w tej sytuacji. Jest to wręcz konieczne, by móc głosić orędzie zbawienia, które wymaga nawrócenia i uznania własnej grzeszności przez słuchaczy głoszonej Ewangelii.

Dziś, gdy docierają do nas doniesienia na temat krzywd, jakie niektórzy nasi bracia w kapłaństwie wyrządzili dzieciom lub młodzieży, musimy uznać wiarygodne i potwierdzone fakty. Naszą odpowiedzią musi być na pierwszym miejscu wrażliwa troska o pokrzywdzonych oraz uznanie winy przez sprawców, a także pokuta i zadośćuczynienie oraz modlitwa.

Pamiętajmy jednak, że nie wolno nam zaprzestać głoszenia Ewangelii ani powstrzymywać się od tego, co jest misją kapłana wobec młodzieży czy dzieci. Wypełniamy nasze obowiązki z konieczną ostrożnością i wrażliwością, mając na uwadze wszelkie przewidziane przez Kościół zasady prewencji. Będzie to nieraz trudne, także z tego powodu, że być może trzeba będzie przełamać uprzedzenia i swoim życiem przekonywać, że nie jesteśmy tymi, których przedstawiają – wykorzystujące mechanizm uogólnienia – niektóre przekazy medialne. Ufamy, że pasterz, który jest zjednoczony z Jezusem i żyje blisko owiec, zdobędzie ich zaufanie i będzie przyjęty przez tych, do których idzie z Ewangelią i gorliwą posługą.

Drodzy Bracia, gdy będzie nam ciężko przyjąć oskarżenia wypowiedziane pod adresem całego Kościoła i wszystkich kapłanów, przypomnijmy sobie, że tego typu osąd jest przecież w pewien sposób wpisany w bycie naśladowcą Chrystusa i może nam pomóc w oczyszczeniu i wydoskonaleniu miłości pasterskiej. Warto też wziąć sobie do serca słowa Piotra do tych, którzy zostali niesprawiedliwie potraktowani: „Co bowiem za chwała, jeżeli przetrzymacie chłostę jako grzesznicy? – Ale to się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami” (1 P 2, 20 -21).

3. Aby była głoszona z mocą cała Ewangelia

Piotr, pełen Ducha Świętego, z mocą proklamuje Ewangelię o tym, co Jezus czynił i co głosił, a przede wszystkim, jak „przeszedł z tego świata do Ojca” (J 13, 1). Mówi o publicznym wystąpieniu Jezusa z Nazaretu, „którego posłannictwo Bóg potwierdził niezwykłymi czynami, cudami i znakami” (Dz 2, 22). Owo „przejście z tego świata do Ojca” przez wydanie Jezusa, ukrzyżowanie i śmierć krzyżową były przewidziane przez Boga i zapowiedziane przez proroków jako ofiara za grzechy całego świata, zmartwychwstanie zaś jako znak Jego zwycięstwa nad każdą śmiercią (Dz 2, 23–24).

Ponieważ skazanie na śmierć Jezusa przez przywódców religijnych Izraela i Rzymian oraz Jego haniebna śmierć na krzyżu stanowi zgrzeszenie i przeszkodę w przyjęciu takiego Zbawiciela, dlatego Piotr Apostoł musi uzasadnić orędzie o takim sposobie zbawienia. Pierwszym argumentem jest świadectwo wiary apostołów, którzy widzieli Jezusa po Jego zmartwychwstaniu i wyznawali Go jako Pana (Dz 2, 32). Drugim powodem do przyjęcia z wiarą głoszonej Ewangelii jest objawienie się w dniu Pięćdziesiątnicy Ducha Świętego, obiecanego na czasy ostateczne, a którego Jezus, „wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca” (Dz 2, 33) i zesłał na zgromadzonych w Wieczerniku. Żydowskich słuchaczy najbardziej przekonuje starotestamentalna zapowiedź niezwykłego wyniesienia posłanego od Boga Mesjasza: „Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich jako podnózek stóp Twoich” (Dz 2, 34–35; por. Ps 110, 1).

Jak przystało na kerygmat wzywający do przyjęcia z wiarą zbawienia w Jezusie, Piotr zwraca się z mocą do słuchaczy: „Niech więc cały dom Izrael wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 36). Choć jego słuchacze stanowią tylko małą część mieszkańców Jeruzolimy i pielgrzymów z zewnątrz, przybyłych na święto żydowskie, przecież pragnie, by cały Izrael uwierzył, że tego Jezusa, który został nie tak dawno w Jeruzolimie ukrzyżowany i wskrzeszony z martwych, uczynił Bóg Mesjaszem i Panem.

To orędzie, adresowane do ludu przymierza i proroków, będzie głoszone do końca świata, ale obok niego Paweł Apostoł zacznie głosić Ewangelię przeznaczoną dla wszystkich, którzy nie należą do Izraela. W ten sposób będzie się wypełniać ostatnie i zarazem najważniejsze polecenie Jezusa przekazane apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19–20).

W Kościele, obejmującym wiele narodów, głosimy naukę otrzymaną od apostołów – całą naukę, ale zarazem dostosowaną do tych, do których zostaliśmy posłani. Równocześnie zawsze grozi nam uszczuplenie tej całej prawdy.

Ktoś położy nacisk na wymagania moralne i przestrzeganie prawa, a zapomni o miłosierdziu lub głoszeniu kerygmatu. Inny zachwyci się tylko tym, co pozytywne i łatwe, nie będzie głosił prawdy o krzyżu i o naśladowaniu Jezusa cierpiącego. Dlatego właśnie potrzeba nieustannego rozeznawania sytuacji tych, którym służymy, następnie ich potrzeb, które winniśmy zaspokoić jako pasterze, wreszcie, rozeznawania tego, jak głosić całą Ewangelię, by wiernie prowadzić powierzoną nam wspólnotę.

Jako służy słowa doświadczamy nieustannie tego, co przypomniał II Sobór Watykański w Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym: „Tak wielka zaś tkwi w słowie Bożym moc i potęga, że jest ono dla Kościoła podporą i siłą żywotną, a dla synów Kościoła utwierdzeniem wiary, pokarmem duszy oraz źródłem czystym i stałym życia duchowego” (Dei Verbum, 21). Dlatego potrzeba wciąż prosić Ducha Świętego, abyśmy przez Niego umocnieni z odwagą i wiarygodnie głosili słowo Boże, by jego adresaci powtarzali za słuchaczami z dnia Pięćdziesiątnicy: „Cóż mamy czynić, bracia?” (Dz 2, 37).

4. Posłani, by szukać i wzywać do nawrócenia i wiary

Na pytanie, co mają czynić, słuchacze Piotra usłyszeli: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38). Ponieważ to oni zbiegli się w pobliże Wieczernika i oni mieli sposobność słuchać orędzia Piotra, więc są tymi, których Bóg powołuje jako pierwociny ewangelizacji. Ta sama obietnica zbawienia będzie głoszona w kolejnych dniach i latach, poczynając od Jerozolimy aż do najdalszych stron świata (Dz 2, 39).

Słuchacze pierwszego głoszenia Ewangelii właśnie w tym dniu mają „ratować się z tego przewrotnego pokolenia” (Dz 2, 40). Tak określone „pokolenie” to w każdej epoce i środowisku ci, którzy jeszcze nie słyszeli o zbawieniu za cenę Krwi Ukrzyżowanego. Osoby, które jako pierwsze usłyszały dobrą nowinę o ocaleniu od potępienia, poruszone dogłębnie pytają Piotra: „co mamy czynić?” (Dz 2, 37). To pytanie powtarzać będą słuchacze Ewangelii w: Jerozolimie, Samarii, Antiochii Syryjskiej i Pizydyjskiej, Filipi, Koryncie czy Rzymie. „Ratować się będą z tego przewrotnego pokolenia”, wyznając wiarę w Jezusa w synagogach i na ulicach miast Cesarstwa Rzymskiego, na dworach królewskich i książęcych Europy, przy klasztorach i ośrodkach misyjnych Afryki, Azji i Ameryki. Wszędzie odpowiedź apostoła, biskupa, kapłana czy misjonarza będzie brzmiała podobnie: „nawróć się, uwierz i przyjmij chrzest” z obietnicą „dla odpuszczenia grzechów”, aby otrzymać „dar Ducha Świętego” (Dz 2, 37–38). W kolejnych pokoleniach to rodzice będą prosili o chrzest swojego dziecka, zapewniając, że będą je wychowywać w wierze do coraz bardziej dojrzałej decyzji przyjęcia słowa Bożego i sakramentów.

Mając udział w kapłaństwie przekazywanym od apostołów, głosimy dobrą nowinę, która ma docierać do wszystkich, którzy jeszcze nie słyszeli o Chrystusie albo nie mają już wiary, choć zostali ochrzczeni, a nawet uczęszczali na lekcje religii. Czynimy to w Kościele, który wciąż przekazuje wiarę kolejnym pokoleniom chrześcijańskich rodzin, podejmujemy nową ewangelizację w krajach, gdzie wyznawcy Chrystusa stają się coraz mniejszą, niekiedy załężnioną społecznością czy udajemy się w odległe miejsca, by w obcych językach i dialektach przepowiadać zbawienie według Ewangelii. Coraz bardziej natarczywe staje się jednak pytanie o to, jak głosić powierzoną nam dobrą nowinę, by dotrzeć do wszystkich, a zwłaszcza do tych, którzy są ochrzczeni, ale coraz bardziej zasługują na określenie „nominalni chrześcijanie”.

W naszej ojczyźnie i wśród Polaków za granicą coraz częściej obserwujemy braki w przekazywaniu wiary w rodzinie, problemy w przygotowaniu rodziców do chrztu ich potomstwa, ale także narastające trudności w przygotowaniu dzieci do I Komunii świętej i młodzieży do bierzmowania. Do tego wciąż rośnie w Polsce liczba tych, którzy już nie przychodzą na niedzielną Fucharystię i nie przyjmują księdza po kolędzie. Asekuracyjna zasada, by chronić zastany „stan posiadania” albo złudne przekonanie, że „mała trzódka” będzie bardziej pogłębiona w swojej wierze niż masowy Kościół ludowy, jest dalekie od zamiarów Jezusa, który nas posyła aż „na krańce świata i do wszystkich narodów” (Mt 28, 19–20). To za Jezusem Piotr chce głosić Ewangelię dla wszystkich, „którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz” (Dz 2, 39), zaś Paweł jest gotów głosić prawdę Ewangelii nie tylko Żydom, ale i poganom w Cesarstwie Rzymskim, a nawet barbarzyńcom poza granicami (Rz 1, 14).

Dlatego wzywajmy Ducha Świętego, aby to On w nas „rozpalił na nowo charyzmat Boży” (2 Tm 1, 6), który otrzymaliśmy przez włożenie rąk biskupa. Abyśmy w mocy Ducha Świętego wychodzili do tych, którzy są przeznaczeni przez Boga na to, aby z naszych ust usłyszeli dobrą nowinę, choćby byli daleko od Kościoła czy znajdowali się na jego peryferiach. Prośmy o to, abyśmy umieli rozpoznać porę i okoliczności wzywania do nawrócenia i pokuty tych, których Bóg stawia na drodze naszej kapłańskiej posługi.

5. Ku wspólnocie głoszącej dobrą nowinę

Pierwszy dzień głoszenia Ewangelii w mocy Ducha Świętego przynosi wymierne owoce. Na wezwanie do nawrócenia, przyjęcia wiary i chrztu odpowiedziało trzy tysiące słuchaczy (Dz 2, 41). W ten sposób dołączają oni do tych, którzy do tego dnia czuwali w Wieczerniku na modlitwie z Maryją, apostołami, uczniami i niewiastami. Ten styl głoszenia dobrej nowiny przez Piotra i apostołów wyznacza kierunek wszelkiej ewangelizacji: zarówno ku zrodzonej w Wieczerniku wspólnocie Kościoła, jak i do ludu Bożego wędrującego przez wieki, dla włączenia

w Ciało Chrystusa, którego żywymi członkami są ochrzczeni, a zjednoczeni i owocujący dzięki łączącej ich miłości.

Do takiego kapłaństwa zostaliśmy powołani, aby głosić Ewangelię, sprawować sakramenty i włączać do Kościoła. Wszystko to zaś po to, aby trwać w nauce apostołów i wspólnocie, która ma swój początek w dniu Pięćdziesiątnicy. Znakiem wymownym pełnej przynależności do tej wspólnoty jest sprawowana Eucharystia i zgodna modlitwa, która w sposób szczególny uobecnia Pana, gdy nawet dwaj albo trzej gromadzą się w Jego imię (Mt 18, 20).

Naszą posługę podejmujemy w mocy Ducha Świętego, zarówno wtedy, gdy głosimy zbawienie, jak i wówczas, gdy sprawujemy sakramenty i objaśniamy ich znaczenie. W mocy Ducha Świętego jesteśmy także sługami wspólnoty, stającymi na straży jedności, ale i pojednania. To dzięki naszemu posługiwaniu, gdy w imię Chrystusa prosimy: „pojednajcie się z Bogiem!” (2 Kor 5, 20), włączają się do wspólnoty Kościoła nowi członkowie albo powracają do niej ci, którzy się oddalili.

W tej trosce o stan wspólnoty, zarówno „ilościowy”, jak i „jakościowy”, wciąż dorastamy do zaszczytnego tytułu „pasterz”, bo też niedościgłym wzorem jest ten Dobry Pasterz, który oddał swoje życie za owce (J 10, 11. 15). Coraz bardziej doświadczamy, jak bardzo ważny jest przykład życia pasterza, który troszczy się o wiernych, szuka zagubionych i marnotrawnych, wspiera ubogich i chorych. Świadectwo życia to coraz bardziej donośny i przekonujący sposób głoszenia Ewangelii i konieczne przygotowanie do skutecznej ewangelizacji.

W tym pierwszym dniu ewangelizacji w Jerozolimie apostołowie dają swym życiem takie świadectwo, że inni pragną się do nich przyłączyć. W ten sposób wzrasta wspólnota tych, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest. Wspólnota ta przez sam styl życia zaprasza do wiary w Jezusa i do przyłączenia się do tych, którzy żyją według Ewangelii, miłują się wzajemnie, gromadzą się na Eucharystii i na modlitwie. W naszej codziennej posłudze powracajmy do słów opisujących pierwszy dzień ewangelizacji i wzorcową wspólnotę Kościoła Jerozolimskiego: „Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. Bojaźń ogarniała każdego, gdyż Apostołowie czynili wiele znaków i cudów. Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby. Codziennie trwali jednomyślnie w świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali posiłek z radością i prostotą serca. Wielbili Boga, a cały lud odnosił się do nich życzliwie. Pan zaś przymnażał im codziennie tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2, 42–47).

Słowa te niech będą zachętą do naszego trwania na modlitwie i gromadzenia naszych wspólnot na Eucharystii. Powracajmy do dnia przyjęcia sakramentu święceń i prosimy o ożywienie charyzmatów, którymi zostaliśmy obdarowani dla owocnego budowania Kościoła. Dla siebie i dla naszych wspólnot szukajmy

światła w słowie Bożym, Duch Pocieszyciel zaś niech daje moc i odwagę do dawania świadectwa.

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie, dziękujemy Bogu za dar powołania każdego z Was i za wszystkie dni Waszej wiernej służby Jemu samemu oraz Jego ludowi. Mamy świadomość, iż w naszej kapłańskiej wspólnotcie są bracia, którzy słabną w powołaniu czy nawet upadają lub przeżywają różnorodne trudne chwile i pragniemy otaczać ich naszą szczególną pasterską troską. Jednocześnie z szacunkiem i wdzięcznością patrzymy na tych, którzy pomimo życiowych przeciwności i utrapień dnia codziennego, w cichości i prawości serca, wiernie i z oddaniem, realizują swoją kapłańską misję. Modlimy się o umocnienie każdego z Was w służbie Jedyne go i Wiecznego Kapłana. Prosimy Ducha Świętego o moc do posługi i radość płynącą z wiary. Niech też nieustannie wspiera Was Maryja, pierwsza Uczennica Pana i troskliwa Matka Kapłanów.

Warszawa, 14 marca 2019 r.

**PASTERZE KOŚCIOŁA W POLSCE
OBECNI NA 382. ZEBRANIU PLENARNYM KEP**

STANOWISKO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE ŚWIĘTOWANIA NIEDZIELI 14 MARCA 2019

Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem odnotowuje pojawiające się sygnały, także ze strony rządzących, mówiące o możliwości nie tylko zatrzymania rozpoczętego w marcu ubiegłego roku procesu przywracania w naszej Ojczyźnie wszystkich niedziel wolnych od niekoniecznej pracy, ale wręcz uczynienia w tej kwestii kroku wstecz. Konferencja Episkopatu Polski zwraca uwagę, że mija dopiero rok od wejścia w życie ustawy „o ograniczeniu handlu w niedziele...”, która tysiącom pracujących i ich rodzinom przywróciła niedzielę jako wolny dzień, dzień odpoczynku i umacniania więzi rodzinnych oraz społecznych relacji. Przypominamy, że ustawa została uchwalona z inicjatywy wolnych obywateli, jako odpowiedź na długo wyrażane postulaty NSZZ Solidarność i znacznej części społeczeństwa.

1. Dlatego – jak wykazują opinie zbierane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego – obowiązująca od 1 marca ubiegłego roku regulacja prawna spotyka się z poparciem wspólnoty Kościoła katolickiego i innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Dla wierzących chrześcijan niedziela jest pierwszym dniem tygodnia, pamiątką Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz uobecnieniem Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego, dniem szczególnym, prawdziwym

świętem przeżywanym zarówno we wspólnocie wiary, jak i w rodzinach, w przestrzeni kultury i natury.

Wzywamy i zachęcamy wszystkie parafie, ruchy i stowarzyszenia do aktywności na polu tworzenia oferty i przykładu przeżywania czasu niedzieli dla wspólnotowego i osobistego duchowego rozwoju.

Przed laty – jako społeczeństwo i wspólnota eklezjalna – dużym społecznym wysiłkiem i solidarnością odzyskaliśmy jako dzień wolny od pracy uroczystość Objawienia Pańskiego. A dzień 6 stycznia stał się świętem całego społeczeństwa, zjednoczonego w przeżywaniu Orszaku Trzech Króli. W tym samym duchu, w duchu respektowania trzeciego przykazania Dekalogu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” powinniśmy przeżywać niedziele z pożytkiem dla siebie i bliźnich.

Konferencja Episkopatu Polski apeluje o powszechne poszanowanie w naszym kraju niedzieli jako istotnego dobra kulturowego i wyróżnika europejskiej cywilizacji. Pokój niedzieli wolnej od pracy i wolnej od zajęć szkolnych to szansa na wzmacnianie wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej tożsamości.

2. Celem ograniczenia handlu w niedzielę było nie tylko umożliwienie tysiącom osób zatrudnionych w sferze handlu i usług należnego im odpoczynku i przeżywania tego czasu w gronie rodziny, ale także dowartościowanie w świadomości obywateli znaczenia tego dnia jako święta. W wielu krajach Unii Europejskiej, które wciąż są normatywnym punktem odniesienia w przestrzeni mentalnej naszego społeczeństwa, „niedziela jest dniem wolnym” i taką się stała w naszym kraju, który – jak słyszymy – jest sercem Europy. Całe społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie, otrzymało szansę, aby na nowo odkryć wartość niedzieli jako „dnia człowieka” (*dies homini*), dnia wolnego.

Jako Kościół katolicki wraz innymi Kościołami chrześcijańskimi, gromadzącymi wyznawców Chrystusa, jesteśmy zobowiązani do obrony i wzmacniania niedzieli jako „dnia Pańskiego” (*dies Domini*) oraz chrześcijańskiego świętowania jako szansy budowania wspólnoty eklezjalnej i społecznej. Jej prawdziwy sens nie może być przysłonięty medialnym lobbieniem organizacji grupujących sieci handlowe, mające często, jak to określił papież Franciszek w encyklice *Laudato si*, „obsesję na tle maksymalizacji zysków”. To pod presją reklamy, narzucanego materializmu praktycznego i konsumpcjonizmu czyni się z wolnego człowieka niewolnika konsumpcji. Przypominamy więc za papieżem Benedyktem XVI wszystkim konsumentom o tym, że „kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym”. Dlatego istnieje ścisła odpowiedzialność społeczna konsumenta, która idzie w parze z odpowiedzialnością społeczną świata biznesu. „Konsumentów trzeba stale wychowywać do roli, którą codziennie odgrywają, powinni robić to z poszanowaniem zasad moralnych, co nie umniejsza racjonalności ekonomicznej aktu kupna” (*Caritas in veritate*, 66).

3. Jako Konferencja Episkopatu Polski nie możemy nie reagować na nieustannie ponawiane próby podważenia i unicestwienia – przede wszystkim argumentami ekonomicznymi – istniejącej od roku możliwości, by niedziela w Polsce traktowana była i przeżywana jako dzień wolny. To o taki kształt niedzieli upominali się strajkujący w roku 1980, żądając wolnej niedzieli jako dnia wolnego od pracy, dnia dla rodziny i czasu na budowanie relacji.

Wolna od pracy niedziela nie może być jedynie przywilejem bogatych. Jest prawem w nowoczesnych demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka. Należy do systemu chrześcijańskich wartości, których – jak słyszymy – rządzący zamierzają bronić w parlamencie europejskim.

Niedziela jest i może być nadal spoiwem budowania nie tylko trwałej wspólnoty religijnej, ale również silnej wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej.

Papież Jan Paweł II w Liście Apostolskim „Dies Domini” napisał: „także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania” (nr 66).

Warszawa, 14 marca 2019 r.

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

„NAWRÓCENIE – PRZEMIANA ŻYCIA W MOCY BOŻEGO DUCHA”

LIST PASTERSKI METROPOLITY PRZEMYSKIEGO NA II NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU 2019

Od początku istnienia chrześcijaństwa, uczniowie Chrystusa chętnie odwiedzali miejsca uświęcone Bożym działaniem. W sposób szczególnie uważny wędrowali śladami Zbawiciela po drogach Ziemi Świętej. Udał się tam również jako młody kapłan w 1872 r. św. Józef Sebastian Pelczar. Tak opisał swoje przeżycia z Góry Przemienienia: *Rozłożyliśmy ołtarz przenośny, poczem jeden z kapłanów odprawił Mszę Świętą o Przemienieniu Pańskim. O jak żywo przedstawiła się wyobraźni ta chwila, gdy to Pan Jezus ukazał się zdumionym uczniom w blasku Bożego majestatu, mając obok siebie wielkiego prawodawcę i wielkiego proroka Starego Zakonu. Wprawdzie nie widzieliśmy innego blasku prócz promieni słońca, które ciekawie zaglądało do groty, brakło też Mojżesza i Eliasza, lecz Pan był z nami*

lubo osłonięty postacią Sakramentu, więc dusza mogła zawołać z Piotrem: Panie dobrze mi tu być.

Słuchaczy Jezusa nieraz nurtowały rozterki związane z tym, co słyszeli od swojego Nauczyciela, zwłaszcza Jego zapowiedzi cierpienia i męki. W związku z nimi, niektórzy wątpili co do mesjańskiego posłannictwa Chrystusa, inni po prostu odeszli¹. Wielu zaś z tych, którzy przy Chrystusie pozostali, także niektórzy z Apostołów, snuło dalekosiężne plany co do swojego miejsca i pozycji u boku Mistrza. Chcieli przeżywać swoje życie, powołanie i misję w perspektywie osobistych ambicji i zamierzeń². Dlatego Chrystus – znając ich myśli i oczekiwania – zabrał ze sobą na górę Piotra, Jakuba i Jana, aby przemienić się wobec nich i umocnić wobec czekającego ich zgorzenia krzyża. Doświadczenie Góry Przemienienia otworzyło przed Apostołami perspektywę nadziei, związanej z zapowiedzianym Zmartwychwstaniem. Pamiętajmy jednak, że zanim uczeń Chrystusa osiągnie to chwalebne szczęście, zanim zawoła z radością na całą wieczność „Dobrze tu być!”, musi zejść na dół, do prozy życia i pójść drogą wytrwałej przemiany. Wiedzie ona przede wszystkim przez ciągłą korektę w postrzeganiu i wartościowaniu życia, oglądanego zazwyczaj przez pryzmat indywidualnych, skrupulatnie wyreżyserowanych planów. To nie przypadek, że osobami towarzyszącymi przemienionemu Jezusowi byli Mojżesz, największy prawodawca Narodu Wybranego i Eliasz, jeden z największych proroków Starego Testamentu. Ich obecność u boku Jezusa to wymowne potwierdzenie, że to On jest zapowiadany przez nich Mesjaszem i tylko krocząc za Nim można osiągnąć zbawienie.

My również, u początku Wielkiego Postu, zostaliśmy zaproszeni po imieniu, aby wejść na górę, w odosobnieniu spotkać się z pełnym majestatu Synem Bożym, aby Go kontemplować i umocnić swoją nadzieję wobec codziennych trudów, ale także by spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie: czego oczekuje ode mnie Pan Bóg?

Osobiste spotkanie z Panem Bogiem na Górze Przemienienia zaowocuje zachętą do zweryfikowania naszych życiowych dążeń, ambicji i oczekiwań. Zostaniemy tym samym wezwani do nawrócenia, autentycznej przemiany, która może dokonać się tylko mocą Bożego Ducha, tj. dzięki Bożej obecności, dzięki Bożemu Słowu, dzięki Bożemu miłosierdziu i dzięki świadectwu innych wierzących.

1. Przemienieni Bożą obecnością

Apostołowie doświadczyli na Górze Przemienienia chwały Bożej. To doświadczenie utwierdziło ich wiarę w misję Chrystusa i umocniło ich przed trudną przy-

1. Ks. Józef Sebastian Pelczar, *Ziemia Święta i islam. Szkice z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Lwów 1875.

2. Por. J 6, 60-66.

3. Mk 10, 35-40.

szłością. My, nie spotykamy dziś Jezusa w fizycznej postaci, jak miało to miejsce wówczas. Lecz przecież, jak słyszeliśmy od św. Józefa Sebastiana Pelczara i jak Chrystus sam nam obiecał⁴, On jest tutaj z nami pod postacią Eucharystycznego Chleba. Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel, ten sam wczoraj, dziś i na wieki, przemienia się dla nas – dla mnie! – podczas każdej Mszy Świętej. Czyni to dokładnie z tego samego powodu, co wówczas, na Górze Przemienienia: by być z nami, pośród nas i by karmić nas Sobą na trudnej i wymagającej drodze ku zbawieniu.

Drodzy Bracia i Siostry! Niech czas Wielkiego Postu będzie czasem odnowienia naszej wiary i więzi z Jezusem Eucharystycznym. Nie pozwalajmy Mu być samotnym! To samotność była jednym z powodów cierpień Chrystusa podczas Jego Męki. Nie ulegajmy pokusom odchodzenia od Eucharystii i nie odwracajmy się od przychodzącego do nas w Eucharystii Jezusa. Odnówmy i wzmocnijmy naszą wierność w uczestniczeniu w Mszach świętych oraz często i chętnie nawiedzajmy Najświętszy Sakrament. Rozciągajmy te spotkania z Panem także na inne nabożeństwa, w tym czasie na celebracje pasyjne, zwłaszcza Drogę Krzyżową i Gorzkie Żale. Pamiętajmy, że każde spotkanie z Jezusem Eucharystycznym przemienia nasze duchowe, a w konsekwencji także codzienne życie. Poddajmy się przemieniającej obecności Jezusa w Najświętszym Sakramencie!

2. Przemienieni Bożym Słowem

Obecność Mojżesza i Eliasza na Górze Przemienienia to zaproszenie do tego, abyśmy bardzo osobiście wstuchali się w głos Boży. Pozwólmy Panu Bogu mówić do nas. Postarajmy się usłyszeć, być może tak naprawdę po raz pierwszy, co On sam objawia nam o otaczającym nas świecie, o naszych bliźnich i o nas samych. Tylko wówczas zaistnieje możliwość osobistej relacji, prawdziwej wewnętrznej więzi i owocnego dialogu ze Stwórcą. Każda lektura Pisma Świętego to kolejna szansa na życiową przemianę i umocnienie w dobrem. To w Biblii znajdujemy słowa obietnicy, nadziei, pokrzepienia, przebaczenia, ale także przestrogi czy upomnienia. Wszystko dla naszego dobra i dla naszego zbawienia. Skąd taka pewność? Bo w Słowie Boga nie ma interesu, kalkulacji, politycznych poprawności, światopoglądowych strategii czy ciasnych ideologii! W Słowie Bożym znajdziemy tylko Prawdę.

Kardynał Robert Sarah ujmuje to tak: *W obliczu tych wszystkich nieprawości oraz moralnego i religijnego relatywizmu, wobec całego ideologicznego zamętu i wszelkiego ludzkiego błędzenia w sprawach najistotniejszych, potrzebujemy światła i słowa, które daje pewność. A kiedy Bóg do nas przemawia, możemy polegać na tym, co mówi i w pełni bezpiecznie oprzeć się na Jego Słowie⁵.*

4. Por. J 6, 35.

5. Robert Sarah, *W drodze do Niniwy*.

Pismo Święte, a w szczególności Nowy Testament, to wyraźne zaproszenie Boga, abyśmy więcej Go poznali i mocniej umiłowali. Drodzy Bracia i Siostry! W naszej Archidiecezji, dzięki staraniom Moderatora Dzieła Biblijnego oraz zaangażowaniu wielu kapłanów i osób konsekrowanych, udało się zorganizować warsztaty biblijne w archidiecezjalnych rekolekcjach ze Słowem Bożym, zainicjować parafialne kręgi biblijne. Przygotowujemy się także do ogólnodiecezjalnego kongresu biblijnego. To piękne i godne podtrzymania inicjatywy, gdyż umożliwiają wiernym studium biblijne i modlitwę Słowem Bożym. Postaramy się w nich uczestniczyć.

Zachęcam duchownych, osoby konsekrowane i wszystkich wiernych do codziennej, osobistej lektury Pisma Świętego, zwłaszcza pogłębionego rozważania czytań mszalnych. Czytajmy Słowo Boże, wsłuchujmy się w nie i dzielimy się nim. Niech ono stanie się dla nas stałym przewodnikiem i towarzyszem na drogach codzienności i zbawienia, niech pomaga dzieciom i młodzieży w dorastaniu, wartościowaniu i dokonywaniu wyborów. Korzystajmy z okazji uroczystości kościelnych, zwłaszcza I Komunii św. i bierzmowania, a także z okazji spotkań rodzinnych, by wręczać sobie nawzajem księgę Pisma Świętego. Niech będzie to piękny dar, który zaprosi do bliskości z przemawiającym Bogiem, gotowym – przy naszej współpracy – przemieniać nasze życie.

Szczególną okazją do przebywania w przestrzeni przemawiającego Boga są parafialne rekolekcje wielkopostne. Żechcemy wziąć w nich aktywny udział lub – jeśli już się odbyły – żyć ich owocami i postanowieniami. Kiedy Bóg mówi, nie gardźmy Jego słowem!

3. Przemienieni Bożym miłosierdziem

W tegorocznym Orędziu na Wielki Post, papież Franciszek ukazał m.in. niszczącą siłę grzechu: *Kiedy nie żyjemy jak dzieci Boże, często zachowujemy się destrukcyjnie nie tylko wobec nas samych, ale także wobec bliźnich i innych stworzeń, uważając, mniej lub bardziej świadomie, że możemy ich używać według własnej woli. Zaczyna wtedy dominować brak umiarkowania, prowadzący do stylu życia naruszającego te granice, które nasza ludzka kondycja i natura każą nam szanować; zaczyna się podążanie za tymi niekontrolowanymi pragnieniami, które w Księdze Mądrości przypisuje się ludziom niegodziwym lub tym, którzy nie uznają Boga jako punktu odniesienia dla swoich działań i nie mają nadziei na przyszłość (por. 2, 1-11). Jeśli nie jesteśmy stale ukierunkowani ku Wielkanocy, w stronę horyzontu Zmartwychwstania, to oczywiste jest, że zwycięża logika „wszystkiego” i „natychmiast”, oraz „mieć coraz więcej”⁶.*

6. Orędzie Ojca Świętego Franciszka na Wielki Post 2019, pkt. 2.

Drodzy Diecezjanie! Kolejna możliwość naszej przemiany jest związana z życiem sakramentalnym, zwłaszcza z sakramentem pokuty. Spowiedź nie może być jedynie obyczajem, martwą tradycją lub spełnianiem obietnicy złożonej najbliższym. Takie nastawienie niweczy szanse na prawdziwą przemianę i szczerę pojednanie z Bogiem, ludźmi i z samym sobą. Pamiętajmy o warunkach dobrej spowiedzi, zadbajmy o atmosferę modlitwy i szczerzy, a nie pobieżny i zdawkowy rachunek sumienia. Przede wszystkim jednak, wzbudzajmy sobie głęboką świadomość, wypływającą z wiary, że oto idę na spotkanie z miłosiernym Bogiem. Przypomnijmy sobie ów stan ducha, kiedy po dobrym przygotowaniu do spowiedzi, szczerym wyznaniu grzechów i szczerym żalu za nie, odczuwaliśmy wewnętrzny spokój, harmonię, jakąś wewnętrzną siłę do tego, by być lepszym człowiekiem, unikać zła i czynić dobro. Ten stan ducha wywołany został sakramentalną łaską, Bożą mocą, przemieniającą naszą grzeszność w zaczyn miłości.

Zachęcam do korzystania w Wielkim Poście z sakramentu pokuty, by nasze paschalne świętowanie mogło być prawdziwie radosne i pełne pokoju, jakim może obdarzyć tylko Zmartwychwstały Chrystus. Korzystajmy z posługi księży, którzy w tych dniach będą częściej spowiadać i nie odrzucajmy możliwości sakramentalnej przemiany.

4. Przemienieni świadectwem wierzących

W dzisiejszym czytaniu, zaczerpniętym z Listu do Filipian, św. Paweł zachęca nas: *Bracia, bądźcie wszyscy razem moimi naśladowcami i wpatrujcie się w tych, którzy tak postępują, jak tego wzór macie w nas*⁷.

Kolejną przeszczerzenie dla naszej wielkopostnej przemiany jest doświadczenie wspólnoty ludzi autentycznie żyjących wiarą i miłością do Kościoła. Zacznijmy od najbliższych, czyli naszych rodziców, dziadków, pedagogów, wychowawców, duszpasterzy, katechetów – wszystkich, którzy wiarę nam przekazali. Ich pobożność, autentyczność i codzienne postępowanie stało się dla nas pierwszym świadectwem ewangelicznej miłości Boga i człowieka. To świadectwo przemieniło nas i wciąż przemienia. Z upływem lat, spotykamy na swojej drodze życia wielu świadków wiary, którzy nas inspirują i motywują. Zauważmy i podziękujmy zwłaszcza osobom chorym, starszym i cierpiącym. Znoszone przez nich mężnie doświadczenia, dźwigane – niekiedy z heroicznym zaufaniem Panu Bogu – krzyż, splecione do modlitwy spracowane dłońmi i mądrość przeżytego życia to przekonująca i solidna szkoła formacyjna. Pozwólmy świadkom Chrystusa przemieniać nas w ludzi dumnych z wiary! Doświadczenie wspólnoty wierzących, rozmiłowanych w Bogu, warto umacniać

7. Flp 3, 17.

w domach rodzinnych poprzez codzienną modlitwę, pobożną lekturę Pisma Świętego i korzystanie z mediów katolickich.

Szczególną Górą Przemienienia dla młodzieży będzie Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej, które w tym roku odbędzie się w dniach 12-14 kwietnia w Dukli i będzie miało charakter międzynarodowy. Dukielska Góra Przemienienia może się stać okazją do przemiany dzięki Jezusowi żyjącemu w Kościele i obecnemu w tysiącach młodych ludzi, poszukujących autentycznych świadków i nauczycieli wiary. Drodzy Rodzice, nie bójcie się zaproponować swoim dzieciom i młodzieży udziału w tym wydarzeniu i pomóżcie kapłanom i katechetom w przygotowaniach do niego.

Drodzy Siostry i Bracia! Nawrócenie, przemiana serca dokonywana mocą Bożego Ducha, jest potrzebna każdemu z nas. Gorąco proszę Was o modlitwę, abyśmy wszyscy kierowali się wyłącznie tym, co jest zgodne z wolą Bożą i przyczynia się do zbawienia innych. Niech Maryja, nasza Matka, swoim przemożnym wstawiennictwem, wspomóż nas na drodze duchowej i życiowej przemiany.

Przemysł, 17 marca 2019 r.

Z PASTERSKIM BŁOGOSŁAWIENSTWEM
ABP ADAM SZAL
ARCYBISKUP METROPOLITA PRZEMYSKI

**OŚWIADCZENIE KOMISJI WYCHOWANIA
KATOLICKIEGO KEP W SPRAWIE ORGANIZOWANIA
ZAJĘĆ Z RELIGII W PUBLICZNYCH PRZEDSZKOLACH
I SZKOŁACH
18 MARCA 2019 R.**

W związku z informacjami, jakie docierają do Komisji z różnych miejsc w sprawie prób ograniczania przez organ prowadzący zajęć z nauczania religii w przedszkolach i szkołach publicznych, przypominamy:

1. Zgodnie z art. 109 ust. 2 Ustawy Prawo oświatowe z dnia 14 grudnia 2016 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 996), „formami działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły są także zajęcia edukacyjne, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy o systemie oświaty”. Religia nie jest przedmiotem dodatkowym. Jest to przedmiot do wyboru, który staje się obowiązkowy po złożeniu stosownego oświadczenia przez rodziców lub pełnoletnich uczniów. Stanowi o tym rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia

1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. Nr 36, poz. 155, z późn. zm.).

2. Życzenie rodziców lub pełnoletnich uczniów w formie pisemnej ma zawierać wolę udziału w zajęciach z religii. Domaganie się deklaracji innej treści lub dawanie rodzicom do wypełnienia przygotowanych wcześniej formularzy z zapisem: „religia (tak/nie)” jest niezgodne z obowiązującym prawem. Oświadczenie nie musi być ponawiane każdego roku. Deklaracja raz złożona obowiązuje do czasu jej ewentualnego wycofania.

3. Nauczanie religii odbywa się w ramach tygodniowego rozkładu zajęć szkolnych w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Nie ma podstaw do organizowania zajęć z religii wyłącznie na pierwszych bądź tylko ostatnich godzinach lekcyjnych. Uczniom, którzy nie uczęszczają na lekcje religii, szkoła ma zapewnić opiekę na czas trwania tych zajęć.

W przedszkolach zajęcia z religii uwzględnia się w ramowym rozkładzie dnia. Zgodnie z wyjaśnieniami MEN, podstawa programowa jest realizowana przez cały czas pobytu dziecka w przedszkolu i nie można jej utożsamiać z czasem bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki.

Nauka religii w przedszkolu może się odbywać zarówno w czasie bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki, jak i poza nim.

4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, rozważanych zawsze indywidualnie, na pisemną prośbę dyrektora szkoły, zgodę na zmniejszenie wymiaru godzin z religii do jednej tygodniowo, może wyrazić jedynie biskup diecezjalny.

5. Zgodnie z ww. rozporządzeniem, przedszkole i szkoła mają obowiązek zorganizowania zajęć z religii dla grupy nie mniejszej niż 7 uczniów danej klasy lub oddziału. Łączenie klas dla grup większych niż 7 uczniów jest możliwe, jeśli dotyczy to również innych przedmiotów nauczanych w szkole.

6. Ilekroć w cytowanym rozporządzeniu jest mowa o organizowaniu zajęć z religii w publicznych przedszkolach – odnosi się to do wszystkich grup przedszkolnych, a nie tylko do najstarszych.

Jednocześnie przypominamy, że prawo wyraźnie rozgranicza odpowiedzialność za działalność szkoły pomiędzy władzą samorządową a władzami państwowymi. Jakiegokolwiek próby podważania przez organ prowadzący zapisów zawartych w ww. rozporządzeniu wykraczają poza jego kompetencje.

Warszawa, 18 marca 2019 r.

BP MAREK MENDYK
PRZEWODNICZĄCY KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

PRZESŁANIE XXXIX PIELGRZYMKI OBROŃCÓW ŻYCIA 23 MARCA 2019 R.

My, uczestnicy XXXIX Pielgrzymki Obrońców Życia na Jasną Górę, mając wciąż w żywej pamięci Ś.P. Inżyniera Antoniego Ziębę – niestrudzonego Pielgrzyma, organizatora poprzednich 38-miu Pielgrzymek Obrońców Życia na Jasną Górę, chcemy kontynuować Jego ideę corocznego zawierzenia sprawy obrony życia Jasnogórskiej Bogarodzicy. Wciąż pamiętamy Jego pełne ufności słowa z ostatniej pielgrzymki ŻYCIE ZWYCIĘŻY ŚMIERĆ! Umocnieni tą nadzieją nie możemy być obojętni na ataki na życie i rodzinę, które wciąż podejmowane są w naszej Ojczyźnie.

1. Aborcja a ochrona życia od poczęcia

Szczególnym okrucieństwem jest zabijanie w łonach matek dzieci, u których podejrzewa się poważną wadę wrodzoną. Małym pacjentom przysługuje nie tylko prawo do życia, ale również prawo do opieki medycznej świadczonej według najwyższych standardów. Apelujemy więc o jak najszybsze uchwalenie obywatelskiego projektu Zatrzymaj Aborcję. Przypominamy, że zarówno państwo, jak też wiele organizacji kościelnych czy stowarzyszeń i fundacji pro-life świadczy realną pomoc dla rodzin i matek, które dowiedziały się o tzw. nieplanowanej ciąży lub u których dzieci nienarodzonych podejrzewa się poważne wady wrodzone. Na polu pomocy charytatywnej ciągle jest jeszcze wiele do zrobienia, ale już teraz potrzebujące rodziny mogą skorzystać z pomocy materialnej, psychologicznej, prawnej czy medycznej. Godna promocji jest też idea hospicjów perinatalnych i godziwsze ich finansowanie z budżetu państwa. W tej chwili w całej Polsce istnieje kilkanaście tego typu miejsc, podczas gdy każdego roku kilkanaście tysięcy rodziców słyszy niepomyślną diagnozę prenatalną dla swojego dziecka.

2. Ideologia gender i żądania ruchu LGBT

W Bożym planie stworzenia – który mamy odczytać, a nie kwestionować – istnieje człowiek realizujący się jako kobieta lub mężczyzna. Kobieta i mężczyzna są różni choć równi w swej godności. Wprowadzanie do szkół ideologii gender, która nie ma żadnych podstaw nie tylko w wiedzy naukowej, ale również w zdrowym rozsądku, jest więc poważnym naruszeniem fundamentalnego prawa rodziców – pierwszych wychowawców i gwałtem na delikatnej psychice dziecka i nastolatka. Apelujemy zatem o realne przestrzeganie konstytucyjnych praw rodziców. Jeśli one okazują się niewystarczające, apelujemy do polityków, w tym Rzecznika Praw Dziecka, o stworzenie lepszych gwarancji prawnych ochrony dzieci przed demoralizacją.

3. In vitro a szacunek do życia od poczęcia

Szacuje się, że w Polsce ok. 100 tys. dzieci przetrzymywanych jest w pojemnikach z ciekłym azotem – tyle embrionów, poddanych tzw. kriokonserwacji, czeka powolna śmierć w klinikach in vitro. Trzeba też upomnieć się o życie dzieci zabijanych w wyniku tzw. selektywnej aborcji, wpisanej w procedurę in vitro. To z miłości do tych dzieci Bóg – a w Jego imieniu Kościół – potępia in vitro. Domagamy się zaprzestanie finansowania tej procedury z budżetu podatników. Promujmy naprotechnologię jako etyczną i skuteczną metodę leczenia niepłodności, szanującą godność i życie zarówno rodziców jak i dziecka.

Jasna Góra, 23 marca 2019

**WOJCIECH ZIĘBA,
POLSKIE STOWARZYSZENIE OBRONCÓW ŻYCIA CZŁOWIEKA
PAWEŁ WOSICKI, POLSKA FEDERACJA RUCHÓW OBRONY ŻYCIA
HALINA I CZESŁAW CHYTROWIE,
DUCHOWA ADOPCJA DZIECKA POCZĘTEGO
ADAM KISIEL, KRUCJATA MODLITWY W OBRONIE POCZĘTYCH DZIECI**

KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY

DEKRETY, OŚWIADCZENIA I KOMUNIKATY

LIST BISKUPA RZESZOWSKIEGO WS. POMOCY W BUDOWIE SEMINARIUM DUCHOWNEGO W DIECEZJI KAMIENIECKO-PODOLSKIEJ

Przewielebni Księża Proboszczowie!

Drodzy Wierni Diecezji Rzeszowskiej!

Ksiądz Biskup Leon Dubrawski, Ordynariusz Diecezji Kamieniecko-Podolskiej na Ukrainie, zwrócił się z prośbą do naszej Diecezji o pomoc w budowie Seminarium Duchownego oraz Centrum Formacji Świeckich i Duchownych. Diecezja Kamieniecko-Podolska nie jest w stanie sama zrealizować tej inwestycji.

Pragniemy wesprzeć to dzieło, dlatego zachęcam Księża Proboszczów o przyjęcie księży z Diecezji Kamieniecko-Podolskiej, którzy przybędą do parafii celem głoszenia kazań i zbiórki na nowe inwestycje. Będzie to możliwe przez bezpośredni kontakt księdza, wyznaczonego przez Księdza Biskupa Leona Dubrawskiego do koordynowania tej zbiórki z proboszczami naszej diecezji. Ostateczną decyzję będą podejmowali Księża Proboszczowie, wyznaczając formę i odpowiedni termin.

Zachęcam Duszpasterzy i Wiernych naszej Diecezji do pomocy Diecezji Kamieniecko-Podolskiej w tej sprawie.

Z serca błogosławię wszystkich ofiarodawców

**BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI**

Rzeszów, 31 stycznia 2018 r.

KOMUNIKAT KURII DIECEZJALNEJ W RZESZOWIE WS. RAPORTU FUNDACJI „NIE LĘKAJCIE SIĘ”

Od 2001 roku w Kościele katolickim obowiązują przepisy nakazujące, aby informować Stolicę Apostolską o przypadkach dopuszczania się grzechu przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu przez duchownych z osobami niepełnoletnimi. Biskup rzeszowski Jan Wątroba, jak i jego poprzednik w diecezji rzeszowskiej, biskup Kazimierz Górny, zawsze przestrzegali tych przepisów. W związku z tym zupełnie nieuzasadnione jest wymienienie biskupa Jana Wątroby w raporcie przygotowanym przez fundację wyliczającym biskupów polskich, którzy „ukrywali lub przynosili księży sprawców”.

W przypadku dotyczącym diecezji rzeszowskiej opisanym w raporcie nie mamy do czynienia ani z ukryciem ani z przeniesieniem sprawcy. Nie można też zarzucić biskupowi Janowi Wątrobie naruszenia przepisów prawa świeckiego lub kanonicznego.

Ksiądz Roman Jurczak został skazany prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego 25 czerwca 2012 r. Sprawa została zgłoszona do Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie przez biskupa Kazimierza Górnego pismem z dnia 17 września 2012 r. Stolica Apostolska przyjęła to zgłoszenie i pismem z dnia 18 czerwca 2014 r. zdecydowała, iż nie jest to przypadek wymagający przejęcia przez najwyższe instancje kościelne i nakazała biskupowi Janowi Wątrobie prowadzenie kanonicznego postępowania karno-administracyjnego według przekazanej instrukcji Kongregacji Nauki Wiary (biskup Jan Wątroba został mianowany biskupem rzeszowskim 14 czerwca 2013 r.).

Dalsze postępowanie prowadzono ściśle według przepisów wydanych w ostatnich latach przez Stolicę Apostolską. Po zakończeniu procedury kościelnej akta sprawy w dniu 14 listopada 2016 r. przesłano za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie do Kongregacji Nauki Wiary, która nigdy nie zgłosiła zastrzeżeń zarówno co do trybu postępowania, jak i ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie.

Co istotne, osoby pokrzywdzone w tej sprawie nigdy nie zwróciły się do instytucji kościelnych. Również po zakończeniu postępowania państwowego nie było takiego zgłoszenia.

W tych okolicznościach raport fundacji „Nie lękajcie się” w odniesieniu do biskupa Jana Wątroby należy uznać za niezgodny z faktami i nierzetelny.

KS. TOMASZ NOWAK

RZECZNIK PRASOWY KURII DIECEZJALNEJ W RZESZOWIE

Rzeszów, 25 lutego 2019 r.

STANOWISKO KURII DIECEZJALNEJ W RZESZOWIE W SPRAWIE KONTROWERSJI WOKÓŁ RZESZOWSKIEGO TEATRU „MASKA”

Rzeszowski Teatr „Maska” znalazł się w ostatnich dniach na ustach całej Polski w związku z kontrowersjami, które powstały wokół przygotowywanego spektaklu. W wielu wypowiedziach twórców odwoływano się do rzekomych działań Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, tworząc atmosferę skandalu, który jest łatwą metodą lansowania przedsięwzięć, również w sztuce.

Prawdą jest, że trudno dyskutować o spektaklu, który nie został jeszcze publicznie wykonany. Nie byłoby też korzystne, gdyby kontrowersje wokół przygotowywanego przedstawienia miały oznaczać powrót cenzury. Z drugiej jednak strony, odwołując się do wiadomości na temat sztuki prezentowanych przez twórców i dziennikarzy, istnieją realne obawy, iż w tym przypadku może chodzić nie tylko o przedsięwzięcie artystyczne ale także ideologiczne. W ostatnich miesiącach, po niedawnych wyborach samorządowych, w różnych miejscach Polski pojawiły się bowiem próby wywoływania sporów ideologicznych na poziomie samorządów i wśród lokalnych społeczności. Najdalej idącym tego typu zjawiskiem jest to, co dzieje się obecnie w Warszawie. Należy zatem uznać za zasadne wątpliwości władz Miasta Rzeszowa, czy aby przygotowywany przez Teatr „Maska” spektakl nie jest elementem takiego procesu.

Kuria Diecezjalna docenia troskę władz Miasta Rzeszowa o pokój społeczny oraz o to, aby miejski teatr nie stał się uczestnikiem kampanii ideologicznej, ale jak najlepiej wypełniał swoją misję artystyczną, edukacyjną i kulturotwórczą, dla której został utworzony.

**KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII DIECEZJALNEJ**

Rzeszów, 1 marca 2019 r.

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W NABOŻEŃSTWIE DROGI KRZYŻOWEJ

L. dz. 200/1/2019

Rzeszów, 2019-02-11

W roku duszpasterskim przeżywanym pod hasłem: „W mocy Bożego Ducha”, pragniemy w szczególnie sposób wyrazić wiarę i okazać naszą miłość cierpiącemu Chrystusowi przez wspólne **przeżycie Drogi Krzyżowej na ulicach miasta Rzeszowa.**

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej rozpocznie się **o8 marca br. (piątek) o godz. 18.00 pod Krzyżem Ofiar Komunizmu** na Pl. Śreniawitów obok Zamku. Następnie przejdziemy ul. Szopena, al. Lubomirskich, ul. 3-go Maja, przez Plac Farny i ul. Sokoła do kościoła OO. Bernardynów, gdzie na zakończenie zostanie odprawiona Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa.

Zapraszamy do uczestnictwa w tym nabożeństwie: duszpasterzy, osoby konsekrowane, wszystkich wiernych, a zwłaszcza młodzież. Prosimy przynieść świece.

Z wyrazami należącego szacunku:

KS. RAFAŁ FLAK

DYREKTOR WYDZIAŁU DUSZPASTERSKIEGO

Ps. Powyższe zaproszenie prosimy odczytać wiernym w ramach ogłoszeń na każdej Mszy św. w niedzielę 3 marca 2019 roku.

OGŁOSZENIE DIECEZJALNEGO DUSZPASTERZA RODZIN

Czcigodny Księżu Proboszczu!

Duszpasterstwo Rodzin zwraca się z propozycją pomocy w przeprowadzeniu spotkania formacyjnego dla rodziców dzieci pierwszokomunijnych oraz innych małżonków i rodziców według uznania Księdza Proboszcza. Spotkanie mogłoby obejmować wieczorną Eucharystię, projekcję filmu „Próba Ogniowa”, świadectwo małżonków oraz prezentację propozycji Diecezjalnego Duszpasterstwa Rodzin.

Możemy udostępnić film wraz z licencją oraz wszelkim sprzętem niezbędnym do wyświetlenia i nagłośnienia projekcji. Możemy także zaprosić małżeństwo gotowe dać świadectwo. Istnieje również możliwość uzgodnienia udziału kapłana, który wygłosiłby na Mszy Świętej homilię adresowaną do małżonków i rodziców.

Ze strony parafii konieczne byłoby udostępnienie odpowiedniej sali (na trzy godziny przed rozpoczęciem wydarzenia) oraz zaproszenie uczestników spotkania.

Za realizację techniczną i koordynację wydarzenia odpowiada firma A. M. B. Polska, która zrezygnowała z określenia wysokości opłat, decydując się na przyjęcie dowolnej ofiary, według uznania Księdza Proboszcza.

Projekt koordynuje Anna Onak (tel. 501 202 186). Z nią też należy się kontaktować w celu uzgodnienia daty i szczegółów wydarzenia, które możemy przeprowadzić od stycznia do maja 2019 r. w dowolny dzień tygodnia, z wyjątkiem niedziel.

DIECEZJALNY DUSZPASTERZ RODZIN

KS. JAN KOBAK

Rzeszów, 16.01.2019 r.

OGŁOSZENIE KANCLERZA KURII WS. DYSTRYBUCJI PRASY KATOLICKIEJ

P.T. Księża Proboszczowie parafii w diecezji rzeszowskiej!

W odpowiedzi na postulaty zgłaszane przez księży, Biskup Rzeszowski polecił przeprowadzić zmiany w dotychczasowym systemie dystrybucji prasy katolickiej, jaka jest prowadzona w naszej diecezji.

Zasadnicza zmiana polegać będzie na **płaceniu tylko za realnie rozprowadzone egzemplarze gazet. Oznacza to możliwość dokonywania zwrotów gazet niesprzedanych.**

Aby ułatwić dostosowanie się do tych zmian osobom odpowiedzialnym za dystrybucję prasy, bardzo proszę o oszacowanie i zgłoszenie drogą mailową ilości poszczególnych gazet, jakie dana parafia jest w stanie rozprowadzić. Informacje te proszę przesyłać do końca stycznia. Bardzo proszę podejść odpowiedzialnie do tej sprawy mając świadomość, że zbytne zaniżenie zapotrzebowania na gazety doprowadzić może do sytuacji takiej, że ich dystrybucja będzie nieopłacalna ekonomicznie. Oznaczało by to, że wierni zostaną pozbawieni możliwości zakupu prasy katolickiej w swojej parafii.

Harmonogram prac nad wprowadzeniem zmian będzie następujący:

- do końca stycznia zbieranie danych z parafii dotyczących ilości rozprowadzanych gazet z uwzględnieniem poszczególnych tytułów,
- w lutym przeprowadzenie analizy danych i podjęcie ostatecznej decyzji przez wydawców i kolporterów,
- **od 1 marca 2019 r. nowe zasady dystrybucji prasy,**

W związku z takim harmonogramem bardzo proszę, aby do końca lutego 2019 r. każda parafia rozliczyła się z kolporterami prasy.

Zmiany w zasadach dystrybucji prasy zapewne pociągną za sobą konieczność zmiany systemu dystrybucji innych materiałów. Dziś można stwierdzić, że będą one szły w kierunku większej selekcji i zmniejszenia ilości przesyłanych materiałów do parafii.

Na koniec warto zaznaczyć, że pomimo dokonujących się zmian cywilizacyjnych, prasa katolicka nadal może stanowić dobre wsparcie w pracy formacyjnej Kościoła. Nie powinno się z tego środka zbyt łatwo rezygnować, zwłaszcza gdy idzie o czasopisma mające lokalną mutację (jak np. tygodnik „Niedziela”). Dlatego jeszcze raz proszę wszystkich Czcigodnych Księży Proboszczów o odpowiedzialność w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

Rzeszów, 17.01.2019 r.

KOMUNIKATY KURII

L. dz. 10/2019

Rzeszów, 03.01.2019

KOMUNIKATY KURII – UROCZYŚTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO, 06.01.2019 R.

W Uroczystość Objawienia Pańskiego przypadają kolejne rocznice konsekracji naszych biskupów: Kazimierza Górniego i Edwarda Białogłowskiego. Polecamy ich w naszych modlitwach. Uroczysta Eucharystia w intencji Biskupów i z ich udziałem będzie sprawowana 6 stycznia o godz. 17 w katedrze rzeszowskiej. Serdecznie zapraszam.

W Uroczystość Objawienia Pańskiego w wielu miejscowościach naszej diecezji odbędą się Orszaki Trzech Króli. Włączajmy się w tę inicjatywę, która jest wyrazem chrześcijańskiej kultury i tradycji oraz przyczynia się do radosnego przeżywania naszej wiary i tego ważnego święta.

Referat Misyjny przypomina, że w Uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia) składka w całości przeznaczona jest na Krajowy Fundusz Misyjny. Ofiary z tego dnia wpłacamy w Referacie Misyjnym lub na konto: 39 1020 4391 0000 6802 0002 5049.

Przypominamy także, że Uroczystość Objawienia Pańskiego to święto Pańskich Dzieł Misyjnych Dzieci. Z tej okazji w kościele św. Rocha w Rzeszowie 6.01.2019 o godz. 17.00 odbędzie się charytatywny koncert kolęd na rzecz misji. Serdecznie zapraszamy.

DD Tabor w Rzeszowie zaprasza kandydatów do bierzmowania, 12 stycznia 2019 r. na dzień skupienia pt.: „Z Ducha dla ducha”. Rozpoczęcie o godz. 9.00, zakończenie Mszą św. o godz. 16.00. Posługują: Witek Wilk - świecki ewangelizator, ks. Daniel Drozd i ks. Tomasz Rusyn oraz animatorzy Ruchu Światło-Życie. Przewidziany jest posiłek dla uczestników. Udział indywidualny lub grupowy należy zgłosić przez formularz dostępny na: www.tabor.rzeszow.pl. Każdy uczestnik musi posiadać zgodę od rodziców na piśmie. Udział w dniu skupienia jest bezpłatny, ale można złożyć dobrowolną ofiarę na poczet kosztów związanych z posiłkiem. Zapraszamy!

20 stycznia 2019 r. w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie odbędzie się spotkanie opłatkowe Stowarzyszenia Przyjaciół WSD. Msza św. o godz. 11 w kaplicy seminaryjnej.

Przypominamy: wszyscy duchowni, którzy do tej pory jeszcze nie uregulowali zaległości finansowych (własnych lub parafialnych) z ubiegłego roku są proszeni o pilne dokonanie należnych wpłat w kasie kurii.

Przesyłamy: Krąg Biblijny (11 zł), Wzrastanie (5 zł), Materiały na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (11 zł), plakat misyjny, plakat z DŃ Tabor.

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

L. dz. 32/2019

Rzeszów, 10.01.2019

KOMUNIKATY KURII – NIEDZIELA CHRZTU PAŃSKIEGO, 13.01.2019 R.

W dniu **19 stycznia** przypada uroczystość św. Józefa Sebastiana Pelczara, głównego Patrona diecezji rzeszowskiej. W tym dniu módlmy się szczególnie gorąco w intencji naszej diecezji – wszystkich duszpasterzy i wiernych. **Centralne uroczystości** ku czci św. Józefa Sebastiana Pelczara odbędą się 19 stycznia w katedrze rzeszowskiej wg następującego harmonogramu: godz. 16 – koncert w wykonaniu chóru katedralnego Pueri Cantores Resovienses; godz. 17.30 – nieszpory; **godz. 18 – uroczysta Eucharystia połączona z instalacją nowych kanoników kapituły katedralnej**

W dniach od 22 do 27 stycznia 2019 r. z udziałem Ojca św. Franciszka odbędą się Światowe Dni Młodzieży w Panamie. Z naszej diecezji udaje się na nie dwudziestoosobowa delegacja (3 kapłanów i 17 osób świeckich). Módlmy się o owocny przebieg tych dni.

W dniach od **18 do 25 stycznia** będziemy przeżywać w Kościele kolejny **Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan**. W bieżącym roku hasłem przewodnim Tygodnia są słowa z Księgi Powtórzonego Prawa: Dąż do sprawiedliwości (Pwt 16,20). Materiały można pobrać ze strony internetowej www.ekumenia.pl.

19.01.2019 r. w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie o godz. 14.00 odbędzie się **spotkanie Rodzin Misjonarzy** (szczegóły na plakacie). Prosimy księży proboszczów o poinformowanie rodzin szczególnie siostr zakonnych pracujących na misjach a pochodzących z Waszych parafii o tym spotkaniu.

Zapraszamy Siostry zakonne na kolejne **spotkanie formacyjne, które odbędzie się w poniedziałek 14.01.2019 u OO. Bernardynów w Rzeszowie**. Początek spotkania godz. 9.00, Mszy św. o godz. 10.00 będzie przewodniczył ks.

bp Ordynariusz Jan Wątroba. Temat spotkania: *Posłani do budowania jedności wspólnoty w mocy Bożego Ducha*.

Spotkania opłatkowe Stowarzyszenia Przyjaciół WSD w Rzeszowie odbędą się: w sobotę 19 stycznia 2019 r. w Tarnowcu (dla rejonu jasielsko-gorlickiego) – **rozpoczęcie Eucharystią o godzinie 14.00**, oraz w niedzielę 20 stycznia 2019 r. w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie (dla rejonu rzeszowskiego) – **rozpoczęcie o godz. 10.00**. Prosimy o przekazanie zaproszenia członkom Stowarzyszenia oraz zachętę do udziału w tym wydarzeniu.

Domowy Kościół zaprasza serdecznie na **jasełka**, które odbędą się **20 stycznia 2019 o 16:00 w Domu Diecezjalnym Tabor** w Rzeszowie przy ul. Połonińskiej 25. Zapraszamy wszystkich chętnych, a szczególnie rodziny zainteresowane wspólnotą Domowego Kościoła. Po jasełkach krótka prezentacja wspólnoty. Zachęcamy Duszpasterzy do zaproponowania tych jasełek szczególnie rodzinom, które rozważają włączenie się do Domowego Kościoła. Wstęp wolny.

Bardzo proszę o wypełnienie i przesłanie do kurii **najpóźniej do końca stycznia 2019 r.** formularzy statystycznych, które przesyłam w formie elektronicznej (instrukcja jest na formularzu).

Przypominamy: 12.01. o godz. 9 w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym spotkanie opłatkowe Dzieła Biblijnego i Uniwersytetu Trzeciego Wieku; **17.01. o godz. 10** spotkanie kapelanów służby zdrowia przed Światowym Dniem Chorych w siedzibie Caritas, ul. Styki 21; w drukarni są jeszcze do nabycia **broszury kolędowe**.

Przesyłamy: kolejny numer gazetki „Wolność i Miłość” (4 szt./par.) plakat z Duszpasterstwa Rodzin, plakat o spotkaniu Rodzin Misjonarzy, materiały formacyjne dla organistów (forma elektroniczna), formularze do statystyki (forma elektroniczna)

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

Rzeszów, 2019-01-07

**FORMULARZ
DANE STATYSTYCZNE PARAFII
ZA 2018 ROK**

PARAFIA <i>(pieczęć podłużna parafii)</i>	
Liczba mieszkańców parafii	
Liczba wiernych (katolików obrządku łacińskiego)	

CHRZEST ŚW.		
1.	Liczba chrztów dzieci w wieku poniżej jednego roku życia	
2.	Liczba chrztów dzieci w wieku od 1 do 7 roku życia	
3.	Liczba chrztów osób powyżej 7 roku życia	
SUMA (nr 1+2+3)		
4.	Liczba katechumenów <i>(osoby powyżej 7 roku życia przygotowujące się do Chrztu św.)</i>	
KOMUNIA ŚW.		
5.	Liczba Pierwszej Komunii św.	
6.	Liczba rozdanych Komunii św.	
BIERMOWANIE		
7.	Liczba bierzmowanych <i>(z parafialnej księgi bierzmowanych)</i>	
MAŁŻEŃSTWO		
8.	Liczba ślubów między katolikami	
9.	Liczba małżeństw mieszanych	
SUMA (nr 8+9)		

NAMASZCZENIE CHORYCH		
10.	Liczba osób, którym udzielono sakramentu namaszczenia chorych (bez podawania liczby chorych odwiedzanych w każdy I piątek)	
POGRZEBY		
11.	Liczba pogrzebów	

....., dnia/01/2019

/pieczęć/

.....
Proboszcz

Uwaga: Wypełniony formularz można też odesłać drogą elektroniczną na adres: kuria@diecezja.rzeszow.pl

Termin nadsyłania formularza do 31 stycznia 2019 r.

KOMUNIKATY KURII – II NIEDZIELA ZWYKŁA, 20.01.2019 R.

L. dz. 66/2019

Rzeszów, 17.01.2019

W sobotę **26 stycznia o godz. 9.30** w budynku kurii diecezjalnej w Rzeszowie odbędzie się **spotkanie dekanalnych i rejonowych duszpasterzy trzeźwości z Biskupem Ordynariuszem**. Szczegółowych informacji udziela telefonicznie ks. Grzegorz Kot, diecezjalny duszpasterz trzeźwości i uzależnień.

DD Tabor zaprasza na nietypowe **rekolekcje o charyzmatach, w dniach 25-27 stycznia 2019 r.** pt.: „**Gdy rozum i serce się spotykają** - Jak dotknąć Boga i otrzymać charyzmaty?” Rekolekcje prowadzą naukowiec o. dr hab. Tomasz Gałuszka OP i charyzmatyk, świecki ewangelizator Witek Wilk. Szczegółowe informacje i zapisy na www.tabor.rzeszow.pl

W piątek, 25 stycznia w kościele św. Krzyża w Rzeszowie, o godz. 18 zostanie odprawiona uroczysta **msza św. na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan**.

Duszpasterstwo Rodzin zwraca się z propozycją przeprowadzenia w parafiach diecezji **spotkania formacyjnego dla rodziców dzieci pierwszokomuniijnych** oraz innych małżonków i rodziców, według uznania księży proboszczów. Szczegóły w załączonym piśmie.

Od dnia 1 marca 2019 r. planowane jest wprowadzenie **zmiany zasad dystrybucji prasy katolickiej prowadzonej w parafiach**. Szczegóły znajdują się w odrębnym piśmie.

Korekta: W przesłanych materiałach przedwizytacyjnych wystąpiła pomyłka co do daty wizytacji kanonicznej w parafiach Gładyszów i Ropica Polska. Wizytacja będzie miała miejsce:

7 maja 2019 r w Ropicy Polskiej

14 maja 2019 r. w Gładyszowie

Przypominamy: proszę przysyłać wypełnione formularze statystyczne

Przesyłamy: plakaty na Dzień Życia Konsekwowanego, materiały przedwizytacyjne (do parafii, gdzie będzie wizytacja kanoniczna), oferty rekolekcji w DP Tabor (ułotki), informacje z Diecezjalnego Duszpasterstwa Rodzin, informacje z Wydziału Katechetycznego, pismo w sprawie dystrybucji prasy (forma elektroniczna).

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – III NIEDZIELA ZWYKŁA, 27.01.2019 R.

L. dz. 102/2019

Rzeszów, 24.01.2019

Zbliża się Dzień Życia Konsekwowanego. Przeżywać go będziemy w Katedrze Rzeszowskiej w dniu 2 lutego pod przewodnictwem Biskupa Rzeszowskiego Jana Wątroby. Program: godz. 10.15 adoracja Najświętszego Sakramentu (dolny kościół), godz. 11.00 obrzęd poświęcenia gromnic i Fucharystia z odnowieniem ślubów zakonnych. Po Mszy św. spotkanie Ojców i Sióstr Zakonnych w Sali Papieskiej. Zapraszamy do licznego udziału wszystkie Osoby Konsekwowane z diecezji Rzeszowskiej! Kapłanów i Ojców Zakonnych zapraszamy do koncelebry.

Składka z 2 lutego przeznaczona jest na zakony kontemplacyjne w naszej diecezji. Prosimy ją przesłać na konto kurialne lub przekazać do kasy kurialnej.

W dniach od 1 do 3 lutego w domu rekolekcyjnym w Rzeszowie-Przybyszówce odbywać się będą dni formacyjne KSM.

Sezon zimowy niesie ze sobą zagrożenia związane z ogrzewaniem mieszkań w postaci pożarów i zacczadzeń. Wielu ludzi w codziennym zabieganiu i zatroskaniu nie zdaje sobie z tego sprawy. W konsekwencji dochodzi do tragedii i giną ludzie. Stąd prośba o uwrażliwienie wiernych na to zagrożenie. Proszę ich zaznajomić z treścią komunikatu Prezesa Krajowej Izby Kominiarzy (np. poprzez wywieszenie w gablocie).

W związku z kierowanymi pytaniami informuję – zwłaszcza młodszych kapłanów – że zmarły w dniu 28 grudnia 2018 r. śp. ks. kanonik Władysław Rogala był kapłanem diecezji rzeszowskiej. W związku z tym każdy kapłan naszej diecezji jest zobowiązany odprawić jedną mszę św. w jego intencji.

Przypominamy: 26.01.2019 w kurii o 9.30 spotkanie dekanalnych i rejonowych duszpasterzy trzeźwości, do końca stycznia proszę przesyłać wypełnione formularze statystyczne oraz zapotrzebowanie na prasę katolicką (brak informacji będzie oznaczać wolę pozostawienia dystrybucji na dotychczasowym poziomie)

Przesyłamy: modlitewnik „Boże Miłosierdzie” (1 szt./parafię, bezpłatnie), list na Dzień Życia Konsekrowanego do wykorzystania duszpasterskiego, komunikat kominiarzy.

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – IV NIEDZIELA ZWYKŁA, 03.02.2019 R.

L. dz. 143/2019

Rzeszów, 31.01.2019 r.

Już wkrótce, bo 11 lutego 2019 r. będziemy obchodzić 27 Świątowy Dzień Chorego. W tym roku myślą przewodnią są Jezusowe słowa zapisane w Ewangelii św. Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Centralne uroczystości odbywać się będą w Kalkucie. W naszej diecezji punktem centralnym obchodów będzie celebracja Eucharystii połączona ze sprawowaniem sakramentu namaszczenia chorych w bazylice OO. Bernardynów w Rzeszowie w dniu 11.02.2019 r. o godz. 9. W naszych parafiach pamiętajmy w tych dniach w sposób szczególny o osobach starszych i chorych.

Dla wyraźniejszego zaznaczenia ścisłego związku bierzmowania z sakramentem chrztu świętego należy zachęcać kandydatów, aby zachowali imię chrzcielne. Zmiana byłaby uzasadniona, gdyby imię chrzcielne nie było związane z patronem chrześcijańskim lub przemawiały za tym określone racje duszpasterskie. W takim

przypadku kandydat może wybrać imię świętego, który będzie dla niego wzorem życia chrześcijańskiego. W celu wyraźnego zaznaczenia jedności sakramentów chrztu i bierzmowania świadkami bierzmowania powinni być rodzice chrzestni, o ile w dalszym ciągu są wierzącymi i praktykującymi katolikami (KKK 1309). Tam gdzie nie jest to możliwe świadkiem może być osoba, która już przyjęła wszystkie sakramenty inicjacji chrześcijańskiej, ukończyła 16. rok życia oraz jest wierzącym i praktykującym katolikiem.

Spotkanie księży Przewodników Rzeszowskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę odbędzie się w poniedziałek, 4.02, o godz. 15:30, w parafii pw. św. J.S. Pelczara w Rzeszowie.

Duszpasterstwo Rodzin informuje, że w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Rzeszowie w każdy II czwartek miesiąca sprawowana będzie Msza Święta z modlitwą o dar potomstwa oraz szczęśliwych narodzin dziecka (17.30 - Różaniec, 18.00 - Eucharystia, 18.40 - Adoracja). Plakat ze szczegółowymi informacjami został przekazany na parafie pocztą kurialną.

Ks. dr Marian Midura dziekan w Krajowej Administracji Skarbowej przekazuje informacje na temat możliwości rozliczania się z fiskusem za pomocą e-PIT jak również instrukcję przekazania 1% z podatku na wybraną Organizację Pożytku Publicznego. Proszę przekazać te informacje wiernym (pisma są w załącznikach).

DD TABOR w Rzeszowie zaprasza na rekolekcje wielkopostne z ks. Marianem Rajchelem egzorcystą archidiecezji przemyskiej, w dniach 9-10 marca 2019 r. pt.: „ABC miłości według Prymasa Tysiąclecia”. Szczegółowe informacje i zapisy na www.tabor.rzeszow.pl

Przypominamy: bardzo proszę o nadsyłanie uaktualnionych zamówień na prasę, proszę o przekazywanie odpisów ksiąg do archiwum diecezjalnego (termin: 15 lutego)

Przesyłamy: Vademecum Apostolstwa Trzeźwości i plakat (1 szt./ par.) cena: 15 zł, plakat z biura „Pielgrzym”, gazetka LSO, plakat o modlitwie różańcowej (parafie Rzeszowa), wskazania KEP dotyczące przygotowania do sakramentu bierzmowania, pisma w sprawie rozliczeń przy pomocy e-PIT i przekazania 1% podatku na OPP (forma elektroniczna)

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – V NIEDZIELA ZWYKŁA, 10.02.2019 R.

L. dz. 179/2019

Rzeszów, 7.02.2019 r.

W dniu 11 lutego 2019 r. obchodzimy 27 Światowy Dzień Chorego. W tym roku myślą przewodnią są Jezusowe słowa zapisane w Ewangelii św. Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Centralne uroczystości odbywać się będą w Kalkucie. W naszej diecezji punktem centralnym obchodów będzie celebracja Eucharystii połączona ze sprawowaniem sakramentu namaszczenia chorych w bazylice OO. Bernardynów w Rzeszowie w dniu 11.02.2019 r. o godz. 9.00 W naszych parafiach pamiętajmy w tych dniach w sposób szczególny o osobach starszych i chorych.

Diecezjalne Studium Organistowskie zaprasza na Warsztaty muzyczno-liturgiczne, które odbędą się 23 lutego 2019 r. w budynku Instytutu-Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie ul. Witolda 11a. W ramach warsztatów „Kurs dla Psalterzystów” godz. 9.00-12.00 oraz „Muzyka w liturgii sakramentu małżeństwa” godz. 13.00 -15.30. Szczegóły na plakatach.

Wspólnota charyzmatyczna Miriam zaprasza na XXI Wieczór Charyzmatyczny. Odbędzie się on 13 lutego 2019 r. w DD Tabor, ul. Połonińska 25 Rzeszów. W planie:

- godz.18.00 - Konferencja o Duchu Świętym
- godz.18.30 - Eucharystia
- godz. 19.30-20.30 Adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie.

Przypominamy: bardzo proszę o nadsyłanie uaktualnionych zamówień na prasę, proszę o przekazywanie odpisów ksiąg do archiwum diecezjalnego (termin: 15 lutego)

Przesyłamy: L'Osservatore Romano 1/2019, plakat zapraszający na rekolekcje wielkopostne – Dom Diecezjalny „Tabor”, plakat Diecezjalnego Studium Organistowskiego.

KS. MAREK STORY
WICEKANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – VI NIEDZIELA ZWYKŁA, 17.02.2019 R.

L. dz. 208/2019

Rzeszów, 14.02.2019 r.

Bardzo proszę, duszpasterzy trzeźwości, którzy zdecydowali się przystąpić do programu Stowarzyszenia „Trzeźwa Gmina”, o którym była mowa podczas spotkania kurialnego, aby pilnie tzn. do **wtorku 19 lutego** br. wypełnili i złożyli pobrane podczas spotkania deklaracje. Jednocześnie informuję, że w przypadku zbyt małej liczby zainteresowanych program nie będzie mógł być realizowany.

Duszpasterstwo młodzieży przy klasztorze ojców dominikanów w Rzeszowie wraz z Referatem ds. duszpasterstwa młodzieży organizują warsztaty muzyki liturgicznej „Muzyka żywa” w dniach od 8 do 10 marca br. dla członków scholi oraz chórów młodzieżowych i dorosłych, a także dla animatorów śpiewu kościelnego. Informacje na stronie parafii oo. Dominikanów i zbuta.rzeszow.pl

W dniu 20 lutego 2019 r. o godz. 18 w Muzeum Diecezjalnym w Rzeszowie odbędzie się wernisaż wystawy pt. „Miejsce w czasie. Pejzaż wyobraźni”. Wystawa będzie czynna do 20 marca br.

Dziękuję wszystkim, którzy przesłali informacje o zapotrzebowaniu na prasę. W tych parafiach, które nie dokonały korekty zamówienie pozostaje bez zmian. Mając na uwadze to, że zgłoszenia nadal wpływają oraz biorąc pod uwagę cykl wydawniczy informuję, że może nieco ulec przesunięciu termin wprowadzenia nowych zasad dystrybucji prasy. Zostanie on określony w oddzielnym komunikacie. Do wejścia w życie nowych reguł odbiór i rozliczanie prasy odbywa się według dotychczasowych zasad.

Przypominamy: proszę o przekazywanie odpisów ksiąg do archiwum diecezjalnego

Przesyłamy: kolejny numer „Zwiastowania”, materiały „Caritas”, plakaty o warsztatach muzyki liturgicznej, plakaty „Caritas”

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – VII NIEDZIELA ZWYKŁA, 24.02.2019 R.

L. dz. 236/2019

Rzeszów, 21.02.2019 r.

Informuję Czcigodnych Księży Proboszczów, że ulega zmianie termin wprowadzenia nowych zasad dystrybucji prasy katolickiej. **Nowe zasady będą obowiązywać nie od pierwszej niedzieli marca** (jak było planowane) **ale od pierwszej niedzieli kwietnia 2019 r.** Przyczyną tego przesunięcia czasowego jest zwlekanie przez niektórych z nadsyłaniem nowych zamówień na prasę oraz konieczność

podjęcia decyzji przez wydawców. **Do kwietnia bardzo proszę rozliczać prasę według dotychczasowych zasad.** Informuję też, że w poniedziałek 25 lutego definitywnie zamykam zgłaszanie nowych zamówień na prasę.

W dniach **od 8 do 10 marca 2019 r.** w Domu Rekolekcyjnym w Zaczerniu odbywać się będą **doroczne rekolekcje dla szafarzy nadzwyczajnych Komunii świętej.** Rekolekcje te są ważnym momentem formacyjnym dla szafarzy. Dlatego proszę Księży Proboszczów o poinformowanie szafarzy posługujących w parafii i zachęcenie ich do wzięcia udziału w tych rekolekcjach. Zgłoszenia i zapisy u odpowiedzialnych rejonowych.

Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie, zaprasza chłopców, uczniów szkół średnich, członków LSO oraz innych grup i stowarzyszeń kościelnych, studentów oraz wszystkich stawiających sobie pytanie o kształt swojego życia, na **dzień skupienia dla rozeznających powołanie.** Będzie on miał miejsce w Seminarium Duchownym w Rzeszowie w niedzielę 3 marca 2019 roku. Rozpoczęcie o godz. 9.30.

W piątek, **1 marca, przypada Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.** Pamiętajmy w modlitwie o tych, którzy cierpieli i oddali życie za Polskę niepodległą. W Województwie Podkarpackim obchody organizuje rzeszowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

W sobotę, **2 marca 2019 r.** w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie odbędzie się **spotkanie formacyjne dla katechetów świeckich.** Rozpoczęcie o godz. 9.

Caritas Diecezji Rzeszowskiej w niedzielę, **3 marca 2019 r. organizuje tradycyjne „Kaziuki”** w ramach obchodów liturgicznego święta św. Kazimierza Królewicza, Patrona Polski i Litwy. Centralne obchody odbędą się w Rzeszowie. Rozpoczęcie w kościele Św. Krzyża w Rzeszowie podczas Mszy św. o godz. 9.30. Dochód z akcji jest przeznaczony na wsparcie studentów polskiego pochodzenia ze Wschodu rozpoczynających naukę w Rzeszowie.

Przesyłamy: materiały liturgiczne misyjne, materiały KSM (niektóre parafie)

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – VIII NIEDZIELA ZWYKŁA, 03.03.2019 R.

L. dz. 259/2019

Rzeszów, 28.02.2019 r.

4 marca w liturgiczne święto św. Kazimierza Królewicza przypada **Dzień Imienia pierwszego Biskupa Rzeszowskiego, biskupa seniora Kazimierza Górnego.**

Dostojnego Jubilata polecamy w naszych modlitwach wypraszać dla niego, za wstawiennictwem Świętego Patrona, potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo.

W dniu **8 marca (piątek)** na ulicach Rzeszowa **zostanie odprawiona Droga Krzyżowa**. Nabożeństwo rozpocznie się pod Krzyżem Pamięci Ofiar Komunizmu **na Placu Śreniawitów o godz. 18**. Po zakończeniu Drogi Krzyżowej zostanie odprawiona msza św. w bazylice OO. Bernardynów.

Wielkopostny dzień skupienia dla kapłanów będzie miał miejsce w sobotę **9 marca** : o godz. 10.00 – w kościele ojców kapucynów w Sędziszowie Małopolskim; o godz. 14.00 w sanktuarium w Dębowcu oraz w poniedziałek **11 marca**: o godzinie 15.00 i o godz. 19.00 – w Domu Diecezjalnym „Tabor” w Rzeszowie. Zapraszamy do uczestnictwa w tym wydarzeniu wszystkich kapłanów.

DD TABOR zaprasza na wielkopostne **rekolekcje w dniach 8-10 marca 2019**. Ćwiczenia duchowe pt. „**ABC miłości według Prymasa Tysiąclecia**”, **poprowadzi ks. Marian Rajchel** - egzorcysta archidiecezji przemyskiej. Rekolekcje są rozważaniem na temat miłości, ukazują warunki jej przyjmowania i przekazywana oraz współczesne zagrożenia skierowane wobec miłości. Są **zainspirowane dziełem Społecznej Krucjaty Miłości Prymasa Tysiąclecia**. Szczegółowe informacje i zapisy na www.tabor.rzeszow.pl

Zapraszamy na „Nieszpory za Rzeszów” w dniu **6 marca do kościoła farnego o godz. 20.00**. Można zapisać się jeszcze na warsztaty muzyki liturgicznej „Muzyka żywa”, które odbywać się będą w kościele oo. Dominikanów w Rzeszowie w dniach 08-10 marca. Informacje na stronie www.rzeszow.dominikanie.pl

Przypominam, że na **16 marca (sobota)** zaplanowane są **kongregacje kapłańskie** w Rzeszowie i Jaśle. Szczegółowy program tych spotkań zostanie podany w następnym tygodniu.

17 marca 2019 będziemy przeżywać Niedzielę «Ad Gentes» czyli Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. Zachęcamy wszystkich do modlitwy i prosimy o przeprowadzenie zbiórki do puszek. Ofiary można wpłacić w Referacie Misyjnym bądź na konto Diecezjalnego Dzieła Misyjnego: **39 1020 4391 0000 6802 0002 5049**.

Instytut Teologiczno-Pastoralny im. św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie przyjmuje zapisy osób chętnych na **Kurs dla fotografów i kamerzystów liturgicznych**, który odbędzie się w dniach 12-15 marca 2019 roku. Prosimy o zgłaszanie się oraz o dostarczanie wymaganego kompletu dokumentów. Informacje dotyczące kursu oraz zapisy przyjmowane są w sekretariacie Instytutu Teologiczno-Pastoralnego, tel. 17 871 24 00 e-mail: instyjsp@rzeszow.opoka.org.pl.

Przypominamy: 2 marca (sobota) – spotkanie formacyjne katechetów w Instytucie, 3 marca (niedziela) – dzień skupienia dla młodzieńców w seminarium duchownym, godz. 9.30

Przesyłamy: kolejny numer ‘Wzrastania’, przesyłkę i plakat „Caritas”, plakat misyjny, plakat filmowy (Rzeszów), materiały w formie elektronicznej

Przesłane w zeszłym tygodniu materiały misyjno-liturgiczne kosztują 12 zł/szt. Proszę przekazać przez kolporterów.

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, 10.03.2019 R.

L. dz. 289/2019

Rzeszów, 07.03.2019 r.

W sobotę, 16.03.2019 r. odbędą się **kongregacje kapłańskie**: w Rzeszowie w DD „Tabor” od godz. 9 do 12 oraz w Jaśle w domu parafialnym „Fara” w godz. od 13 do 16. Program kongregacji przesyłam w załączniku.

13 marca przypada szósta rocznica wyboru Ojca św. Franciszka. Módlmy się za naszego papieża oraz w intencjach jakie nam on wskazuje.

Zapraszamy Siostry Zakonne do udziału w spotkaniu formacyjnym, które odbędzie się w poniedziałek 10.03. 2019 r., o godz. 9.00 u OO. Bernardynów w Rzeszowie. Modlitwą otoczmy Solenizanta J.E. ks. bpa Kazimierza Górnego, refleksję nad rolą Ducha Świętego w przyjmowaniu cierpienia i apostołskim wymiarem cierpienia poprowadzi ks. Infułat Wiesław Szurek.

Zarząd Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej Diecezji Rzeszowskiej zaprasza Czcigodnych Księża Asystentów Dekanalnych i Parafialnych AK, Prezesów POAK oraz członków i sympatyków naszego Stowarzyszenia na formacyjne spotkania dekanalne, które odbędą się w dniach **od 11 marca 2019 r. do 23 marca 2019 r. według załączonego harmonogramu.**

14 marca 2019 r. o godz. 18 w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie odbędzie się debata poświęcona dylematom społecznym XXI wieku. Udział wezmą: **Ks. prof. Paweł Bortkiewicz** oraz **Pan prof. Mieczysław Ryba**. Serdecznie zapraszamy

Duszpasterstwo przy parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rzeszowie wraz z Diecezjalnym Duszpasterstwem Rodzin zaprasza na Mszę Świętą z modlitwą o dar potomstwa i z modlitwą o błogosławieństwo dla matek

oczekujących dzieci w dniu 14 marca odbywającą się w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Rzeszowie. O godz. 17.30 różaniec, 18.00 Msza Święta, 18.40 adoracja z modlitwą.

Wielkopostny Dzień Skupienia dla Organistów Diecezji Rzeszowskiej odbędzie się **23 marca 2019 r.** w budynku Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie, ul. Witolda 11a. Początek o godz. 9.00. Dzień skupienia poprowadzi o. Nikodem Kilnar, paulin, Krajowy Duszpasterz Muzyków Kościelnych w Polsce. Szczegółowe informacje zostaną przesłane do parafii.

25 marca obchodzimy **Dzień Świętości Życia**. Jest to dzień szczególnej modlitwy o szacunek dla życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci oraz składania przyrzeczeń **Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego**. Formularze Duchowej Adopcji można nabyć w Kurii u Pana Portiera. W tym dniu również na **Cmentarzu Wilkowyja w Rzeszowie** odbędzie się pierwszy w naszej Diecezji **Pogrzeb Dzieci Utraconych**. Msza Święta pod przewodnictwem ks. bpa Jana Wątroby rozpocznie się w kaplicy cmentarnej w **poniedziałek 25 marca o godzinie 17.00**. **24 marca w parafii bł. Karoliny Kózki w Rzeszowie o godz. 20.00 odbędzie się czuwanie dla rodziców, którzy utracili dzieci**. Obejmie ono Drogę Krzyżową i Eucharystię. Prosimy Duszpasterzy o przekazanie informacji o czuwaniu i pochówku wszystkim rodzicom, którzy są dotknięci dramatem śmierci dziecka. Przesyłamy plakat informujący o szczegółach tych wydarzeń.

Przypominamy: wielkopostny dzień skupienia dla kapłanów – w sobotę, 9.03 w Sędziszowie Młp. (g.10) oraz w Dębowcu (g.14) i w poniedziałek, 11.03. w Rzeszowie, w DD Tabor (g.15 i g.19)

Przesyłamy: plakaty oraz w formie elektronicznej List Pasternski Biskupa Rzeszowskiego na Wielki Post

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

Szczęść Boże.

Bardzo proszę o dołączenie do komunikatów kurii informacji o wielkopostnym dniu skupienia dla Przyjaciół seminarium:

W drugą niedzielę Wielkiego Postu **17.03.2019 r.** w WSD w Rzeszowie odbędzie się wielkopostny **dzień skupienia dla Stowarzyszenia Przyjaciół WSD**. Rozpoczęcie o godz. 10.00. Prosimy o przekazanie zaproszenia do członków Stowarzyszenia.

Dziękuję bardzo i pozdrawiam

KS. JACEK SZCZĘCH

KOMUNIKATY KURII – II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, 17.03.2019 R.

L. dz. 322/2019

Rzeszów, 14.03.2019 r.

Niedziela 17 marca jest Niedzielą „Ad Gentes”. Jest to Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami. Zachęcamy wszystkich do modlitwy i prosimy o przeprowadzenie zbiórki do puszek. Ofiary można wpłacić w Referacie Misyjnym bądź na konto Diecezjalnego Dzieła Misyjnego: 39 1020 4391 0000 6802 0002 5049.

Przypominamy, że Wielkopostny Dzień Skupienia dla Organistów odbędzie się w sobotę 23 marca 2019 r. Szczegóły na zaproszeniach, prosimy o przekazanie zaproszeń organistom.

Duszpasterstwo Służby Zdrowia Diecezji Rzeszowskiej zaprasza pracowników służby zdrowia oraz ludzi chorych i cierpiących, a także ich rodziny na rekolekcje wielkopostne, których tematem będzie wezwanie: „EUCHARYSTIA – pokarm na życie wieczne i zapowiedź zmartwychwstania”. Nauki rekolekcyjne będą głoszone w Kaplicy pw. Św. Brata Alberta w Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim Nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie (ul. Lwowska 60) w dniach 23 – 25 marca 2019 r. Rekolekcje te będą równocześnie kontynuacją comiesięcznych spotkań formacyjnych dla pracowników służby zdrowia. Księży Kapelanów, spoza Rzeszowa, prosimy o zorganizowanie w kaplicach szpitalnych rekolekcji wielkopostnych. Szczegóły na stronie Internetowej: <http://dsz.rzeszow.pl>.

W niedzielę 24 marca 2019 r. w Markowej (diec. przemyska) odbywać się będą uroczyste obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką. Obchody te są połączone z 75. rocznicą śmierci Rodziny Ulmów. Centralnym punktem uroczystości będzie Eucharystia sprawowana w kościele parafialnym w Markowej o godz. 11. Program całości w załączniku.

Katolicka grupa Odnowy w Duchu Świętym „Miriam” zaprasza na XXI Wieczór Charyzmatyczny w dniu 20 marca 2019 roku (środa) w kaplicy DD „Tabor” w Rzeszowie. Rozpoczęcie o godz. 18.

Muzeum Diecezjalne i DD „Tabor” zapraszają na spektakl teatralny Sceny Propozycji UR o bł. ks. Józefie Kowalskim. Odbędzie się on 27 marca 2019 (środa), o godz. 18.00 w dużej auli DD „Tabor”. Wstęp wolny.

W dniach od 29 do 31 marca 2019 r. w DD Tabor w Rzeszowie odbywać się będzie sympozjum rekolekcyjne dla farmaceutów katolickich. Prosimy o poinformowanie zainteresowanych osób.

Rzeszowskie **kino „Zorza”** oferuje projekcję **dobrych filmów** respektujących i wyrażających chrześcijańskie wartości. Warto zainteresować tymi filmami zwłaszcza młodzież. Zestaw w załączonym pliku.

Z okazji XV Narodowego Dnia Życia Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Rzeszowskiej zaprasza na **koncert muzyczny** w wykonaniu młodzieży rzeszowskich szkół. Koncert odbędzie się w **WDK w Rzeszowie (ul. Okrzei 7) w dniu 21 marca 2019 r. o godz. 10.**

Przypominamy: 24.03. wieczór modlitwy dla rodziców, którzy utracili dziecko, 25.03 – dzień świętości życia, symboliczny pogrzeb dzieci utraconych - Rzeszów Wilkowyja

Przesyłamy: Nabożeństwo „Drogi Krzyżowej” (1 egz. bezpłatnie), L'Osservatore Romano, plakaty kinowe, zaproszenia dla organistów

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, 24.03.2019 R.

L. dz. 351/2019

Rzeszów, 21.03.2019 r.

Diecezjalne Duszpasterstwo Trzeźwości i Osób Uzależnionych zaprasza na **Rekolekcje do Niechobrza w dniach 5-7.04.2019**. Szczegóły na plakacie w załączniku.

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka we współpracy z Wydziałem Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Krakowie przygotowało serię **ulotek edukacyjnych na temat godności i nienaruszalności ludzkiego życia. Są to materiały bezpłatne.** W najbliższym czasie przedstawiciele Stowarzyszenia będą się zwracać z zapytaniem o możliwość dostarczenia tych ulotek do parafii. Czcigodnych Księży Proboszczów proszę o zrozumienie oraz życzliwe i realistyczne podejście do tematu.

Proszę o poinformowanie wiernych o **Dniach Otwartych organizowanych przez Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie.** Dni te odbędą się **6 kwietnia i 11 maja 2019 r.** Szczegółowe informacje znaleźć można na stronie internetowej Ośrodka: www.blind.krakow.pl a także w przesłanym załączniku.

W parafii Miłosierdzia Bożego w Rzeszowie (Biała) w dniu **31 marca 2019 r. po mszy św. o godz. 17** odbędzie się **IV Koncert Pieśni Pasyjnej.** Serdecznie zapraszamy.

Przypominamy: 25 marca – Dzień Świętości Życia, 27 marca, g. 18, DD Tabor, spektakl o bł. Ks. Kowalskim, 29-31 marca sympozjum rekolekcyjne farmaceutów katolickich w DD Tabor w Rzeszowie

Przesyłamy: plakat filmowy (parafie Rzeszowa), plakat koncertowy (parafie Rzeszowa), materiały formacyjne dla organistów (elektronicznie)

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

KOMUNIKATY KURII – IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU, 31.03.2019 R.

L. dz. 393/2019

Rzeszów, 28.03.2019 r.

2 kwietnia br. przypada 14 rocznica odejścia do Domu Ojca św. Jana Pawła II. Wykorzystajmy tę okazję do krzewienia kultu i pamięci o świętym papieżu z Polski, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Jest to bardzo potrzebne obecnie, gdy jesteśmy świadkami bezpardonowych ataków na Osobę i Apostolskie Dzieło św. Jana Pawła II.

DD TABOR w Rzeszowie zaprasza na **wielkopostne rekolekcje**:

Jak pokonywać własne lęki?, w dniach 5-7 kwietnia 2019 r. Ćwiczenia duchowe **poprowadzi o. Józef Augustyn SJ** – polski jezuita, teolog, rekolekjonista, kierownik duchowy. Na niniejsze rekolekcje zapraszamy wszystkich tych, którzy doświadczają, że nasze własne lęki uniemożliwiają nam szczęśliwie żyć. Rekolekcje stanowią zachętę i przestrzeń do podjęcia decyzji otwartego zmierzenia się z nimi, aby móc je w sobie uleczyć.

12 kwietnia 2019 r. (piątek) o godz. 19 z parafii św. Józefa Kalasancjusza (Księża Pijarzy) w Rzeszowie wyruszy 8. Męska Droga Krzyżowa. Jej trasa prowadzi do Sanktuarium Matki Bożej w Borku Starym. Serdecznie zapraszamy.

Kino „Zorza” w Rzeszowie serdecznie zaprasza na pokaz filmu „Miłość i Miłosierdzie”. Jest to dokument fabularyzowany o Bożym Miłosierdziu i misji św. Siostry Faustyny Kowalskiej ujawniający nieznane dotąd fakty i dokumenty. Pokaz odbędzie się w dniu 4 kwietnia 2019 r. (czwartek) o godz. 19 w kinie „Zorza” w Rzeszowie (ul. 3 Maja 28). Po projekcji filmu spotkanie z jego reżyserem Michałem Kondratem. W następane dni film będzie grany zgodnie z harmonogramem kinowym. Proszę poinformować i zachęcić wiernych do obejrzenia tego filmu.

Stowarzyszenie rzeszowskich rowerzystów zaprasza na rozpoczęcie sezonu rowerowego. Otwarcie nastąpi na rzeszowskim rynku w sobotę, 6 kwietnia 2019 r. o godz. 10.30. Hasło tegorocznego przejazdu brzmi: „Wspieramy rowerzystów po amputacjach”. Podczas wydarzenia będzie czas na wspólną modlitwę i rozmowy z naszymi gośćmi. Będzie można wymienić doświadczenia z innymi pasjonatami sportów rowerowych oraz zasięgnąć opinii przedstawicieli sklepów i serwisów rowerowych. Patronat honorowy nad imprezą objął bp Jan Wątroba.

W załączniku przesyłam krótki Przewodnik po Triduum Paschalnym przygotowany przez Wydawnictwo św. Wojciecha.

W ostatnim czasie zmarło dwóch kapłanów diecezji rzeszowskiej – śp. ks. Bogusław Przeklasa i śp. ks. Henryk Zachara. Wszystkim księżom przypominam o **obowiązku odprawienia jednej mszy św. w intencji każdego zmarłego kapłana diecezji rzeszowskiej.**

Przypominamy: Rekolekcje Trzeźwościowe w Niechobrzu w dniach 5-7 kwietnia 2019 r.; w parafii Miłosierdzia Bożego w Rzeszowie (Biała) w dniu 31 marca 2019 r. **po mszy św. o godz. 17 IV** Koncert Pieśni Pasyjnej.

Przesyłamy: plakat „Męska Droga Krzyżowa” (parafie Rzeszowa i okolic), „Wzrastanie” - kolejny numer

KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

ZMIANY PERSONALNE, NOMINACJE

2 stycznia 2019 r.

L.dz. 7/2019

Rev.

Ks. mgr Jerzy PARADYSZ
Rzeszów - DKS

W związku z chorobą Księdza, mając na uwadze kanon 554 Kodeksu Prawa Kanonicznego, oraz statut 145 § 2 Pierwszego Synodu Diecezji Rzeszowskiej, z dniem 2 stycznia 2019 r. zwalnim Księdza z funkcji **Dziekana Dekanatu Rzeszów - Zachód.**

Wyrażam wdzięczność za posługę dla Dekanatu. Niech Chrystus, Najwyższy Kapłan, błogosławi we wszystkim, niech Maryja, Matka kapłanów uprasza potrzebne łaski.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

L.dz. 5/2019

3 stycznia 2019 r.

Rev.

Ks. mgr Kazimierz MAREK

Osobnica

Z dniem 3 stycznia 2019 r. zgodnie z kanonem 539 i kanonem 540 Kodeksu Prawa Kanonicznego na czas choroby ks. Bogdana Kłoca, proboszcza Parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Lisowie mianuję Księdza administratorem Parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Lisowie.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

Pismo otrzymują do wiadomości:

1. Urząd Parafialny w Lisowie
2. Urząd Parafialny w Osobnicy
3. Urząd Dziekański Dekanatu Jasło - Zachód
4. Urząd Dziekański Dekanatu Dębowiec
5. A/a

L.dz. 8/2019

3 stycznia 2019 r.

Rev.

Ks. mgr Mariusz MATUSZEWSKI

**Proboszcz Parafii pw. św. Wojciecha Biskupa
w Błędowej Zgłobińskiej**

Mając na uwadze kanon 554 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz statut 145 Pierwszego Synodu Diecezji Rzeszowskiej z dniem 3 stycznia 2019 r., powierzam

Księdzu pełnienie funkcji dziekana dekanatu Rzeszów - Zachód na kadencję, która upływa 4 grudnia 2019 r.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

L.dz. 16/2019

7 stycznia 2019

Rev.

Ks. dr Paweł MATUSZEWSKI

Rzeszów – Katedra

Na podstawie kanonu 483 Kodeksu Prawa Kanonicznego z dniem 7 stycznia 2019 r. mianuję Księdza notariuszem Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków w Sądzie Biskupim w Rzeszowie. Zakres obowiązków należy ustalić z kanclerzem Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

L.dz. 108/3/2019

25 stycznia 2019 r.

Stowarzyszenie Przyjaciół
Wyższego Seminarium Duchownego
w Rzeszowie

W związku z upływem kadencji Zarządu Stowarzyszenia Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, mając na uwadze przeprowadzone wybory władz podczas Walnego Zebrania tegoż Stowarzyszenia przeprowadzonych w dniu 20.01.2019 r., działając zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia (§19) niniejszym zatwierdzam wybór Zarządu tegoż stowarzyszenia w następującym składzie:

Ks. mgr Jacek Szczęch – Prezes Zarządu

Ks. dr Paweł Pietrusiak – Rektor WSD w Rzeszowie

Członkowie z wyboru:

Franciszek Białas, Anna Brzeźniak, Henryka Brzeźnińska, Maria Kwater, Stanisław Mikuła, Maria Nowak, Franciszek Piętowski, Zofia Stefania Pietras, Zofia Przybyła, Zofia Stachowicz, Danuta Płaza - Wojnar

Komisja Rewizyjna:

Irena Gotkowska, Michał Kamiński, Beata Mendyk

Sąd Honorowy

Ks. dr Paweł Pietrusiak, Maria Łanik, Jadwiga Gut – Solecka

Wszystkim członkom Zarządu, członkom Stowarzyszenia i Sympatykom udzielam pasterskiego błogosławieństwa.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

L.dz. 108/2019

25 stycznia 2019 r.

Rev.

Ks. mgr Jacek SZCZĘCH
Ojciec Duchowny WSD
w Rzeszowie

W myśl propozycji przedłożonej 22 stycznia 2019 r. przez Zarząd Główny po Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, które odbyło się 20 stycznia 2019 r. zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia (§19) z dniem 25 stycznia 2019 r. **mianuję Księdza Prezesem Stowarzyszenia Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.**

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

Otrzymują do wiadomości:

1. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
2. a/a

L.dz. 108/1/2019

25 stycznia 2019 r.

Rev.**Ks. dr PAWEŁ SYNOŚ****Delegat Biskupa ds. Formacji Stałej Kapłanów**

Przychylając się do prośby przedłożonej na Walnym Zebraniu Stowarzyszenia Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie w dniu 20 stycznia 2019 r. zwalniam Księdza z dniem 24 stycznia 2019 r. z funkcji **Prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.**

Serdecznie dziękuję za owocną posługę dla członków i sympatyków Stowarzyszenia oraz dla Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA**BISKUP RZESZOWSKI****KS. PIOTR STECZKOWSKI****KANCLERZ KURII**Otrzymują do wiadomości:

1. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie
2. a/a

L.dz. 285/2019

6 marca 2019 r.

Rev.**o. Marek CHMIELEWSKI OFM Cap****Terliczka**

Mając na uwadze pożytek i dobro duchowe wiernych, zgodnie z art. 13 „Statutu Grup Modlitwy Świętego Ojca Pio” z dniem 6 marca 2019 r. mianuję Ojca koordynatorem diecezjalnym Grup Modlitewnych Ojca Pio w Diecezji Rzeszowskiej.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA**BISKUP RZESZOWSKI**

L.dz. 286/2019

6 marca 2019 r.

Rev.**Ks. dr Edward RUSIN**

W odpowiedzi na prośbę z dnia 5 marca 2019 r. wyrażam zgodę na podjęcie przez Księdza od 12 marca 2019 r. na okres pięciu lat posługi duszpa-

sterskiej w Wielkiej Brytanii w ramach Polskiej Misji działającej na terenie Anglii i Walii.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

L.dz. 345/2019

20 marca 2019 r.

Rev.

ks. mgr Sławomir PODRAZA

Gorlice – Matki Bożej Nieustającej Pomocy

W związku z chorobą księdza Stanisława Orszaka, proboszcza Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kosowach kieruję księdza do pomocy duszpasterskiej w tejsze parafii w terminie od 28 marca do 18 kwietnia 2019 r.

Z pasterskim błogosławieństwem

BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI
KS. PIOTR STECZKOWSKI
KANCLERZ KURII

Otrzymują do wiadomości:

1. Urząd Parafialny w Kosowach
2. Urząd Parafialny w Gorlicach - Matki Bożej Nieustającej Pomocy
3. a.a

DELEGACI BISKUPA DS. BIERZMOWANIA **ROK KATECHETYCZNY 2018/2019**

Ks. dr Marek Winiarski, delegat dla Dekanatu Sędziszów Młp. od 12

Ks. mgr Jan Gajda, delegat dla Dekanatu Biecz od 14

Ks. dr Czesław Goraj, delegat dla Dekanatu Boguchwała od 14

Ks. mgr lic. Mariusz Mik, delegat dla Dekanatu Brzostek od 18

Ks. mgr Ryszard Lis, delegat dla Dekanatu Czudec od 11

Ks. mgr Zbigniew Irzyk, delegat dla Dekanatu Dębowiec od 11

Ks. dr Zbigniew Pałka, delegat dla Dekanatu Frysztak od 18

- Ks. mgr Stanisław Jamiński, delegat dla Dekanatu Głogów od 14
Ks. mgr Marek Cesarz, delegat dla Dekanatu Gorlice od 14
Ks. mgr Stanisław Ruszel, delegat dla Dekanatu Jasło - Wschód od 18
Ks. mgr Jan Reczek, delegat dla Dekanatu Jasło – Zachód od 16
Ks. mgr Jerzy Paradysz, delegat dla Dekanatu Kolbuszowa Wschód
Ks. dr Janusz Winiarski, delegat dla Dekanatu Kolbuszowa Zachód od 18
Ks. mgr Marek Marchut, delegat dla Dekanatu Nowy Żmigród od 18
Ks. dr Dariusz Trojnar, delegat dla Dekanatu Ropczyce od 03
Ks. dr Marian Czenczek, delegat dla Dekanatu Rzeszów – Fara od 11
Ks. mgr lic. Jan Szczupak, delegat dla Dekanatu Rzeszów – Katedra od 11
Ks. dr Krzysztof Budzyń, delegat dla Dekanatu Rzeszów – Południe od 11
Ks. mgr Paweł Zimny, delegat dla Dekanatu Rzeszów – Północ od 14
Ks. mgr Waldemar Dopart, delegat dla Dekanatu Rzeszów – Wschód od 14
Ks. Michał Rurak, delegat dla Dekanatu Rzeszów – Zachód od 14
Ks. dr Wacław Sopol, delegat dla Dekanatu Sokołów od 14
Ks. mgr lic. Krzysztof Gołąbek, EC, delegat dla Dekanatu Strzyżów od 11
Ks. dr Janusz Podlaszczak, delegat dla Dekanatu Tyczyn od 14
Ks. dr Jan Wolak, delegat dla Dekanatu Wielopole Skrzyńskie od 14

DIECEZJALNI WIZYTATORZY KATECHETYCZNI ROK KATECHETYCZNY 2018/2019

- J. E. Ks. Biskup Edward Białogłowski
Ks. Krzysztof Budzyń
Ks. Marian Czenczek
Ks. Jan Gajda
Ks. Zbigniew Irzyk
Ks. Zygmunt Mularski
Ks. Janusz Podlaszczak
Ks. Wacław Sopol
Ks. Jan Szczupak
Ks. Dariusz Trojnar
Ks. Jan Wolak
Ks. Paweł Zimny
Ks. Marek Winiarski

**DEKANALNI WIZYTATORZY KATECHETYCZNI
ROK KATECHETYCZNY 2018/2019**

- Ks. Czesław Stanaszek – BIECZ
Ks. Mariusz Mik – BOGUCHWAŁA
Ks. Ludwik Krupa – BOGUCHWAŁA
Ks. Marian Chłopiński - BRZOSTEK
Ks. Edward Pasionek – BRZOSTEK
Ks. Antoni Kocoł – CZUDEC
Ks. Czesław Goraj – CZUDEC
Ks. Marek Marchut - DĘBOWIEC
Ks. Marek Matera - FRYSZTAK
Ks. Bogdan Bogaczewicz - FRYSZTAK
Ks. Lucjan Kot - GŁOGÓW
Ks. Stanisław Ruszel - GORLICE
Ks. Henryk Maguda - JASŁO WSCH.
Ks. Marek Cesarz - JASŁO ZACH.
Ks. Jan Reczek - JASŁO ZACH.
Ks. Jarosław Depczyński - KOLBUSZOWA – WSCH.
Ks. Jan Pępek - KOLBUSZOWA – ZACH.
Ks. Kazimierz Franczak - KOLBUSZOWA – ZACH.
Ks. Józef Ozga - NOWY ZMIGRÓD
Ks. Henryk Wilk - NOWY ZMIGRÓD
Ks. Marek Kędzior - ROPCZYCE
Ks. Tomasz Kozicki - ROPCZYCE
Ks. Tadeusz Pindara - RZESZÓW-KATEDRA
Ks. Stanisław Potera - RZESZÓW-KATEDRA
Ks. Henryk Wojtyła - RZESZÓW-FARA
Ks. Stanisław Jamiński - RZESZÓW-POŁUDNIE
Ks. Waldemar Dopart - RZESZÓW-PÓŁNOC
Ks. Krzysztof Gołąbek - RZESZÓW-PÓŁNOC
Ks. Stanisław Wójcik - RZESZÓW-WSCHÓD
Ks. Jerzy Paradysz - RZESZÓW-ZACH.
Ks. Janusz Winiarski - RZESZÓW-ZACH.
Ks. Jan Pikul - SĘDZISZÓW
Ks. Krzysztof Gac - SĘDZISZÓW
Ks. Jan Lib - SOKOŁÓW
Ks. Jan Prucnal - SOKOŁÓW
Ks. Krzysztof Rusznica - STRZYŻÓW

Ks. Mieczysław Lignowski - TYCZYN
Ks. Józef Kłosowski - WIELOPOLE

**DEKANALNI WIZYTATORZY KATECHETYCZNI
ROK KATECHETYCZNY 2018/2019**

BIECZ – ks. Czesław Stanaszek
BOGUCHWAŁA – ks. Mariusz Mik
BOGUCHWAŁA – ks. Ludwik Krupa
BRZOSTEK – ks. Marian Chłopiński
BRZOSTEK – ks. Edward Pasionek
CZUDEK – ks. Antoni Kocoł
CZUDEK – ks. Czesław Goraj
DĘBOWIEC – ks. Marek Marchut
FRYSZTAK – ks. Marek Matera
FRYSZTAK – ks. Bogdan Bogaczewicz
GŁOGÓW – ks. Lucjan Kot
GORLICE – ks. Stanisław Ruszel
JASŁO WSCH. – ks. Henryk Maguda
JASŁO ZACH. – ks. Marek Cesarz
JASŁO ZACH. – ks. Jan Reczek
KOLBUSZOWA – WSCH. – ks. Jarosław Depczyński
KOLBUSZOWA – ZACH. – ks. Jan Pępek
KOLBUSZOWA – ZACH. – ks. Kazimierz Franczak
NOWY ZMIGRÓD – ks. Józef Ozga
NOWY ZMIGRÓD – ks. Henryk Wilk
ROPCZYCE – ks. Marek Kędzior
ROPCZYCE – ks. Tomasz Kozicki
RZESZÓW-KATEDRA – ks. Tadeusz Pindara
RZESZÓW-KATEDRA – ks. Stanisław Potera
RZESZÓW-FARA – ks. Henryk Wojtyło
RZESZÓW-POŁUDNIE – ks. Stanisław Jamiński
RZESZÓW-PÓŁNOC – ks. Waldemar Dopart
RZESZÓW PÓŁNOC – ks. Krzysztof Gołąbek
RZESZÓW-WSCHÓD – ks. Stanisław Wójcik
RZESZÓW-ZACH. – ks. Jerzy Paradysz
RZESZÓW-ZACH. – ks. Janusz Winiarski
SĘDZISZÓW – ks. Jan Pikul

SĘDZISZÓW – ks. Krzysztof Gac
SOKOŁÓW – ks. Jan Lib
SOKOŁÓW – ks. Jan Prucnal
STRZYŻÓW – ks. Krzysztof Rusznica
TYCZYN – ks. Mieczysław Lignowski
WIELOPOLE – ks. Józef Kłosowski

WYDARZENIA

5 STYCZNIA - OPŁATEK AKCJI KATOLICKIEJ I „CIVITAS CHRISTIANA”

Członkowie Akcji Katolickiej diecezji rzeszowskiej oraz członkowie Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” spotkali się 5 stycznia w Jasle na tradycyjnym opłatku.

Spotkanie rozpoczęła uroczysta Msza święta w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Jasle. Eucharystii przewodniczył **bp Edward Białogłowski**. W koncelebrze uczestniczyli także **ks. Stanisław Potera**, asystent diecezjalny Akcji Katolickiej, **ks. Rafał Flak**, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej oraz **ks. Zbigniew Irzyk**, dziekan dekanatu Jasło-Wschód, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Jasle.

Homilię wygłosił **bp Białogłowski**. Podczas noworocznego kazania podkreślił, iż tegoroczne spotkanie członków Akcji Katolickiej diecezji rzeszowskiej oraz Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” ma miejsce w dniu szczególnym, w którym czcimy Niepokalane Serce Maryi – serce czyste, serce miłości, serce wierne i w pełni oddane Bogu. W nawiązaniu do pierwszych sobót miesiąca, biskup przypomniał zgromadzonym o kilku najważniejszych objawieniach Najświętszej Maryi Panny jako rzeczywistym dowodzie istnienia nieba i piekła. Kaznodzieja zaznaczył, iż serce każdego człowieka powinno zmierzać w stronę Boga, powinno stać się dla Niego mieszkaniem.

W dalszej części homilii biskup Edward wskazał na osobę bł. Marceliny Darowskiej, którą Kościół katolicki wspomina 5 stycznia. Współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny była gorliwą wychowawczynią młodych ludzi. Przez całe swoje życie dążyła do otwartości ludzkich serc na miłość i obecność Boga. Z jej inicjatywy powstało

kilkanaście szkół, dzięki którym wielu młodych ludzi rozpoczęło realizację swej drogi do świętości.

Po Eucharystii zebrani udali się do budynku Jasielskiego Domu Kultury, gdzie miała miejsce dalsza część spotkania. Trwając w radości Narodzenia Pańskiego wspólnie kolędowano oraz składano sobie wzajemne życzenia.

NATALIA JANOWIEC

6 STYCZNIA – ORSZAKI TRZECH KRÓLI

„Wspólnota, którą tworzymy podczas tego orszaku, niech nam pomoże każdego dnia współpracować ze sobą, umocnić wzajemne więzi, darzyć się szacunkiem i zrozumieniem” – mówił bp Jan Wątroba podczas Orszaku Trzech Króli w Rzeszowie. Oprócz Rzeszowa orszaki odbyły się w dziesięciu miejscowościach diecezji rzeszowskiej: Brzostku, Głogowie Młp., Gorlicach, Jaśle, Kątach, Sędziszowie Młp., Siedliskach, Strzyżowie, Wielopolu Skrzyńskim i Wiśniowej. W tym roku uczestnicy orszaków szli z hasłem: „Odnowi oblicze ziemi”.

6 stycznia 2019 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego, już po raz siódmy mieszkańcy Rzeszowa przeszli w Orszaku Trzech Króli. W orszaku wzięło udział kilkanaście tysięcy mieszkańców Rzeszowa i okolic (sami organizatorzy orszaku oraz osoby odtwarzające różne role to ponad dwa tysiące osób). W rzeszowskim orszaku uczestniczył **bp Jan Wątroba**.

Orszak w Rzeszowie rozpoczął się o godz. 11.40 na parkingu przy Moście Zamkowym. Trzy orszaki reprezentujące trzy kontynenty oraz orszak złożony z małych owieczek granych przez przedszkolaków, wyruszyły w kierunku Hali Podpromie i dalej, przez Plac Śreniawitów, ul. F. Szopena, Aleję Lubomirskich, ul. 3 Maja na rzeszowski Rynek. Wcześniej tą samą trasą przeszedł Józef z Maryją, szukając miejsca na narodziny dziecka.

W tym roku w orszaku symbolicznie uczestniczyli przedstawiciele formacji wojskowych z początku XX w. w nawiązaniu do setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości oraz do hasła tegorocznego orszaku „Odnowi oblicze ziemi”, które zostało zaczerpnięte z homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Warszawie w 1979 r.: „...wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”.

W drodze na rzeszowski Rynek uczestnicy orszaku zatrzymywali się przy rozstawionych po drodze mansjonach (to popularne w średniowieczu małe uliczne sceny). Widzowie mogli zobaczyć krótkie przedstawienia teatralne przypominające o najważniejszych wydarzeniach z historii narodzenia Jezusa Chrystusa. Poszczególne sceny nosiły tytuły: „Pastuszkowie w polu”, „Anioł

Boży – anielskie zachęty”, „Kraina przyjemności – diabelskie podszepty”, „Dwór Heroda” oraz „Walka Dobra ze Złem”.

Na scenie na rzeszowskim Rynku Mędrcy oddali pokłon Jezusowi i złożyli złoto, kadzidło i mirrę. Po wysłuchaniu fragmentu Ewangelii o pokłonie Mędrców, krótkie okolicznościowe przemówienia wygłosił **bp Jan Wątroba**. Biskup rzeszowski zwrócił uwagę na radość którą przyniósł Jezus Chrystus i . „Nasz Zbawiciel przyjął od Mędrców ze Wschodu pokłon i dary, ale jednocześnie przyszedł na świat, aby obdarować całą ludzkość, każdego człowieka bez wyjątku. Jezusowym darem jest zbawienie, miłość i pokój. Jesteśmy tutaj, aby cieszyć się z tych darów i za nie podziękować Bogu. Życzę wszystkim, aby miłość i pokój zagościły w waszych sercach, w waszych rodzinach i w całej ojczyźnie. Wspólnota, którą tworzymy podczas tego orszaku, niech nam pomoże każdego dnia współpracować ze sobą, umocnić wzajemne więzi, darzyć się szacunkiem i zrozumieniem”.

Krótkie przemówienia wypowiedzieli również: wojewoda podkarpacki **Ewa Leniart**, członek Zarządu Województwa Podkarpackiego **Stanisław Kruczek**, zastępca Prezydenta Rzeszowa **Stanisław Sienko**.

Rzeszów po raz pierwszy dołączył do miast organizujących orszak w 2013 r. (pierwszy Orszak Trzech Króli w Polsce odbył się w 2009 r. w Warszawie). Organizację w Rzeszowie koordynuje rzeszowska Fundacja „**Akademia Szczęśliwej Rodziny**”, której prezesem jest **Bartłomiej Bartosiewicz**. Z rzeszowską fundacją ściśle współpracują władze Rzeszowa i województwa podkarpackiego oraz wiele środowisk, stowarzyszeń, organizacji i szkół.

KS. TOMASZ NOWAK

6 STYCZNIA – ROCZNICA KONSEKRACJI BISKUPÓW: K. GÓRNEGO I E. BIAŁOGŁOWSKIEGO

„Dziękujemy Wam, że przez posługę słowa, sprawowanie sakramentów oraz troskę duszpasterską jesteście znakami i przewodnikami w drodze do prawdy” – mówił bp Jan Wątroba podczas Mszy św. w intencji biskupów: Kazimierza Górniego i Edwarda Białogłowskiego, którzy przeżywali kolejne rocznice konsekracji biskupich.

6 stycznia 2019 r., w Uroczystość Objawienia Pańskiego, o godz. 17.00 w katedrze rzeszowskiej odbyła się Msza św. w intencji **bp. Kazimierza Górniego** i **bp. Edwarda Białogłowskiego**, którzy przeżywali kolejno 34. i 31. rocznicę konsekracji biskupich. Okolicznościowej Mszy św. przewodniczył **bp Jan Wątroba**. Eucharystię koncelebrował bp Edward Białogłowski i trzydziestu czterech księży (bp Kazimierz Górny z powodu choroby nie przyjechał do katedry).

Na początku Mszy św. dzieci i dorośli, w imieniu parafian i duszpasterzy z katedry oraz wszystkich diecezjan, złożyli życzenia biskupom. Życzenia złożyli również członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich, władze rządowe i samorządowe, parlamentarzyści i służby mundurowe.

Po odczytaniu Ewangelii ks. **Julian Wybraniec**, wikariusz parafii katedralnej, zgodnie ze zwyczajem zapoczątkowanym jeszcze w 3 wieku (choć współcześnie rzadko praktykowanym), ogłosił uroczyste datę Wielkanocy i innych świąt ruchomych w bieżącym roku. „Wiedzcie, bracia najmilsi, że dzięki miłosierdziu Bożemu, tak jak zakosztowaliście radości narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa, tak i dziś oznajmiamy wam radość najbliższej Paschy, zmartwychwstania naszego Pana i Boga. 6 marca będzie Środa Popielcowa i początek Wielkiego Postu. 21 kwietnia z radością będziemy celebrować Paschę naszego Pana Jezusa Chrystusa” – śpiewał ks. Wybraniec, a w dalszej części podał daty Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej i pierwszej niedzieli Adwentu.

Homilię wygłosił bp Jan Wątroba. Biskup rzeszowski, w nawiązaniu do Uroczystości Objawienia Pańskiego, mówił o różnych sposobach objawienia się Boga. „Bóg objawia prawdę o sobie, jako Stwórcy, w różny sposób. Jedną z dróg, na której Bóg objawia prawdę o sobie jest człowiek. Człowiek ciągle jest wielką tajemnicą. Sami dobrze wiemy, ile jest w nas różnych pragnień, ile głodów, których nie sposób tu, na ziemi, zaspokoić – choćby pragnienie prawdy, szczęścia, sprawiedliwości i miłości. Czasami wydaje się, że jesteśmy nasyceni, ale ten głód wciąż się na nowo odzywa. To ciągłe niezaspokojenie tutaj na ziemi wskazuje na kogoś, kto jest w stanie w sposób doskonały wypełnić człowieka, wypełnić nasze pragnienia. Wskazuje na Boga” – mówił hierarcha.

Przywołując postaci Trzech Mędrców, bp Wątroba podkreślił, że mimo upływu wieków nadal są wzorem szukania Boga. „Bóg pozwala się znaleźć, tylko trzeba podjąć trud, wstać, wyjść, podjąć wysiłek, ruszyć w drogę. Ile do tego trzeba odwagi, roztropności, dalekowzroczności. Potrzeba również przewodników. Dla Mędrców przewodnikiem była gwiazda. Tylko oni się nią zainteresowali. Inni nie odczytali tego znaku. Oprócz gwiazdy pomogło im Boże słowo. W Jerozolimie udali się na dwór Heroda i tam arcykapłani i uczeni ludu odczytali prorocstwo, słowo Boga. Słowo Boże jest przewodnikiem w drodze do prawdy, w drodze do celu” – podkreślił kaznodzieja.

Na zakończenie homilii bp Jan złożył życzenia biskupom: Kazimierzowi i Edwardowi. „Dziękujemy Wam, że przez posługę słowa, sprawowanie sakramentów oraz troskę duszpasterską jesteście znakami i przewodnikami w drodze do prawdy. Przed laty przyjęliście nominację i święcenia biskupie przez posługę Jana Pawła II. Dzisiaj w Orszakach Trzech Króli szliśmy z hasłem „Odnowi oblicze ziemi”. To słowa Jana Pawła II z homilii wygłoszonej w Warszawie. Życzymy

Wam, abyście przez swoją posługę, modlitwę, a także cierpienie, przyczyniali się do ciągłego odnawiania oblicza tej ziemi” – zakończył biskup.

Po Komunii św. bp Białołęwski podziękował zebranych za obecność, modlitwę i życzenia. „Eucharystią dziękowaliśmy Panu Bogu za życie, powołanie i posługę. Dziękujemy za posługę Jana Pawła II, który nas nominował na biskupów. Pragnę wspomnieć bp. Ignacego Tokarczuka, który w Przemyślu udzielił mi sakry biskupiej – w ubiegłym roku wspominaliśmy stulecie jego urodzin. Bardzo serdecznie dziękuję Biskupowi Ordynariuszowi za Mszę św., słowo, życzenia i program, który podpowiada nam, jak objawiać tajemnicę Boga” – powiedział bp Edward, dziękując również pozostałym uczestnikom Eucharystii.

Podczas Mszy św. śpiewał chór katedralny „Pueri Cantores Resovienses”.

KS. TOMASZ NOWAK

14 STYCZNIA - Z RZESZOWA DO PANAMY

„Zostawcie w dalekiej Panamie jak najpiękniejszy ślad w sercach gospodarzy i młodzieży z całego świata” – mówił bp Jan Wątroba do młodzieży przed wyjazdem na 34. Światowe Dni Młodzieży do Panamy. 14 stycznia biskup rzeszowski pożegnał 20 osobową grupę z diecezji rzeszowskiej.

Grupa z diecezji rzeszowskiej liczy 20 osób. Wśród nich są duchowni: **ks. Krzysztof Golas**, diecezjalny duszpasterz młodzieży (kierownik wyjazdu), **ks. Daniel Drozd**, dyrektor Diecezjalnego Domu Tabor, **ks. Sławomir Jeziorski**, wykładowca liturgiki w WSD w Rzeszowie.

Uczestnicy ŚDM przed wyjazdem zgromadzili się w kaplicy Domu Diecezjalnego Tabor. **Biskup Jan Wątroba** pobłogosławił pielgrzymów życząc im wspólnych przeżyć z papieżem Franciszkiem i młodzieżą. „Weźmiecie udział w wyjątkowym, historycznym wydarzeniu. Sami wzbogacie się o nowe doświadczenia, ale jednocześnie wy będziecie dla innych świadkami wiary i świadkami Polski. Wielu ludzi odtąd będzie patrzeć na Polskę, myśląc o was. Zostawcie w dalekiej Panamie jak najpiękniejszy ślad w sercach gospodarzy i młodzieży z całego świata” – powiedział duchowny.

Biskup Wątroba, z błogosławieństwem, przekazał młodzieży wylosowane fragmenty Pisma św.

Pielgrzymi z Rzeszowa wyjechali do Warszawy, gdzie o 22.40 wylecą czarterowym samolotem do Panamy. Pierwszy tydzień pobytu w Panamie, tzw. dni w diecezji, spędzą w czterotysięcznym mieście La Pintada w diecezji Penonomé. Miasto jest oddalone od stolicy Panamy o ok. 150 kilometrów. Zakwaterowani zostaną w prywatnych domach mieszkańców La Pintady.

Drugi tydzień, od 22 stycznia, spędzą w parafii San José de Veranillo w San Miguelito. To ponad trzystutysięczne miasto wchodzące w skład aglomeracji stołecznej. Stamtąd będą dojeżdżać na centralne uroczystości w stolicy. Kulminacją uroczystości będzie Msza św. z udziałem papieża Franciszka 27 stycznia w Kampusie św. Jana Pawła II w Panamie.

W Światowych Dniach Młodzieży w Panamie weźmie udział ok. 350 tys. młodych ludzi ze 155 państw świata, wśród nich około 3500 osób z Polski. W Mszy św. z udziałem papieża Franciszka spodziewany jest udział około 800 tys. Osób.

KS. TOMASZ NOWAK

19 STYCZNIA - SPOTKANIE Z RODZINAMI MISJONARZY

„Syn mówi, że ci ludzie bardzo potrzebują Boga, i że możemy się od nich wiele nauczyć” – mówiła Elżbieta Ząbek, mama ks. Grzegorza Ząbka, podczas spotkania rodzin misjonarzy w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie 19 stycznia 2019 r. W spotkaniu uczestniczył bp Jan Wątroba.

Blisko trzydzieści osób, najczęściej rodzice i rodzeństwo księży misjonarzy, modlili się razem z bp. Janem Wątrobą w intencji swoich krewnych, a także o nowe powołania misyjne, podczas dorocznego spotkania z rodzinami misjonarzy diecezji rzeszowskiej.

Mszy św. w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego przewodniczył **ks. Daniel Nowak**, dyrektor Referatu Misyjnego Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. Homilię wygłosił **bp Jan Wątroba**. Kaznodzieja, w nawiązaniu do uroczystości św. Józefa Sebastiana Pelczara i kultu Najświętszego Serca Jezusa, mówił m.in. o miłości Boga do każdego człowieka i o powołaniu wszystkich chrześcijan, aby o tej miłości mówić całemu światu.

Po Mszy św. odbyło się okolicznościowe spotkanie w sali konferencyjnej Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Rzeszowie. **Ksiądz Daniel Nowak** zwrócił uwagę na specyfikę powołania misyjnego. „W diecezji rzeszowskiej mamy 17 misjonarzy. Są to księża, którzy pracują na kontynencie afrykańskim, amerykańskim, a także w Europie. Możemy się pochwalić misjonarzem w Czadzie. Tam ks. Edward Ryfa posługuje już ponad 20 lat i cały czas, mimo różnych przeciwności, także zdrowotnych, wraca do Afryki. Powołanie jest silniejsze niż przeciwności. Powołanie, to wezwanie Pana Jezusa, które misjonarze odczytują, i mimo różnych trudności wciąż wracają do swoich wiernych” – podkreślił ks. Nowak.

Obecni na spotkaniu rodzice opowiadali o radościach i zmartwieniach dzieci. **Elżbieta i Zbigniew Ząbkwie**, rodzice **ks. Grzegorza Ząbka**, przedstawili

sytuację na Ukrainie. „Nasz syn już ponad 12 lat, z małą przerwą, przebywa na Ukrainie. Przez 9 lat był na innej placówce, a teraz jest w Kamionce Buskiej blisko Lwowa. Jest tam zupełnie inna sytuacja niż w Polsce. Wielu ludziom trudno sobie wyobrazić, że kraj tak bliski, jest tak różny kulturowo i mentalnie. Z jednej strony z tych ludzi emanuje szczerść i przywiązanie do wielu wartości, z drugiej trudno nie zauważyć skutków komunizmu, który tam zrobił dużo złego. W Polsce nie było aż tak bardzo źle. To jest bardziej moje zdanie niż syna. Syn mówi, że ci ludzie bardzo potrzebują Boga, i że możemy się od nich wiele nauczyć” – mówiła Elżbieta Ząbek.

Jerzy i Krystyna Szostakowie opowiadali o synu, **ks. Wojciechu Szostaku**. „Wojciech przebywa w Czechach piąty rok. Syn martwi się tym, że jest mało wiernych i w ogóle martwi się podejściem ludzi w Czechach do wiary. Sytuacja jest daleka od tego o czym marzy. Próbuje jakoś to zmieniać. Ostatnio udało mu się przyciągnąć do Kościoła jedną osobę” – mówili państwo Szostakowie.

Ksiądz Tomasz Materna, syn **Marty Materny**, od września 2018 r. przebywa w Estonii. „Mój syn Tomek jeszcze w seminarium marzył o misjach. Teraz uczy się estońskiego. To trudny język, ale daje radę i jest zadowolony. Pojechał do Estonii na trzy lata. Może będzie dłużej, bo mu się podoba. Nie narzeka. Nigdy nie narzekał. Zawsze mu jest dobrze” – podkreślała mama ks. Materny.

Uczestnicy spotkania wysłuchali koncertu kołęd w wykonaniu młodzieży z Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Piotra Skargi w Sędziszowie Młp.

Aktualnie 17 księży diecezji rzeszowskiej pracuje na misjach w 9 krajach: Białorusi, Czadzie, Czechach, Ekwadorze, Gwatemali, Kazachstanie, Papui Nowej Gwinei, Peru i Ukrainie. Osobną grupę stanowią księża pracujący w Europie Zachodniej (m.in. w Austrii, Francji, Irlandii, Niemczech), USA i Kanadzie, gdzie łącznie pracuje 33 duchownych.

KS. TOMASZ NOWAK

19 STYCZNIA - ŚWIĘTO J. S. PELCZARA, PATRONA DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

„Jesteśmy tutaj po to, aby spłacać dług wdzięczności wobec Pana Boga za żywą mowę, jaką kieruje do nas za pośrednictwem św. Józefa Sebastiana Pelczara” - mówił ks. Wiesław Szurek podczas Mszy św. w katedrze rzeszowskiej 19 stycznia 2019 r. z okazji uroczystości św. Józefa Sebastiana Pelczara, głównego patrona diecezji rzeszowskiej. Uczestnicy Mszy św. modlili się również za Pawła Adamowicza, zmarłego tragicznie prezydenta Gdańska, w dniu jego pogrzebu.

Mszy św. przewodniczył **bp Edward Białogłowski**. W koncelebrze uczestniczyli infułaci: **ks. Stanisław Mac** i **ks. Wiesław Szurek** oraz dwunastu duchownych. Ponadto podczas Eucharystii modlili się kapłani z Kapituły Katedralnej w Rzeszowie i jeden kanonik Kapituły Kolegiackiej w Kolbuszowej. Wśród świeckich zgromadzonych w katedrze były siostry ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, które założył św. Józef Sebastian Pelczar oraz władze Rzeszowa na czele z prezydentem **Tadeuszem Ferencem**.

Homilię wygłosił **ks. Wiesław Szurek**. „Jesteśmy tutaj po to, aby spłacać dług wdzięczności wobec Pana Boga za żywą mowę jaką kieruje do nas za pośrednictwem św. Józefa Sebastiana Pelczara” – mówił kaznodzieja. Z słów i działań św. Józefa Sebastiana Pelczara **ks. Szurek** przywołał między innymi te, które odnosiły się do Ojczyzny. „Jak mówią świadkowie życia bp. Pelczara, lubił często mówić, że zaraz po Bogu miłuje Ojczyznę, matkę, która rodzi i wychowuje” – mówił duchowny.

Kaznodzieja przypomniał historię „Świecy niepodległości” przekazanej kardynałom z Polski przez papieża Piusa IX w 1867 roku. „Ksiądz Pelczar, jako rzymski student mieszkający w Kolegium Polskim w Rzymie, był świadkiem jak przyjaciel Polaków, papież Pius IX, podarował kardynałom świecę z życzeniem, aby przywieźli ją do Warszawy dopiero wówczas, gdy Polska będzie wolna. I tak się stało. W 1920 r. bp Józef Sebastian Pelczar, wtedy jako senior Episkopatu Polski, został poproszony do Warszawy, aby dwa lata po odzyskaniu niepodległości, rozpalic płomień tej świecy” – mówił **ks. Szurek**.

Zwracając uwagę na aktywność bp. Pelczara, kaznodzieja podkreślił, że jego szeroko zakrojone działania miały solidny fundament w głębokiej duchowości. „Wielokierunkowa działalność bp. Pelczara nie była czczym aktywizmem, ale wyrastała z głębokiego życia wewnętrznego. (...) Jako człowiek, chrześcijanin, Polak, pasterz propagował życie duchowe głębokie i dawał jego przykład. Porównywał to życie do budowy domu, którego projektodawcą i budowniczym jest Jezus Chrystus, a człowiek wolnym i rozumnym współpracownikiem. Tworzywem i narzędziem jest łaska Boża poprzez modlitwę i znaki sakramentalnej bliskości z Eucharystią na czele. Taka budowa nie może się obyć bez solidnego oczyszczenia, bez powstania ze wszelkich przywar słabości i grzechów” – podkreślił infułat.

Na zakończenie Mszy św. **bp Edward Białogłowski** powiedział o kronice archidiecezji przemyskiej, w której są opisane wizytacje parafialne przeprowadzone przez bp. Pelczara. „Biskup podczas wizytacji, jeśli w parafii była synagoga i cerkiew, zawsze chciał się spotkać z miejscowym rabinem i proboszczem parafii greckokatolickiej. Choć nie odprawiali razem nabożeństwa, bp Pelczarowi bardzo zależało na tych spotkaniach, gdyż mówił, że tam gdzie w sercu ludzi jest Bóg i Jego miłość, można być spokojnym o teraźniejszość i przyszłość. Jeśli miłość zostaje wypędzona, człowiek staje się straszny. Strzeżmy miłości w naszych sercach” – zachęcił biskup.

Podczas Mszy św. śpiewał chór katedralny „Pueri Cantores Resovienses”.

Przed Mszą św. członkowie Kapituły Katedralnej uczestniczyli w nieszpórach, którym przewodniczył **ks. Marcin Pater**, wikariusz parafii katedralnej. Hymny, antyfony i psalmy podczas nabożeństwa wykonał chór Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.

KS. TOMASZ NOWAK

25 STYCZNIA - MODLITWA O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Bardzo ważną przyczyną podziałów między chrześcijanami był brak miłości. Zabrakło spoiwa miłości, które powinno być dla wyznawców Chrystusa czymś normalnym – mówił ks. Krystian Winiarski podczas diecezjalnych obchodów Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan 25 stycznia 2019 r. w kościele św. Krzyża w Rzeszowie.

Eucharystii o godz. 18.00 przewodniczył **bp Edward Białogłowski**. W koncelebrze uczestniczyło siedmiu kapłanów, m.in: **ks. Jan Szczupak**, wikariusz biskupi ds. społecznych, **ks. Stanisław Słowik**, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej, **ks. Janusz Sądel**, wiceoficjał Sądu Biskupiego w Rzeszowie, **ks. Krystian Winiarski**, prefekt Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie i **ks. Władysław Jagustyn**, proboszcz parafii św. Krzyża.

Homilię wygłosił ks. Krystian Winiarski, odpowiedzialny w diecezji rzeszowskiej za duszpasterstwo ekumeniczne. Kaznodzieja, szukając przyczyn podziałów w Kościele, skoncentrował się na braku miłości. „Przyglądając się naszej historii, historii chrześcijaństwa, szczególnie drugiego tysiąclecia, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że była ona często ciągiem nieporozumień, sporów, walk, które rozdzierały Ciało Chrystusa – Jego Kościół. Trudno nie spytać o przyczynę, kto jest temu winien? Na pewno wielki wpływ na te wydarzenia miały okoliczności historyczne, polityczne, geograficzne, kulturowe, społeczne. Na pewno przyczyniły się do tego ciężkie grzechy pojedynczych ludzi. Jednak bardzo ważną przyczyną było również to, że między chrześcijanami zabrakło miłości. Zabrakło spoiwa miłości, które powinno być dla wyznawców Chrystusa czymś normalnym” – mówił duchowny.

Mówiąc o jedności ks. Winiarski podkreślił, że nie przekreśla ona różnorodności. „Tym, co bardzo przeszkadza, jest złe rozumienie jedności, jako pewnego rodzaju uniformizmu. Natomiast prawdziwa wiara nie znosi uzasadnionych różnic. Przypomniał o tym wczoraj nasz papież Franciszek w przemówieniu otwierającym Światowe Dni Młodzieży. Mając przed sobą rzeszę młodych ludzi z całego świata, z różnych kultur, ras, państw, które czasem są w stanie wojny mówił, że kultura spotkania jest tym, co sprawia, że idziemy razem, z naszymi różnicami, ale z miłością, wszyscy razem na tej samej drodze” – powiedział kaznodzieja.

Zastanawiając się nad działaniami, które zbliżają do jedności Kościoła kaznodzieja zwrócił uwagę, na skoncentrowanie na Bogu, który jest miłością. „Podjmując działania zmierzające do jedności wszystkich chrześcijan, od tego powinniśmy zacząć: od zwrócenia naszej uwagi na samo źródło jedności: Boga, który jest miłością, który najpierw każdego z nas obdarza swoją miłością. Tylko mocna wiara w tę miłość, pamiętanie o niej, i życie w tej świadomości na co dzień, uzdolni nas do tego, żeby innych obdarzyć miłością. (...) Wiara w Boga, który jest miłością, to punkt wyjścia dla całego Kościoła, ale i dla każdego z nas. Takie spojrzenie nie tylko służy ekumenicznej trosce o przywrócenie pełnej, widocznej jedności wszystkich ochrzczonych. Służy również trosce o jedność w nawet w najmniejszych wspólnotach: w rodzinie, parafii, szkole, czy miejscu pracy” - podkreślił ks. Winiarski.

Na zakończenie Mszy św. bp Edward Białogłowski zwrócił uwagę, że podziały w Kościele wiążą się niewiernością wobec nauczania Jezusa Chrystusa. „Kiedy myślimy o naszej wierze, to trzeba przywołać słowa Pana Jezusa, który mówił, że sprawdzianem, czy rzeczywiście jesteście jego uczniami, jest krzyż. Uczniowie Jezusa niosą krzyż. (...) Dramat rozbicia Kościoła wiąże się z odejściem od krzyża. Rok 1054 był tym tragicznym czasem, gdy na wiarę patrzono w kategoriach politycznych (...). Sądzone, że tam gdzie jest większa władza polityczna, tam powinno być centrum chrześcijaństwa. W XXI wieku niektórzy chrześcijanie myślą podobnie. (...) W tragicznym wieku XVI wielu oddaliło się od Piotra, a tym samym od wizji Kościoła jaką zostawił nam Zbawiciel. Modlimy się, abyśmy wszyscy wrócili do Jezusa, do jego krzyża i miłości, którą krzyż objawia; wrócili do prawdy, do drogi, do życia. Takie imię Jezus sam dał sobie mówiąc: *Ja jestem drogą, prawdą i życiem* (J 14,6)” – podkreślił hierarcha.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest cyklicznym świętem ekumenizmu od 1908 r. Co roku między 18 a 25 stycznia, czyli między dawnym świętem katedry św. Piotra a świętem nawrócenia św. Pawła, chrześcijanie różnych wyznań spotykają się na całym świecie na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach, koncertach i innych spotkaniach. Hasłem tegorocznego Tygodnia Modlitw są słowa: „Dąż do sprawiedliwości” (Pwt 16,20). W tym roku materiały do ekumenicznych modlitw przygotowali chrześcijanie z Indonezji.

W Rzeszowie działają dwa Kościoły należące do Polskiej Rady Ekumenicznej: Kościół Chrześcijan Baptystów i Kościół Prawosławny. Parafia prawosławna pw. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja Cudotwórcy z Miry Licyjskich do Bari przy ul. Cienistej w Rzeszowie została erygowana w 2009 r. Zbór Kościoła Chrześcijan Baptystów znajduje się przy Alei Józefa Piłsudskiego w Rzeszowie. Do Polskiej Rady Ekumenicznej nie należą działające w Rzeszowie: Kościół Zielonoświątkowy (zbór „Emaus” przy ul. J. Dąbrowskiego) i Kościół Adwentystów Dnia Siódmego (zbór przy ul. ks. J. Twardowskiego).

KS. TOMASZ NOWAK

28 STYCZNIA – DZIEŃ PAMIĘCI O OFIARACH HOLOCAUSTU

28 stycznia 2019 r. w kościele farnym odbyło się nabożeństwo z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu. Obecni na nabożeństwie Żydzi odczytali nazwiska zamordowanych za pomoc niesioną Żydom na Podkarpaciu Polaków, a Polacy – imiona i nazwiska zamordowanych Żydów. Nabożeństwu przewodniczył bp Jan Wątroba.

Rzeszowskie obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu rozpoczęły się 23 stycznia. Przez kilka dni odbywały się prelekcje, warsztaty, pokazy filmowe i koncerty. Poniedziałkowe nabożeństwo w kościele farnym było jednocześnie częścią rzeszowskich obchodów Dnia Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce, który miał miejsce 17 stycznia.

Na nabożeństwie, razem z bp. **Janem Wątrobą**, modlili się, m.in.: ks. **Jan Szczupak**, proboszcz parafii farnej i ks. **Marek Dzik**, wykładowca teologii biblijnej w WSD w Rzeszowie oraz kilkunastu Żydów z Izraela, Holandii, Ukrainy, USA i Polski.

Biskup Wątroba, w słowach wprowadzenia, powiedział, że Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu uświadamia olbrzymią tragedię narodu żydowskiego w czasie II wojny światowej. „Ogółem w czasie II wojny światowej na terenie państw Europy hitlerowcy zamordowali 5 894 716 osób pochodzenia żydowskiego, czyli 59 procent społeczności żydowskiej w Europie. Przypominamy o tym, aby ich ofiara nie poszła na marne i jednocześnie modlimy się za nich. 17 stycznia Kościół katolicki w Polsce obchodził Dzień Judaizmu. Hasłem przewodnim tego dnia były słowa z księgi proroka Ozeasza: *Nie przychodzę, żeby zatracać* (Oz 11, 9). To dzięki Bożemu miłosierdziu możemy być ocaleni i na powrót zbliżyć się do Boga. Miłosierdzie to siła, która zwycięża wszystko, wypełnia serce miłością i przebaczeniem” – mówił hierarcha.

Kazanie wygłosił ks. Marek Dzik. „Tragedia Szoah, wymordowanie przez niemieckich nazistów niemal całej populacji Żydów mieszkających w Polsce, również w naszym mieście Rzeszowie, spowodowało straszną wyrwę w tym społeczeństwie. Wspominając Żydów, którzy tutaj mieszkali, nie sposób nie mówić o wyznawanej przez nich wierze, która stanowiła podstawę ich tożsamości religijnej, kulturalnej i narodowej. Tym bardziej, że wiara chrześcijańska wywodzi się z pnia żydowskiego” – przypomniał kaznodzieja.

Nawiązując do hasła Dnia Judaizmu ks. Dzik mówił o Bożym miłosierdziu na kartach Pisma Świętego. „Zbrodnicza ideologia nie tylko systemowo niszczyła życie tzw. *untermenschów*, ale także doprowadziła do zainfekowania ludzkich umysłów obłąkańczym myśleniem przesiąkniętym nienawiścią. Zło II wojny

światowej rozlewało się jak potężna fala dlatego, że ludzie zapomnieli o Bogu, który jest miłością. (...) Wspominając trudne wydarzenia II wojny światowej chcemy, aby nigdy o nich nie zapomniano. Chcemy modlić się za ofiary i napełniać się nauką Jezusa Chrystusa, aby kochać wszystkich ludzi z świadomością, że skoro otrzymujemy przebaczenie i miłość Boga to sami musimy prezentować podobną postawę” – mówił ks. Dzik.

Po kazaniu odczytano imiona i nazwiska Polaków zamordowanych za pomoc niesioną Żydom oraz Żydów, którzy ponieśli śmierć wraz z nimi. Nazwy 60 miejscowości z terenu województwa podkarpackiego, w których doszło do zbrodni (od Biedaczowa w powiecie leżajskim po Żarówkę w powiecie mieleckim) przeczytał **prof. Waław Wierzbieniec**, kierownik Zakładu Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Obecni na uroczystości Żydzi odczytali imiona i nazwiska zamordowanych Polaków, a **Waldemar Szumny**, przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego i **Henryk Wolicki**, przedstawiciel Urzędu Miasta Rzeszowa – imiona i nazwiska zamordowanych Żydów.

Biskup Wątroba zakończył nabożeństwo fragmentem modlitwy papieża Franciszka wypowiedzianą w Instytucie Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Waszem 26 maja 2014 r. z słowami: „Daj nam łaskę, byśmy wstydzieli się tego, co jako ludzie, jesteśmy w stanie uczynić, wstydzieli się tego skrajnego bałwochwalstwa, wzgardzenia i zniszczenia naszego ciała, które z mułu uczyniłeś, które ożywiłeś tchnieniem życia. Nigdy więcej, Panie, nigdy więcej! *Gdzie jesteś Adamie?* Oto jestem, Panie, z hańbą tego co człowiek, stworzony na Twój obraz i podobieństwo, był w stanie uczynić. Pamiętaj o nas w swoim miłosierdziu”.

Oprawę muzyczną podczas nabożeństwa zapewniła schola neokatechumenatu.

Po nabożeństwie na cmentarzu żydowskim przy al. Rejtana została odmówiona modlitwę za zmarłych – kadisz. W południe tytułu doctora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego otrzymał **prof. Shimon Redlich**, izraelski historyk, który jako dziecko przeżył Holocaust. Redlich od lat aktywnie działa na rzecz poprawy relacji polsko-żydowskich i ukraińsko-żydowskich.

Organizatorami Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu w Rzeszowie są m.in: Prezydent Miasta Rzeszowa, Kuria Diecezjalna w Rzeszowie, Zakład Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Rzeszowie, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, Podkarpackie Kuratorium Oświaty, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie.

KS. TOMASZ NOWAK

2 LUTEGO – DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

„Konsekracja oznacza gotowość, aby coś stracić, by ktoś inny mógł zyskać. To gotowość do ofiary, do spalania się, umniejszania, znikania, po to, aby ktoś inny otrzymał światło i ciepło” – mówił bp Jan Wątroba do osób konsekrowanych zgromadzonych w katedrze rzeszowskiej z okazji Dnia Życia Konsekrowanego.

2 lutego 2019 r., w Święto Ofiarowania Pańskiego, w katedrze rzeszowskiej spotkały się osoby konsekrowane z diecezji rzeszowskiej. Po godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu uczestniczyli w Mszy św., której przewodniczył **bp Jan Wątroba**. Eucharystię koncelebrowali: **ks. Stanisław Mac**, emerytowany proboszcz parafii katedralnej, **ks. Stanisław Kamiński**, wikariusz biskupim ds. zakonnych oraz w większości duchowni zakonni.

W homilii bp Wątroba zwróciła uwagę, że konsekracja służy innym ludziom. „Konsekracja jest dla posłania. Jesteście posłani do świata z orędziem Dobrej Nowiny, głosząc słowem i życiem prawdę o Chrystusie, który przyszedł jako światło, także jako znak, któremu sprzeciwiać się będą. Szczególnym miejscem posłania osób konsekrowanych w świecie są ludzie młodzi. (...) Z dumą wręcz, z wielką satysfakcją patrzymy, jak w polskim Kościele, w naszej diecezji, tak wiele sióstr ojców i braci jest obecnych w życiu ludzi młodych, od najmłodszych lat, od przedszkola, przez szkoły wszystkich szczebli, obecnych przez katechazę, prowadzenie grup duszpasterskich, ruchy i wspólnoty, na rekolekcjach, pielgrzymkach, koncertach, w świetlicach, oratoriach – wszędzie tam spotykamy zaangażowanych i kochający ludzi młodych siostry i braci, osoby konsekrowane” – podkreślił biskup.

Kaznodzieja zwrócił uwagę, że podążenie drogą rad ewangelicznych wiąże się z ofiarą. „Służba i miłość dużo kosztują, pochłaniają wiele sił i zdrowia. W takiej miłości człowiek się spala jak świeca, jak gromnica. Ona też jest symbolem ewangelicznego radykalizmu i ofiarniczego wymiaru życia osób konsekrowanych. Powołanie do życia naznaczonego ofiarą, wymagającego ofiary, aby dać coś z siebie innym, takie powołanie jest wpisane w pierwszą konsekrację, która jest źródłem wszystkich innych form konsekracji. Jest to sakrament chrztu świętego. Zgodzić się na przyjęcie chrztu oznacza przyjąć ten dar – gotowość, aby coś stracić, by ktoś inny mógł zyskać. To gotowość do ofiary, do spalania się, umniejszania, znikania, po to, aby ktoś inny otrzymał światło i ciepło” – mówił duchowny.

W ostatniej części homilii bp Wątroba przywołał postać **Jacka Krawczyka**, zmarłego w 1991 r. studenta Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Jacek Krawczyk urodził się w Rzeszowie, a mieszkał w Palikówce. Podczas nauki w II LO w Rzeszowie rozpoczął pracę charytatywną w Domu Rencistów w Rzeszowie. Od 1985 r. studiował na Wydziale Teologicznym KUL. W Lublinie również zaangażował się w działalność charytatywną. Na urlopie dziekańskim pracował

w stacji pogotowia jako sanitariusz. W 1989 r. zdiagnozowano u niego chorobę nowotworową. Zmarł w wieku 25 lat. Przed śmiercią zawarł związek małżeński z Ewą. Obecnie trwają starania o jego beatyfikację).

Biskup podkreślił rolę osób konsekrowanych w jego dojrzewaniu chrześcijańskim. „Kiedy rozpoczął naukę w Rzeszowie na jego drodze do szkoły pojawił się klasztor ojców bernardynów i tam wstępował do kościoła. We wspólnocie ojców bernardynów spotkał ojca, który stał się jego duchowym powiernikiem, kierownikiem i spowiednikiem. Ojciec pomagał mu rozeznaczyć powołanie i wspierał w duchowych poszukiwaniach. Jacek odkrył powołanie do służby ludziom biednym i chorym. Mówię o tym, abyście, jako osoby konsekrowane, towarzyszyli ludziom młodym. Z kolei postać, osoba, przykład Jacka Krawczyka może posłużyć wszystkim, którzy chcą pokazać młodzieży wzór chrześcijańskiego życia” – powiedział hierarcha.

Na zakończenie homilii biskup przywołał słowa z nagrobka Jacka Krawczyka: „Stoję przed tajemnicą własnego życia, wiele rzeczy naprawdę nie rozumiem, ale ufam Temu, który mnie prowadzi” (grób znajduje się na cmentarzu w Strażowie).

Po homilii osoby konsekrowane odnowiły przyrzeczenia i śluby.

Na terenie diecezji rzeszowskiej mieszka, modli się i pracuje blisko 500 osób konsekrowanych. W 64 domach zakonnych żeńskich pracuje 329 sióstr zrzeszonych w 20 instytutach zakonnych, a w 11 domach zakonnych męskich – 130 zakonników zrzeszonych w 9 instytutach. Ponadto działają instytuty świeckie oraz wdowy i dziewczęta konsekrowane.

KS. TOMASZ NOWAK

9 LUTEGO – PRAKTYKA DUSZPASTERSKA DIAKONÓW

9 lutego 2019 r. jedenastu diakonów diecezji rzeszowskiej rozpocznie praktykę duszpasterską w parafiach. To jeden z ostatnich etapów przygotowań przed przyjęciem święceń kapłańskich, które odbędą się 8 czerwca 2019 r.

1 lutego 2019 r., podczas Mszy św. w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, bp Jan Wątroba wręczył diakonom aplikaty do parafii, gdzie odbędą praktyki duszpasterskie.

W homilii Biskup Rzeszowski, nawiązując do Listu do Hebrajczyków, zwrócił uwagę na solidarność Jezusa Chrystusa z grzesznikami. „Jezus Chrystus, Kapłan, Pośrednik, ten który jedna ludzi z Bogiem, ten, który jest solidarny z grzesznikami, powinien być wzorem każdego duszpasterza” – podkreślił hierarcha. Omawiając różne aspekty pracy duszpasterskiej kaznodzieja mówił o korelacji poświęcenia i satysfakcji. „Praca duszpasterska wiąże się z trudem i potrzebą kreatywności, ale jednocześnie daje ogromną radość i rodzi entuzjazm” – powiedział duchowny.

Praktyki diakonów ukierunkowane są na kilka aspektów, m.in.: liturgiczny i katechetyczny. Diakoni będą m.in. głosić homilie podczas Mszy św. i kazania podczas nabożeństw Gorzkich Żali, a także przewodniczyć nabożeństwom. Oprócz udziału w liturgii będą zdobywać doświadczenie katechetyczne, prowadząc lekcje religii w szkołach oraz zapoznając się z pracą w kancelarii parafialnej i duszpasterstwem grup, stowarzyszeń i ruchów działających w parafii.

W tym roku praktyka diakonów potrwa od 9 lutego do 21 kwietnia.

Podstawę prawną odbywania praktyki diakońskiej podaje Kodeks Prawa Kanonicznego: „Po zakończeniu okresu studiów, diakon powinien przez odpowiedni czas, określony przez biskupa lub wyższego przełożonego, pracować w duszpasterstwie, wykonując święcenia diakońskie, zanim zostanie dopuszczony do prezbiteratu” (kan. 1032 § 2).

Miejsce praktyk poszczególnych diakonów:

1. Kamil Bambrowicz – Niechobrz
2. Hubert Cop – Brzeziny
3. Jakub Gunia – Rzeszów, parafia św. Mikołaja
4. Mateusz Juszczyk – Medynia Głogowska
5. Arkadiusz Król – Nienaszów
6. Jarosław Młodecki – Kolbuszowa, parafia Wszystkich Świętych
7. Jakub Oczkowicz – Zaczernie
8. Bartłomiej Ołyniec – Dobrzechów
9. Grzegorz Petka – Palikówka
10. Dominik Waclaw – Gorlice, parafia św. Andrzeja Boboli
11. Rafał Wesołowski – Chmielnik Rzeszowski

KS. TOMASZ NOWAK

11 LUTEGO – 27. ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

„Przychodzimy się umocnić na życiowej drodze, drodze często bardzo krzyżowej, bardzo bolesnej” – mówił bp Jan Wątroba podczas obchodów 27. Światowego Dnia Chorego w Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej 11 lutego 2019 r.

Główne obchody związane z Światowym Dniem Chorego w diecezji rzeszowskiej odbyły się Bazylice Ojców Bernardynów, która jest jednocześnie Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej. Mszy św. przewodniczył **bp Jan Wątroba**. W koncelebrze uczestniczyli m.in. dyrektorzy Caritas Diecezji Rzeszowskiej: **ks. Stanisław Słowik**, **ks. Władysław Jagustyn** i **ks. Piotr Potyrała** oraz kapelani szpitali: **ks. Krzysztof Bał**, kapelan Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 1

im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie, **ks. Jacek Kaszycki**, kapelan Klinicznego Szpitala nr 2 im. św. Jadwigi Królowej w Rzeszowie i **ks. Krzysztof Tomkiewicz**, kapelan Szpitala Miejskiego im. Jana Pawła II.

Słowa powitania i wprowadzenia w treść uroczystości wypowiedział **o. Rafał Klimas**, kustosz Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej i proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

W imieniu chorych głos zabrał **Aleksander Nazimek** z Rzeszowskiego Klubu Chorych na Stwardnienie Rozsiane im. Jana Pawła II. „Choroba, niemoc fizyczna i duchowa, cierpienie, odrzucenie to szczególna tajemnica, której doświadczył Jezus dokonując odkupienia ludzkości. Stając dziś przed Tobą, Ekscelencjo, w imieniu chorych, ich rodzin, lekarzy, pielęgniarek, diagnostów, laborantów, rehabilitantów, administratorów i wszystkich pracowników służby zdrowia proszę cię, błagam, bo Ty lepiej umiesz, błagam Jezusa i Jego Matkę o zmiłowanie, o zdrowie, wytrwałość, pokój i nadzieję” – mówił.

W słowach wprowadzenia bp Wątroba nawiązał do kultu Matki Bożej Rzeszowskiej. „Staję na czele pielgrzymki do Pani Rzeszowskiej. Przychodzimy się umocnić na życiowej drodze, drodze często bardzo krzyżowej, bardzo bolesnej. Przynosimy na tę Eucharystię to wszystko, co jest dla nas ciężarem, co sprawia smutek i ból, co jest cierpieniem. Przynosimy też naszą nadzieję” – powiedział hierarcha.

W homilii biskup rzeszowski, nawiązując do uzdrowień jakie Jezus dokonał w ziemi Genezalet, mówił o oczekiwaniach pokoleń chrześcijan. „To jest obraz Kościoła w ciągu minionych XX wieków. Tak się dzieje w każdym pokoleniu i w każdym miejscu. Pan Jezus nie uzdrowił jednak wszystkich mieszkańców Galilei i nie przywrócił zdrowia wszystkim swoim rodakom. Nie usunął cierpienia nawet swoich najbliższym. Nie oszczędził bólu swojej matce i uczniom – zresztą nigdy tego nie obiecał. Wręcz przeciwnie. Wydaje się, że tych których szczególnie ukochał, związał ze sobą także przez cierpienie” – mówił kaznodzieja.

Biskup zauważył, że historia ludzkości i historia chrześcijaństwa, obok tych, którzy szukali uzdrowienia pełna jest osób, które niosły pomoc. „Obok cierpiących, potrzebujących pomocy, umocnienia, zdrowia fizycznego i duchowego. Bóg stawia ludzi zabieganych wokół niesienia pomocy, ludzi, którzy przynoszą chorych do Jezusa. Tak jest w całej historii Kościoła. Czasami cierpienie jest straszne, zupełnie nie do zniesienia i nie do zrozumienia. W ogóle trudno zrozumieć cierpienie, zwłaszcza osób niewinnych, które w żaden sposób nie sprowokowały cierpienia zarówno swojego jak i innych. W historii zawsze pojawiali się ludzie, którzy w takich sytuacjach stawali obok, ludzie, którzy się zatrzymywali, współczuli, pomagali i często pokazywali sens cierpienia. Tak dzieje się także dzisiaj na całym świecie, a szczególnie jest to widoczne w Lourdes, które można nazwać stolicą ludzi chorych” – powiedział duchowny.

W dalszej części homilii bp Wątroba przypomniał wizytę **Jana Pawła II** w Lourdes w 2004 r. oraz przedstawił treść orędzia **papieża Franciszka** na tegoroczny Światowy Dzień Chorego. Kiedy biskup przywoływał słowa Ojca Świętego o wolontariacie, jako przykład wolontariusza służącego chorym podał **Jacka Krawczyka** z Palikówki. „Był pasjonatem obdarowywania jako wolontariusz. Gdy został uczniem II Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie w drodze do szkoły przychodził codziennie do kościoła ojców bernardynów. Tutaj spotkał wspaniałego **o. Kolumbana Kawę**, który był jego przyjacielem, spowiednikiem, przewodnikiem. (...) Tutaj modlił się pokornie, dyskretnie o rozeznanie życiowej drogi. I rozeznał. Przynajmniej raz w tygodniu jako wolontariusz odwiedzał chorych i starszych w Rzeszowskim Domu Rencisty. Był dla nich, jak sami mieszkańcy wspominali, jak anioł, promyk słońca, gdy przychodził ze swoją młodością, entuzjazmem, żywiołowością, pomocą i pomysłami. Szczególnie cenili sobie, gdy im towar szył w święta. (...) Był klasycznym wolontariuszem, człowiekiem, który kosztem siebie, swojego czasu, sił, także środków materialnych, obdarowywał innych. Kochał chorych, służył chorym. Wchodził w tajemnicę cierpienia innych i jednocześnie sam przygotowywał się na cierpienie. (...) Zmarł zanim skończył 25 lat po dwuletniej chorobie nowotworowej. Umiejętnością przyjęcia cierpienia, ufnością, która z niego promieniowała, spokojem, z którym przyjmował krzyż, potwierdził to wszystko, o czym wcześniej mówił innym chorym opierając się bardziej na teorii” – podkreślił biskup.

Na zakończenie homilii biskup podziękował obecnym na Mszy św. lekarzom, personelowi medycznemu i całej służbie zdrowia, wolontariuszom i pracownikom Caritas i wszystkim, którzy także w domach opiekują się chorymi.

Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo eucharystyczne z błogosławieństwem lourdzkim, a po nim licznie zgromadzeni w świątyni przyjęli sakrament namaszczenia chorych.

Dla wszystkich uczestników uroczystości Caritas Diecezji Rzeszowskiej przygotowała okolicznościowe obrazki z wizerunkiem **św. Matki Teresy z Kalkuty** jej słowami („Nie robię wielkich rzeczy, robię rzeczy małe, za to z wielką miłością”), modlitwą papieża Franciszka z tegorocznego orędzia na Światowy Dzień Chorego i słowami bp Jana Wątroby: „Modłę się za chorych i towarzyszące im osoby”.

Eucharystia była transmitowana przez Katolickie Radio Via i Polskie Radio Rzeszów.

KS. TOMASZ NOWAK

3 MARCA – RZESZOWSKIE KAZIUKI

3 marca 2019 r. już po raz dwudziesty w Rzeszowie odbyła się akcja charytatywna Caritas Diecezji Rzeszowskiej „Kaziuki”. Dochód ze sprzedaży piernikowych serc i czekoladowych obwarzanków zostanie przeznaczony na pomoc studentom polskiego pochodzenia z Ukrainy, Kazachstanu, Białorusi, Rumuni i Mołdawii. W homilii ks. Wiesław Szurek mówił m.in. o fałszywych reformatorach Kościoła.

„Kaziuki” w Rzeszowie rozpoczęły się Mszą św. w kościele św. Krzyża. Eucharystii przewodniczył ks. **Wiesław Szurek**, emerytowany wikariusz biskupi ds. formacji stałej kapłanów. W koncelebrze uczestniczyli: ks. **Stanisław Słowik**, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej, ks. **Janusz Sądel**, wiceoficjał Sądu Biskupiego w Rzeszowie i ks. **Władysław Jagustyn**, wicedyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej. Podczas Eucharystii modlono się za bp. **Kazimierza Górnego** z okazji przypadających 4 marca imienin (tym razem solenizant nie mógł uczestniczyć w „kaziukowych” uroczystościach). Wśród uczestników Mszy św. była młodzież pochodzenia polskiego ze Wschodu studiująca w Rzeszowie oraz rzeszowscy rzemieślnicy, cukiernicy i piekarze, którzy przygotowali specjalne piernikowe serca i obwarzanki.

Homilię wygłosił ks. Wiesław Szurek. W nawiązaniu do słów Jezusa o obłudzie, która przejawia się w chęci wyciągnięcia drzazgi z oka bliźniego, kaznodzieja zauważył, że wiele współczesnych środowisk chcących reformy Kościoła, nie dostrzega belki w swoim oku. „Jezus przestrzega nas przed fałszywą uczciwością i pobożnością. Polega to na tanim reformowaniu świata przez usuwanie z oka drugiego człowieka drzazgi, podczas gdy we własnym oku, własnym sumieniu, nosi się belkę. (...) Tymczasem, odwołując się do medialnych doniesień, można usłyszeć o nieszczerych reformatorach Kościoła, którym nie chodzi o jego dobro, ale pod pozorem walki o prawdę i obrony poszkodowanych, walczą z Kościołem jako Bożą instytucją, odzierając z autorytetów kapłanów i osoby życia konsekrowanego. (...) Warto pamiętać, że często głoszą to, czego sami nie realizują” – podkreślił duchowny.

Ksiądz Szurek zwrócił także uwagę na specyficzny rodzaj obłudy współczesnych katolików, którzy ukrywają swoje dobre życie i intencje. „Dzisiaj w świecie panuje nowa obłuda, obłuda naszych czasów. Kiedyś ludzie obłudni udawali lepszych, podczas gdy w rzeczywistości byli o wiele gorsi. Dzisiejsza obłuda polega na udawaniu gorszych i wstydi się przyznać do dobra, ulegając mentalności zlaicyzowanego świata, czy też, niby w imię tolerancji i pluralizmu, nie chce drażnić tych, którzy szaleją opowiadając się za złem. Dzisiaj wielu ludzi wstydi się w kontekście świata niby postępowego, przyznać w pełni do wiary w Chrystusa, by nie uchodzić za ulegających rzekomym przesądom. Ukrywają swoją przynależność do wiary i do Chrystusa. To jest również obłuda” – mówił ksiądz infulat.

W drugiej części homilii ks. Szurek przypomniał najważniejsze wydarzenia z życia św. Kazimierza Królewicza, zwracając uwagę na jego życiową odpowiedzialność. „Święty Kazimierz umiał patrzeć na życie głęboko i poważnie. Obca mu była powierzchowność i skakanie z kwiatka na kwiatek. Kiedy poniósł porażkę na Węgrzech i nie mógł objąć tamtejszego tronu, porażkę potraktował jako moment zwrotny w życiu duchowym. Uświadomił sobie jeszcze bardziej kruchość i niepewność ludzkiego losu nawet, gdy jest to los królewski i ta okoliczność wpłynęła na pogłębienie jego pobożności. Ten rodzaj podejścia do życia, odpowiedzialność i świętość, są potrzebne młodzieży, studentom, wszystkim sprawującym władzę, tym którzy się przygotowują do objęcia rządów, a najbardziej tym, którzy przez wybory delegują swoich przedstawicieli do sprawowania rządów” – powiedział kaznodzieja.

W nawiązaniu do słów św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian o zajmowaniu się „zawsze ofiarnie dziełem Pańskim” ks. Szurek przywołał postać bp. Kazimierza Górnego. „Wdzięczni jesteśmy za to zajęcie się dziełem Pańskim jutrzejszemu solenizantowi, bp. Kazimierzowi Górnemu, pierwszemu ordynariuszowi diecezji rzeszowskiej. Tę pełną miłości troskę św. Pawła, którą podjął bp. Kazimierz, dedykujemy również młodzieży ze Wschodu studiującej w Rzeszowie, a także tym, którzy im towarzyszą, profesorom i opiekunom, aby wrastali w mądrości Bożej, aby doceniali polskie korzenie, które wielce sobie cenił św. Kazimierz” – powiedział ksiądz infułat.

Po Mszy św. studenci ze Wschodu przedstawili program artystyczny o św. Kazimierzu Królewiczu

Rzeszowskie „Kaziuki” nawiązują do tradycji z Wilna. To tam od wieków organizowany jarmark na cześć św. Kazimierza Królewicza. „Kaziuki”, w ramach liturgicznego wspomnienia św. Kazimierza, począwszy od 2000 r., organizuje Caritas Diecezji Rzeszowskiej. Rzeszowscy cukiernicy i piekarze przygotowują słodkie wypieki, które są sprzedawane przed rzeszowskimi kościołami. W akcję zaangażowani są m.in. wolontariusze ze Szkolnych Kół Caritas. Z pomocy korzysta głównie młodzież pochodzenia polskiego studiująca w Rzeszowie na tzw. roku zerowym (to przygotowanie się przez naukę języka do pełnych studiów na polskich uczelniach).

KS. TOMASZ NOWAK

5 MARCA – PROFESOR KŁAK Z PAPIESKIM ODZNACZENIEM „BENEMERENTI”

Profesor Czesław Kłak odebrał z rąk bp. Jana Wątroby papieskie odznaczenie „Benemerenti”. „Odznaczenie zostało przyznane przede wszystkim za jego obronę

poglądów na temat resocjalizacji i praw człowieka opartych na katolickiej nauce społecznej” – mówił w laudacji ks. Marek Story, wicekanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. Profesor Kłak jest pierwszą osobą z diecezji rzeszowskiej odznaczoną papieskim „Benemerenti”.

5 marca 2019 r. w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie odbyła się uroczystość wręczenia papieskiego odznaczenia „Benemerenti” **prof. Czesławowi Kłakowi**, członkowi Trybunału Stanu. W uroczystości uczestniczył m.in. biskup rzeszowski **Jan Wątroba**, Ewa Leniart, wojewoda podkarpacki, **Piotr Pilch** i **Ewa Draus**, wicemarszałkowie województwa podkarpackiego oraz parlamentarzysty i służby mundurowe.

Uroczystość poprzedziła Msza św. w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego. Eucharystii przewodniczył bp Jan Wątroba. W homilii biskup rzeszowski, w nawiązaniu do fragmentu z Mądrości Syracha, mówił m.in. o mądrości, która polega na odnoszeniu wszystkiego do Boga, i na oddawaniu wszystkiego Bogu.

W auli Instytutu Teologiczno-Pastoralnego zebrani wysłuchali laudacji, którą wygłosił ks. **Marek Story**, wicekanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, wykładowca w WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej.

Ksiądz Story wiele miejsca poświęcił działalności prof. Kłaka na polu resocjalizacji. „Odnaczenie papieskie dla Profesora zostało przyznane przede wszystkim za jego obronę poglądów na temat resocjalizacji i praw człowieka opartych na katolickiej nauce społecznej. Od lat współpracuje bowiem ze służbą więzienną, szukając takich rozwiązań, aby osoby pozbawione wolności, przebywające w izolacji nie tylko odbyły karę za popełnione przestępstwa, ale przede wszystkim, aby to był dla nich czas resocjalizacji, rehabilitacji czy też skuteczny okres przemiany swojego życia” – mówił duchowny.

Prelegent mówił również o tych działaniach prof. Kłaka, w których wyraźnie opowiadał się za prawem do życia i obroną godności każdego człowieka. „Pan Profesor w swoim przekazie, ale także i w prywatnych rozmowach przypomina, że niezbywalne prawo do życia winno być respektowane przez wszystkich, niezależnie od poglądów i przekonań. (...) Ponadto Profesor neguje karę śmierci, uznaje, że ona jest sprzeczna z obowiązkiem ochrony godności człowieka. Według Profesora państwo nie może w majestacie prawa orzekać i wykonywać kary śmierci, albowiem pozostaje to w sprzeczności z godnością człowieka” – powiedział ks. Story.

Wicekanclerz Kurii Diecezjalnej nawiązał również do współpracy prof. Kłaka w instytucjach Kościoła katolickiego. „Na szczeblu episkopatu współpracuje nie tylko z Kościelnym Inspektorem Danych Osobowych, ale także z Komisją Prawną działającą przy Konferencji Episkopatu Polski, wskazując na potrzebę rozróżnienia pojęcia *tajemnica spowiedzi* oraz *tajemnica duszpasterska*, ukazując jednocześnie iż ochrona tajemnicy spowiedzi w polskiej procedurze karnej jest niewystarczająca,

zaś tajemnica duszpasterska niestety nie podlega żadnej, rzeczywistej ochronie karnoprosesowej, dlatego podejmując działania objęcia ochroną prawną informacji, które wyznawane są osobie duchownej w związku z prowadzoną działalnością duszpasterską, a które mogą stanowić przedmiot szeroko rozumianej tajemnicy zawodowej, duszpasterskiej, osób duchownych” – podkreślił.

Profesor Kłak, dziękując za nagrodę, zwrócił uwagę na międzyludzką współpracę. „To nie jest tak, że człowiek sam z siebie może być nagrodzony, może coś osiągnąć. Funkcjonujemy w zbiorowości i ta zbiorowość wyznacza ramy naszej aktywności. To państwo, nasza współpraca, często wieloletnia przyjaźń, ukształtowały moją aktywność i za to państwu dziękuję” – powiedział.

Listy gratulacyjne wystosowali: **Marek Kuchciński**, marszałek Sejmu RP, **Jarosław Kaczyński**, prezes PiS i **Władysław Ortyl**, marszałek województwa podkarpackiego.

Prof. dr hab. Czesław Paweł Kłak urodził się w 1981 r. w Rzeszowie. W 2003 r. ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego; w 2005 r. uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; w 2012 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pełnił funkcję dziekana dyrektora Kolegium Prawa i Bezpieczeństwa oraz kierownika Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego Kryminalistyki i Kryminologii w WSPiA Rzeszowskiej Szkoły Wyższej; jest wykładowcą Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury; od 2015 r. jest członkiem Rady Polityki Penitencjarnej przy ministrze sprawiedliwości, zasiada także w Radzie Naukowej Polskiego Towarzystwa Penitencjarnego. 22 marca 2018 został wybrany na członka Trybunału Stanu. Decyzją papieża Franciszka z 24 października 2018 r. został odznaczony papieskim odznaczeniem „Benemerenti”.

Medal „Benemerenti” to odznaczenie honorowe ustanowione przez papieża Grzegorza XVI w 1832 r., przyznawane za długoletnie i wyjątkowe zasługi dla Kościoła katolickiego. Od 1925 r. medal jest przyznawany w dowód uznania dla osób zasłużonych w służbie Kościoła, zarówno cywilnych jak i wojskowych, świeckich i duchownych.

KS. TOMASZ NOWAK

7 MARCA – KONFERENCJA PRASOWA NT. PEDOFILII

„Chcę podkreślić, że w diecezji rzeszowskiej nie było, nie ma i nie będzie żadnego ukrywania czy też ochraniającego duchownych dopuszczających się przestępstw seksualnych” – mówił ks. Piotr Steczkowski, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, na konferencji prasowej na temat ochrony małoletnich przed nadużyciami

seksualnymi osób duchownych oraz postępowania wobec grzechu i przestępstwa pedofilii w praktyce diecezji rzeszowskiej, która odbyła się 7 marca 2019 r.

Konferencję z udziałem mediów lokalnych i ogólnopolskich otworzył **ks. Tomasz Nowak**, rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. „Choć Kościół od dłuższego czasu prowadzi coraz bardziej intensywną walkę z pedofilią w myśl zasady *Zero tolerancji dla pedofilii w Kościele*, można odnieść wrażenie, że ten głos jest traktowany z przymrużeniem oka, jakby intencje tych działań były nieszczerze. (...) Przybliżając działania diecezji rzeszowskiej chcemy pokazać autentyczne zaangażowanie w rozwiązanie problemu pedofilii” – powiedział rzecznik.

Wystąpienie **ks. Piotra Steczkowskiego**, kanclerza Kurii Diecezjalnej, było skoncentrowane na działaniach diecezji rzeszowskiej zapobiegających pedofilii i chroniących dobro dzieci i młodzieży. „Po pierwsze, należało zorganizować formy instytucjonalnej reakcji na konkretne przypadki przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych oraz pomocy ofiarom” – tłumaczył kanclerz informując, że **bp Jan Wątroba** w maju 2015 r. powołał delegata do spraw wykorzystania seksualnego osób małoletnich przez duchownych, którym jest **ks. Janusz Sądel** (wszelkie dane kontaktowe do niego znajdują się na internetowej stronie diecezji). Pytany czy do delegata zgłosiły się osoby poszkodowane przez duchownych powiedział, że do tej pory zgłosiły się trzy osoby, a każda sprawa została przekazana państwowym organom ścigania.

Zainteresowanie dziennikarzy wzbudził zespół do spraw pomocy ofiarom nadużyć seksualnych złożony z świeckich specjalistów. „Są to psychologowie, psychiatra, seksuolog oraz adwokaci. Każdy pokrzywdzony może skorzystać z ich pomocy. (...) To jest także realizacja wskazań papieskich, aby szerzej angażować wiernych świeckich, zwłaszcza posiadających wiedzę specjalistyczną i dlatego mogących służyć fachową pomocą. Służy to także transparentności działań Kościoła” – tłumaczył ks. Steczkowski.

Ważnym wymiarem zapobiegania pedofilii w Kościele jest formacja przyszłych kapłanów w seminarium duchownym. Program Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie zawiera szereg elementów pomagających odpowiednio przygotować kandydatów do święceń kapłańskich. „...chcę zwrócić uwagę na badania psychologiczne prowadzone przez specjalistów i dające obraz osobowości kandydata oraz na dodatkowe sesje poświęcone tematyce nadużyć seksualnych prowadzone we współpracy z Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii „Ignatianum” w Krakowie oraz z Wydziałem Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie” – mówił duchowny.

Nawiązując do raportu Fundacji „Nie lękajcie się” dziennikarze pytali, czy bp Wątroba zamierza podjąć kroki prawne wobec zarzucenia mu łamania prawa państwowego i kościelnego. Kanclerz powiedział, że zawarte w raporcie opinie, które sugerują, że biskup chronił pedofilów oraz insynuacje, że narusza

prawo państwowe i kościelne, a także że nie stosuje w diecezji zaleceń papieża Franciszka są niesprawiedliwe, nieprawdziwe i krzywdzące, jednak do tej pory biskup nie zdecydował się na pozew cywilny. Dziennikarze pytali również o zawarty w raporcie przypadek ks. Romana Jurczaka i dekret pozasądowy podpisany przez bp. Jana Wątrobę. W dekreście znajdują się słowa o wątpliwej winie i odstąpieniu od dodatkowej kary kanonicznej (na ten temat szeroko pisały media w październiku 2018 r. oskarżając bp. Wątrobę o lekceważenie wyroku sądu państwowego). „Chce podkreślić, że stwierdzenie o winie dotyczy procesu kanonicznego. Ten proces był bardzo trudny, ponieważ nie zgłosił się żaden świadek oskarżenia, nie zgłosiła się żadna osoba pokrzywdzona z tych osób, które występowały w procesie karnym. W związku z tym to wyrażenie odnosi się tylko i wyłącznie do ustaleń procesu kanonicznego. A ten proces nie mógł ustalić w sposób jednoznaczny winy księdza Jurczaka dlatego, że on zaprzeczał wszystkim, a nie było żadnych świadków oskarżenia, nie było dostępu do akt sądowych, bo cały proces był utajniony, łącznie z uzasadnieniem wyroku. Biskup odstąpił od wymierzenia dodatkowej kary uznając, że pozbawienie go urzędu proboszcza, zakaz pracy duszpasterskiej z zezwoleniem jedynie na odprawianie Mszy św. jest wystraszającą karą” – wyjaśnił ks. Steczkowski.

Na pytanie o odszkodowania dla ofiar, kanclerz odpowiedział, że do tej pory żadna z ofiar nie zwróciła się z takim oczekiwaniem, ale też kuria nie wychodziła z taką inicjatywą.

Kanclerz przypomniał, że decyzją polskich biskupów każdy pierwszy piątek Wielkiego Postu jest Dniem Modlitwy i Pokuty za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Dla mieszkańców Rzeszowa taką okazją będzie nabożeństwo Drogi Krzyżowej ulicami Rzeszowa. „Biskup rzeszowski prosi, apeluje do wszystkich wiernych diecezjan o duchowe włączenie w tę powszechną modlitwę mającą na celu wynagrodzić Bogu za wszelkie grzechy nieczyste, a zwłaszcza za grzech ciężki pedofilii” – mówił ks. Steczkowski.

„Na zakończenie chcę podkreślić, że w diecezji rzeszowskiej nie było, nie ma i nie będzie żadnego ukrywania czy też ochraniającego duchownych dopuszczających się przestępstw seksualnych. Każdy przypadek jest i będzie traktowany ściśle według przepisów państwowego prawa karnego i według prawa kanonicznego, zawsze z poszanowaniem prawdy, dyskrekcji i godności człowieka” – powiedział kanclerz.

Dziennikarze obecni na konferencji otrzymali „Wytyczne w sprawie ochrony małoletnich w praktyce wychowawczej diecezji rzeszowskiej”. Blisko osiemdziesięciu stronicowy dokument, który powstał w 2017 r. zawiera kompendium wiedzy w odniesieniu do wszelkich aspektów ochrony małoletnich w Kościele. Został wydany w formie książkowej i przekazany każdemu księdzu oraz wszystkim instytucjom diecezjalnym.

KS. TOMASZ NOWAK

8 MARCA – DROGA KRZYŻOWA ULICAMI RZESZOWA

Ponad pięć tysięcy osób przeszło ulicami Rzeszowa rozważając stacje Drogi Krzyżowej. Podczas nabożeństwa modlono się za ofiary pedofilii w ramach Dnia Modlitwy i Pokuty wynagradzającej za grzechy wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych.

8 marca 2019 r. po raz 24. odbyła się Droga Krzyżowa ulicami rzeszowskiego śródmieścia organizowana w pierwsze piątki Wielkiego Postu. „Chcemy dzisiaj, stając razem do modlitwy wynagradzającej, uczyć się prawdy o wspólnocie Kościoła, w której żadne cierpienie ani grzech, nie są prywatne. Gdy cierpi jeden człowiek, współcierpią inni, a grzech każdego z nas, osłabia organizm całej wspólnoty” – mówił przed rozpoczęciem nabożeństwa **ks. Rafał Flak**, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie nawiązując do Dnia Modlitwy i Pokuty wynagradzającej za grzechy wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych.

Tegorocznej modlitwie przewodniczył **bp Jan Wątroba**. W nabożeństwie uczestniczyło kilkudziesięciu kapłanów, klerycy, osoby konsekrowane i ponad pięć tysięcy wiernych.

Uczestnicy nabożeństwa przeszli od krzyża – pomnika Ofiar Komunizmu na placu Śreniawitów przez ul. F. Szopena, al. Lubomirskich, ul. 3 Maja, ul. Sokoła do Bazyliki Ojców Bernardynów.

Krzyż od pierwszej stacji nieśli księża. Ich obecność wyrażała solidarność z duchowieństwem w Polsce przeżywającym Dzień Modlitwy i Pokuty. W dalszej części nabożeństwa krzyż nieśli: służby mundurowe, Rycerze Kolumba, przedstawiciele Duszpasterstwa Nauczycieli, młodzież z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, uczniowie szkół siostr prezentek, przedstawiciele Caritas Diecezji Rzeszowskiej, Towarzystwa św. Brata Alberta, rzemieślników, osoby konsekrowane, Rodzina Szkaplerzna, Bractwo św. Józefa, Duszpasterstwo Rodzin i Domowy Kościół, Duszpasterstwo Akademickie, pracownicy naukowcy wyższych uczelni z Rzeszowa, przedstawiciele Akcji Katolickiej i Rycerze św. Michała, służba zdrowia, kapelani szpitali i pracownicy Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie, członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Liturgicznej Służby Ołtarza. Przed krzyżem szli harcerze i członkowie Związku Strzeleckiego Strzelec.

Rozważania przygotował **ks. Piotr Gnat**, dyrektor Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Pawła VI w Rzeszowie. Każde z czternastu rozważań składało się z trzech części. Najpierw był monolog wewnętrzny osób różnych stanów, wieku i zawodów, którzy mówili o swoich problemach. I tak w pierwszej stacji pojawił się kierownik z wyrzutami sumienia z powodu uwag czynionych pracownikowi; w drugiej stacji – mąż i ojciec, który miał problemy z pogodzeniem życia rodzinnego

i pracy zawodowej; w trzeciej – studentka medycyny, którą pochłoneły imprezy i alkohol; w siódmej – osoba chora na depresję.

W drugiej, najkrótszej części rozważań, uczestnicy nabożeństwa usłyszeli opis sytuacji z drogi Pana Jezusa na Golgotę odwołujący się do konkretnych zapisów Pisma Świętego bądź tradycji.

Trzecia, najdłuższa część, była medytacją łączącą sytuację osób przedstawionych w pierwszej części z treścią poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. „A jak jest z moim słowem? Czy rodzi ono miłość, dobro, piękno w mojej rodzinie, miejscu pracy, tam gdzie na co dzień przebywam? Może odbiera nadzieję, wprowadza śmierć i niszczy motywację? Kiedy ostatnio jako ojciec powiedziałem swojemu synowi: Jestem z ciebie dumny? Kiedy jako syn powiedziałem rodzicom: Dziękuję wam za wasze dobro? Kiedy jako pracodawca powiedziałem pracownikowi: Dobrze to zrobiliście?” – to fragment rozważania z pierwszej stacji. Przy dwunastej stacji uczestnicy Drogi Krzyżowej usłyszeli: „Są w życiu takie ciemności, które przychodzą niespodziewanie. Są to ciemności: choroby, utraty najbliższej osoby, narodzin dziecka niepełnosprawnego, utraty pozycji społecznej, pracy, pieniędzy. Kiedy przychodzą na człowieka, wydaje się, że nadszedł dla nas koniec świata. Nieraz naprawdę są nie do zniesienia. Cóż wtedy pozostaje? Upaść na dwa kolana przed krzyżem i trwać w milczeniu. (...) Kiedy trwasz w ciemnościach jesteś najbardziej podobny do Pana, który wisiał na krzyżu. U Niego szukaj pomocy”. Rozważania czytali: **Dorota Gancarz**, **Dawid Biesiadecki-Dziuba** i ks. Piotr Gnat.

Po nabożeństwie odbyła się Msza św. w Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej pod przewodnictwem bp Jana Wątroby. W koncelebrze uczestniczyło szesnastu duchownych, a wśród nich odpowiedzialni za formację księży: ks. **Wiesław Rafacz**, diecezjalny ojciec duchowny i ks. **Paweł Synoś**, delegat biskupa ds. formacji stałej kapłanów.

Na końcu Mszy św. zebrani modlili się w intencji ofiar nadużyć seksualnych w diecezji rzeszowskiej. „W czasie, gdy cały Kościół katolicki przeżywa ogromne cierpienie z powodu wielu nadużyć duchownych, którzy stali się powodem zgorznienia nie tylko dla nieletnich, gromadzimy się przed Tobą, Panie, który cierpisz po raz kolejny przez grzechy ludzi Kościoła. (...) Przepraszamy za nadużycia seksualne, nadużycia władzy i sumienia, spowodowane przez ludzi Kościoła” – mówił bp Wątroba przed Najświętszym Sakramentem. Biskup przywołał słowa kardynała Josepha Ratzingera z Drogi Krzyżowej w Koloseum w 2005 r. o brudzie i zdradzie w Kościele. Wśród wezwań modlitwy przebłagalnej znalazły się m.in. takie: „Za to, że nie potrafiliśmy i nadal jeszcze nie potrafimy *cierpieć z cierpiącymi* i nazywać grzechy po imieniu; za to, że nie działaliśmy w porę, rozpoznając rozmiary i powagę szkód i ran spowodowanych w tak wielu ludzkich sercach; za to, że zlekceważyliśmy i opuściliśmy *maluczkich*; za postawę klerykałizmu, na którą przyzwalałi kapłani i świeccy; za cierpienie nieletnich z powodu wyko-

rzystania seksualnego, różne nadużycia księży i osób konsekrowanych w całym Kościele, a zwłaszcza w naszej diecezji”.

Podczas Drogi Krzyżowej i Mszy św. o oprawę muzyczną zadbał zespół wspólnoty „Miriam”.

Pierwsza Droga Krzyżowa ulicami Rzeszowa odbyła się w 1996 r. Głównymi pomysłodawcami byli rzeszowscy kombatanci z Armii Krajowej i Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, którzy chcieli upamiętnić ofiary komunizmu. Nabożeństwo rozpoczyna się przy krzyżu – pomniku Ofiar Komunizmu na placu Śreniawitów obok zamku, w którym przetrzymywano, torturowano i mordowano więźniów politycznych. Krzyż niesiony podczas ulicznej Drogi Krzyżowej nawiązuje do historii lat osiemdziesiątych XX wieku. Został zrobiony w 1981 r. z inicjatywy Zofii Flig, członkini Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Obwodowym Urzędzie Pocztowym i Telekomunikacyjnym w Rzeszowie – jako wotum dziękczynne za podpisanie Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Krzyż na co dzień jest przechowywany w kościele farnym w Rzeszowie.

KS. TOMASZ NOWAK

11 MARCA – WIELKOPOSTNY DZIEŃ SKUPIENIA DLA KSIĘŻY

„Potrzebujesz kobiety, ale nie jakiejs kobiety, tylko tej jednej, jedynej” – mówił ks. Wiesław Rafacz do księży diecezji rzeszowskiej podczas wielkopostnego dnia skupienia. 11 marca 2019 r. w kaplicy Domu Diecezjalnego Tabor w Rzeszowie duchowni wysłuchali konferencji na temat roli Matki Bożej w życiu kapłanów.

Dzień skupienia w kaplicy Domu Diecezjalnego Tabor w Rzeszowie odbył się w dwóch turach, o godz. 15.00 i 19.00. Na wszystkich spotkaniach konferencje wygłosił ks. **Wiesław Rafacz**, diecezjalny ojciec duchowny.

Temat konferencji dotyczył pobożności maryjnej: „Maryja, Matka Jezusa, najważniejsza kobieta w życiu kapłana”. Ksiądz Rafacz rozpoczął od przywołania słów z Księgi Ezechiela, w których Bóg zali się na pasterzy Izraela: „Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście”. (Ez 34,1-3).

Prelegent przytoczył również słowa ks. **Krzysztofa Kołodziejczyka**, wikariusza parafii w Boguchwale, z adwentowego dnia skupienia w 2018 r. Duchowny w modlitwie w zdecydowany sposób piętnował grzechy duchownych: „Wyzwól nas od naszych zachowań zbójców: plugawienia się w rozpucie, nieczystości, od prowadzenia podwójnego życia, od kapłańskiego konkubinatu, od ciągłej

niewierności celibatowi, od łatwego rozgrzeszania się i usprawiedliwiania się swoją słabością, od nadużywania przyjemności tego świata, od zniewolenia w różnych nałogach, które widoczne, gorszą wiernych i rozprzestrzeniają się jak gangrena, psując obraz kapłaństwa i Kościoła”.

Do wymienionej listy grzechów ks. Rafacz dołączył przestępstwa, nadużycia i zgorzenie przedstawione w filmie **Wojciecha Smarzewskiego** pt. „Kler”. Ojciec duchowny powiedział, że krytyka księży obecna w filmie „Kler” i wielu innych współczesnych wypowiedziach, przypomina sytuację z Drugiej Księgi Samuela, kiedy król Dawid zgodził się, aby obrzucał go kamieniami i przeklinał mężczyzna o imieniu Szimei. „Jest w tym opowiadaniu pewne podobieństwo do sytuacji, w których ktoś wytyka wspólnocie i instytucji Kościoła zło. Czy nie robi tego z przyzwoleniem Boga? Czy nawet nie mając takiego zamiaru, nie ułatwia przełamania pewnych nawyków w myśleniu Kościoła o sobie samym, o tym, jak sam się postrzega? Czy nie pomaga w podjęciu i przeprowadzeniu rachunku sumienia?” – pytał duchowny.

Wobec kryzysu w Kościele prelegent zaproponował temat o kobiecie „która cię nigdy nie będzie oskarżać”. Tą kobietą jest Maryja, Matka Jezusa. „Ta kobieta będzie cię zawsze brała w obronę, tylko wszystko zależy od tego, czy Jej na to pozwolisz. Matka Jezusa nie tylko cię nie oskarża, ale też wyprowadza cię z oskarżenia” – mówił ks. Rafacz.

W pierwszej kolejności diecezjalny ojciec duchowny podkreślił, że o każde powołanie rozgrywa się walka. „Nasz nieprzyjaciel, który chce zniszczyć nasze powołanie, już ułożył na każdego z nas taki plan. Jesteśmy w grupie największego ryzyka, bo jesteśmy kapłanami. Twój największy wróg już ma plan przeciwko tobie. Wie co zrobić, żebyś stracił powołanie, żeby ci zaszkodzić. (...) Jedną z największych pułapek dla nas kapłanów jest taka sytuacja, kiedy stwierdzamy, że nie ma wyjścia, nic już mi nie pomoże, nikt mnie nie obroni, jestem przekreślony” – powiedział.

W sytuacji zagrożenia ratunkiem jest zaufanie Maryi. „Jako człowiek i jako mężczyzna, ale przede wszystkim jako kapłan, potrzebujesz obok siebie kogoś, kto cię będzie bronił i kto będzie stał na straży twojego powołania. Kto będzie się za tobą wstawiał, gdy będziesz przeżywał najtrudniejsze chwile; kto będzie miał więcej mądrości niż ty sam, na to wszystko, co się wokół ciebie dzieje. Potrzebujesz kobiety, ale nie jakiejś kobiety, tylko tej jednej, jedynej” – mówił.

Zachęcając do pobożności maryjnej ks. Rafacz przekonywał, że prowadzi ona do upodobnienia się do Matki Bożej. „Jeśli na najważniejszą kobietę swojego kapłańskiego życia wybieramy Maryję, jeśli to z Nią chcemy związać swoje życie, to w jakiś sposób zaczynamy się do Niej upodabniać. Jeśli wybieramy Kogoś, kto jest czysty i jest bardzo bliski Bogu i komu bardzo na nas zależy, to się do Niej upodabniamy, nabieramy Jej zwyczajów” – mówił ojciec duchowny.

Duchowny zauważył, że niektórzy katolicy spychają pobożność maryjną na margines życia duchowego. „Dzisiaj Maryja w wielu wspólnotach kościelnych jest kimś bardzo niewygodnym. Lepiej o Niej nie mówić, bo wtedy nie będzie dialogu, nie będzie jedności... Lepiej czekać na jakieś cuda, uzdrawiać, ale o Maryi – lepiej, żeby było mało. Jeśli widzimy w swoim środowisku, wśród ludzi, którzy z nami przebywają kogoś, kto chce, aby Maryję pomijać, żeby bardziej kłaść nacisk na cuda, na uwielbienie, to jest to ważny sygnał dla nas, kapłanów Jezusa Chrystusa, który się narodził z Maryi...” – podkreślił.

Po konferencji odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Nabożeństwo w Domu Diecezjalnym Tabor o godz. 15.00 prowadził **ks. Mateusz Kowalski**, wikariusz parafii św. Józefa na osiedlu Staromieście w Rzeszowie; o godz. 19.00 - **ks. Paweł Ślawnki**, wikariusz parafii św. Krzyża w Rzeszowie.

Ksiądz Ślawnki wiele miejsca podczas adoracji poświęcił na rachunek sumienia pytając m.in. o reagowania na zło, które jest wokół księży. Zauważył też zbyt duże zaufanie sobie i liczenie na własne siły. „Ty, Panie, zawsze jesteś z nami, ale czasem my o tym zapominamy i wtedy uzależniamy się od naszej myśli, planów, odczuć i emocji, czyli od samych siebie. Łatwo przychodzi nam wtedy znajdować rozwiązania, które nam odpowiadają, nas satysfakcjonują, dają chwilowy komfort psychiczny, ale niczego nie rozwiązują. Gubimy się, bo nie pamiętamy o Tobie, ani nie sięgamy do mądrości Twojego Słowa, polegając jedynie na naszej elokwencji i swoich racjach” – mówił.

9 marca na wielkopostnym dniu skupienia w Sędziszowie Młp. i w Dębowcu modlili się księża z południowej części diecezji rzeszowskiej.

KS. TOMASZ NOWAK

16 MARCA - KONGREGACJA KAPŁAŃSKA O DUSZPASTERSTWIE

„Rozliczając się z pracy duszpasterskiej w pierwszej kolejności powinniśmy zadawać sobie pytanie o listę nowych uczniów, których pozyskaliśmy dla Jezusa Chrystusa” – mówił księżom diecezjalnym i zakonnym zebranych na kongregacjach kapłańskich w Rzeszowie i Jaśle ks. Bogusław Brzyś, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

16 marca 2019 r. w Domu Diecezjalnym Tabor w Rzeszowie i w Domu Parafialnym przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Jaśle, odbyły się wiosenne kongregacje kapłańskie dla wszystkich księży pracujących w diecezji rzeszowskiej.

W czasie kongregacji duchowni wysłuchali wystąpienia **ks. Bogusława Brzysia**, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji. Duchowny mówił nt. „Nawrócenia

duszpasterskiego i misyjnego w parafii”. Tytuł wystąpienia nawiązywał do adhortacji apostołskiej papieża Franciszka „Evangelii gaudium”. „Mam nadzieję, że wszystkie wspólnoty znajdą sposób na podjęcie odpowiednich kroków, aby podążać drogą duszpasterskiego i misyjnego nawrócenia, które nie może pozostać rzeczy w takim stanie, w jakim są. Obecnie nie potrzeba nam «zwyczajnego administrowania». Bądźmy we wszystkich regionach ziemi w «permanentnym stanie misji»” – napisał Ojciec Święty.

Ksiądz Brzyś w pierwszej kolejności zarysował sytuację religijną we Francji, zwracając uwagę na trwającą od dekad laicyzację. „W sytuacji, kiedy ma się nóż na gardle, bo tak trzeba nazwać sytuację, kiedy do kościoła uczęszcza między 1,8% a 3% Francuzów, wciąż trzeba kwestionować poprzednie strategie duszpasterskie i szukać nowych rozwiązań. Titanic się zatapia coraz głębiej. To sprawia, że we Francji trwają intensywne poszukiwania, jak przerwać ten proces. (...) Okazuje się, że kluczowe jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o sens pracy duszpasterskiej, o sens bycia księdzem. Ksiądz, aby dobrze wypełniał swoje zadania, nie wystarczy, że będzie sumienny i dokładny. Musi wiedzieć, jaki jest sens jego działania” – przekonywał duchowny.

W nawiązaniu do fragmentu Ewangelii wg św. Mateusza o rozkazie Jezusa, aby uczniowie nauczali wszystkie narody, prelegent podkreślił, że najważniejszym zadaniem duszpasterzy jest „czynienie uczniami”. „Rozkaz Jezusa Chrystusa dla Kościoła to słowa: «nauczajcie wszystkie narody». Za oryginałem należałoby powiedzieć: «nauczając czyńcie uczniami». Rozkaz jest jeden. Wynika z niego, że Jezus w pierwszej kolejności nie posyła nas, abyśmy chrzcili i uczyli. Duszpasterstwo sakramentalne i katecheza nie są celem Kościoła. To są środki, które powinny doprowadzić do bycia uczniem Jezusa Chrystusa. Rozliczając się z pracy duszpasterskiej, w pierwszej kolejności powinniśmy zadawać sobie pytanie nie o ilość chrztów i bierzmowań, ale o listę nowych uczniów, których pozyskaliśmy dla Jezusa Chrystusa” – mówił ks. Brzyś.

Na zakończenie gość kongregacji przedstawił projekt „NewPastoral”, którego jest inicjatorem, i który z powodzeniem służy w wielu parafiach, głównie we Francji. Projekt „NewPastoral” dostarcza materiały potrzebne do przeprowadzenia spotkań religijnych w prywatnych domach. „Jest to kompletny zestaw narzędzi do prowadzenia spotkań w małych grupach w domach parafian. Grupy składające się od trzech do dwunastu osób spotykają raz w tygodniu i korzystając z przygotowanych filmów, pytań, przeprowadzają spotkanie w oparciu o gotowy scenariusz. W niektórych parafiach już istnieje kilkadziesiąt takich grup. Jest to okazja do dotarcia z Ewangelią do osób nie praktykujących, gdyż zdarza się, że choć do kościoła nie chodzą, przychodzą do sąsiada na spotkanie” – mówił duchowny.

Po przerwie **Krzysztof Jordan**, właściciel firmy Show3D, z hasłem „Pokaż swoje wnętrze” przedstawił zebranym możliwości trójwymiarowych prezentacji

kościół. Z kolei **Francois Martineau**, przedstawiciel grupy zakupowej w służbie instytucji kościelnych „Cedr”, zachęcał księży do skorzystania z oferty firmy.

Komunikaty związane z organizacją pracy w diecezji rzeszowskiej przedstawił: **ks. Bogusław Babiarz**, ekonom diecezji rzeszowskiej i **ks. Piotr Steczkowski**, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie.

Podsumowania całego spotkania dokonał **bp Jan Wątroba**. Biskup rzeszowski przedstawił najważniejsze tematy omawiane podczas 382. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które zakończyło się 14 marca w Warszawie.

Kongregację prowadził **ks. Rafał Flak**, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej.

KS. TOMASZ NOWAK

20 MARCA – WERNISAŻ WYSTAWY „MIEJSCE W CZASIE: PEJZAŻ WYOBRAŹNI”

20 marca, w Muzeum Diecezjalnym odbył się wernisaż wystawy „Miejsce w czasie: Pejzaż wyobraźni”. Wystawę otworzył uroczystie bp Jan Wątroba. Wprowadzenia w ideę ekspozycji dokonali kuratorzy, dr hab. Marlena Makiel-Hędrzak i dr Łukasz Gil z Uniwersytetu Rzeszowskiego.

List od Prezydenta Miasta Rzeszowa, pana Tadeusza Ferencza, odczytał pan Henryk Wolicki. Mogliśmy też wysłuchać pięknego występu pana Mateusza Micała, który wykonał dwa utwory na gitarze klasycznej.

Jest to już trzecia edycja cyklu wystawienniczego prezentującego prace malarskie, które powstały podczas plenerów na terenie naszej diecezji, w Hucie Polańskiej i w Wiśniowej oraz te, które powstały z inspiracji tymi lub innymi miejscami. Jest to znakomita okazja do zaznajomienia się z najnowszymi dokonaniem podkarpackich twórców, szczególnie tych, związanych z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Tegoroczna edycja została poszerzona również o udział gości spoza środowiska rzeszowskiego, głównie profesorów i studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jak zaznaczył bp Wątroba podczas naszego spotkania, wystawa ta jest ważnym świadectwem współpracy między mistrzami i uczniami, a także między uczelniami oraz instytucjami akademickimi i Muzeum Diecezjalnym.

Na ekspozycje składa się pokaźna ilość bardzo różnorodnych prac: od pejzaży, przez portrety, po kompozycje abstrakcyjne. Równie zróżnicowana jest technika wykonania zgromadzonych prac – znajdziemy tu bowiem zarówno obrazy olejne, jak i rysunek, rozmaite techniki graficzne i fotografię. Ekspozycja sprawia spójne wrażenie przede wszystkim dzięki aranżacji, za którą odpowiedzialny był dr hab. Marek Pokrywka.

Za pomoc w organizacji wystawy poza wyżej wymienionymi osobami, dziękuję również artystom, panu Tomaszowi Baranowi i pani Iwonie Duracz-Gil.

KS. PAWEŁ BATORY
DYREKTOR MUZEUM DIECEZJALNEGO W RZESZOWIE

21 MARCA - POSIEDZENIE DYREKTORÓW WYDZIAŁÓW DUSZPASTERSKICH

Rzeszów: 21 marca zakończyło się trzydniowe posiedzenie dyrektorów wydziałów duszpasterskich kurii diecezjalnych z całej Polski oraz duszpasterzy krajowych różnych środowisk w ramach prac Komisji Duszpasterstwa KEP. Uczestnicy spotkania zatwierdzili ostateczną wersję programu duszpasterskiego na lata 2019-2022 z hasłem: „Eucharystia daje życie” i zastanawiali się nad sposobami realizacji programu.

Od 19 do 21 marca 2019 r. w Rzeszowie odbyło się kolejne posiedzenie dyrektorów Wydziałów Duszpasterstwa diecezji polskich. Miejscem posiedzenia był Dom Diecezjalny Tabor. Na zaproszenie **abp. Wiktora Skworca**, przewodniczącego Komisji Duszpasterstwa KEP, do Rzeszowa przyjechali niemal wszyscy dyrektorzy metropolitalnych i diecezjalnych Wydziałów Duszpasterskich oraz duszpasterze krajowi różnych środowisk i grup zawodowych, m.in. Romów, chorych, kolejarzy, esperantystów i lekarzy weterynarii.

Otwierając obrady abp W. Skworc mówił o nadziei związanej z trzyletnim programem pt. „Eucharystia daje życie”, który wejdzie w życie wraz z Adwentem 2019 r. (do tej pory posługiwano się roboczym hasłem: „Eucharystia – źródło, szczyt i misja Kościoła”). „Chodzi nam o to, abyśmy coraz bardziej zapraszali wiernych do świadomego udziału w tajemnicy Wieczernika...” – powiedział arcybiskup zapowiadając w ostatnim roku nowego programu duszpasterskiego zorganizowanie diecezjalnych kongresów eucharystycznych według uznania biskupów diecezjalnych.

Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa zwrócił również uwagę na przeżywanie niedzieli w kontekście ustawy o zakazie handlu. „Jest to bardzo poważny problem, gdyż wiele środowisk regularnie atakuje ustawę zakazującą handlu w niedzielę. (...) Powinniśmy się zjednoczyć w trosce o wolną niedzielę, o niedzielę, która będzie sprzyjać świętowaniu. Niedziela to nie tylko przestrzeń religijna ale przestrzeń kultury, przestrzeń budowania relacji rodzinnych. Niedziela tworzy naszą tożsamość. Albo w kulturze europejskiej obronimy niedzielę albo stracimy tożsamość” – mówił abp Skworc.

Ponadto w pierwszym dniu obrad wystąpili: **ks. Roman Chromy**, konsultor Komisji Duszpasterstwa KEP, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa archidiecezji katowickiej i **ks. Wojciech Sadłoń**, dyrektor pallotyńskiego Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego (więcej na temat ich wystąpień pisaliśmy 19 marca w artykule pt. „Posiedzenie Komisji Duszpasterskiej KEP w Rzeszowie”).

Podczas wtorkowego spotkania z kilku propozycji wybrano logo nowego programu duszpasterskiego, które zostanie oficjalnie zaprezentowane po niewielkich zmianach kolorystycznych.

Podczas środowych obrad uczestnicy wysłuchali trzech wystąpień. Jako pierwszy głos zabrał **ks. Jan Szelağ**, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego archidiecezji przemyskiej prezentując wykład pt. „Praktyczna realizacja celów i założeń programu duszpasterskiego na przykładzie archidiecezji przemyskiej”. Ks. Szelağ zwrócił uwagę na systematyczność i integralność we wdrażaniu programu duszpasterskiego oraz na potrzebę zaangażowania wszystkich możliwych środowisk w tworzenie i wdrażanie programu duszpasterskiego na poziomie diecezjalnym i parafialnym. „W przypadku archidiecezji przemyskiej w program włączają się wszystkie wspólnoty parafialne, ruchy oraz kategorie i stany wiernych. To tzw. *pastoralista zbiorowy*. Dotychczas borykaliśmy się z takim wyzwaniem, że zarówno księża, ruchy i stowarzyszenia, chcieli wyłącznie otrzymywać pewien materiał czyli byli biernymi odbiorcami. Chcemy na poziomie diecezjalnym, zarówno duchownym i świeckim, stworzyć możliwość współtworzenia programu, a później bardzo zależy nam na wspólnym kroczeniu całej wspólnoty kościelnej według tych samych wskazań” – mówił ks. Szelağ.

W miejsce zapowiadanego wystąpienia **bp. Rudolfa Pierskały**, który nie mógł przyjechać do Rzeszowa, referat przedstawił **ks. Krystian Piechaczek**, członek Sekretariatu Komisji Duszpasterstwa KEP. Ksiądz Piechaczek mówił o konstruowaniu programów duszpasterskich na poziomie diecezjalnym i ogólnopolskim. Zwrócił uwagę, że takie programy są potrzebne jako uzupełnienie zwyczajnej pracy duszpasterskiej i choć ich wykorzystywanie w codziennej pracy wygląd różnie, należy skoncentrować się na ciągłym ich doskonaleniu i promocji. „Fundamentalne pytanie, jakie trzeba sobie postawić, dotyczy celów jakie chcemy osiągnąć i sposobu osiągnięcia tych celów. Jeśli podejmujemy określone działanie, a nie potrafimy odpowiedzieć na proste pytanie o cel i środki, to może się okazać, że nakładamy na siebie i na grono współpracowników spory wysiłek, który będzie pozbawiony efektów” – mówił ks. Piechaczek.

Duchowny przekonywał, że oprócz współpracy różnych środowisk przy powstaniu i promocji programów duszpasterskich, konieczna jest aktywność w mediach. „W dzisiejszym świecie, który swoje funkcjonowanie opiera w dużym stopniu na komunikacji za pomocą środków medialnych, trudno sobie wyobrazić powadzenie większej akcji bez promocji. Dobra i pozytywna treść, a taką jest

Dobra Nowina, i wynikające z niej postulaty dla życia, wymaga właściwego propagowania z uwzględnieniem mediów katolickich, świeckich oraz portali społecznościowych” – powiedział.

Do polityki informacyjnej nawiązał abp Skworc. „W wielu przypadkach należałoby odwrócić kolejność informowania o wydarzeniach religijnych i skupić się nie na informowaniu post factum ale przekazaniu informacji przed wydarzeniem. Dotyczy to nie tylko programu duszpasterskiego ale wszystkich informacji religijnych. Wiele diecezji ma biura prasowe, które tworzą serwisy informacyjne zapowiadające wydarzenia. Sądzę, że znaczną część energii należałoby skoncentrować na takich właśnie działaniach, które udostępniają jak najwięcej informacji o tym co się dopiero ma wydarzyć, a nie o tym co już było” – mówił hierarcha.

Arcybiskup nawiązał również do aspektu duszpasterskiego przypadającej w tym roku 80. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. „Nie możemy wobec tej rocznicy przejść obojętnie. Biskupi z KEP zaplanowali przygotowanie listu pasterskiego na 1 września, w którym główny nacisk będzie położony na troskę o pokój. To bardzo ważny temat w świecie, w którym wciąż jest tak dużo niepokoju i zagrożeń. Chcemy, jako Episkopat Polski, przeżywać uroczystości rocznicowe w Wieluniu, w mieście zbombardowanym 1 września, gdzie zginęło ponad tysiąc cywilów. Zachęcam do organizowania rocznicowych uroczystości na poziomie diecezjalnym i lokalnym, a szczególnie do przypomnienia tych miejsc, gdzie najbardziej ucierpiała ludność cywilna w okresie II wojny światowej” – mówił arcybiskup.

Ostatnim śródownym wystąpieniem był wykład **bp. Romana Pindla**, biskupa bielsko-żywieckiego, pt. „«To czyńcie na moją pamiątkę» – ustanowienie Eucharystii w perspektywie biblijnej”. Prelegent, przywołując opisy ustanowienia Eucharystii, zwrócił uwagę na wciąż aktualne zapotrzebowanie na teologię Eucharystii. „Jan Ewangelista w miejsce opisu ustanowienia Eucharystii opisał scenę obmycia nóg. Bibliści uzasadniają to w ten sposób, że Kościół już znał na pamięć słowa ustanowienia Eucharystii, natomiast była potrzebna teologia Eucharystii. Przez umywanie nóg, przez posługiwanie innym, Jezus wskazuje w tej scenie z 13. rozdziału Ewangelii wg św. Jana, o co idzie podczas ostatniej wieczerzy i podczas każdej Eucharystii. Chodzi o wymiar braterskiej wspólnoty tych, którzy spożywają ten sam chleb i piją ten sam kielich” – podkreślił prelegent.

Biskup zwrócił uwagę, że biblijne relacje na temat Eucharystii nie są gotowym formularzem liturgicznym, ale zapisem tradycji i redakcji. „Dla zrozumienia tych tekstów trzeba odwołać się do dwóch kontekstów kulturowo-religijnych: jeden stanowi wieczerza paschalna, a drugi uroczysta uczta w gronie bliskich osób w świecie pogańskim, hellenistycznym. (...) Celem wieczerzy paschalnej jest przypomnienie i uobecnienie wyzwolenia z niewoli egipskiej. To coroczne obchodzenie nie było i nie jest traktowane tylko jako wspomnienie, ale jako żywc

przeżywanie bliskości Boga gotowego także w momencie aktualnego świętowania Paschy dokonać wyzwolenia swojego ludu. (...) Z kolei kontekst hellenistyczny zwraca uwagę na gospodarza, organizatora i fundatora uczty, którym jest Pan” – mówił bp Pindel.

W czwartek uczestnicy posiedzenia spotkali się w małych grupach. Duszpasterze mieli za zadanie wczuć się w rolę członków rady parafialnej i zaplanować działania związane z wdrażaniem ogólnopolskiego programu duszpasterskiego o Eucharystii na poziomie parafii. W podsumowaniu pojawiły się liczne wnioski, które obejmowały, m.in. zwrócenie uwagi na przygotowanie do I Komunii świętej dzieci oraz katechezę dla rodziców dzieci, tak, aby sami przekazywali dzieciom wiedzę na temat Eucharystii; poszerzenie przeżywania uroczystości Bożego Ciała, gdzie w pewnych sytuacjach można wyznaczyć nowe trasy procesji oraz zorganizować dodatkowe wydarzenia religijne, np. koncerty; zorganizowanie rekolekcji parafialnych skoncentrowanych na temacie Eucharystii i przeprowadzenie coniedzielnich katechezy przed Mszami św. poświęconych Eucharystii.

Trzydniowe posiedzenie zakończyła Msza św. w bazylice ojców bernardynów, która jest jednocześnie Sanktuarium Matki Bożej Rzeszowskiej. Mszy św. przewodniczył **bp Jan Wątroba**. W homilii biskup rzeszowski, nawiązując do przypowieści o Łazarzu i bogaczu, zwrócił uwagę na duszpasterską odpowiedzialność Kościoła w nauczaniu o konsekwencjach ludzkich wyborów.

Koordinatorem spotkania w Rzeszowie był **ks. Rafał Flak**, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa diecezji rzeszowskiej.

KS. TOMASZ NOWAK

25 MARCA – PIERWSZY POGRZEB DZIECI MARTWO URODZONYCH

„Ufam i wierzę, że ten grób dzieci utraconych będzie miejscem spotkania z tymi, których kochamy, choć nie oglądaliśmy ich twarzy. Wiara w świętych obcowanie przybiera konkretny kształt w sytuacji śmierci także tych najmniejszych” – mówił bp Jan Wątroba podczas pierwszego w diecezji rzeszowskiej wspólnego pogrzebu dzieci martwo urodzonych.

25 marca 2019 r. na cmentarzu komunalnym Wilkowyja w Rzeszowie odbył się pierwszy zbiorowy pogrzeb dzieci martwo urodzonych w nowym grobie dziecka utraconego. Prochy 85 ciał dzieci, niektóre zmarłe kilkanaście lat temu, spoczęły we wspólnej mogile.

Pogrzeb rozpoczęła Msza święta w kaplicy cmentarnej. Eucharystii przewodniczył bp Jan Wątroba, a w koncelebrze uczestniczyło dziesięciu księży.

W homilii bp Wątroba nawiązał do przeżywanej 25 marca Uroczystości Zwiastowania Pańskiego. „Stajemy dzisiaj przed wielką tajemnicą. Najpierw przed tajemnicą Wcielenia. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego każe nam się pochylić, a nawet dosłownie przykłęknąć w czasie wyznania wiary, przed prawdą, że Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami; że odwieczny Bóg przyjął ludzkie ciało w łonie Najświętszej Maryi Panny i stał się jednym z nas. Stajemy przed tą tajemnicą tak, jak stanęła Maryja, gdy Archanioł Gabriel zwiastował Jej tę prawdę. I chociaż ta nowina całkowicie zmieniła Jej plany, to w postawie pokory, posłuszeństwa i służby powiedziała Bogu: «tak»” – powiedział kaznodzieja.

Biskup rzeszowski zwrócił również uwagę na obchodzony w uroczystość Zwiastowania Dzień Świętości Życia. „Przeżywamy Dzień Świętości, aby wyznać, że życie jest najwyższą wartością z wszystkich wartości stworzonych; że życie jest dobre szacunku od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Dzień Świętości Życia wypada w Wielkim Poście, gdy idziemy za Chrystusem na górę ukrzyżowania, na Kalwarię. Po drodze spotykamy Matkę Bolesną, a potem widzimy ją cierpiącą pod krzyżem razem z innymi kobietami i apostołem Janem. Widzimy jak boleje patrząc na mękę i śmierć Syna. Pod krzyżem po raz drugi mówi Bogu: «tak». Wobec tak okrutnej śmierci zadawanej niewinnemu Synowi, mówi Bogu: «tak». Bogu zawsze się mówi: «tak». (...) Uczmy się od Maryi wobec każdej sytuacji, każdej tajemnicy przed jaką Bóg nas stawia, mówić Bogu: «tak»” – zachęcał duchowny.

Cierpienie stojącej pod krzyżem Maryi bp Wątroba odniósł do cierpienia rodziców po śmierci dzieci. „Gdy Maryja stała pod krzyżem pewnie nie do końca widziała sens męki i śmierci Syna. Zobaczyła go w pełni dopiero po zmartwychwstaniu. To jej doświadczenie sprawia, że jest bardzo bliska wobec wszystkich, którzy cierpią z powodu śmierci dziecka. Jest bliska matkom i ojcom, którzy utracili dziecko w wyniku poronienia i płaczą; którzy szukają sensu i zadają pytanie: Dlaczego? Bywa też, że niesłusznie obwiniają siebie. Stawiając te pytania również szukają źródeł nadziei i umocnienia wiary, że kiedyś będzie im dane poznać dziecko, które utracili. Źródłem nadziei jest miłosierny Bóg i Jego pragnienie, aby wszyscy byli zbawieni!” – podkreślił kaznodzieja.

Na zakończenie bp Wątroba wyraził solidarność i współczucie wszystkim, którzy utracili dzieci i podziękował środowiskom, które przyczyniły się do powstania grobu dziecka utraconego oraz organizatorom pogrzebu: Radzie Miasta Rzeszowa, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej, autorce projektu grobu i wykonawczyni rzeźby Annie Hass-Brzuzan oraz Wydziałowi Duszpasterstwa Rodziny Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie. „Dzisiejszy dzień jest wyrazem naszej solidarności i bliskości z cierpiącymi rodzicami po stracie dziecka. (...) Pragniemy, aby zwłoki dzieci martwo urodzonych, utraconych, były otoczone należną czcią i szacunkiem. To nasze pragnienie się spełnia. Ufam i wierzę, że to miejsce, ten grób dzieci utraconych, będzie miejscem modlitwy i refleksji.

„Że będzie miejscem spotkania z tymi, których kochamy, choć nie oglądaliśmy ich twarzy. Wiara w świętych obcowanie przybiera konkretny kształt w sytuacji śmierci także tych najmniejszych” – powiedział biskup.

Po Mszy św. żałobny kondukt z białą urną ze skremowanymi ciałami dzieci wyruszył w stronę grobu wybudowanego w nowej części cmentarza Wilkowyja.

Zbiorowe pogrzeby dzieci martwo urodzonych będą organizowane w Rzeszowie dwa razy w roku: 25 marca z okazji Dnia Świętości Życia i 15 października z okazji Światowego Dnia Dziecka Utraconego. Przed pogrzebem ciała zostaną skremowane i umieszczone we wspólnej urnie. Czynności związane z pochówkiem będzie organizował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Rzeszowie.

KS. TOMASZ NOWAK

HOMILIE, LISTY, KONFERENCJE, ARTYKUŁY

LIST PASTERSKI BISKUPA RZESZOWSKIEGO NA WIELKI POST 2019 R.

Umiłowani Bracia i Siostry!

1. Pan Jezus „powrócił znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni przez czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła” (Łk 4,1-2). Tak zaczyna się fragment Ewangelii z Pierwszej Niedzieli Wielkiego Postu. Kolejny raz Kościół prowadzi nas na pustynię. Idziemy tam za Chrystusem, aby za Jego przykładem przeżywać czterdziestodniowy czas przebywania w Duchu Świętym. Chcemy się poddawać działaniu Ducha Świętego, który nas oczyszcza z grzechów, uświęca i przygotowuje na wielki dzień Odkupienia, w którym i my zmartwychwstaniemy do życia wiecznego.

Otrzymaliśmy czas wielkiego miłosierdzia Bożego, w którym przez współpracę z łaską Bożą możemy dorastać do zbawienia. Pozwólmy się poprowadzić drogami nawrócenia, a przewodnikiem naszym niech będzie Boże słowo, czytane i rozważane w kolejne niedziele Wielkiego Postu. Stanowi ono swego rodzaju katechezę na temat pojednania.

Pierwszym krokiem do pojednania jest wiara w żywą obecność Boga pośród swego ludu i pełna akceptacja Jezusa Chrystusa, który daje nam przykład walki ze złem i wierności Bożemu prawu. Choć był pełen Ducha Świętego, to jednak doświadczył kuszenia. Taka też jest rzeczywistość duchowa Jego uczniów: mimo, iż prosimy Ducha Świętego o pomoc, nie jesteśmy zwolnieni z prób, jakimi są kuszenia. Jednak to On daje nam zdolność rozeznawania, czyli zobaczenia tego, co jest prawdziwym dobrem, a co złem.

W drugą Niedzielę Wielkiego Postu będziemy towarzyszyć Panu Jezusowi i trzem Jego uczniom w drodze na Górę Tabor. Scena przemienienia jest umocnieniem naszej nadziei, a zarazem wezwaniem do nieustannej przemiany naszego życia. A ona dokonuje się w takiej mierze, w jakiej wierzymy Ojcu Niebieskiemu

i podążamy Jego drogami. Pojednanie z Bogiem i z braćmi staje się stopniowym przemianiem.

W kolejną niedzielę usłyszemy słowa przestrogi: „Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie” (Łk 13,3). Nieustannie nawracanie się to przede wszystkim pogłębianie osobistej relacji z Bogiem. Chrześcijaństwo bowiem nie jest jakimś zewnętrznym rytym. Nie jest też tylko bierną akceptacją zbawienia. Z jednej strony jest przyjęciem inicjatywy, z którą Bóg wchodzi w naszą codzienność. Ale równocześnie wymaga naszej świadomej współpracy z Jego łaską.

Nawrócenie i powrót w ramiona Ojca ukazuje w sposób wymowny przypowieści o ojcu syna marnotrawnego. Usłyszemy ją w Czwartą Niedzielę Wielkiego Postu, a wraz z nią wzruszającą prawdę o Bogu bogatym w miłosierdzie, który cierpliwie czeka na powrót synów marnotrawnych. Wracających z radością wita i w ramiona bierze, zapraszając na ucztę. Nawrócenie dokonuje się najpełniej poprzez udział w uczcie eucharystycznej, czyli Mszy świętej, w czasie której Jezus mocą swojej krwi jedna nas z Ojcem.

Istotą nawrócenia jest jednak radykalne odwrócenie się od zła, a zwrócenie ku dobru. Zerwanie z grzechem i doświadczenie przebaczącej miłości to początek nowej drogi, czyli ewangeliczne „nowe stworzenie”. W Piątą Niedzielę Wielkiego Postu usłyszemy słowa Pana Jezusa skierowane najpierw do kobiety cudzołożnej: „Idź i odtąd już nie grzesz” (J 8,11). Jezus lituje się nad słabym człowiekiem, nie potępia go ale zarazem nie bagatelizuje samego grzechu. W sakramencie pojednania i pokuty, przez posługę kapłana, kieruje i do nas te same słowa, wzywając do walki z grzechem i do pielęgnowania w sobie odzyskanej nowej jakości życia.

Na zakończenie wielkopostnej katechezy, w Niedzielę Palmową, usłyszemy opis Męki Pańskiej, który przypomni nam, w jaki sposób Syn Boży pojednał nas z Ojcem i każdemu z nas ofiarował możliwość zbawienia. Jego Męka i Śmierć, przyjęta z miłości do nas, jest też najważniejszą motywacją dla naszych wyborów i wejścia na drogę nawrócenia. Miłość bowiem czeka na odpowiedź.

2. Tę katechezę słyszymy każdego roku, a wraz z nią wezwanie i zachętę do podjęcia czynów pokutnych, jakimi są post, modlitwa i jałmużna. A przecież ciągle mamy trudności z jej pełnym zrozumieniem, a zwłaszcza z wprowadzeniem w życie. Dlatego potrzebujemy światła i siły, aby zrozumieć, przyjąć i przekuć w czyn Boże słowo. Już w sakramencie Chrztu świętego otrzymaliśmy pierwsze dary Ducha: wiarę, nadzieję i miłość. W sakramencie Bierzmowania Duch Święty umocnił nas siedmiorakimi darami, abyśmy się stali świadkami Ewangelii Jezusa Chrystusa. To On pomaga nam zrozumieć słowo Boże, spisane pod Jego natchnieniem na kartach Biblii. A zatem nie jesteśmy bezsilni w walce z pokusami. Duch Święty daje nam moc do podejmowania wysiłku osobistej przemiany, nawrócenia i odbudowania osłabionych lub zerwanych relacji z mi-

losiernym Ojcem i powrotu do Niego. To On uzdalnia człowieka do radykalnego zerwania z grzechem i konsekwentnego trwania w dobrych postanowieniach.

Przeżywając obecny rok duszpasterski pod hasłem „W mocy Bożego Ducha” usłyszmy zaproszenie do większego niż dotąd zaangażowania na rzecz apostołskiej i misyjnej działalności Kościoła. Otrzymane dary nie są bowiem dane wyłącznie dla naszego dobra, nawet jeśli jest nim nasze uświęcenie i zbawienie. Dane są dla pomnażania dobra wspólnego, dla budowania „Ciała Mistycznego, którym jest Kościół”. Zauważmy w naszych parafiach obecność małych wspólnot, przynależących do różnych ruchów, stowarzyszeń, bractw kościelnych i zespołów duszpasterskich. Są pośród nich wspólnoty charytatywne, modlitewne, ewangelizacyjne, rodzinne, społeczne, wychowawcze. Zatem każdy może odnaleźć w nich miejsce dla siebie, stosownie do własnej wrażliwości, duchowych potrzeb i otrzymanych charyzmatów.

Świat, w którym żyjemy, potrzebuje aktywnych, czytelnych i odważnych świadków, na wzór pierwszych uczniów, o których czytamy w Dziejach Apostolskich. Kolejne karty tej Księgi pokazują do czego zdolny jest człowiek, który pozwolił się prowadzić Duchowi Świętemu i działa w Jego mocy. Do takiego działania zachęcał ludzi młodych papież Franciszek na spotkaniu w Panamie. Mówił: „Uczeń to ten, kto nie boi się podjąć ryzyka i wyruszyć w drogę. Jeśli ktoś wyrusza na drogę, już jest uczniem. Jeśli stoisz w miejscu, przegrałeś. Trzeba zacząć iść, to jest największą radością ucznia”.

A droga jest znana, sprawdzona przez tak wielu wiernych świeckich, uformowanych w diecezjalnych i parafialnych wspólnotach odnowy życia religijnego a dziś zaangażowanych w apostołstwo na różnych poziomach życia w przestrzeni publicznej. Z całego serca zachęcam Was, Bracia i Siostry, do odważnego zaangażowania się w życie swojej parafii, aby wraz z innymi - w ścisłej współpracy z duszpasterzami - podejmować wyzwania i apostołskie zadania. Nade wszystko pamiętajmy o codziennym świadectwie życia wiarą. Umocnieni mocą Ducha Świętego miejmy świadomość, że wszyscy jesteśmy potrzebni Chrystusowi, Kościołowi, Ojczyźnie i naszym bliskim jako świadkowie wiary, nadziei i miłości.

3. W czasie Świątowych Dni Młodzieży Ojciec św. mobilizował wspólnotę Kościoła do odważnego wyruszania w drogę. Ale wskazywał też miejsce, w którym trzeba stać i wiernie trwać. To miejsce pod Krzyżem Chrystusa. A tam jest zawsze Jego i nasza Matka. Maryja ze swoją stanowczością i odwagą potrafiła towarzyszyć cierpieniu swego Syna, wspierać Go spojrzeniem i chronić swym sercem. Od Niej chcemy nauczyć się trwać stojąc pod Krzyżem. „Od Niej uczmy się tam stać nie z sercem opancerzonym i zamkniętym, ale z sercem, które umiałoby towarzyszyć, znającym, co to czułość i poświęcenie, które rozumiałoby, co znaczy miłosierdzie” - wołał papież.

Umiłowani Bracia i Siostry! Starajmy się w tym wielkopostnym czasie uczestniczyć, na miarę naszych możliwości, w nabożeństwie Gorzkich Żali, Drogi Krzyżowej a zwłaszcza w rekolekcjach parafialnych. Duszpasterzom, katechetom, osobom konsekrowanym i wspólnotom apostołskim życzę mocy Bożego Ducha, tak potrzebnej w posłudze nauczania i uświęcania, a także odnowionej gorliwości i potrzebnych łask w całym wielkopostnym trudzie. Głosząc innym Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego sami postępujcie na drodze doskonałości. Chorych, cierpiących i dźwigających krzyż samotności zapewniam o mojej modlitwowej pamięci przed Panem a zarazem proszę, by swoje trudne doświadczenia ofiarowali cierpiącemu Zbawicielowi za naszą rzeszowską diecezję, szczególnie za grzeszników.

W Imię Chrystusa, który za nas cierpiął rany – z serca wszystkim błogosławię.

**BP JAN WĄTROBA
BISKUP RZESZOWSKI**

HOMILIA KS. KRYSZTOFA WINIARSKIEGO Z OKAZJI TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA W RZESZOWIE, 25 STYCZNIA 2019 R.

Bracia i siostry w Chrystusie, drodzy słuchacze Katolickiego Radia Via!

Świętujemy dzisiaj bardzo ważne wydarzenie w dziejach całego chrześcijaństwa: Nawrócenie św. Pawła. Jego wpływ na młody Kościół jest nie do przecenienia. Sam moment jego nawrócenia również jest bardzo ciekawy, ponieważ zazwyczaj słowo „nawrócenie” kojarzy się nam z przejściem od życia złego, niemoralnego do życia dobrego. Ktoś, kto łamał przykazania, kradł, zabijał, cudzołożył, kłamał itd. pod wpływem jakichś osób, czy wydarzeń zaczyna żyć zgodnie z przykazaniami.

Nawrócenie św. Pawła wyglądało inaczej. On już wcześniej bardzo skrupulatnie przestrzegał Dekalogu i innych przykazań religii judaistycznej, bardzo dobrze znał Pismo święte, aby bronić Prawa żydowskiego był gotowy wtrącać do więzienia odstępców, a za takich uważał chrześcijan.

Na czym więc polegało jego nawrócenie? Dotknięty szczególną łaską i wybraniem zaczyna wierzyć w Chrystusa, jako Mesjasza, Syna Bożego. Zostawia religię, która była dla niego tylko zbiorem zasad, reguł, przykazań, a nawraca się do religii miłości objawionej w pełni w Jezusie Chrystusie.

Początkowo wydaje mu się, że cały jego dotychczasowy świat się zawalił, legł w gruzach. Powoli, na modlitwie i refleksji zaczyna rozumieć, że Chrystus wypełnił wszystkie zapowiedzi Starego Testamentu, że Prawo judaistyczne jedynie prowadziło do Chrystusa.

To doświadczenie Boga – Miłości zmieniło św. Pawła, a właściwie wtedy jeszcze Szawła tak, że stał się Apostołem Narodów, że całe swoje życie poświęcił głoszeniu Chrystusa jako Zbawiciela.

Dzisiejsze święto kończy Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. Myślę, że św. Paweł, dzisiejszy patron może nas wiele nauczyć w naszych staraniach ekumenicznych. Do niego odwołują się wszystkie wyznania chrześcijańskie.

Dla św. Pawła punktem zwrotnym całego życia było doświadczenie miłości Boga, uwierzenie w to, że Bóg umiłował nas, gdy byliśmy grzesznikami. Tę prawdę „trawił” latami i przekazywał innym. Coraz bardziej rozumiał też, że naszą odpowiedzią na Bożą miłość jest miłość do bliźnich (Rz 13,8-10).

Również dzisiaj, kiedy dotykamy tak delikatnego tematu braku jedności wśród wyznawców Chrystusa, naszą podstawą, punktem wyjścia powinno być doświadczenie Boga – Miłości, wiara w Jego nieskończoną i bezwarunkową miłość.

Przeglądając się naszej historii, historii chrześcijaństwa, szczególnie drugiego tysiąclecia, ze smutkiem trzeba stwierdzić, że była ona ciągiem nieporozumień, sporów, walk, które rozdzierały Ciało Chrystusa – Jego Kościół. Trudno nie spytać o przyczynę, kto jest temu winien? Na pewno wielki wpływ miały na te wydarzenia okoliczności historyczne, polityczne, geograficzne, kulturowe, społeczne. Na pewno przyczyniły się do tego ciężkie grzechy pojedynczych ludzi. Jednak bardzo ważną przyczyną było również to, że między chrześcijanami zabrakło spoiwa miłości, tego, które powinno być dla nich czymś normalnym.

Dlatego, podejmując działania zmierzające do jedności wszystkich chrześcijan, od tego powinniśmy zacząć: od zwrócenia naszej uwagi na samo źródło jedności – Boga, który jest miłością, który najpierw każdego z nas obdarza swoją miłością. Tylko mocna wiara w tę miłość, pamiętanie o niej i życie w tej świadomości na co dzień, uzdolni nas do tego, żeby innych obdarzyć miłością.

„Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16) napisze św. Jan.

Wiara w Boga, który jest miłością, to punkt wyjścia dla całego Kościoła, ale i dla każdego z nas. Takie spojrzenie nie tylko służy ekumenicznej trosce o przywrócenie pełnej, widocznej jedności wszystkich ochrzczonych. Służy również trosce o jedność w nawet w najmniejszych wspólnotach: w rodzinie, parafii, szkole, czy miejscu pracy.

Tym, co bardzo przeszkadza jest złe zrozumienie jedności, jako pewnego rodzaju uniformizmu. Natomiast prawdziwa wiara nie znosi uzasadnionych różnic. Przypomniał o tym wczoraj nasz papież Franciszek w przemówieniu otwierającym Światowe Dni Młodzieży. Mając przed sobą rzeszę młodych ludzi z całego świata, z różnych kultur, ras, państw, które czasem są w stanie wojny mówił: „kultura spotkania jest tym, co sprawia, że idziemy razem, z naszymi różnicami, ale z miłością, wszyscy razem na tej samej drodze”. „Prawdziwa mi-

łość nie eliminuje uzasadnionych różnic, ale harmonizuje je w wyższą jedność” (Benedykt XVI, Homilia 25 stycznia 2006); dwukrotnie powtarzał papież, cytując swojego poprzednika Benedykta XVI.

Przywoływał również słowa św. Oskara Romero: „Chrześcijaństwo nie jest zbiorem prawd, w które trzeba uwierzyć; nie jest zbiorem praw, których należy przestrzegać; nie jest zbiorem zakazów. To byłoby odrażające. Chrześcijaństwo to Osoba, która tak bardzo mnie kocha, która wyznaje mi swoją miłość. Chrześcijaństwo to Chrystus” (Abp O. A. Romero, Homilia 6 listopada 1977 r.).

Święty Jan Paweł II pisał: „Trzeba, ażeby rodzaj ludzki dochodził do jedności przez wielość, ażeby uczył się być jednym Kościołem w pluralizmie form myślenia i działania, kultur i cywilizacji” („Przekroczyć próg nadziei”, s. 121).

Taka miłość nie jest łatwa: Pokochać drugiego, pragnąć dla niego dobra, dla takiego, jakim jest, w jego odmienności ode mnie, w jego różności. Miarę takiej miłości pokazał nam sam Chrystus. Wiemy jak zakończyło się Jego ziemskie życie: na krzyżu. Jezus na Ostatniej Wieczerzy, jakby w słowach swojego Testamentu, kilka razy powtarza: miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowałem (J...). Miarą chrześcijańskiej miłości, jest miłość na wzór Chrystusa, miłość ofiarna, gotowa do poświęceń, nawet do ofiary z życia.

Drodzy Bracia i Siostry!

Często może wydawać się nam, że nie mamy możliwości, żeby zrobić cokolwiek dla jedności chrześcijan. Może wielu z nas nie zna nawet nikogo z innego wyznania chrześcijańskiego. Warto dzisiaj uświadomić sobie, że troska o jedność wszystkich chrześcijan zaczyna się w sercu każdego z nas, zaczyna się od naszego osobistego nawrócenia, uwierzenia, jak św. Paweł, w Boga, który kocha nieskończenie i pragnie, abyśmy na jego miłość odpowiadali miłością do braci i sióstr, których On stawia na naszej drodze.

KS. KRYSZTOF WINIARSKI

**HOMILIA KS. JERZEGO BUCZKA NA EKSPORCIE
KS. STANISŁAWA WALCZAKA
JASZENICA ROSIELNA, 28 STYCZNIA 2019 R.**

Czytania: Mdr 4,7-15; Rz 14,7-12; J 12,23-26.

Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity.

Przybyliśmy wszyscy na szczególny pogrzeb, pogrzeb niezwykłego człowieka, kapłana, wieloletniego notariusza Kurii Diecezjalnej i sędziego Sądu Biskupiego,

duchowego przewodnika i przyjaciela – księdza kanonika Stanisława Walczaka, który przeżył tylko 58 lat, w tym 31 lat kapłaństwa. Chcemy w tej Eucharystii złożyć Bogu Wszechmogącemu dziękczynienie za jego bogate, pełne Bożej mądrości i miłości, ziemskie życie – pełne trudu i cierpienia, i prosić o wieczne trwanie przed Bogiem, które dopiero teraz nabiera pełnego wyrazu.

Wysłuchaliśmy słów Ewangelii wg św. Jana, gdzie Chrystus mówi jednoznacznie: *Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec (J 12,24-26).*

To jest drogowskaz na życie ucznia Chrystusa, a zwłaszcza na życie kapłańskie. Nasze plany i marzenia, nasz egoizm muszą obumrzeć, aby Bóg mógł zrealizować swój plan w naszym życiu. Bóg oczekuje, że Mu zaufamy, oddamy wszystko — cały życie, aby on mógł je przemienić, i by wydało plon obfity, aby On mógł z hojnością nas błogosławić tym, co przemienione, uświęcone i pełne życia.

Dziś, wpatrując się w trumnę z doczesnymi szczątkami ks. Stanisława, chcemy odkrywać jak obumierać sobie, by przynieść plon obfity swego życia, a po zakończeniu ziemskiego pielgrzymowania być tam gdzie Chrystus, uczczonym przez Ojca Niebieskiego.

Uczy nas tego dzisiaj św. Paweł, który, jak nikt inny, doświadczył umierania sobie i wydawania obfitego plonu w swoim życiu, oddanym Chrystusowi. W liście do Rzymian pisze: *Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana (Rz 14,7-8).*

Nikt z nas nie żyje dla siebie

Trzeba nam najpierw odkrywać, że nikt nie żyje dla siebie i nie umiera dla siebie. Czasem ludziom się wydaje, że żyją dla siebie, że świat się kręci wokół nich, że muszą zrealizować swoje plany, i wszystko ma im być podporządkowane, że cel uświęca środki. Często chcą po swojemu wszystko urządzać, rozpychać się łokciami, „bo mnie się coś od życia należy”, uciekać od ciężarów życia, szukać łatwego życia, korzyści, przyjemności. Człowiek tego świata pragnie zwiększać swoje możliwości, ludzką siłę i zdolności do „zdobywania szczytów” wytyczonych przez ludzkie ambicje. A gdy nadchodzi śmierć, pojawia się lęk, że wszystko się traci.

Tymczasem Chrystus mówi nam, że to droga donikąd, do śmierci, bo *jeśli ziarno pszenicy wpadłszy ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo oraz kto kocha swoje życie, traci je.* Owocność życia przychodzi tylko przez obumarcie

sobie, odkrycie, że żyjemy dla Pana i dla drugih, że egoizm nie służy naszemu prawdziwemu rozwojowi i szczęściu.

Pan Jezus był gotów na obumarcie jak ziarno, gdyż kierowany wielką miłością do człowieka pragnął w jego życiu zobaczyć obfity owoc. Dlatego poszedł na krzyż i oddał swoje życie dla naszego zbawienia. Taka jest również nasza droga – bo nie żyjemy dla siebie, ale dla Pana i umieramy dla Pana.

Jesteśmy przekonani o prawdzie tych słów przekonany był także śp. ks. kanonik Stanisław, o którym wiemy, że nie żył dla siebie, ale dla Boga i ludzi. To życie dla Boga i ludzi zaczęło się tutaj, w Jasienicy Rosielnej, 13 stycznia 1961 r. w rodzinie Aleksandra i Janiny Walczaków. Atmosfera rodzinnego domu, pełnego pracowitości, dobroci i modlitwy stwarzała podatny grunt dla owocowania wiary, obumierania sobie i oddania życia Bogu i ludziom w powołaniu kapłańskim – owocowaniu, za które dziś Bogu dziękujemy. W tym domu tkwiły korzenie pobożności, wzorowej uczciwości, sumienności, obowiązkowości i umiłowania Kościoła i Ojczyzny naszego księdza Stasia. To obumieranie sobie, a życie dla Boga i innych, ubogacał zdobywaną wiedzą – najpierw w Szkole Podstawowej w Jasienicy Rosielnej, potem w Technikum Mechanicznym w Sanoku, gdzie maturę zdał w 1982 r.

W domu rodzinnym i w świątyni jasienińskiej usłyszał Chrystusowe *Pójdź za mną*, które z niewyraźnego, w dzieciństwie i młodości zasłyszanego szeptu, przerodziło się w wyraźny i zdecydowany głos powołania kapłańskiego. Młody Stasiu Walczak podjął nieodwołalną decyzję pójścia za Chrystusem – decyzję, której z Bożą pomocą pozostał wierny do końca życia. Nie chciał żyć tylko dla siebie, ale dla Pana. Z tamtej, młodzieńczej i heroicznej zarazem decyzji, my wszyscy tu obecni korzystaliśmy, czerpiąc łaski spływające przez jego kapłaństwo.

Jeśli żyjemy, żyjemy dla Pana

Drugą prawdą, którą ukazuje nam św. Paweł są słowa, że *nie żyjemy dla siebie, ale żyjemy dla Pana, w życiu więc należymy do Pana*. To krótkie stwierdzenie przypomina nam o Bogu, który powołał nas do życia i wiary, który jest najważniejszy w naszym życiu i zawsze powinien być na pierwszym miejscu.

Chrystus wzywa nas: *Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, ucchi Ojciec mój* (J 12,26).

Pan Jezus wzywa uczniów do naśladowania Go. Powołaniem każdego ucznia Pana Jezusa jest codzienne „obumieranie” w oczekiwaniu obfitego owocu.

- Trzeba najpierw chcieć służyć Chrystusowi i pójść za Nim
- Trzeba być tam, gdzie jest Chrystus, jako Jego sługa
- Trzeba być gotowym na to, że jeśli służyjemy Chrystusowi, to spodziewać się powinniśmy uczczenia nie od ludzi, ale od Ojca niebieskiego.

Ksiądz Stanisław zrozumiał, że jego celem, zadaniem i sensem życia jest pójść za Chrystusem i służyć mu. Odpowiadając na głos powołania podjął studia teologiczne w latach 1982 – 1988 w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Świecenia prezbiteratu przyjął 24 czerwca 1988 r. w katedrze przemyskiej.

Wtedy rozpoczęło się jego owocne posługiwanie Bogu w Jego świętym Kościele. Ksiądz Stanisław pielęgnował z ogromną pieczołowitością swoją miłość do Boga i ludzi i oddanie całego życia dla Pana. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach: Ślężaki (01.07.1988 – 05.07.1990), Krasne (06.07.1990 – 26.09.1992), a następnie został skierowany na studia specjalistyczne z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1996 r. uzyskał licencjat z tej specjalności. Po powrocie ze studiów przez rok pełnił funkcję wikariusza i duszpasterza akademickiego w katedrze rzeszowskiej. Następnie w latach 1997 – 1999 pełnił funkcję administratora parafii Mogielnica. Równocześnie, od 24 sierpnia 1997 r., przez prawie 22 lata, sprawował urząd notariusza Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie i sędziego Sądu Biskupiego w Rzeszowie.

Całe jego życie było świadectwem życia dla siebie, ale dla Chrystusa i Kościoła. W Kurii podziwialiśmy jego pokorę, serdeczność i życzliwość dla wszystkich. Potrafił wobec wszystkich przybywających z różnymi sprawami, dzwoniących telefonicznie zachowywać spokój i cierpliwie pomagać, wyjaśniać i tłumaczyć. Popołudniami często wypełniał dokumenty, zwłaszcza dotyczące spraw małżeńskich, w wielu parafiach prowadził kursy przedmałżeńskie, wspierając przygotowanie młodych do małżeństwa, pomagał w duszpasterstwie, zwłaszcza w spowiedzi i zastępstwach w parafiach. Był także redaktorem diecezjalnego pisma „Zwiastowanie” oraz przez wiele lat kierował pracami Diecezjalnej Poradni Specjalistycznej.

Z całą pewnością, wszyscy spotykający się z księdzem Stanisławem odbierali go jako kapłana, któremu zależy na sprawie Bożej, na Kościele i na każdym człowieku. Wszystko inne było na dalszym planie.

Interesował się tym, co aktualne, śledził wiadomości z życia Kościoła i świata, nigdy nie przestawał być Chrystusowym siewcą. Kochał Polskę, znał dobrze jej historię i bardzo pragnął, by budowała swoje dzieje na sprawdzonych wartościach, które płyną z Chrystusowej Ewangelii.

Zawsze cichy i pokorny nie liczył na nagrody, zaszczyty, podziękowania, pierwsze miejsca. Żył skromnie, mądrze, niewiele potrzebował do życia. Realizował ewangeliczną zasadę obumierania sobie, by przynieść plon obfity.

Śp. ks. Stanisław Walczak został wyróżniony kościelnymi odznaczeniami: *Expositorum Canonice* (2000 r.) oraz *Rokiety i Mantoletu* (2007 r.). W 2017 r. został przyjęty do grona Kanoników Strzyżowskiej Kapituły Kolegiackiej.

Jeśli umieramy, umieramy dla Pana

I jeszcze jedno stwierdzenie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian: ...*Jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana.*

W kontekście tych słów postawmy pytanie: Kiedy człowiek umiera dla Pana? Wtedy, kiedy każdego dnia, a zwłaszcza u kresu życia, potrafi powtarzać za św. Piotrem Apostołem: *Panie Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham* (J 21,17). A wyrazem tej miłości jest oddanie całego życia dla Chrystusa, pełnienie Jego woli, umieranie sobie i swej woli, szacunek dla bliźniego, którego kocha się jak siebie samego, dla wspólnoty w której się żyje, począwszy od rodziny a kończąc na Kościele, w którym odkrywa się obecnego Chrystusa Zmartwychwstałego i powtarza się za św. Tomaszem wyznanie wiary: *Pan mój i Bóg mój.* Umieramy dla Pana, kiedy możemy w życiu powtarzać za św. Pawłem: *Żyję ja, już nie, ale żyje we mnie Chrystus* (Ga 2,20) oraz: *Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk. Jeśli bowiem żyć w ciele - to dla mnie owocna praca. Co mam wybrać? Nie umiem powiedzieć. Z dwóch stron doznaję nalegania: pragnę odejść, a być z Chrystusem, bo to o wiele lepsze, pozostać zaś w ciele - to bardziej dla was konieczne* (Flp 1,21-24).

Umieramy dla Pana, gdy głęboko wierzymy w życie wieczne i zmartwychwstanie i słowa Chrystusa wypowiedziane do Marty, siostry Łazarza: *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?* (J 11,25-26).

Ksiądz Stanisław przez ostatnie lata umierał dla Pana i z Panem w sensie dosłownym. Był to czas nasilających się dolegliwości wynikających z choroby nowotworowej. Operacje i pobyt w szpitalu w Rzeszowie, potem w szpitalach w Gliwicach i w Krakowie, wielorakie leczenie, wraz z eksperymentalnym w Krakowie. Ksiądz Stanisław z ogromną cierpliwością przeżywał chorobę, pracując do końca w notariacie Kurii, mówiąc, że nie będzie się użalał nad sobą i patrzył w sufit, ale chce do końca pomagać w miarę sił, i tak być potrzebnym ludziom. W pełni świadomy odchodzenia, obumierał jak ziarno pszenicy wrzucone w ziemię, by wydać plon obfity.

W szpitalu w Brzozowie przeżywał ostatnie tygodnie, będąc bardzo słabym, mając trudności z oddychaniem. Umierał dla Pana i z Panem. Z wiarą w życie wieczne i zmartwychwstanie. Obfity kłos jego życia został zżęty i zanieiony przed tron Boży w piątek 25 stycznia, w dzień nawrócenia św. Pawła o godz. 13.00.

Zakończenie

Powtórzmy jeszcze raz za św. Pawłem: *Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana.*

Księżę Stanisławie, Ty żyłeś dla Pana i umarłeś dla Pana, ty obumarłeś jak ziarno pszenicy wrzucone w ziemię, które wydaje obfity plon. Ogarniamy cię wdzięcznością i gorącą modlitwą z Biskupem Ordynariuszem na czele, z Biskupem Edwardem, który jutro będzie przewodniczył pogrzebowi i Biskupem Kazimierzem, pierwszym biskupem rzeszowskim, który bardzo cię cenił i szanował, z Twoją rodziną, z księżmi infułatami, księżmi rodakami, kapłanami z rocznika święceń, z pracownikami kurii, sądu biskupiego i poradni specjalistycznej, świeccimi i duchownymi, z siostrami zakonnymi, parafianami z Jasienicy Rosielnej i innych parafii, z przyjaciółmi i znajomymi, ze służbą zdrowia, która się o ciebie tak intensywnie troszczyła w ostatnich latach.

Twoje ciało, doświadczone chorobą oraz wielorakim cierpieniem, i twoje wszystkie doczesne poczynania złożymy jutro w ziemi jak ziarno pszeniczne – ufni, że wyda stokrotny plon w wieczności, a twoją kapłańską, piękną duszę, jak wieniec żniwny z wieloma kłosami, składamy na ołtarzu Chrystusa, którego wybrałeś, za którym szedłeś przez całe życie, którego kochałeś i któremu służyłeś, ufając, że Pan Żniwa, jako Pan życia i śmierci, będzie dla Ciebie miłosierny i powie Ci: *Dobrze, służył dobry i wierny! W małej rzeczy byłeś wierny, nad wieloma cię postawię. Wejdź do radości twojego pana* (Mt 25,21).

Maryję, Matkę kapłanów, prosimy, by przytuliła cię do swego serca i była dla ciebie Matką w niebie, a św. Stanisława Biskupa i Męczennika, twojego Patrona, którego tak czciłeś, prosimy, by wprowadził Cię w grono świętych w niebie. Niech Pan przyjmie Cię do swej chwały. Amen.

KS. JERZY BUCZEK

**HOMILIA KARD. PIETRO PAROLINA NA MSZY ŚW.
Z OKAZJI 6. ROCZNICY PONTYFIKATU FRANCISZKA
ŚWIĄTYNIA OPATRZNOŚCI BOŻEJ W WARSZAWIE,
13 MARCA 2019**

Czcigodni i drodzy Koncelebransi,
Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej i szanowne Władze,
Panowie Ambasadorowie,
Drodzy bracia i siostry w Chrystusie,

W Psalmie responsoryjnym wyraziliśmy naszą ufność w Bogu, całkowicie oddając się w Jego ręce. Prosiłiśmy z wiarą, aby Pan pozwolił nam, nawet na trudnych ścieżkach naszych czasów, zawsze kroczyć Jego drogami jak posłuszna trzoda, a On przyjmie nas w swoim domu i przy swoim stole!

Przede wszystkim chcemy wspólnie dziękować Panu za szóstą rocznicę wyboru Ojca Świętego Franciszka, łącząc się z Nim, z miłością synów, i z jego współpracownikami w Kurii Rzymskiej, którzy uczestniczą w rekolekcjach na początku Wielkiego Postu. Dobrze wiemy, że nasze dziękczynienie jest niewielkie w obliczu wielkiego dobra otrzymanego jako poszczególni wierni i jako Kościół: dlatego włączamy się w wielkie dziękczynienie Jezusa wobec Ojca, jakim jest Eucharystia.

W Papieżu Franciszku Pan dał nam pokornego i jednocześnie mocnego przewodnika. Do niego możemy odnieść cechy Pasterza, które pojawiają się w Psalmie responsoryjnym. On w istocie nieustannie prowadzi powierzoną mu trzodę, dzieląc z nią życie, czas posuchy, jałowości, ale i krzepiących oaz, trudy drogi jak i umacniające postoje, a jednocześnie staje na przodzie, aby wyznaczyć bezpieczną drogę, drogę nadziei.

W tym szczególnym okresie historycznym, Kościołem wstrząsa wiele gwałtownych burz od wewnątrz i od zewnątrz: znamy je dobrze tak jak znamy ich negatywne skutki, jakie mają na wiernych i na społeczeństwo. Jednakże, według wymownych słów św. Augustyna, Kościół, choć wzburzany i wstrząsany wydarzeniami historii, „nie zawala się, ponieważ opiera się na skale, od której Piotr wywodzi swoje imię. To nie skała bierze swoją nazwę od Piotra, ale to Piotr bierze swoje imię od skały; tak samo słowo Chrystus nie pochodzi od chrześcijanina, ile słowo chrześcijanin pochodzi od Chrystusa. [...] Skałą jest Chrystus, na fundamencie którego także Piotr został wzniesiony” (In Joh 12,4, 5: PL 35, 1972).

Słowami wielkiego biskupa z Hippony weszliśmy już w dzisiejszą Ewangelię, która przytacza wyznanie Piotra w okolicach Cezarei Filipowej. Jezus zapytał swoich uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”. On dobrze wiedział, co ludzie o Nim mówili; jeśli zadawał to pytanie, to miało ono przygotować drugie: „A wy za kogo Mnie uważacie?”

To ostatnie pytanie jest zadawane każdemu uczniowi Jezusa: „Kim jestem dla ciebie?”. „Za kogo Mnie uważasz?”. Nasze odpowiedzi podążają różnymi drogami i czasami, zawsze są osobiste, ale wszystkie muszą się utożsamiać i łączyć w odpowiedzi Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

Mistrz zwraca się do nas bezpośrednio, wyciąga nas z tłumu, sprawia, że czujemy się jako osoby ze swoją wyjątkowością i niepowtarzalnością; zwraca się do nas w głębi naszego serca, gdzie są złożone prawdziwe pragnienia, i kieruje nas: ku miejscu, ku owemu „Ty” gdzie te pragnienia mogą zostać spełnione.

„Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”: oto miejsce, oto „Ty” tego spełnienia!

Piotr dostrzega, nawet jeśli nie w pełni rozumie tego znaczenie, osobliwość, wyjątkowość, nowość Jezusa. On jest Mesjaszem, On jest Tym, któremu możemy naprawdę powiedzieć: „Nigdy nie spotkaliśmy takiego człowieka”; nie tylko nauczyciela, założyciela religii, ale „Mesjasza”, Zbawiciela; jedyne, który może

zbawi człowieka, może dać mu szansę na zrealizowanie wielkiego pragnienia życia i szczęścia, które nosi w sercu.

Kiedy tak się dzieje, tajemnica spowijająca człowieka staje się żywą obecnością, w której można się zakochać; wiara jaśniej całym swoim znaczeniem i pięknem.

Jak może się to stać? Jak możemy spotkać Jezusa Chrystusa, tak aby to spotkanie stało się decydującym, zbawczym wydarzeniem całego naszego życia? Potrzebujemy obecności kogoś, kto jest świadkiem, ponieważ ze swej strony doświadczył tej żywej obecności. Potrzebujemy sieci relacji, potrzebujemy Kościoła.

To jest człowieczeństwo wiary. Chrześcijaństwo nie jest systemem intelektualnym, jest spotkaniem, wydarzeniem, historią miłości, zbawienia.

„A wy za kogo Mnie uważacie?”, pyta Jezus. „Wy”. „Ty” znajduje się wewnątrz „wy”, wewnątrz „my”, uosobionych przez Piotra, który przypomina o jedności, komunii Kościoła pod przewodnictwem Papieża.

Dzisiaj ten Kościół, piękna i wierna oblubienica Chrystusa Oblubieńca, który nieustannie daje się jej cały, uważa troskę o głoszenie i ochronę godności i niezbywalnych praw każdej osoby, a także promowanie dobra poszczególnych osób i wspólnoty narodów, w celu dojścia do realizacji wielkich nadziei ludzkości, pokoju między narodami oraz wewnętrznego spokoju i postępu każdego kraju (por. SOE Przedmowa), za ważną część swojej misji. Należy pamiętać o tym aspekcie podczas obchodów 100. rocznicy przywrócenia stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

Autentyczny sens stosunków dyplomatycznych znajdujemy w słowach, które święty Jan Paweł II skierował się do nowego Ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej nominowanego po wznowieniu relacji w lipcu 1989 r. Oczywiście między 1919 r. i 1989 r. sytuacja uległa głębokim zmianom, uwzględniając również długi okres, w którym Kościół stanął w obliczu ideologii materializmu dialektycznego, wspierany siłą państwa totalitarnego, które uważało każdą religię za czynnik wyobcowujący ludzi. Stosunki dyplomatyczne mają jednak zawsze na celu rozpoczęcie i promowanie tej zdrowej współpracy, która wypływa z zaufania, dobrej woli i wzajemnego poszanowania praw każdej ze Stron. I znajdują swoje miejsce spotkań w człowieku, w jego godności, w jego wymiarze egzystencjalnym i transcendentnym, w jego niezbywalnych prawach: są w służbie człowiekowi i w nich spotykają się Kościół i wspólnota polityczna!

Konkretny wkład Kościoła w tę zdrową współpracę jest umiejscowiony zwłaszcza po stronie wartości, aby pomóc w rozwoju wrażliwości sumienia, poczucia odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, odnowy rodziny, nowego „etosu” pracy, stosunku do wspólnego dobra, jedności w działalności społecznej i politycznej, przywrócenia człowiekowi poczucia osobistej godności.

Wraz ze stuleciem stosunków dyplomatycznych, upamiętniamy dzisiaj również stulecie Konferencji Episkopatu Polski.

Trudno jest określić dokładną datę rozpoczęcia aktywności Konferencji Episkopatu Polski jako instytucji, ale można powiedzieć, że jest związana z pierwszymi trzema krajowymi zebraniem plenarnymi, które odbyły się w Polsce po odzyskaniu niepodległości.

Konferencje Episkopatów – jak wiemy – narodziły się z potrzeby współpracy między biskupami danego terytorium w celu wspólnego, a co za tym idzie bardziej skutecznego reagowania na wspólne wyzwania duszpasterskie dotyczące życia Kościoła, jego misji ewangelizacyjnej i jego obecności w społeczeństwie. Są one wyrazem potrzeby i piękna tego „przebywania drogi razem”, o którym papież Franciszek przypominał z mocą w przemówieniu poświęconym 50. rocznicy ustanowienia Synodu Biskupów w 2015 r.

I wydaje mi się, że właśnie to przesłanie płynie z tego stulecia, jak powiedział przy tej okazji Ojciec Święty: „Powinniśmy dalej iść tą drogą. Świat, w którym żyjemy, a jesteśmy powołani, by go kochać i mu służyć, również przy jego sprzecznościach, wymaga od Kościoła wzmożenia współdziałania we wszystkich zakresach jego misji. Właśnie droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia”.

Na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, św. Jan Paweł II stwierdził, że wielkim wyzwaniem stojącym przed nami w trzecim tysiącleciu jest uczynienie Kościoła „domem i szkołą komunii”. Tylko odpowiadając na to wyzwanie w odpowiedni sposób możemy być wierni Bożemu zamysłowi i wychodzić naprzeciw głębokim oczekiwaniom świata (por. NMI 43).

Jubileusz stulecia Konferencji Episkopatu jest mocnym zaproszeniem do wzrastania w „duchowości komunii” i do zdecydowanego pójścia drogą synodalności, która wyraża, moim zdaniem, przede wszystkim aspekt dynamiczny (tj. wspólne kroczenie drogą) komunii (czyli bycia razem).

Przestrzenie komunii i synodalności powinny być pielęgnowane i rozszerzane dzień po dniu w strukturach życia Kościoła. Na wszystkich poziomach. Między Papieżem a Biskupami. Tutaj obecna jest także funkcja Przedstawicielstw Papieskich, aby powrócić do upamiętnienia 100. rocznicy stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską a Polską, ponieważ „podstawowym i szczególnym celem misji Papieskiego Przedstawiciela jest budowanie coraz bliższych i bardziej aktywnych więzi, które łączą Stolicę Apostolską i Kościoły lokalne” (SOE IV, 1).

Następnie komunie i synodalności muszą być widoczne w relacjach biskupów między nimi, między biskupami, prezbiterami i diakonami, między pasterzami a całym Ludem Bożym, między duchownymi a zakonnikami, między stowarzyszeniami a ruchami kościelnymi.

Niech te rocznice, które świętujemy z radością i dziękczynieniem, coraz mocniej stawiają Kościół w Polsce na drogach komunii i synodalności.

Popłyną z tego obfitości i pozytywne rezultaty również dla społeczeństwa i całego świata: Kościół „domem i szkołą komunii”, który „przebywa drogę razem”, będzie mógł pomóc społeczeństwu obywatelskiemu w budowaniu sprawiedliwości i braterstwa, czynić świat piękniejszym i godnym człowieka dla pokoleń, które przyjdą po nas (por. Franciszek, Przemówienie z okazji 50. rocznicy ustanowienia Synodu Biskupów, 17 października 2015 r.). W rzeczywistości, Kościół „jest przecież potężnym załącznikiem jedności, nadziei i zbawienia dla całego rodzaju ludzkiego” (KK 9).

Najświętszej Maryi Pannie pragniemy raz jeszcze zawierzyć całą Polskę, tak jak uczynił to św. Jan Paweł II w Sanktuarium na Jasnej Górze 17 czerwca 1999 r.: „Proszę Cię, Pani Jasnogórska, Matko i Królowo Polski, abys cały mój naród ogarnęła Twoim macierzyńskim sercem; (...) niech jeszcze mocniej przyłgnie do Twojego Syna Jezusa Chrystusa i do Jego Kościoła zbudowanego na fundamencie apostołów. Amen”.

**„MARYJA, MATKA JEZUSA NAJWAŻNIEJSZA KOBIETA
W ŻYCIU KAPŁANA”
KONFERENCJA KS. WIESŁAWA RAFACZA, OJCA
DUCHOWNEGO DIECEZJI RZESZOWSKIEJ,
Z OKAZJI WIELKOPOSTNEGO DNIA SKUPIENIA KSIĘŻY
KAPLICA DOMU DIECEZJALNEGO TABOR,
11 MARCA 2019 R.**

Z księgi proroka Ezechiela: „Pan skierował do mnie te słowa: Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraela, prorokuj i powiedz im, pasterzom: Tak mówi Pan Bóg: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie pasliście. Rozproszyły się (owce moje), bo nie miały pasterza i stały się żerem wszelkiego dzikiego zwierza. Dlatego wy, pasterze, słuchajcie słowa Pańskiego: Tak mówi Pan Bóg: Oto jestem przeciw pasterzom. Z ich ręki zażadam moich owiec, położę kres ich pasterzowaniu, a pasterze nie będą paść samych siebie; wyrwę moje owce z ich paszczy, nie będą już one służyć im za żer. Albowiem tak mówi Pan Bóg: Oto ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę” (Ez 34,1-3.5.10-11).

„Oto jestem przeciw pasterzom” – mówi dziś Pan. Ciągłe brzmiały mi w uszach słowa modlitwy wypowiedziane przez ks. Krzysztofa podczas jednej z adoracji w czasie Adwentowego Dnia Skupienia: „Prosimy Cię, Panie, daj nam łaskę

opamiętania. Daj nam światło, użyj bicia Twoich Słów i wszelkiego innego działania, żebyśmy przywrócili naszej godności kapłańskiej właściwą świętość. Wejź do naszej jaskini zbójców i pomóż nam uwolnić się od łupów, których kurczowo się trzymamy. Wyprowadź nas z mroków naszego zakłamania. Wyzwól nas od naszych zachowań zbójców: plugawienia się w rozpuście, nieczystości, od prowadzenia podwójnego życia, od kapłańskiego konkubinatu, od ciągłej niewierności celibatowi, od łatwego rozgrzeszania się i usprawiedliwiania się swoją słabością, od nadużywania przyjemności tego świata, od zniewolenia w różnych nałogach, które widoczne, gorszą wiernych i rozprzestrzeniają się jak gangrena, psując obraz kapłaństwa i Kościoła. Wyzwól nas od złej mowy: wulgarności, narzekania, krytykanctwa, przeklinania, obmawiania, plotkowania, osądzania. Uwolnij nas od obłudy, od udawania, że wszystko jest w porządku, od zamiatania poważnych problemów pod dywan, od uciekania przed wyjaśnieniem i wywalającą prawdą. Uwolnij nas od chciwości pieniądza, kradzieży i rabowania majątku kościelnego i parafialnego, od wszelkich matactw między nami - między proboszczami a wikariuszami. Uwolnij nas od obojętności, złośliwości i wrogości wobec siebie nawzajem. Uwolnij nas od pogardy człowiekiem, od egoizmu, od pychy, od zarozumiałości, od braku umiaru w jedzeniu i piciu, od acedii, od lenistwa, od bylejakości, od lekceważenia naszych obowiązków, od chorej gonitwy, by dorównać modzie tego świata. Panie, ratuj nas”.

Żyjemy w niespokojnym czasie. Ksiądz Artur Stopka napisał w jednym z felietonów: „Nawet jeżeli film Sekielskiego i inne materiały poruszające kwestię seksualnych nadużyć w Kościele nie są przygotowywane z troski o jego dobro, mogą mu pomóc. W Drugiej Księdze Samuela znajduje się opowieść o człowieku imieniem Szimei, Beniaminicie, który przeklinał i obrzucał kamieniami Dawida. Rychło znalazł się ktoś, kto zaproponował, że go definitywnie uciszy. Dawid nie wyraził zgody. Jeżeli on przeklina, to dlatego, że Pan mu powiedział: *Przeklinaj Dawida!* – wyjaśnił. Jest w tym opowiadaniu pewne podobieństwo do sytuacji, w których ktoś wytyka wspólnocie i instytucji Kościoła zło. Czy nie robi tego z przyzwoleniem Boga? Czy nawet nie mając takiego zamiaru, nie ułatwia przekłamania pewnych nawyków w myśleniu Kościoła o sobie samym, o tym, jak sam się postrzega? Czy nie pomaga w podjęciu i przeprowadzeniu rachunku sumienia? Rachunku, którego nikt z zewnątrz ani w zastępstwie nie robi.

Nawrócenie wymaga dostrzeżenia i uznania popełnionego zła. Niezbędne jest nazwanie rzeczy po imieniu i uczciwe rozliczenie czynów, słów, decyzji, a także zaniechań, lekceważenia i tolerowania zachowań niedopuszczalnych. To zawsze jest trudne i bolesne.

Przez długi czas zmagalem się z rozeznanieniem tego, jaki powinien być temat kolejnego wielkopostnego dnia skupienia dla kapłanów. Widząc trudną sytuację Kościoła naszych czasów, także naszego lokalnego Kościoła, obserwując

swoisty kryzys, wsłuchując się w głos wielu księży, nie tylko tych młodszych, zmęczonych, znużonych, wypalonych, skarżących się na jałowość pewnego „systemu”, w którym przychodzi nam dzisiaj funkcjonować, Pan Bóg (w to wierzę) wypowiedział pewien temat, zdawałoby się bardzo nie wielkopostny i zupełnie wręcz nieoczywisty, ale będący, być może jedynym na ten czas, pewnym rozwiązaniem, swoistym kluczem. Tym kluczem jest Kobieta, która Cię nigdy nie będzie oskarżać i tą Kobieta jest Maryja – Miriam, Matka Jezusa. Ta Kobieta będzie Cię zawsze brała w obronę, tylko wszystko zależy od tego, czy Jej na to pozwolisz. Matka Jezusa nie tylko cię nie oskarża, ale też wyprowadza cię z oskarżenia. Wtedy, gdy inni cię oskarżają i wtedy, gdy ty sam oskarżasz, gdy ty sam nie możesz się powstrzymać przed obmową. Jeśli czujesz się dziś obmawiany, to możesz zobaczyć podobieństwo do Matki Jezusa już w tym, że Ona także (zwłaszcza w dzisiejszych czasach) jest oskarżana. Dla wielu też jest Osobą, która jest bardzo niewygodna.

W Dziejach Apostolskich czytamy o rodzącym się Kościele, że Maryja była obecna w tym Kościele w Wieczerniku. „Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry zwanej Oliwną, która leży blisko Jerozolimy w odległości drogi szabatowej. Przybywszy tam weszli do sali na górze i przebywali w niej: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza i Szymon Gorliwy i Juda, brat Jakuba. Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego” (Dz 1,12-14).

Jeśli Ona była przy rodzącym się Kościele i wspierała Apostołów swoją obecnością, to rodzi się pytanie stawiane tobie: Czy Ona jest przy tobie, kiedy ty żyjesz i posługujesz w Kościele? Czy mogłoby Jej przy tobie zabraknąć? Jako człowiek i jako mężczyzna, ale przede wszystkim jako kapłan potrzebujesz obok siebie kogoś, kto cię będzie bronił i kto będzie stał na straży twojego powołania. Kto będzie się za tobą wstawiać, gdy będziesz przeżywał najtrudniejsze chwile; kto będzie miał więcej mądrości niż ty sam, na to wszystko, co się wokół ciebie dzieje? Potrzebujesz kobiety, ale nie jakiejś kobiety, tylko Tej jednej, jedynej.

Być może jest teraz wśród nas ktoś, kto jest w takiej sytuacji, że potrzebuje, aby ktoś się nim zajął, zajął się jakimś wydarzeniem w jego życiu, może jakąś relacją, może jakimś nałogiem. A może jesteś dzisiaj tutaj i myślisz sobie, że tak naprawdę masz wszystko pod kontrolą, bo wiesz, co cię czeka każdego dnia, wiesz, co się wydarzy, z góry masz wszystko zaplanowane – wystarczy spojrzeć w kalendarz. Ale i tak potrzebujesz Kogoś, kto cię będzie bronił, bo o twoje powołanie toczy się duża bitwa, batalia.

Święty Franciszek Salezy powiedział o Maryi coś niezwykłego i warto zapamiętać te słowa: „Maryja jest tak niepowtarzalnie jedyną Gołębicą w miłości, że wszystkie inne w porównaniu z Nią zasługują raczej na miano wron, niż gołębic”. Wszystkie inne kobiety, jakie możesz spotkać, i które gdzieś są w twoim otocze-

niu nie są warte tego, abyś im poświęcił swoje powołanie jako prezbiter. Żadna z nich nie jest warta tego, żebyś ją uczynił najważniejszą kobietą w swoim życiu. Żadna z kobiet nie jest warta tego, żeby dla niej zostawić Maryję, żeby ktoś zajął miejsce, które jest w twoim życiu dla Niej przeznaczone.

Twoje powołanie jest bardzo cenne i potrzebujesz tego, kto będzie tego powołania naprawdę strzegł. Nawet wtedy, gdy będziesz mógł powiedzieć o sobie, że ty już słabo tego powołania strzeżesz. Matka Jezusa postępuje zupełnie inaczej niż inne kobiety - Ona nie oskarża.

Maryja jest też Tą, która cię uprzedza i broni. Jeśli Jej powierzasz swoje powołanie, to możesz być pewny, że będzie cię też uprzedzała o rzeczach, o relacjach, o wydarzeniach, z którymi nie powinieneś mieć nic wspólnego. Będziesz słyszał to w swoim sercu i Ona będzie też do ciebie mówić poprzez wydarzenia: „Kapłanie mojego Syna, uważaj!”. Taką zapobiegliwość Maryi, uprzedzanie różnych wydarzeń, w które mogłoby się wplątać kapłani uprzedzały różne kobiety w Starym Testamencie. W Księdze Estery możemy znaleźć modlitwę Estery, w której padają także słowa prośby o odwrócenie losu, planu, który na biblijnego Izraela ukuł Haman, który w tej księdze jest figurą Szatana. W swej modlitwie Estera prosi Boga o to, żeby On ich przed tym wrogiem uchronił i wypowiada takie słowa: „Zwróć postanowienie ich przeciwko nim, tego zaś, który zaczął z nami walkę przykładowie ukaz” (Est 4,17). To jest taka prośba, która mówi nie tyle o ukaraniu, co o odwróceniu wyroku. Estera w tej modlitwie ma taką moc, żeby odwrócić wydarzenia, które już się wydają zaplanowane, od których pozornie nie ma odwrotu. Ona potrafi je poprzez tę modlitwę odwrócić, nadać im zupełnie inny bieg.

Nasz nieprzyjaciel, który chce zniszczyć nasze powołanie, już ułożył na każdego z nas taki plan. Jesteśmy w grupie największego ryzyka, bo jesteśmy kapłanami.

Twój największy wróg już ma plan przeciwko tobie. Wie, co zrobić, żebyś stracił powołanie, żeby ci zaszkodzić. I może ty już sam uwierzyłeś w to, że jesteś w takiej sytuacji, w której się nic nie da zrobić, że coś jest zaplanowane przeciwko tobie - może masz jakąś słabość, z którą sobie kompletnie nie radzisz.

Jedną z największych pułapek dla nas kapłanów jest taka sytuacja, kiedy stwierdzamy, że nie ma wyjścia, nic już mi nie pomoże, nikt mnie nie obroni, jestem przekreślony. Może jest tak, że ty w to uwierzyłeś, że jest taki plan na ciebie, że jesteś uwikłany w taki nałóg, w taką relację, z której nie masz wyjścia, nie da się z tym nic zrobić. Ale zacytuję słowa o. Augustyna Pelanowskiego: „Plan Boga przeciwko piekłu i przeciwko twojemu nieprzyjacielowi ma na imię Miriam”. I to jest jedyna kobieta, która jest w stanie cię obronić.

Każdy z nas, niezależnie od tego, co teraz przeżywa, bardzo potrzebuje wstawiennictwa Maryi. Bardzo potrzebujesz kogoś, kto się będzie za tobą wstawiał i odwracał każdy plan, który jest uknut przeciwko tobie. Święty Bernard po-

wiedział, że „Bóg Maryi niczego nie odmawia, ponieważ Ona na ziemi niczego Mu nie odmówiła”. On ośmielił się Ją nazwać „wszechmogącą w błaganii”. Nie „wszechmogącą w wysłuchiwanii”, tylko w błaganii. A to jest taka różnica, że nie Maryję się uwielbia, ale z Maryją się uwielbia Boga najpełniej. To Ona najpełniej ze wszystkich ludzi przyjęła Boga. Ona nic nie może sama z siebie. Wszystko z Boga. Mamy prosić o pomoc Tę, o której wiemy, że Bóg ma do Niej słabość, której Bóg nie jest w stanie niczego odmówić. Maryja jest Tą, która uprzedza w działaniu wszystkich kapłanów, którzy się Jej powierzają. Jeśli jakiś kapłan bardzo się stara o to, aby Maryja była dla niego nie tylko Matką, ale też najważniejszą Kobieta, to ma bardzo mocne doświadczenie tego, że Ona jest w stanie wyciągnąć go z każdego niebezpieczeństwa. I jest wtedy szczęśliwy. I jest niedostępny dla wielu ludzi, którzy nie mają Ducha Jezusa. To dlatego, że trzyma się mocno Maryi, że Jej powierza swoje powołanie.

Dlaczego Maryja jest taka uprzedzająca i dlaczego uprzedza w działaniu kapłanów, którzy się Jej powierzają? Ona wciąż coś robi za nas. Zanim ktoś się spostrzeże, że jest w niebezpieczeństwie, Ona już działa. To dobrze obrazuje sytuacja, która wydarzyła się na weselu w Kanie Galilejskiej, kiedy Ona coś uczyniła dla ludzi, chociaż Bóg Jej do niczego nie zmuszał i nawet ludzie Jej nie prosili o to, żeby się czymś zajęła. Jezus prawdopodobnie wcale nie zamierzał uczynić na weselu w Kanie jakiegoś cudu, znaku. To dzięki Maryi niemożliwe stało się możliwe. Dlaczego? Bo Jej bardzo na każdym z nas zależy, bardziej niż jakimkolwiek człowiekowi, którego znamy. Bardziej niż ojcu, matce, ludziom, którzy się za nas modlą. Jej zależy na tobie najbardziej dlatego, że Ona widzi każdy twój brak. Widzi twój brak miłości do innych ludzi, do siebie. Ona patrzy w twoje serce i widzi, jak bardzo się męczysz obmową twoich współbraci, i widzi jaki masz w sobie brak wiary w to, że masz w oczach Boga jakąkolwiek wartość, pomimo twoich słabości, które w sobie odkrywasz.

Maryja wydobywa z nas, kapłanów, nie tylko nasze słabości, ale Ona też pokazuje grzech. Ona każdego z nas konfrontuje z grzechem dlatego, że Ona jest Czysta. Przebywając z Nią i mając z Nią więź, gdy się Jej zwierzamy i wszystko Jej opowiadamy, Ona nam pokazuje, co w nas jest najtrudniejsze i co trzeba wyznaczyć przed Jej Synem. Przy Maryi, w Jej bliskości każdy z nas może siebie obejrzeć nie po to, aby Ona nas oskarżała o nasze braki, tylko po to, aby nam pokazać wszystko to, co trzeba wyznaczyć przed Jej Synem.

Jeśli na najważniejszą kobietę swojego kapłańskiego życia wybieramy Maryję, jeśli to z Nią chcemy związać swoje życie, to w jakiś sposób zaczynamy się do Niej upodabniać. Jeśli wybieramy kogoś, kto jest czysty i jest bardzo bliski Bogu i komu bardzo na nas zależy, to się do Niej upodabniamy, nabieramy Jej zwyczajów. Z Niej nabieramy czystości, z Niej tę czystość czerpiemy. Jeśli upodabniamy się do Maryi, przestajemy oskarżać, obmawiać, a bardziej pragniemy zrozumieć

drugiego człowieka i go usprawiedliwiać. Niemożliwym jest, by uciekając się do Niej, przychodząc do Niej, zostać pominiętym w miłości i nie wysłuchanym nawet w najmniejszej prośbie – skoro nawet Bóg Ją prosił i został wysłuchany. Każdy zostaje wysłuchany, gdyż w każdym Maryja próbuje dostrzec przyszłą chwałę podobieństwa do Jezusa. Ona w swoim Synu narodzonym z ciała potrafiła dostrzec Syna Bożego.

Święty Paweł w Pierwszym liście do Koryntian mówi: „Uświęca się bowiem mąż niewierzący dzięki swej żonie” (1 Kor 7,14). Jeśli widzisz w sobie dużo zwątpienia, dużo grzechu, jakieś nałogi, coś co starasz się bardzo ukryć, aby inni nie widzieli i ci czegoś nie wytknęli, jeśli wątpisz w to, że masz jakąkolwiek wartość - to pomyśl w tym Pawłowym kluczu o mężu niewierzącym, który się uświęca dzięki żonie. Jak bardzo może się zmienić twoje życie? Potrzeba tylko tego, żebyś się oddał Maryi.

Dzisiaj Maryja w wielu wspólnotach kościelnych jest kimś bardzo niewygodnym. Lepiej o Niej nie mówić, bo wtedy nie będzie dialogu, nie będzie jedności. Lepiej czekać na jakieś cuda, uzdrawiać, ale o Maryi – lepiej, żeby było mało. Jeśli widzimy w swoim środowisku, wśród ludzi, którzy z nami przebywają, kogoś, kto chce, aby Maryję pomijać, żeby bardziej kłaść nacisk na cuda, na uwielbienie, to jest to ważny sygnał dla nas, kapłanów Jezusa Chrystusa, który się narodził z Maryi.

Maryja swoją wiarę całkowicie oparła na swoim Synu, ufając Jemu we wszystkim. W księdze Pieśni nad Pieśniami czytamy: „Kim jest Ta, co się wyłania z pustyni wsparta na Oblubieńcu swoim?” (Pnp 8,5). To biblijny obraz, który zapowiada Matkę Boga. Jeśli Ona, Maryja, miała wsparcie w swoim Synu i to nie tylko wtedy, gdy dorastał; gdy słuchała Jego słów, gdy nauczał, ale też dużo wcześniej, gdy była w sytuacji, w której, gdyby nie sprawiedliwość Józefa, to byłaby oskarżona i według tamtejszych zwyczajów ukamienowana. Ona już wtedy opierała się na swoim Synu. Czy ja mógłbym w swoim kapłaństwie opierać się na kimkolwiek innym?

Myśląc o swoim telefonie komórkowym warto się dzisiaj zapytać: Do kogo dzwonię najczęściej, do kogo wysyłam najwięcej sms-ów? Kto jest pierwszą osobą, którą poprosiłbym o pomoc? To jest ważne - kogo pierwszego poprosiłbym o pomoc? Może właśnie teraz piszesz sms-a: „Ratuj mnie, bo jest bardzo nudno!” Warto się teraz zapytać: Czy Maryję traktujesz jak kobietę, która się nie zawaha przyjść ci na pomoc? Ona przecież jest skuteczniejsza niż jakakolwiek osoba zapisana w twoim telefonie.

Maryja miała też siłę w milczeniu. Nawet wtedy, kiedy jest oskarżana milczy dlatego, że Jej wsparciem jest Przedwieczne Słowo. Ona nawet Józefowi niczego nie tłumaczyła, by się usprawiedliwić. Nie pobiegła też do niego i nie chwaliła się jaką otrzymała łaskę wybrania. Ona milczała.

Dla nas, kapłanów, ważna jest siła słowa, ale niezmiernie ważna jest też siła milczenia. Potrzeba nam milczeć, kiedy to milczenie jest konieczne i wierzyć, że w tym milczeniu jest wielka siła. Maryja milczała nawet wtedy, kiedy Józef

zamierzał Ją opuścić. „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał Jej narazić na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie” (Mt 1,19). W Maryi była wtedy pewnie taka pustka, ale równocześnie wiara w to, że jeśli Bóg sam zechce, to Ją ocali i usprawiedliwi.

Może teraz któryś z nas też się zastanawia nad tym, czy go ktoś usprawiedliwi z jakiej sytuacji, czy ktoś go nie będzie oskarżał... Jeśli się mocujesz z tym, czy milczeć, czy mówić, czy się usprawiedliwiać, to popatrz na Maryję. Ona nie usprawiedliwiała się. Ani jednym słowem nikogo nie oskarżała. Była tak wsparta na zaufaniu Pana Boga, że nigdy sama siebie nie broniła i nigdy się nie usprawiedliwiała, a nawet nie odczuwała takiej potrzeby.

Jakim jesteś człowiekiem jako kapłan dzisiaj? Czy sama taką potrzebę, żeby wszystko usprawiedliwiać, wszystko opowiadać w taki sposób, żeby tylko ten drugi człowiek miał zachowany twój dobry obraz w sercu? Usprawiedliwiać się po to, żeby mieć wokół siebie tylko życzliwe spojrzenia. Każdemu z nas zależy na tym, żeby być otoczonym bardziej przez życzliwych niż nieżyczliwych. Tylko jedno pytanie: czy za każdym razem trzeba się tłumaczyć czy może trzeba oddać różne sprawy i wydarzenia Bogu, żeby to On cię zaczął bronić i żebyś miał takie doświadczenie, że jeśli On chce, to cię usprawiedliwi.

Ten, kto jest przy Maryi nie musi się niczego bać. Święty Jan był przy Maryi wtedy, gdy Pan Jezus wisiał na krzyżu. Jeśli ty jesteś przy swoim krzyżu z Maryją, jeśli się wpatrujesz w Jezusa, to Pan Bóg cię przez różne trudne doświadczenia przeprowadzi. Ale ważne jest też, żebyś miał oparcie w Jego Matce, bo wtedy nie będziesz się bał! Kto, tak jak św. Jan, umie wytrwać przy Miriam w chwilach najtrudniejszych, ten otrzymuje Ją za Matkę. Staje się nie tyle uczniem Jezusa, co umiłowanym uczniem.

Jest jeszcze jeden tekst, jeden z całego bogactwa Biblii, który mówi o Maryi: „Jak lilia pośród cierni, tak przyjaciółka ma pośród dziewcząt” (Pnp 2,2). Kiedy Dionizy Kartuz medytował to słowo, wskazywał na to, że ta lilia między cierniami to jest Maryja. Ale jest to również każdy człowiek, który doznaje bolesnych oskarżeń niczym kłujących cierni i który się wspiera na Maryi, żeby te ciernie go nie poraniły. Można powiedzieć, że to pewien paradoks: Jak jesteś wśród cierni, jesteś wśród ludzi, którzy cię ranią, to musisz się wesprzeć na „Lilię”, bo inaczej staniesz się cierniem. Może być też tak, że jesteś dzisiaj jak ciernią dla Jezusa, że jesteś jak ta korona cierniowa na skroni twój Boga. Ale znowu, jeśli się powierzysz Maryi, to możesz już nie być tą koroną cierniową, tylko możesz też być dla Niego wytchnieniem. Być może Jezus pyta cię dzisiaj w sercu, pyta cię o to, czy jest taka szansa, czy jest taka możliwość, aby On w tobie odpoczął, żeby twój Bóg w tobie odpoczął, żebyś już nie był dla Niego cierniem. Cierniem przez obmowę, przez oskarżenia, przez to, że chcesz cały czas więcej dla siebie, a nie zadowolasz się tym, że możesz mieć mało i w tym „mało” może być twoje szczęście.

Dlaczego zatem jest tak ważne, żeby kapłan, prezbiter ofiarował się Maryi? Dlaczego jest tak ważne, żebyś każdego dnia i każdej nocy się Jej powierzał? Przecież to wprawdzie sam Boży Syn - Jezus, też się Jej powierzył. Jeśli nasz Bóg powierzył się Maryi, to czy my możemy powierzyć się komuś innemu? Nasze serca powinny zatem przyłgnąć do modlitwy powierzenia się Jej. Warto każdy dzień zaczynać od tego, aby Jej siebie powierzać. Mamy prosić, aby Ona panowała nad moim ciałem, nad moim umysłem, nad moją duszą, bo wiem, że Ona jest pewną drogą do Jezusa. Mam w tej modlitwie prosić Ją o to, żebym był niewidzialny dla wszystkich nieprzyjaciół Kościoła i też mam Ją prosić, aby mnie skutecznie odzierała od tych, którzy nie mają Ducha Jezusa Chrystusa i którzy Jej nie szanują. Jeśli się Jej nie powieramy, to tracimy nadzieję na to, że uda się nam przeżyć na tym świecie. To jest bardzo ważne, czy się Jej powierzam, czy Jej siebie oddaję.

Każdy człowiek, także mężczyzna ma bardzo dużą potrzebę bycia dzieckiem. Można być mężczyzną mającym 30, 40 czy 60 lat, a równocześnie jest w tobie taka przestrzeń, w której ty ciągle chcesz być dzieckiem, bo może nie doświadczyłeś nigdy jakiejś opieki, czułości i tego, aby się ktoś tobą zaopiekował. Jest zatem ważne pytanie: Kogo wybiorę, żeby mi tę czułość dał, żeby mnie swoją czułością bezpiecznie wypełnił? Dla nas kapłanów ta odpowiedź jest właściwie jedna. Tylko Maryja może mi dać tyle ciepła, które zaspokoi wszystkie moje potrzeby, które też zaspokoi moją samotność i moje cierpienie.

Kapłani, którzy oddają się Maryi i budują z Nią silną więź jak z prawdziwą Osobą – jedyną Kobieta ich życia – bardzo wzrastają w czystości i sami się dziwią, dziękując Bogu za to, iż widzą jak bardzo się spełniają jako mężczyźni, jako kapłani, że mają pełne odniesienie do Maryi. Ona jest Tą kobietą, która w moim życiu zadba o wszystko, jeśli Jej będę wszystko w swoim życiu powierzał.

Pewien mnich zapytany na łożu śmierci o to, w jaki sposób stać się oddanym sługą Maryi powiedział: „Cokolwiek mało, byleby tylko stale”. Rozważając tę wypowiedź można popatrzeć się na różaniec i sobie przypomnieć słowa Jezusa, które wypowiedział do Apostołów, gdy ci Go prosili: „Przymnóż nam wiary”. „A Pan rzekł: *Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze, a byłaby wam posłuszna*” (Łk 17,5-6). To jest cały sekret tego: „Cokolwiek mało, byleby tylko stale”. To sekret tego, jak się powierzyć Maryi, jak do Niej przyłgnąć.

Pewien kapłan, zakonnik, który chorował na depresję, opowiadał o tym, że zamknął się w pokoju i nie chciał wychodzić na zewnątrz. Jeden z jego współbraci przyszedł pod jego celę, usiadł pod drzwiami (to już było kilka dni po tym, gdy on nikomu nie otwierał) i zaczął modlić się na różańcu. Ten chory ojciec opowiadał później o tym, że czuł nawet przez ścianę, że ktoś jest za tymi drzwiami i go prosi żeby wstał. Taka właśnie jest Maryja. Ona postępuje się czymś bardzo

małym, czymś tak małym jak różaniec i prosi też dzisiaj ciebie o to, żebyś razem z Nią przez ten różaniec zbliżał się do Jej Syna.

W Księdze Hioba czytamy: „Uczyć głupiego to kleić skorupy” (Hi 41,9). Choćby ktoś z nas uważał się dzisiaj za kogoś zbyt głupiego, zbyt rozbitego, zbyt słabego by się skupić na modlitwie i zbyt zniszczonego, by się spodziewać jakiegokolwiek innego losu niż tylko takiego „hiobowego śmietnika”, na którym siedział Hiob i skorupą zdrapywał swoje wrzody; jeśli się tak właśnie czujesz, jak ktoś taki głupi – to jest Ktoś, w kim wszystko jest możliwe. I jeśli Bóg w Tym Kimś stał się człowiekiem, to nawet ktoś zupełnie podły i rozbity może się w tym Kimś stać dzieckiem Boga. Mówiąc: „w Tym Kimś”, mam na myśli: w Maryi.

Na zakończenie tego rozważania, u początku Wielkiego Postu, wyobraźmy sobie sławną „Pietę” Michała Anioła, która przedstawia Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego i Miriam, która Go trzyma na swoich kolanach. W 1972 roku „Pietà” została uszkodzona przez australijskiego geologa Laszlo Totha. Uszkodził on „Pietę” uderzając ją kilkadziesiąt razy młotkiem i krzyczał przy tym, że jest Chrystusem. Przez to uszkodzenie prawie zupełnie zostało zniszczone prawe ramię Maryi, Jej nos oraz twarz. Po tym ataku rzeźba została odrestaurowana, wróciła na swoje miejsce i została zabezpieczona pancerną szybą. Dlaczego o tym wspominam i po co?

Postępując się tym przykładem jako pewnym obrazem, chcę powiedzieć jeszcze raz, że jeśli myślisz o sobie i o swoim życiu kapłańskim, że jest zupełnie roztrzaskane i rozbite, i wiesz, że ludzie dookoła uważają, że wszystko jest dobrze, że sobie radzisz, a ty w środku czujesz się jak wrak, jak rozbita „Pietà”, roztrzaskany wrak, to jesteś dzisiaj szczególnie zaproszony, żebyś się oddał Maryi i żebyś chciał poprzez modlitwę wejść na kolana Maryi i się Jej oddać, powierzyć, zawierzyć Jej wszystko, całe swoje kapłaństwo. Poproś Ją też dzisiaj, może w czasie adoracji, żeby wszystko to co w tobie rozpadnięte i roztrzaskane, żeby Ona nad tym zapanowała. A nawet, żeby Ona postawiła na tobie swoje stopy. W Biblii postawienie na kimś stopy oznacza panowanie nad tą osobą. Zachęcam cię do tego, żebyś poprosił Maryję, żeby nad twoim kapłaństwem i nad tobą postawiła swoje stopy. Żeby Ona niosła twoje kapłaństwo Chrystusowi, żeby w nim ciebie ukrywała.

O tej wspomnianej „Piecie” mówiono też z pewnym zarzutem, że Maryja, która jest przedstawiona, jest zbyt młoda w stosunku do swojego Syna. Są na ten temat całe rozprawy. Ona jest za młoda... Jezus jest taki stary... Ale gdy pojawiały się takie zarzuty, to Michał Anioł powiedział: „Nie wiesz tego, że kobiety cnotliwe w większej utrzymują się świeżości od tych, które nimi nie są? Dlatego nie dziw się, że z pewnych względów zrobiłem Matkę Bożą o wiele młodszą w porównaniu z Synem, niż wiek Jej tego wymagał. Synowi zaś pozostawiłem Jego lata”. Może nas śmieszyć taka odpowiedź, ale Bóg przez to

podpowiada tobie, że w twoim powołaniu nawet jeśli czujesz się zniszczony, odzyskasz czystość i świeżość jeśli się wesprzesz na tej Kobiecie, która jest młoda w Bogu, wiecznie młoda w Bogu. Ona nigdy nie jest zmęczona tym, aby biec ci na pomoc i nigdy nie jest zbyt słaba, by cię obronić. I będzie Cię bronić dlatego, że jesteś własnością Jej Syna.

Na koniec pewna zagadka: Czy wiesz, kto jedynie może odebrać zdobycz należącą do lwa? Odpowiedź brzmi: Tylko lwica. Tylko lwica może odebrać zdobycz należącą do lwa. Kto jest lwem? To ten, kto raczej udaje lwa, bo jest jak „lew ryczący”. Kto jest lwicą? Po tej konferencji nie można mieć już wątpliwości.

Na zakończenie prośmy wspólnie słowami modlitwy polecanej przez papieża Franciszka: „Święta Maryjo, pełna Boskiej Obecności, przez całe życie z najgłębszą pokorą przyjmowałaś wolę Ojca i nigdy nie uległaś pokusom Złego. Już trwając u boku Syna, wstawiałaś się za nami w naszych kłopotach i w pełnej prostoty postawie zawierzenia dawałaś nam przykład, jak mamy rozplątywać ścieżki naszego życia. Od kiedy zostałaś naszą Matką, zawsze już przywracasz ład i przepelniasz światłem naszą więź z Panem.

Święta Maryjo, Matko Boga i Matko nasza, Ty z matczyną czułością rozwiązujesz węzły, które mnie krępują. Oddaję się w Twoje ręce i proszę, byś uwolniła mnie od jakichkolwiek przywiązań i pokus, którymi nęka mnie Wróg.

Z pomocą Twej łaski, za Twoim pośrednictwem i za Twoim przykładem wybaw nas od wszelkiego zła, o Pani nasza i rozwiąż węzły, które oddzielają nas od Boga, abysmy wolni od wszelkiego zamętu i fałszu, we wszystkim Go odkrywali, ku Niemu kierowali nasze serca i Jemu mogli służyć w naszych braciach. Amen”.

KS. WIESŁAW RAFACZ

„OCHRONA MAŁOLETNIICH PRZED NADUŻYCIAMI SEKSUALNYMI OSÓB DUCHOWNYCH ORAZ POSTĘPOWANIE WOBEC GRZECHU I PRZESTĘPSTWA PEDOFILII W PRAKTYCE DIECEZJI RZESZOWSKIEJ”

7 marca 2019 r. w auli Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie odbyła się konferencja prasowa na temat nadużyć seksualnych duchownych. Podczas konferencji ks. Piotr Steczkowski, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, przedstawił zakres działań diecezji rzeszowskiej dotyczących ochrony małoletnich przed nadużyciami seksualnymi osób duchownych oraz postępowania wobec grzechu i przestępstwa pedofilii w praktyce diecezji rzeszowskiej. Poniżej prezentujemy treść prezentacji:

30 czerwca 2015 r. Ojciec Święty Franciszek zwrócił się do episkopatów poszczególnych krajów z apelem o zorganizowanie Dni Modlitwy i Pokuty za grzechy wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Konferencja Episkopatu Polski odpowiadając na ten apel zorganizowała pierwszy taki dzień 3 marca 2017 r. Zgodnie z decyzją podjętą na 380. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w listopadzie 2018 r. w Płocku, każdy pierwszy piątek Wielkiego Postu ma być dniem modlitwy wynagradzającej oraz postu we wszystkich polskich diecezjach. Taki charakter będzie miał jutrzejszy dzień także w diecezji rzeszowskiej. Biskup rzeszowski prosi wszystkich wiernych diecezjan o duchowe włączenie się w tę powszechną modlitwę wynagradzającą Bogu za wszelkie grzechy nieczyste a zwłaszcza za ciężki grzech pedofilii. Dla mieszkańców Rzeszowa szczególną okazję ku temu stanowić będzie nabożeństwo Drogi Krzyżowej, które zostanie odprawione na ulicach naszego miasta. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 18 pod Krzyżem Pamięci Ofiar Stalinizmu na Placu Śreniawitów. Po zakończeniu nabożeństwa Drogi Krzyżowej zostanie odprawiona Msza św. w bazylice OO. Bernardynów, a po niej będzie nabożeństwo ekspiacyjne za grzechy duchowieństwa.

Modlitwa, post, pokuta, pełnienie uczynków miłosierdzia co do duszy i ciała – to bardzo ważne, duchowe środki; taki chrześcijański oręż w walce ze złem. Jako katolicy jesteśmy bowiem głęboko przekonani o prawdziwości słów Jezusa, który powiedział: „Ten zaś rodzaj złych duchów wyrzuca się tylko modlitwą i postem” (Mt 17, 27).

Oprócz tych duchowych środków, w diecezji rzeszowskiej w ostatnich latach zostało podjętych szereg konkretnych działań mających na celu przede wszystkim zapobieganie złu i maksymalizację ochrony dobra dzieci i młodzieży. Należy podkreślić, że biskup rzeszowski Jan Wątroba realizuje ściśle wytyczne papieża Franciszka i Konferencji Episkopatu Polski w tym zakresie.

Działania prowadzone w diecezji rzeszowskiej miały dwa główne cele. Po pierwsze, należało zorganizować formy instytucjonalnej reakcji na konkretne przypadki przestępstw seksualnych popełnionych przez duchownych oraz pomocy ofiarom. Biskup Wątroba, realizując wytyczne Konferencji Episkopatu Polski z października 2014 r., w dniu 27 maja 2015 r. powołał delegata do spraw wykorzystania seksualnego osób małoletnich przez duchownych. Jest to człowiek tzw. „pierwszego kontaktu”. To do niego zgłaszane są przypadki nadużyć seksualnych wobec nieletnich popełnione przez duchownych. Powołany został również duszpasterz do pomocy duchowej ofiarom nadużyć seksualnych, ich rodzinom oraz wspólnotom parafialnym dotkniętym przestępstwem popełnionym przez osoby duchowne. Funkcję tę aktualnie pełni doświadczony kapłan, z wykształcenia psycholog.

Kolejnym etapem budowania tej swoistej „infrastruktury pomocowej” dla osób poszkodowanych było powstanie we wrześniu 2018 r. specjalnego zespołu do spraw pomocy ofiarom nadużyć seksualnych. W skład tego zespołu wchodziły świeccy specjaliści z różnych dziedzin. Są to psychologowie, psychiatra, seksuolog oraz adwokaci. Każdy pokrzywdzony może skorzystać z ich pomocy. Chcę mocno podkreślić, że inicjatywa zaangażowania osób świeckich w rozwiązywanie problemów i pomoc ofiarom wykorzystania seksualnego przez duchownych była osobistą decyzją biskupa Wątroby. To jest także realizacja wskazań papieskich, aby szerzej angażować wiernych świeckich, zwłaszcza posiadających wiedzę specjalistyczną i dlatego mogących służyć fachową pomocą. Służy to także transparentności działań Kościoła.

Drugim ważnym celem działań podejmowanych w diecezji rzeszowskiej była formacja duchownych i świeckich pracujących z dziećmi i młodzieżą. Pierwszym krokiem dla realizacji tego celu było opracowanie na polecenie biskupa ordynariusza „Wytycznych w sprawie ochrony małoletnich w praktyce wychowawczej diecezji rzeszowskiej”. Dokument ten został oficjalnie zatwierdzony przez biskupa Jana Wątrobę 1 września 2017 r. Zawiera on kompendium wiedzy w odniesieniu do wszelkich aspektów ochrony małoletnich w Kościele. Został wydany w formie książkowej i przekazany każdemu kapłanowi oraz wszystkim instytucjom diecezjalnym. Może też służyć jako ważna pomoc w pracy formacyjnej. Chcę zwrócić państwu uwagę zwłaszcza na zamieszczony w tekście dokumentu tzw. „Kodeks dobrych praktyk i postępowania w pracy z małoletnimi”. Zawarte w nim zostały bardzo praktyczne porady zachowań osób dorosłych wobec ich podopiecznych w różnych konkretnych sytuacjach.

Jeśli chodzi o formację duchowieństwa i uwrażliwienie na problematykę nadużyć seksualnych to jest ona prowadzona zarówno wśród kandydatów do kapłaństwa, jak i samych kapłanów. Jeśli chodzi o program Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie to zawiera on szereg istotnych elementów (szczegóły znajdziecie państwo w opracowaniu Rektora WSD). Spośród nich chcę zwrócić uwagę na badania psychologiczne prowadzone przez specjalistów i dające obraz osobowości kandydata oraz na dodatkowe sesje poświęcone tematyce nadużyć seksualnych prowadzone we współpracy z Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii „Ignatianum” w Krakowie oraz z Wydziałem Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie. Działania te są konieczne, aby uświadomić alumnom nie tylko zło moralne nadużyć seksualnych ale także w ogóle istnienie przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności publicznej. Dzieje się tak, ponieważ do seminarium trafiają ludzie ze świata ogarniętego panseksualizmem, w którym zachowania seksualne zostały odarte z należytym intymności, właściwego sobie celu i znaczenia. Wzorce tych negatywnych zachowań, ukształtowane już w wieku szkolnym, są przynoszone przez kandydatów do seminarium

i wymagają głębokiego przepracowania. Stąd ten wysiłek wychowawczy w całym okresie formacyjnym.

Jeśli chodzi o pracę formacyjną wśród duchowieństwa to chcę zwrócić uwagę na tematykę ostatnich spotkań duchownych diecezji rzeszowskiej, tzw. „kongregacji kapłańskich”. 18 marca 2018 r. gościem głównym takiego spotkania był o. Adam Żak SJ, dyrektor Centrum Ochrony Dziecka, który miał wystąpienie pt. „Odpowiedzi Kościoła na wykorzystywanie seksualne małoletnich przez niektórych duchownych”. Natomiast na kongregacji jesiennej 20 października ubiegłego roku wystąpił o. Józef Augustyn SJ na temat: „Wyzwanie i odpowiedzialność księży w sytuacji kryzysu Kościoła spowodowanego nadużyciami seksualnymi osób duchownych wobec dzieci i młodzieży”. Tematyka tych wystąpień, jak również merytoryczne dyskusje, które po nich następowały, pokazują że świadomość bezwzględного prymatu dobra dzieci i młodzieży w działaniu Kościoła nieustannie wzrasta.

Ta praca formacyjna będzie kontynuowana. Najbliższym zaplanowanym spotkaniem formacyjnym ma być spotkanie szkoleniowe dla kierowników poszczególnych instytucji diecezjalnych i agend kurialnych zorganizowane na poziomie metropolii kościelnej. Tak więc spotkanie odbędzie się w Przemyśle, a wezmą w nim udział przedstawiciele trzech diecezji: rzeszowskiej, zamojsko-lubaczowskiej i archidiecezji przemyskiej. Organizatorem szkolenia jest Centrum Ochrony Dziecka. Termin zostanie wyznaczony przez dyrektora Centrum.

W kontekście przywołanych wyżej inicjatyw podejmowanych przez biskupa rzeszowskiego Jana Wątrobę, a mających na celu zwiększenie ochrony osób nieletnich przed nadużyciami seksualnymi ze strony duchownych, za bardzo niesprawiedliwe, nieprawdziwe i krzywdzące należy uznać te opinie, które sugerują, że biskup chronił pedofilów oraz insynuacje, że narusza prawo państwowe i kościelne, a także że nie stosuje w diecezji zaleceń papieża Franciszka.

Na zakończenie chcę podkreślić, że w diecezji rzeszowskiej nie było, nie ma i nie będzie żadnego ukrywania czy też ochraniania duchownych dopuszczających się przestępstw seksualnych. Każdy przypadek jest i będzie traktowany ściśle według przepisów państwowego prawa karnego i według prawa kanonicznego, zawsze z poszanowaniem prawdy, dyskrecji i godności człowieka. Jednakowoż priorytetem wyznaczonym przez biskupa rzeszowskiego jest profilaktyka. Dlatego w diecezji rzeszowskiej nadal będą podejmowane i realizowane programy służące dobru dzieci i młodzieży i ochronie ich praw. Diecezja rzeszowska i jej instytucje będą dążyć do zacieśnienia współpracy z instytucjami państwowymi, samorządowymi i prywatnymi, aby ochrona dzieci i młodzieży przed wykorzystywaniem seksualnym, przemocą, uzależnieniami, seksualizacją i innymi patologiami mogła być coraz bardziej realna i skuteczna.

Ze swej strony deklarujemy większe zaangażowanie duszpasterskie i pracę duchową nad podniesieniem moralności wśród duchowieństwa i wiernych. Uznajemy to bowiem za warunek konieczny dla wyeliminowania najgorszych rodzajów zła z życia Kościoła. Mocno wierzymy, że błogosławiona Karolina Kózkówna, która jest patronką naszej diecezji, a która swe życie oddała w obronie czystości i niewinności, będzie wspierać z nieba nasze wysiłki.

KS. PIOTR STECZKOWSKI

KANCLERZ KURII DIECEZJALNEJ W RZESZOWIE

Rzeszów, 7 marca 2019 r.

NIE SZEMRAJMY PRZECIW MŁODZIEŻY

Z ks. dr Krzysztofem Golasem, diecezjalnym duszpasterzem młodzieży, uczestnikiem ŚDM w Panamie, rozmawia ks. Tomasz Nowak.

Przed wyjazdem do Panamy, w czasie pożegnania, bp Jan Wątroba powiedział do was, do dwudziestoosobowej grupy z Rzeszowa: „Zostawcie w dalekiej Panamie jak najpiękniejszy ślad w sercach gospodarzy i młodzieży z całego świata”. Czy się udało?

Nie wiem czy zwróciła na nas uwagę młodzież z całego świata, ale wydawało nam się, że jesteśmy nieco egzotyczni dla uczestników ŚDM i samych goszczących nas Panamczyków. Dano nam odczuć, że jesteśmy wyczekiwani, a my próbowaliśmy pokazać, jak wiele ci ludzie dla nas znaczą. Sądzę, że daliśmy dobre świadectwo chrześcijaństwa o kolorycie „egzotycznie polskim”.

Do Panamy przylecieliście bezpośrednio z Warszawy. Jak się potoczyły wasze losy po wylądowaniu? Ktoś na was czekał i podwiózł do miejsca zamieszkania czy sami musieliście sobie radzić korzystając np. z autobusów?

Norieł, wolontariusz zaangażowany w przygotowanie Dni w Diecezji z parafii La Pintada, gdzie mieliśmy mieszkać, zaoferował nam pomoc w organizacji transportu i przyjechał po nas na lotnisko małym busem. Podróż była przyjemna, choć w upale. Przez wszystkie dni ŚDM temperatura przekraczała 30 st. Celsjusza. Jechaliśmy przez dwieście kilometrów rozglądając się po nowym dla nas krajobrazie. Nie mogliśmy oderwać oczu od zieleni, tym bardziej, że wyjechaliśmy z Polski w zimie.

Pierwszy tydzień pobytu w Panamie, tzw. Dni w Diecezji, spędziście w diecezji Penonomé. Gdzie mieszkaliście i jaki był plan tego tygodnia?

Ogólnie założenie było proste: Dajmy się Bogu zaskoczyć. Stało się to dosyć szybko. La Pintada w diecezji Penonomé, to parafia położona w centrum Panamy. Obejmuje ponad 80 wiosek i małych wspólnot. Mieszkańcy przyjęli nas niezwykle ciepło. Czekali na nas przed kościołem parafialnym. Każdy z uczestników został przydzielony do jednej rodziny. Po powitaniu i podziale rozjechaliśmy się do różnych wiosek – niektóre z nich były znacznie oddalone od centralnego kościoła. Ja trafiłem do rodziny Alfonsa i Aury Martinezów. Tylko w nielicznych przypadkach młodzi mieszkali po dwoje. Warunki po prostu na to nie pozwalały. Nasi gospodarze, w większości przypadków, nie należą do ludzi zamożnych. Jak na polskie standardy żyją skromnie i, wydaje się, że do życia potrzeba im nieco mniej. Dla nas ważne było to, aby spędzać czas z tymi ludźmi, przyglądać się temu jak żyją, jacy są, choć to, ze względów językowych, nie było zbyt proste. Wszyscy doświadczyliśmy ich ogromnej otwartości i gościnności, która, wydawało się, przekracza ich zasobność. Co do planu, to Dni w Diecezji zawsze mają na celu prezentację miejsca i kultury. Tak było w La Pintada i podczas jednego dnia pobytu w Penonomé. To co nas zachwycało, to tańce i stroje mieszkańców, ale również ich żywiołowość i spontaniczność.

Mieszkając w panamskiej rodzinie miałeś okazję dobrze ją poznać. Jacy są panamczycy w takim bezpośrednim kontakcie? I w jakim języku rozmawialiście ze sobą?

Dla dobrego poznania musiałbym na pewno spędzić u nich więcej czasu. Ale i w ciągu tygodnia doświadczyłem wielu pięknych cech ich charakteru. Na pewno byli wobec nas bardzo otwarci i ciągle nas pozdrawiali. Kojarzyli nas ze św. Janem Pawłem II i szczylicili się, że był w ich ojczyźnie w 1983 r. Mieli dla nas wszystko. Młodzi opowiadali o gospodarzach, którzy często jedli mniejsze i skromniejsze posiłki, np. bezmięsne, aby jak najlepiej ugościć pielgrzymów. Panamczycy podkreślali, że pielgrzymi są dla nich znakiem błogosławieństwa Boga i często dawali nam to odczuć. Moi gospodarze, Martinezowie, szczylicili się tym, że jestem pielgrzymem – księdzem. Był to dla nich powód do dumy, a ja często czułem się tym nieco skrępowany – odczyłem się trochę takiego podejścia do księży. Nie znam niestety hiszpańskiego, dlatego musiała mi pomagać aplikacja w telefonie. Wieczorami pomagali synowie Martinezów: Luis i Alfonso, z którymi można było rozmawiać po angielsku. Ogólnie mieszkańcy La Pintady są bardzo spokojni i przyjaźni. Luis i Alfonso mówili, że nie znają takich uczuć jak zazdrość czy nienawiść. To było piękne świadectwo o ich usposobieniu: pokój w sercu, a serce na dłoni.

Po tygodniu przeprowadziliście się do San Miguelito. Jak sprawdziłem, to część aglomeracji stołecznej? Kto was przyjął do siebie tym razem?

Byliśmy w parafii San Jose, czyli pod opieką św. Józefa. Jest to biedna część miasta, tzw. slumsy. Znowu trafiliśmy pod dachy rodzin panamskich i znowu spotkaliśmy się z tą samą życzliwością co w La Pintada. Różnica była taka, że nasi nowi gospodarze, ze względu na miejsce, bardziej się martwili o nasze bezpieczeństwo, aby nic nam się nie stało, aby nikt nas nie zaczepiał. Odprowadzali nas, kiedy zbieraliśmy się przy kościele parafialnym; przychodzili po nas, kiedy wracaliśmy z wydarzeń centralnych. Dzięki tej opiece, choć San Miguelito nie należy do najbezpieczniejszych, czuliśmy się tam bardzo dobrze.

Mogłeś przyrzeć się funkcjonowaniu Kościoła w Panamie. Czy zauważyłeś coś charakterystycznego bądź egzotycznego z naszego, Europejskiego, punktu widzenia?

Panamczycy inaczej przeżywają liturgię. Są na niej bardziej żywiołowi. Naturalne jest dla nich wykorzystywanie muzyki, instrumentów, rytmów, tańca. Można było dostrzec, że w ten sposób wyrażają swoją wiarę. Zauważyłem, że ta ich żywiołowość i ekspresja udzieliła się w jakiejś części także nam. Dużo radości dawało nam śpiewanie naszych poważnych pieśni i nieco luźniejszych piosenek w miejscach publicznych. Zawsze spotykało się to z zainteresowaniem ze strony przechodniów i uczestników ŚDM. Wyjątkowo brzmiała kolęda „Przybieżeli do Betlejem” w temperaturze ponad 30 st. Celsjusza. Zwróciłem również uwagę na sposób funkcjonowania parafii. W Panamie jest 450 księży na 2,6 miliona katolików. Miejscowi księża uważają, że to wystarczająca liczba. Generuje to potrzebę większego zaangażowania świeckich: katechistów, liderów i wolontariuszy. Miałem wrażenie, że ludzie są bardzo świadomi swojego miejsca w Kościele i czują odpowiedzialność za jego funkcjonowanie. Nie chcę porównywać tego do sytuacji w Polsce – Kościół wciela się w tę kulturę i przestrzeń życia, jaką tworzą ludzie, a Panamczycy są inni od nas.

Czy któryś z Panamczyków zwrócił z kolei uwagę na wasz sposób modlitwy czy sprawowaną przez was liturgię?

Jeden z liderów parafialnych z San Miguelito powiedział nam, że bardzo mu się podoba nasza pobożność eucharystyczna. Zauważył skupienie i ogromny szacunek wobec Najświętszego Sakramentu w tabernakulum i podczas Mszy św.

Rytm ŚDM wyznaczały spotkania z papieżem Franciszkiem? Czy uczestniczyliście we wszystkich spotkaniach, czuwaniach i nabożeństwach?

Tak. Bez problemów dojeżdżaliśmy na wydarzenia centralne – to był warunek podstawowy. Nie mieliśmy trudności w tym zakresie, a to, po doświadczeniach wcześniejszych ŚDM, nie było oczywiste. Mogliśmy słuchać i przeżywać to, do czego zaprosił nas papież Franciszek.

W homilii podczas Mszy Postania papież Franciszek powiedział: „Nieraz (...) wolimy Boga na odległość: milego, dobrego, wspaniałomyślnego, ale odległego, takiego, który nie przeszkadza. Bowiem Bóg bliski i codzienny, przyjaciel i brat wymaga od nas, byśmy nauczyli się bliskości, codzienności, a przede wszystkim braterstwa”. To zdanie, które zapamiętałem czytając homilię papieża. Ty słuchałeś papieża na żywo. Która z jego wypowiedzi zwróciła Twoją uwagę?

Papież Franciszek, zapraszając młodzież do Panamy, zaprosił ich do świata, w którym sam się bardzo dobrze czuje. Obecność tam pomogła mi zrozumieć pewne wypowiedzi Ojca Świętego brzmiące dla Europejczyków niejednokrotnie obco. To ważne. Sam klimat życia Latynosów oraz problemy wyłuskane przez Ojca Świętego, choćby w rozważaniach Drogi Krzyżowej, dają wyraźne światło na nauczanie papieskie o Ewangelii żywej, potrzebnej ludziom na marginesie, potrzebnej w sytuacjach przez wielki świat wykluczonych. Dosłownie czuć było nawiązanie do zmarginalizowanego Nazaretu, do zwiastowania zbawienia na peryferiach wielkiego świata, i do decyzji, które na nowo programują myślenie „światowe”. Pomogło mi to w hermeneutyce nauczania papieskiego. Bardzo wnikliwie słuchałem przemówienia podczas sobotniego czuwania. Papież powiedział, aby patrzeć na młodych oczyma Pana Boga. Czułem rodzaj słusznego zarzutu względem tzw. dorosłych, którzy potrafią młodych jedynie oceniać i od nich oczekiwać, co rodzi nieuniknione napięcia i brak zrozumienia kontekstu, w jakim żyje młode pokolenie. Papież odważył się zadać bardzo mocne, według mnie, pytanie: Jakie my, dorośli, dajemy młodym ludziom fundamenty? Jakie dajemy im korzenie? Jakie dajemy im podstawy, aby rozwijali się jako osoby? Franciszek krytykował również postawę szemrania przeciw młodym. Być może to negatywne ujęcie otworzy oczy na świat relacji, możliwości, wartości i postaw, jakie są prezentowane młodzieży.

Wśród wartości prezentowanych przez ŚDM jest jedność w różnorodności. Patrzyłeś na ludzi z różnych kontynentów modlących się i bawiących się razem. Co powiedziały Ci te dni o młodzieży świata i o Kościele młodych?

Problemy młodych to problemy współczesności. Papież zaznaczył, że Kościół młodych to nie jest jakiś paralelny Kościół. Ojciec Święty użył nawet określenia: Kościół bardziej rozrywkowy i „cool”. To jest Kościół ciągle budowany przez Boga, czyli taki, który odpowiada na wyzwania współczesności, który niesie Ewangelię do współczesności, a nie jakiejś spetryfikowanej i ukonstytuowanej teoretycznie rzeczywistości. To jest Kościół otwarty na Ducha Świętego, czego Światowe Dni Młodzieży są świadectwem. Młodzi potrzebują Kościoła, ponieważ świat bez niego jest nie do zniesienia. Bez nadziei, którą niesie Kościół, życie jest konsumpcyjną, bezsmakową papką z ukrytą trucizną. Po co jechać taki szmat

drogi, rezygnować z wielu przyjemności i oddać niejednokrotnie ostatni grosz? Bez Jezusa żyjącego w Kościele nie da się udzielić odpowiedzi na to pytanie.

Czy ten milion młodych ludzi w Panamie, którzy oddali ostatni grosz, może cokolwiek zmienić w świecie, czy może jakoś wpłynąć na życie tych, którzy ugrzęźli w tej papce?

Oczywiście. Pełnia czasu zaczęła się na marginesie świata, w Nazarecie, o którym nikt wielki nie wspominał, i którego próżno szukać w historiografii. Dlatego papież woła młodych do Maryi, aby patrzyli na nią, słuchali jej odpowiedzi, i szukali łaski do bycia dyspozycyjnymi, tak jak Ona. Wszystko ma początek w rzeczach po ludzku małych. Taka jest logika działania Boga. Jemu wystarczy proch, by stwarzać; nawet nicosć, by zaistniało umysłem nieogarnione. Dobra Nowina ma ciągle szansę dotarcia do ziemi jałowej. Słowo zamieszkało w łonie Dziewicy... Bóg zaczyna od zera i stoi to po stronie naszej wiary. Czy wierzymy w taką dynamikę Słowa Bożego? Czy wierzymy, że ma moc nas przemieniać? Szukam takiej wiary u siebie. I tutaj chyba nie chodzi o przeciwwagę dla mentalności świata, w której ugrzęzło wielu młodych. Bardziej musimy zwrócić uwagę na potencjał Kościoła, który ma życie Boga. To jest odpowiedź dla ludzi, którym grząski grunt kiedyś przestanie być wygodny.

Były to, nie licząc Krakowa, Twoje pierwsze ŚDM. Czy znalazłeś, podczas tych dni, jakąś inspirację jako diecezjalny duszpasterz młodzieży?

Zwróciłem uwagę na to, by nie bać się rzeczy pozornie małych i nieefektywnych. Tajemnica Wcielenia, która przewijała się przez wszystkie przemówienia papieża w Panamie, jest rodzajem inspiracji. Przyjąć to, co jest, próbować to poznać i nie oceniać. Chodzi o świat młodzieży. Duży nacisk papież położył na potrzebę towarzyszenia, i sądzę, że jest to zadanie dla duszpasterzy. Być z młodymi zanim zaczną się ich pouczać. To jest zadanie tzw. pokolenia dorosłych, a wśród nich nas, księży. W Kościele nie ma uprzywilejowanych grup, są jedynie ci, którzy nie mogą żyć bez Ewangelii.

Panama to odległy kraj, i tak jak cała Ameryka Środkowa, rzadko jest celem wyjazdów dla turystów z Polski. Jak zmieniło się Twoje patrzenie na tę część świata i na ludzi Ameryki Środkowej?

Nie znałem wcześniej Ameryki Środkowej. Pobyt ten był jednak zbyt krótki, aby dokonać całościowej oceny. Mogę powiedzieć, że to inny świat, z ogromem dysproporcji społecznych. To świat, w którym trwanie przy Chrystusie wymagało niejednokrotnie ofiary z życia. Wzruszało mnie, gdy młodzież z Salwadoru żywo reagowała za każdym razem, kiedy wymawiano imię św. Oskara Romero (arcybiskup San Salvadoru, obrońca praw człowieka, zamordowany w 1980 r.

podczas sprawowania Mszy św. – przyp. T. N.) – niektórzy mieli łzy w oczach. Kiedy widziałem młodzież z Nikaragui przypominałem sobie o niestabilności i braku pokoju w wielu krajach tej części świata – obecnie słyszymy o napięciach w pobliskiej Wenezueli. Przekonałem się, jak ważny jest Bóg w sytuacji biedy, zagrożenia życia, handlu ludźmi i odrzucenia najstarszych. To była podróż w głąb egzystencji człowieka potrafiącego radować się pomimo przeciwności; człowieka poprzestającego na tym co skromne, małe. Podróż ku temu, co dla nas obce i jednocześnie fascynujące. Pobyt w Panamie pokazał mi Kościół, który trwa przy człowieku, a sama atmosfera i ludzie udowodniali, że Bóg zwycięża.

Dziękuję za rozmowę.

ZMARLI KAPŁANI

ŚP. KS. STANISŁAW WALCZAK (1961-2019)

W piątek, 25 stycznia 2019 r., w 58. roku życia i w 31. roku kapłaństwa zmarł **śp. ks. kanonik Stanisław Walczak**, wieloletni notariusz Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie.

Eksporta pod przewodnictwem bp. Jana Wątroby odbędzie się w poniedziałek, **28 stycznia 2019 r., o godz. 15.00** w kościele parafialnym w Jasienicy Rosielnej (archidiecezja przemyska).

Pogrzeb pod przewodnictwem bp. Edwarda Białogłowskiego odbędzie się we wtorek, **29 stycznia 2019 r., o godz. 13.00** w kościele parafialnym w Jasienicy Rosielnej.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie.

Ks. kan. Stanisław Walczak – ur. 13 stycznia 1961 r. w Jasienicy Rosielnej, syn Aleksandra i Janiny Mrozek, maturę zdał w 1982 r. w Technikum Mechanicznym w Sanoku. Studia teologiczne odbył w latach 1982 – 1988 w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Święcenia prezbiteratu przyjął 24 czerwca 1988 r. w katedrze przemyskiej.

Po święceniach pracował jako wikariusz w parafiach:

Ślężaki, 01.07.1988 – 05.07.1990

Krasne, 06.07.1990 – 26.09.1992

Następnie, został przez władze kościelne skierowany na studia specjalistyczne z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie w 1996 r. uzyskał licencjat z prawa kanonicznego.

Po powrocie ze studiów przez rok pełnił funkcję wikariusza i duszpasterza akademickiego w katedrze rzeszowskiej.

W latach 1997 – 1999 pełnił funkcję administratora parafii Mogielnica.

Od 24 sierpnia 1997 r., przez prawie 22 lata, sprawował urząd notariusza Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie.

Ponadto śp. ks. kanonik Stanisław Walczak pełnił wiele odpowiedzialnych posług w diecezji rzeszowskiej m.in. był sędzią Sądu Biskupiego, redaktorem diecezjalnego pisma „Zwiastowanie” oraz przez wiele lat kierował pracami Diecezjalnej Poradni Specjalistycznej.

Śp. ks. Stanisław Walczak został wyróżniony kościelnymi odznaczeniami: Expositorum Canonice (2000 r.) oraz Rokiety i Mantoletu (2007 r.). W 2017 r. został przyjęty do grona Kanoników Strzyżowskiej Kapituły Kolegiackiej.

ŚP. KS. BOGUSŁAW PRZEKLASA (1964-2019)

W dniu 22 marca 2019 r. w wieku 55 lat i w 29. roku kapłaństwa zmarł śp. ks. kan. Bogusław Przeklasa.

Jego pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 marca 2019 r. o godz. 12.00 w kościele parafialnym pw. św. Wawrzyńca w Wojniczu. Przewodniczyć będzie Biskup Rzeszowski Jan Wątroba.

Dobry Jezu a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie.

Ks. kan. Bogusław Przeklasa – ur. 3 kwietnia 1964 r. w Tarnowie, syn Antoniego i Zofii Brożek, po zdaniu matury w 1984 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych został wyświęcony na kapłana w dniu 2 czerwca 1990 r. w katedrze tarnowskiej.

Po święceniach pełnił następujące posługi:

07.08.1990 – 24.08.1992: wikariusz w parafii Narodzenia NMP w Sędziszowie Młp.

25.08.1992 – 24.08.1993: wikariusz w parafii Bożego Ciała i Matki Bożej z Lourdes w Rzeszowie

25.08.1993 – 26.08.1998: student psychologii na KUL

27.08.1998 – 20.08.1999: wikariusz w parafii św. Józefa w Rzeszowie

21.08.1999 – 30.06.2000: prefekt w WSD w Rzeszowie

01.07.2000 – 28.02.2013: dyrektor Katolickiego Radia Via w Rzeszowie

01.03.2013 – 02.11.2015: urlop zdrowotny

03.11.2015 – 17.09.2016: rezydent w parafii Wniebowzięcia NMP w Rzeszowie

W ostatnim okresie przebywał w DKS w Rzeszowie.

Ponadto śp. ks. kan. Bogusław Przeklasa przez wiele lat pełnił funkcję kapłana Policji w Rzeszowie oraz prowadził poradnictwo psychologiczne w ramach Diecezjalnej Poradni Specjalistycznej.

Ks. Bogusław Przeklasa w 2000 r. otrzymał odznaczenie Expositorum Canonice a w roku 2011 otrzymał godność kanonika honorowego rzeszowskiej kapituły katedralnej.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.

ŚP. KS. HENRYK ZACHARA (1941-2019)

W dniu 25 marca 2019 r. w wieku 77 lat i w 48. roku kapłaństwa zmarł śp. ksiądz kanonik Henryk Zachara.

Msze święte pogrzebowe będą sprawowane w środę, 27 marca 2019 r. o godz. 10 w Bieżdziejczy i o godz. 14 w Pilźnie. Po mszy św. w Pilźnie odbędzie się pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

Dobry Jezu a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie...

Ks. kan. Henryk Zachara – ur. 3 czerwca 1941 r. w Pilźnie, syn Stanisława i Wiktorii Sala. W 1965 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych został wyświęcony na kapłana w dniu 30 maja 1971 r. przez biskupa Jerzego Ablewicza.

Po święceniach pełnił następujące posługi:

- 18.06.1971 – 23.06.1974: wikariusz w parafii Nowe Rybice
- 24.06.1974 – 15.06.1975: wikariusz w parafii Wietrzychowice
- 16.06.1975 – 05.08.1977: wikariusz w Wadowicach Dolnych
- 06.08.1977 – 16.06.1978: wikariusz w Paleśnicy
- 17.06.1978 – 06.10.1980: wikariusz w Łącku
- 07.10.1980 – 24.08.1982: proboszcz w Zabrzeżu
- 25.08.1982 – 09.08.1985: wikariusz w Jadownikach
- 10.08.1985 – 19.08.1986: wikariusz w Szymbarku
- 20.08.1986 – 19.03.1992: wikariusz w parafii Rudka
- 20.03.1992 – 01.07.2002: proboszcz w Kamionce
- 01.07.2002 – 20.07.2002: administrator w Bieżdziejczy
- 21.07.2002 – 25.08.2011: proboszcz w Bieżdziejczy
- Od 26.08.2011 – emeryt

W ostatnim okresie przebywał w parafii Pilzno na terytorium diecezji tarnowskiej.

Ks. Henryk Zachara w 1994 r. otrzymał odznaczenie Expositorium Canoniale a w roku 2000 otrzymał przywilej noszenia Rokiety i Mantoletu.

BIOGRAFIE DUSZPASTERZY – KS. WŁADYSŁAW ROGAŁA (1942-2018)

Ks. Władysław Rogala urodził się 15 czerwca 1942 r. w Łowcach, w zamieszkałej tam wiejskiej rodzinie Józefa i Rozalii z d. Gołąb. W środowisku rodzinnym uczył

się podstawowych wartości, takich jak chociażby wiara, szacunek do drugiego człowieka i dla ludzkiej pracy, pracowitość, odpowiedzialność, czy konsekwencja. Tam też w miejscowej szkole powszechnej rozpoczął swoją edukację. Na poziomie szkoły średniej kontynuował ją później w Liceum Ogólnokształcącym w Radymnie, i tam w 1960 r. złożył egzamin dojrzałości.

W szkole średniej zdobywał nie tylko wiedzę, ale też dojrzewała w nim myśl o wyborze przyszłej drogi życiowej. Spośród wielu możliwości zdecydował się wybrać tę, którą podpowiadała mu wiara – drogę powołania kapłańskiego. Podjął tę decyzję mimo iż w ówczesnej Polsce trwała walka z wiarą i Kościołem, którą prowadziły władze komunistyczne. Decydował się więc na trudną misję. Zanim jednak ją rozpoczął musiał do niej właściwie się przygotować. W tym celu wkrótce po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu. Tam w ciągu siedmiu lat zaliczył studia filozoficzno-teologiczne oraz przygotowanie ascetyczno-pastoralne. Jego formację seminaryjną wydłużyła służba w jednostce Ludowego Wojska Polskiego, którą odbył w latach 1962-1964 w Nisku. Poddany tam został indoktrynacji ateistycznej i licznym represjom, co miało zniechęcić go do kontynuowania wybranej drogi. Nie uległ im, a wkrótce po zakończeniu służby wrócił do Seminarium i podjął przerwana formację. Zwieńczył ją w 1967 r. Najpierw, w dniu 19 marca przyjął święcenia diakonatu, a 4 czerwca – prezbiteratu. Tych ostatnich udzielił mu bp Stanisław Jakiel, przemyski biskup pomocniczy. Poprzez przyjęty sakrament został włączony do grona kapłanów diecezji przemyskiej.

Po święceniach rozpoczął realizację zwyczajnej misji kapłańskiej. W pierwszym okresie pełnił ją na stanowisku wikariusza, współpracując z kolejnymi proboszczami i ucząc się od nich praktycznego duszpasterstwa. Pracował w Tarnawie Górnej (do 1969), Giedlarowej (do 1970), Sarzynie (do 1971), Niebieszczańach (do 1975), Stalowej Woli (do 1976), Pruchniku (do 1978), Tarnowcu (do 1981) i Szebniach (do 1982). W tym czasie jego głównym zajęciem były: sprawowanie służby Bożej, szafarstwo sakramentów świętych, kaznodziejstwo i katechizacja. Podejmował także inne formy aktywności, m. in. jako człowiek uzdolniony artystycznie wykonywał dekorację na różne uroczystości kościelne.

Przed wielkim wyzwaniem stanął w czerwcu 1982 r. Wtedy bowiem bp Ignacy Tokarczuk skierował go do wsi Jaszczew k. Jasła, w której 21 czerwca 1982 r. utworzył nową parafię pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Jego zadaniem było więc zorganizowanie nowej wspólnoty kościelnej i całej infrastruktury parafialnej. We wsi był tylko punkt katechetyczny, istniejący od 1974 r., w którym okazjonalnie sprawowano Mszę świętą. Ten właśnie obiekt stał się pierwszym ośrodkiem sakralnym parafii. Było to jednak tylko rozwiązanie tymczasowe. Nowy duszpasterz wraz z wiernymi musiał więc podjąć szereg działań inwestycyjnych, by zabezpieczyć parafię normalne funkcjonowanie. W ich realizacji

napotykał, zwłaszcza w okresie rządów komunistycznych na wiele utrudnień, tak administracyjnych, czynionych przez władze, jak i zaopatrzeniowych, związanych z brakami materiałowymi. Mimo licznych przeciwności, najpierw zatroszczył się o dotychczasową tymczasową kaplicę parafialną, którą doposażył, następnie założył cmentarz parafialny i wybudował kaplicę pw. Wszystkich Świętych, poświęconą 29 września 1985 r. przez bp. Ignacego Tokarczuka, a wreszcie w latach 1985 – 1991 wybudował kościół parafialny, poświęcony 14 września 1991 r. przez tego samego hierarchę. Kościół wprawdzie zaprojektował inż. Mieczysław Krukier z Krosna, ale wiele rozwiązań architektonicznych podsunął ks. Władysław. On też projektował wystrój wnętrza oraz zadbał o wyposażenie świątyni i zagospodarowania jej otoczenia.

Troska o bazę materialną, choć absorbująca proboszcza, była tylko jednym z obszarów jego aktywności. Głównym jego zadaniem była bowiem praca duszpasterska. Gorliwie wypełniał wszystkie związane z nią obowiązki. Dbał nie tylko o realizację zwyczajnych zadań duszpasterskich, ale również podejmował nadzwyczajne, jak chociażby prowadzenie grup parafialnych i współpraca z miejscowymi organizacjami społecznymi, m. in. Ochotniczą Strażą Pożarną.

W 1992 r. na mocy bulli papieża Jana Pawła II dokonana została reorganizacja struktur Kościoła katolickiego w Polsce. Wtedy też została utworzona diecezja rzeszowska, na której terytorium znalazła się parafia w Jaszczwi. Tym samym jej proboszcz, ks. Władysław Rogala został kapłanem diecezji rzeszowskiej.

Po przeszło trzydziestu latach pracy, 26 sierpnia 2012 r. przeszedł na emeryturę. Zamieszkał wtedy w Dukli, gdzie pomagał miejscowym duszpasterzom w ich pracy. Ostatni okres jego życia zdominowała choroba. Ona też przyczyniła się do jego śmierci, która nastąpiła 28 grudnia 2018 r. Uroczystości żałobne odbyły się w Jaszczwi i w Dukli. Najpierw 30 grudnia odbyła się eksporta doczesnych szczątków zmarłego kapłana do kościoła w Jaszczwi, a następnie 31 grudnia 2018 r. w Dukli odbył się jego pogrzeb. Jego ciało złożono na cmentarzu w Dukli.

Ks. Władysław Rogala przez całe życie wiernie realizował misję prowadzenia ludzi do Boga. Czynił to na wiele sposobów, poprzez pracę duszpasterską, społeczną, inwestycyjną i artystyczną. Dzięki temu pomógł wielu ludziom na drodze do świętości.

Literatura:

Archiwum Diecezji Rzeszowskiej, Akta Personalne Kapłanów, Tabela służbowa ks. W. Rogala; Schematyzmy Diecezji Przemyskiej z lat 1980-1990, passim; Schematyzmy Diecezji Rzeszowskiej z lat 1993-2018, passim; A. Motyka, *Pierwszy proboszcz w Jaszczwi. Ks. Władysław Rogala*, „Niedziela Rzeszowska”, 62(2019), nr 3, s. 7; A. Ziętek-Salwik, *W trudzie krzyża. Prezentacja parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaszczwi*, „Niedziela Południowa”, 44(2001), nr 13, s.

1-2; A. Szypuła, *Historia nowych kościołów w Diecezji Przemyskiej (1966-1993)*, Rzeszów 1997, t. 2, 66-67; Zmarł ks. Władysław Rogała, <http://dukla.przemyska.pl/2018/12/28/zmarl-ks-wladyslaw-rogala/>, 4 III 2019, wydruk w Zbiorach Prywatnych Autora; Zmarł Ks. Władysław Rogała były Proboszcz Parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaszczwi, <http://www.jedlicze.pl/node/8892>, 4 IV 2019, wydruk w Zbiorach Prywatnych Autora.

KS. ANDRZEJ MOTYKA

BIOGRAFIE DUSZPASTERZY – KS. STANISŁAW WALCZAK (1961-2019)

„Wiele dobra i życzliwości od niego doświadczyłem! Zawsze, gdy tego potrzebowałem był dla mnie wsparciem!” – te słowa wypowiedziane przez jednego z księży – pracowników rzeszowskiej Kurii Diecezjalnej na wieść o śmierci ks. Stanisława Walczaka, oddają w pełni jego postawę życiową. Zmarły był bowiem człowiekiem wielkiego serca i kapłanem oddanym swej misji.

Jego życiowa droga rozpoczęła się 13 stycznia 1961 r. w Jasienicy Rosielnej k. Brzozowa. Przyszedł na świat jako siódme z ośmiorga dzieci Aleksandra i Janiny Walczaków. Od najbliższych uczył się wiary, miłości bliźniego i szacunku dla ciężkiej pracy drugiego człowieka. Po ukończeniu szkoły podstawowej w rodzinnej miejscowości kształcił się w szkołach w Sanoku. W tym mieście, w Technikum Mechanicznym, w 1982 r. złożył egzamin dojrzałości. Zanim jednak przystąpił do matury przez rok pracował na warsztatach w szkole w Sanoku.

Od dzieciństwa był zaangażowany w służbę ministrancką, co zbliżało go do Chrystusowego Ołtarza. To pomogło mu odczytać Boże wezwanie do posługi kapłańskiej. Odpowiadając nań wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu, gdzie odbył studia filozoficzne – teologiczne i formację ascetyczną – pastoralną. Do kapłaństwa kształtował się w niezwykle zasłużonej instytucji, określanej często słowami: *pia et docta* (pobożna i uczona), która wydała całe zastępy gorliwych pasterzy. W okresie jego studiów była to jedna z największych tego typu placówek na świecie, np. w 1984 r. kształciło się w niej 355 alumnów. Na tym etapie jego życia ważną rolę odegrała zarówno kadra seminaryjna, kierowana przez rektorów: ks. bp. Stefana Moskwę i ks. dr. Stanisława Zygarowicza, jak i grono profesorskie (m. in. ks. dr hab. ks. Stanisław Potocki, ks. dr Franciszek Rząsa, ks. dr Józef Sroka, ks. dr Tadeusz Śliwa). Wychowawcami jego rocznika byli: ks. dr Stanisław Haręzga (1982-1984) i ks. dr Jan Twardy (1984-1988), zaś ojcami duchownymi: ks. mgr lic. Bronisław Żołnierczyk (1982-1985) i ks. dr Andrzej Skiba (1985-1988). Nad całością formacji alumnów czuwał bp Ignacy

Tokarczuk, bezkompromisowy pasterz Kościoła, którego nauczanie i działalność wywierała ogromny wpływ na formację przyszłych kapłanów.

W takich warunkach, pod kierunkiem doświadczonych i mądrych wychowawców Stanisław kształtował swoją osobowość, duchowość i intelekt. Był przykładnym i odpowiedzialnym klerikiem, co zaowocowało tym, że przełożeni wyznaczyli go do pełnienia posługi kaplicznika, odpowiedzialnego za kaplicę seminaryjną. W jego procesie formacyjnym ważnym momentem były święcenia diakonatu, które otrzymał 19 grudnia 1987 r. w katedrze przemyskiej przez posługę bp. I. Tokarczuka, a poprzez które włączony został do grona duchowieństwa diecezji przemyskiej. Już jako diakon, w okresie Wielkiego Postu 1988 r. w parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Tarnobrzegu odbył praktykę duszpasterską.

Okres studiów zwieńczył tytułem magisterskim z teologii, uzyskanym na Wydziale Teologicznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie, na podstawie pracy pt. *Problematyka moralna w twórczości literackiej Gustawa Morcinka*, Lublin 1988. Natomiast proces formacji ukoronowały święcenia kapłańskie, które otrzymał 24 czerwca 1988 r. w katedrze przemyskiej z rąk bp. I. Tokarczuka.

Przyjęty sakrament nakreślił jego życiowy program, którego głównymi punktami były: posługa sakramentalna i posługa Słowa. Jego realizację rozpoczął od pracy wikariuszowskiej. W tym charakterze pracował tylko w dwóch parafiach. Obie noszą wezwanie Wniebowzięcia NMP. Pierwszą były Ślężaki w dekanacie tarnobrzesckim południowym, gdzie pracował od 1988 do 1990, zaś drugą – Krasne w dekanacie rzeszowskim pierwszym. Na tej drugiej posługiwał od 1990 do 1992. Jako wikariusz pod kierunkiem kolejnych proboszczów uczył się praktycznego duszpasterstwa i zdobywał potrzebne doświadczenie. Przez pierwsze dwa lata katechizował dzieci w salce katechetycznej, a od 1990 r. w szkole. Podczas wakacji angażował się w prowadzenie duszpasterskich grup młodzieżowych, m. in. w sierpniu 1992 r. prowadził rekolekcje oazowe w Sławęcinie.

W Krasnem zastała go reorganizacja struktur Kościoła katolickiego w Polsce, dokonana przez papieża Jana Pawła II w dniu 25 marca 1992 r., w wyniku której włączony został do grona kapłanów nowoutworzonej diecezji rzeszowskiej. Władze nowej diecezji skierowały go na studia specjalistyczne z prawa kanonicznego. Odbył je w latach 1992-1996 w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wieńcząc je stopniem magistra licencjata z prawa kanonicznego. Tytuł ten uzyskał na podstawie pracy magistersko – licencjackiej, pt. *Wartość dowodowa pism własnych Stanisławy Walczakówny (1901-1967) do procesu beatyfikacyjnego*, napisanej w 1995 r. pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Henryka Misztala W czasie studiów wyjechał do Niemiec na roczny kurs języka niemieckiego. Odbył do w roku akademickim 1995/96 w Goethe Institut w Iserlohn.

Latem 1996 r. powrócił do diecezji. Najpierw przez rok pracował jako wikariusz i duszpasterz akademicki w parafii katedralnej w Rzeszowie. Później, 24

sierpnia 1997 r. został notariuszem Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie, stając się przez to bliskim współpracownikiem kolejnych rządców diecezji, najpierw bp. Kazimierza Górnego, a od 2013 r. - bp. Jana Wątroby. Przez dwa lata obowiązki te łączył z pracą duszpasterską w Mogielnicy, gdzie w pierwszym roku był rezydentem, wspomagającym proboszcza, a w drugim – administratorem parafii. Na stanowisku notariusza pozostał do końca swego życia. Z tą pracą łączył wiele innych niezwykle odpowiedzialnych zadań, m. in. był sędzią Sądu Biskupiego (od 1999), notariuszem w procesie beatyfikacyjnym bł. ks. Władysława Findysza (2000-2002), członkiem kolegium redakcyjnego „Zwiastowania” (2001-2014), wykładowcą prawa kanonicznego w Podyplomowym Studium Wychowania Prorodzinnego Papieskiej Akademii Teologicznej w Rzeszowie (1999-2000), asystentem w Diecezjalnej Poradni Specjalistycznej (od 2002), administratorem parafii w Błędownej Zgłobieńskiej (10 IV – 9 V 2014). Ponadto wspomagał duszpastersko kapłanów z rodzinnej i z podrzeszowskich parafii. Każdego roku prowadził też po kilka kursów przedmażeńskich. Obowiązki związane z powierzonymi mu funkcjami wykonywał z wielkim zaangażowaniem i odpowiedzialnością za wspólnotę Kościoła, tak powszechnego, jak i diecezjalnego. Z życzliwością podejmował interesantów przychodzących do Kurii, służył radą, a także wykazywał wielką cierpliwość w problematycznych sytuacjach.

W 2005 r. zaangażował się w pomoc przy organizacji pierwszej pielgrzymki czytelników „Niedzieli Rzeszowskiej” do Rzymu. Później akcja ta stała się wydarzeniem corocznym. Niemal każdego roku brał w niej udział, opiekując się pielgrzymami w jednym z autokarów. Wydatnie przyczynił się też do powstania śpiewnika pielgrzymkowego, który zredagowano i wydano na potrzeby pielgrzymki. Przez pielgrzymów był bardzo lubiany za głęboką, dojrzałą pobożność, za troskę i życzliwość, ale i za zdrowy humor, którym uprzyjemniał im czas podróży.

Wielość zadań realizowanych przez ks. Stanisława doceniły władze diecezjalne, które przyznały mu szereg wyróżnień. Najcenniejszą z nich była godność kanonika honorowego Kapituły Kolegiackiej w Strzyżowie, przyznana mu 1 września 2017 r.

Sporym brzemieniem ostatnich lat jego życia była choroba nowotworowa. Mimo, iż z czasem ograniczyła ona znacznie jego sprawność, a ból utrudniał mu normalne funkcjonowanie, nie skarżył się, wręcz przeciwnie z ogromną cierpliwością niósł ten życiowy krzyż. Nie zaniedbał przy tym swych obowiązków. Był czynnym niemal do końca. Nie pracował tylko w ostatnim miesiącu, gdy choroba wymagała już hospitalizacji. Zmarł w szpitalu w Brzozowie w piątek 25 stycznia 2019 r. Tam swoją ziemską drogę zakończył ks. Stanisław Walczak - człowiek wiary, pokorny sługa Boży i oddany syn Kościoła. Uroczystości żałobne odbyły się w Jasienicy Rosielnej. Najpierw w poniedziałek 28 stycznia 2019 r. odbyła się eksporta, której przewodniczył bp Jan Wątroba, ordynariusz diecezji rzeszowskiej, a we wtorek – pogrzeb pod przewodnictwem bp. Edwarda Białogłowskiego

z Rzeszowa i bp. Stanisława Jamrozka z Przemyśla. W obu tych wydarzeniach uczestniczyło liczne grono duchowieństwa z diecezji rzeszowskiej, przemyskiej, sandomierskiej i lubelskiej oraz wielu wiernych z miejscowej parafii, a także z tych, z którymi zmarły był związany swoją posługą.

Podczas kazania pogrzebowego padły następujące słowa podsumowujące życie Zmarłego: *Ks. Stanisław zostawia nam niejako w testamentie przykład życiowego pielgrzymowania. Uczy nas nim wierności powołaniu oraz zaufania Bogu nie tylko w chwilach szczęśliwych, ale i w czasie próby, także w cierpieniu; wskazuje, że z oddaniem i pokorą mamy służyć wspólnocie Kościoła i każdemu człowiekowi.*

Literatura:

Archiwum Diecezji Rzeszowskiej, Akta Personalne Kapłanów, Tabela służbowa ks. S. Walczaka; Zbiory Prywatne Autora, Kazanie wygłoszone podczas Mszy św. pogrzebowej ks. S. Walczaka, Jasienica Rosielna 29 I 2019; *Rocznik Diecezji Przemyskiej na rok 1984*, Przemyśl 1984, s. 59; *Schematyzm Diecezji Przemyskiej 1990*, Przemyśl 1991, s. 261; *Schematyzm Diecezji Rzeszowskiej 1993*, Rzeszów 1993, s. 228; tenże za lata 1996-2018, passim; A. Motyka, *Dobry człowiek – wspaniały kapłan*, „Niedziela Rzeszowska”, 62(2019), nr 6, s. 5; S. Stasiej, Cz. Włodyga, *Błędowa Zgłobieńska. Szkice z dziejów wsi i parafii*, Błędowa Zgłobieńska 2018, s. 178.

KS. ANDRZEJ MOTYKA

WSPOMNIENIE O KS. HENRYKU ZACHARZE (1941-2019)

Każdy dzień jest dobry dla urodzenia i każdy dzień jest dobry dla umierania. Pan Bóg, dawca życia, decyduje kto kiedy ma się urodzić i kiedy umrzeć. Pan Bóg jako najlepszy Ojciec powołał do życia ks. Henryka Zacharę 3 czerwca 1941 roku w Pilźnie. Po przeżyciu 78 lat, po ukończeniu biegu życiowego, także w Pilźnie odwołuje go Pan Bóg, aby dać mu nagrodę.

„Życie Twoich wiernych o Panie zmienia się, ale się nie kończy, a gdy rozpadnie się dom doczesnej pielgrzymki znajdują przygotowane w niebie wieczne mieszkania. Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzyście w Boga i we mnie wierzyście. Idę przygotować Wam miejsce. W niebie jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było to bym Wam powiedział”. Za to miejsce Pan Jezus drogo płacił. Święty Piotr mówi: „Nie złotem czy srebrem zostaliście odkupieni, ale najdroższą krwią Pana Jezusa”. Przez swoją mękę i śmierć Pan Jezus wysłuchał nam łaski, z którymi trzeba współpracować, aby osiągnąć zbawienie.

W Radiu Maryja w każdy dzień rano jest czytany urywek z książki św. Alfonsa Liguoriego „Przygotowanie do śmierci”. Święty Alfons, założyciel redemptorystów, życie porównuje do teatru, w którym my jesteśmy aktorami. Nie jest ważne kto jaką rolę odgrywa, lecz ważne jest, jak ją odgrywa i czy się z nią utożsamia. W teatrze może ktoś odgrywać rolę króla, inny służącego, ktoś biedaka czy bogacza, uczonego czy prostaczka. Widzowie oceniają oklaskami. Czasem więcej oklaskują sługę niż króla, bo swoją rolę dobrze odegrał.

Tu na świecie Pan Bóg powołuje każdego z nas do odegrania jakiejś roli. Gdy kończy się teatr aktorzy schodzą ze sceny i przechodzą do normalnego życia, a my, gdy kończy się życie, schodzimy ze sceny tego świata, a przechodzimy na drugi świat. Tu Pan Bóg nas oceni, jak odegraliśmy zleconą rolę, jak wypełniliśmy swoje powołanie, jak korzystaliśmy z owoców Męki Chrystusa, jak zachowywaliśmy przykazania. Jeśli dobrze wypełniliśmy role życiowe zlecone nam przez Pana Boga, to możemy spodziewać się nagrody.

Ufamy, że tą nagrodę otrzyma od Pana Boga ks. kanonik Henryk Zachara, ponieważ dobrze wykonywał wszystkie role, które mu Pan Bóg zlecił. Tak rolę dziecka, dobrego ucznia, dobrego studenta w Studium Nauczycielskim w Tarnowie, a następnie dobrego nauczyciela przez dziewięć lat w szkole w Zwierniku koło Pilzna. Mówiąc po ludzku, Pan Jezus widząc Jego wiarę, pobożność, solidność w wypełnianiu obowiązków, wyznacza mu jeszcze inną rolę i mówi: „Pójdź za mną”, odtąd będziesz uczył w większej szkole. W szkole, którą nazywamy Kościołem będziesz głosił Ewangelię. Tu będziesz nie tylko nauczycielem ale i pasterzem. Będziesz prowadził ludzi do zbawienia. Idąc za tym głosem powołania wstępuje do Wyższego Seminarium w Tarnowie w 1965 roku. Tu, poprzez przygotowanie seminaryjne, po otrzymaniu święceń kapłańskich będziesz odprawiał Najświętszą Ofiarę, przez Ciebie będzie Pan Jezus uobecniał swoją mękę, aby zbawiać dzisiejszy świat. Otrzymasz władzę udzielania sakramentów świętych, uświęcania ludzi. Jakże wielką funkcję Pan Bóg zamierza powierzyć Henrykowi. A On, w duszy chyba powiedział tak, jak Matka Najświętsza mówiła, gdy jej Anioł oznajmił wolę Bożą: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”. I może wewnętrznym głosem powiedział: „Ojcze, oto idę, aby pełnić wolę Twoją”. I dziś można powiedzieć: „Wykonało się”. Wykonało się wszystko, co mu Pan Bóg zlecił. Zszedł ze sceny tego świata w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi 25 marca 2019 roku.

Popatrzmy jeszcze jak, i na jakich scenach diecezji tarnowskiej, a od 27 lat diecezji rzeszowskiej, odgrywał zlecone mu role od Pana Boga.

Ksiądz Henryk po 9 latach pracy nauczycielskiej w szkole w Zwierniku wstępuje do Wyższego Seminarium w Tarnowie. Po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych zostaje wyświęcony na kapłana przez biskupa Jerzego Ablewicza 10 maja 1971 roku w katedrze tarnowskiej. Po święceniach posyła

go Pan Jezus poprzez posługę biskupa do parafii Nowe Rybie, aby tam pełnił rolę wikariusza. Później jeszcze jako wikariusz pracuje na innych parafiach, a w 1980 roku przychodzi do parafii Zabrzeże, gdzie pełni rolę proboszcza przez 2 lata. Przez następne 10 lat pracuje jeszcze w innych parafiach. W roku 1992 roku zostaje proboszczem w Kamionce i tu duszpasterzuje przez 10 lat.

Na terenie Kamionki, która jeszcze nie była parafią, urodził się obecny błogosławiony ks. Roman Sitko. Był on rektorem w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. W czasie wojny znalazł się w obozie Oświęcim-Brzezinka i tam został zamordowany. W dużym stopniu ks. Henryk przyczynił się do Jego beatyfikacji. Szerzył Jego kult, organizował modlitwy o beatyfikację, zapraszał ludzi z sąsiednich parafii i zgromadził potrzebne materiały do beatyfikacji. Do końca swego życia był Jego wielkim czcicielem.

W 2002 roku zostaje proboszczem w Bieżdziejczy, po przejściu na emeryturę gorliwego proboszcza ks. Stanisława Karabina. Ksiądz Karabin wybudował prowizoryczny kościół w Sowinie, gdzie obecnie się budowany nowy kościół i piękny kościół w Lublicy. Teraz Sowina i Lublica są oddzielnymi parafiami. Bieżdziejczy ma zabytkowy kamienny kościół. Ksiądz Zachara marzył, aby ten kościół rozbudować, przeprowadzić renowację. Rozbudować się nie dało, ale został poszerzony chór, przeprowadzono renowację wnętrza jak również zewnętrznych murów kościelnych, a także kamiennego ogrodzenia i obejścia kościoła. Czynił to z Radą Parafialną i z parafianami. Ze względu na zabytek wysokiej klasy, po wielu trudach udało się im uzyskać wsparcie z funduszy europejskich.

Ksiądz Proboszcz, kontynuując prace poprzedników, troszczył się też o Kościół duchowy. Szerzył nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, nabożeństwa do Matki Bożej, a zwłaszcza do Matki Bożej Fatimskiej w pierwsze soboty miesiąca. Szerzył kult bł. Karoliny, św. Ojca Pio, św. Siostry Faustyny. Był mężem modlitwy. Głosił piękne kazania. Bardzo dobrze przeprowadzał lekcje religii, a ułatwiało mu to wcześniej zdobyte przygotowanie pedagogiczne.

W 2011 roku przechodzi na emeryturę. W dalszym ciągu udziela się w duszpasterstwie, tak w parafii Bieżdziejczy jak i w dekanacie. Później przeprowadza się do rodzinnej parafii, do Pilzna, gdzie również służy pomocą.

Po chorobie powołuje Go Pan Bóg do wieczności. Ksiądz Henryk zmarł w szpitalu w Krakowie 25 marca 2019 roku. Życzeniem Jego było, aby został pochowany na cmentarzu w rodzinnej parafii Pilzno. Ze szpitala ciało zostało przewiezione do Domu Przedpogrzebowego w Bieżdziejczy, a 27 marca 2019 roku o godz. 10.00 była eksporta do kościoła. Tu została odprawiona Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem bp. Edwarda Białogłowskiego. Eucharystię koncelebrował ponad 30 kapłanów.

Biskup Białogłowski we wstępie zachęcił do modlitwy, której celem było podziękowanie Panu Bogu za dar życia, za dar kapłaństwa, za wszystko dobro,

które Pan Bóg Jemu świadczył, a On świadczył innym. Prośba o łaskę zbawienia dla Niego, jak i prośba o nowe powołania kapłańskie. Po zakończeniu Mszy św. Biskup wymieniał niektóre dzieła, które w życiu dokonał ks. Henryk Zachara, podkreślił Jego gorliwość w służbie Bożej, Jego modlitwę i troskę o powołania.

Homilię wygłosił ks. prałat Emil Midura z Gogołowa, długoletni dziekan, który dobrze znał pracę duszpasterską i gorliwość o chwałę Bożą ks. Zachary. We Mszy św. brały udział władze samorządowe z gminy i miasta Kołaczyc, kosynerzy, strażacy, parafianie. Mowę pożegnalną wygłosił wiceburmistrz Kołaczyc Adam Kmieciak. Przedstawił życiorys księdza kanonika i Jego zaangażowanie w życie wspólnotowe. Podobnie przemówił przewodniczący Rady Parafialnej i jednocześnie Rady Miasta Edward Zbylut, który szczególnie dziękował ks. Zacharze za wszystko, co uczynił dla parafii Bieździedza. Wyrażał ufność, że kiedyś i nasze drogi zbiegną się z Jego drogą w wieczności. Obecny proboszcz, ks. kanonik Władysław Depa, żegnając swego poprzednika dziękował mu za Jego pracę duszpasterską, za prace materialne, za Jego gorliwość oraz za pomoc w latach, gdy był już emerytem.

Dalszy ciąg uroczystości pogrzebowych od godz. 14.00 odbywał się w Pilźnie. Mszę św. koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. Zenona Tomasika, dziekana z Jodłowej odprawiała duża liczba kapłanów z diecezji tarnowskiej i rzeszowskiej. Kazanie wygłosił ks. dr. Bolesław Klaus.

Na końcu, żegnając ks. kanonika Henryka Zacharę, przemówili: ks. prałat Stanisław Ryba, emerytowany proboszcz i dziekan z Sędziszowa Młp., rodak pilzneński, następnie sołtys Kamionki, gdzie przez 10 lat ks. Henryk był proboszczem oraz księży proboszczowie z Bieździedzy, Pilzna i dziekan z Jodłowej.

I tak 25 marca ks. kanonik Zachara zszedł ze sceny tego świata. Modlimy się, by po tych dobrych zawodach, w których brał udział w tym ziemskim życiu na różnych placówkach i w różnym charakterze, po ukończeniu biegu otrzymał wieniec chwały w niebie.

KS. EMIL MIDURA

SPIS TREŚCI

KOŚCIÓŁ W ŚWIECIE

„Dobra polityka służy pokojowi”. Orędzie papieża Franciszka na 52. Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2019 r.	3
Przemówienie papieża Franciszka do ambasadorów akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej 7 stycznia 2019 r.	8
«Wszyscy tworzymy jedno» (Ef 4,25) „Od wirtualnych wspólnot społecznościowych do wspólnot ludzkich”. Orędzie na 53. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu	20
Przemówienie papieża Franciszka na otwarcie ŚDM Panama, 24 stycznia 2019 r.	24
Przemówienie papieża Franciszka na zakończenie nabożeństwa Drogi Krzyżowej Panama, 25 stycznia 2019.	28
Przemówienie papieża Franciszka podczas wieczornego czuwania z młodzieżą, Panama, 26 stycznia 2019 r.	31
Homilia papieża Franciszka w czasie Mszy św. posłania Panama, 27 stycznia 2019 r.	37
„Odwaga podjęcia ryzyka ze względu na obietnicę Boga”. Orędzie papieża Franciszka na 56. Światowy Dzień Modlitw o Powołania	39
Homilia papieża Franciszka w Święto Ofiarowania Pańskiego, Rzym, 2 lutego 2019 r.	43
Przemówienie papieża Franciszka podczas spotkania międzyreligijnego w Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.	46
Dokument papieża Franciszka i Ahmada Al-Tayyeba o ludzkim braterstwie dla pokoju światowego i współistnienia, 4 lutego 2019 r.	52
„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Orędzie papieża Franciszka na XXVII Światowy Dzień Chorego, 11 lutego 2019 r.	59
Konferencja o ochronie nieletnich w Kościele Watykan, 21-24 lutego 2019 r. . .	61
21 postulatów papieża Franciszka na temat ochrony małoletnich w Kościele. . .	68
„Stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8,19). Orędzie papieża Franciszka na Wielki Post 2019	70

Homilia papieża Franciszka podczas nabożeństwa pojednania, Watykan, 29 marca 2019 r.	72
Przemówienie papieża Franciszka do duchowieństwa Maroka, Katedra w Rabacie, 31 marca 2019 r.	75

KOŚCIÓŁ W POLSCE

DOKUMENTY NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ.	79
Nuncjatura Apostolska w Polsce N. 2299/19. KOMUNIKAT.	79
Nuncjatura Apostolska w Polsce N. 2309/19. KOMUNIKAT.	79
KOMUNIKATY, OŚWIADCZENIA I LISTY KEP I BISKUPÓW.	80
Oświadczenie w sprawie uregulowań odnoszących się do nauczania religii w szkole publicznej, 9 stycznia.	80
Oświadczenie w sprawie projektu ustawy konkretyzującej koncep- cję świeckiej szkoły, 12 stycznia.	81
„Nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9). Słowo Przewodniczącego Komitetu KEP ds. Dialogu z Judaizmem, 13 stycznia. ...	82
List abp. Stanisława Gądeckiego do Polskiej Rady Ekumenicznej, 15 stycznia.	85
„Na ścieżkach Prawdy ku jedności”. Słowo abp. Wacława Depy do ludzi mediów, 24 stycznia.	87
„Misjonarze mocą Ducha”. Komunikat na II niedzielę Wielkiego Postu „Ad Gentes”.	88
„W służbie wiary i powołania”. List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostol- skiego na Dzień Życia Konsekrowanego, 2 lutego 2019 r.	89
Komunikat ws. raportu złożonego przez fundację „Nie lękajcie się” o wykorzystywaniu seksualnym małoletnich w Kościele.	92
List Dyrektora Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin i Kra- jowej Doradczynie Życia Rodzinnego nt. przeżywania I Komunii Świętej w rodzinach.	93
Komunikat z 382. Zebrania Plenarnego KEP w Warszawie, 14 marca 2019.	94
„O ład społeczny dla wspólnego dobra”. List społeczny Episkopatu Polski, 14 marca 2019 r.	97

„Podejmować misję w mocy Bożego Ducha”. List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2019 roku	109
Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie świętowania niedzieli, 14 marca 2019	116
„Nawrócenie – przemiana życia w mocy Bożego Ducha”. List pasterski Metropolity Przemyskiego na II Niedzielę Wielkiego Postu 2019	118
Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP w sprawie organizowania zajęć z religii w publicznych przedszkolach i szkołach, 18 marca 2019 r.	123
Przesłanie XXXIX Pielgrzymki Obrońców Życia, 23 marca 2019 r.	125

KOŚCIÓŁ DIECEZJALNY

DEKRETY, OŚWIADCZENIA I KOMUNIKATY	127
List Biskupa Rzeszowskiego ws. pomocy w budowie Seminarium Duchownego w diecezji kamieniecko-podolskiej	127
Komunikat Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie ws. raportu fundacji „Nie lękajcie się”	128
Stanowisko Kurii Diecezjalnej w Rzeszowie w sprawie kontrowersji wokół rzeszowskiego Teatru „Maska”	129
Zaproszenie do udziału w nabożeństwie Drogi Krzyżowej	129
Ogłoszenie Diecezjalnego Duszpasterza Rodzin	130
Ogłoszenie Kanclerza Kurii ws. dystrybucji prasy katolickiej	131
KOMUNIKATY KURII	132
Uroczystość Objawienia Pańskiego, 06.01.2019 r.	132
Niedziela Chrztu Pańskiego, 13.01.2019 r.	133
II Niedziela Zwykła, 20.01.2019 r.	136
III Niedziela Zwykła, 27.01.2019 r.	137
IV Niedziela Zwykła, 03.02.2019 r.	138
V Niedziela Zwykła, 10.02.2019 r.	140
VI Niedziela Zwykła, 17.02.2019 r.	140
VII Niedziela Zwykła, 24.02.2019 r.	141
VIII Niedziela Zwykła, 03.03.2019 r.	142

I Niedziela Wielkiego Postu, 10.03.2019 r.	144
II Niedziela Wielkiego Postu, 17.03.2019 r.	146
III Niedziela Wielkiego Postu, 24.03.2019 r.	147
IV Niedziela Wielkiego Postu, 31.03.2019 r.	148
ZMIANY PERSONALNE, NOMINACJE.	149
Ks. mgr Jerzy PARADYSZ.	149
Ks. mgr Kazimierz MAREK.	150
Ks. mgr Mariusz MATUSZEWSKI.	150
Ks. dr Paweł MATUSZEWSKI.	151
Stowarzyszenie Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie.	151
Ks. mgr Jacek SZCZĘCH.	152
Ks. dr PAWEŁ SYNOŚ.	153
O. Marek CHMIELEWSKI OFM Cap.	153
Ks. dr Edward RUSIN.	153
Ks. mgr Sławomir PODRAZA.	154
Delegaci biskupa ds. bierzmowania.	154
Diecezjalni wizytatorzy katechetyczni.	155
Dekanalni wizytatorzy katechetyczni.	156
Dekanalni wizytatorzy katechetyczni.	157
WYDARZENIA.	158
5 stycznia – Oplątek Akcji Katolickiej i „Civitas Christiana”	158
6 stycznia – Orszaki Trzech Króli.	159
6 stycznia – Rocznica konsekracji biskupów: K. Górnego i E. Białogłowskiego.	160
14 stycznia - Z Rzeszowa do Panamy.	162
19 stycznia - Spotkanie z rodzinami misjonarzy.	163
19 stycznia - Święto J. S. Pelczara, patrona diecezji rzeszowskiej.	164
25 stycznia - Modlitwa o jedność chrześcijan.	166
28 stycznia – Dzień Pamięci o Ofiarach Holocaustu.	168

2 lutego – Dzień Życia Konsekrowanego	170
9 lutego – Praktyka duszpasterska diakonów	171
11 lutego – 27. Światowy Dzień Chorego	172
3 marca – Rzeszowskie Kaziuki	175
5 marca – Profesor Kłak z papieskim odznaczeniem „Benemerenti”	176
7 marca – Konferencja prasowa nt. pedofilii	178
8 marca – Droga Krzyżowa ulicami Rzeszowa	181
11 marca – Wielkopostny dzień skupienia dla księży	183
16 marca – Kongregacja kapłańska o duszpasterstwie	185
20 marca – Wernisaż wystawy „Miejsce w czasie: Pejzaż wyobraźni”	187
21 marca - Posiedzenie dyrektorów wydziałów duszpasterskich	188
25 marca – Pierwszy pogrzeb dzieci martwo urodzonych	191

HOMILIE, LISTY, KONFERENCJE, ARTYKUŁY

List pasterski Biskupa Rzeszowskiego na Wielki Post 2019 r.	195
Homilia ks. Krystiana Winiarskiego z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, Kościół św. Krzyża w Rzeszowie, 25 stycznia 2019 r.	198
Homilia ks. Jerzego Buczka na eksporcie ks. Stanisława Walczaka, Jasienica Rosielna, 28 stycznia 2019 r.	200
Homilia kard. Pietro Parolina na Mszy św. z okazji 6. rocznicy pontyfikatu Franciszka, Świątynia Opatrzności Bożej w Warszawie, 13 marca 2019.	205
„Maryja, Matka Jezusa najważniejsza kobieta w życiu kapłana”. Konferencja ks. Wiesława Rafacza, ojca duchownego diecezji rzeszowskiej z okazji wielkopostnego dnia skupienia księży, Kaplica Domu Diecezjalnego Tabor, 11 marca 2019 r.	209
„Ochrona małoletnich przed nadużyciami seksualnymi osób duchownych oraz postępowanie wobec grzechu i przestępstwa pedofilii w praktyce diecezji rzeszowskiej”	218
Nie szemrajmy przeciw młodzieży. Rozmowa z ks. dr. Krzysztofem Golasem	222

ZMARLI KAPŁANI

Śp. ks. Stanisław Walczak (1961-2019)	229
Śp. ks. Bogusław Przeklasa (1964-2019)	230
Śp. ks. Henryk Zachara (1941-2019)	231
Biografie duszpasterzy – ks. Władysław Rogała (1942-2018)	231
Biografie duszpasterzy – ks. Stanisław Walczak (1961-2019)	234
Wspomnienie o ks. Henryku Zacharze (1941-2019)	237



ISSN 1426-1790